

# ŚRODA, 1 KWIETNIA 2009 r.

**PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING**

*Przewodniczący*

*(Posiedzenie otwarto o godz. 15:00)*

## **1. – Wznowienie sesji**

**Przewodniczący.** — Niniejszym ogłaszam wznowienie sesji zawieszanej 26 marca 2009 r.

## **2. – Komunikat przewodniczącego**

**Przewodniczący.** – Panie i panowie! Ze smutkiem i zgrozą muszę państwa poinformować, że w ostatni weekend ponad 300 osób utonęło na skutek przewrócenia się kilku statków z uchodźcami na Morzu Śródziemnym u wybrzeży Libii. Pasażerami statków byli mieszkańcy Afryki Północnej i Subsaharyjskiej. Część uchodźców zostało uratowanych przez służby egipskie i libijskie, wyłowiono ciała niektórych ofiar, lecz setki osób wciąż uznaje się za zaginione. Parlament Europejski jest głęboko wstrząśnięty i zasmucony tym zdarzeniem.

W ciągu ostatnich dwóch lat odnotowano wzrost imigracji szlakiem przez Morze Śródziemne, a w związku z kryzysem gospodarczym należy spodziewać się dalszego nasilenia ucieczek ludności przed nędzą w Afryce.

Podczas prób przedostania się do Unii Europejskiej ogromna liczba uchodźców ponosi tragiczną śmierć, a taka kolej rzeczy grozi tym, że Morze Śródziemne zmieni się w jedno wielkie cmentarzysko. Do nas należy znalezienie rozwiązań, które położą kres tym tragediom.

Proszę państwa o uczczenie pamięci ofiar minutą ciszy.

*(Posłowie powstał i uczcił pamięć ofiar minutą ciszy)*

*Dziękuję.*

## **3. – Powitanie**

**Przewodniczący.** – Panie i panowie! Mamy wielką przyjemność powitać laureata Nagrody Nobla z 2008 roku w dziedzinie medycyny, profesora Luca Montagniera, który zasiadł w galerii. Powitajmy go serdecznie!

*(Oklaski)*

Mam również zaszczyt powitać dziś delegację Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS). W jej skład wchodzi 15 członków komitetu doraźnego na rzecz wyborów bezpośrednich i dodatkowych uprawnień. Przybyli z wizytą badawczą — pragną zaczerpnąć z doświadczenia Parlamentu Europejskiego w tej dziedzinie. Życzę państwu udanego pobytu i mam nadzieję na zacieśnienie współpracy naszych parlamentów w przyszłości. Powitajmy ich serdecznie!

*(Oklaski)*

## **4. – Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół**

## **5. – Skład Parlamentu: patrz protokół**

## **6. – Skład komisji i delegacji: patrz protokół**

## **7. – Sprostowania (art. 204a Regulaminu): patrz protokół**

## **8. – Oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): patrz protokół**

## 9. – Składanie dokumentów: patrz protokół

## 10. – Kalendarz sesji miesięcznych w 2010 r.: patrz protokół

## 11. – Porządek obrad: patrz protokół

## 12. – Zalecenia dla Rady w sprawie nowej umowy UE-Rosja (debata)

**Przewodniczący.** — Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0140/2009) sporządzone przez posła Janusza Onyszkiewicza w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie nowej umowy UE-Rosja (2008/2104(INI)).

**Janusz Onyszkiewicz, sprawozdawca.** – (PL) Panie przewodniczący! Sprawozdanie określa relacje Unii Europejskiej z Rosją jako kluczowo ważne dla interesów gospodarczych i politycznych Unii. Podkreśla rolę, jaką Rosja może i powinna odgrywać na arenie międzynarodowej, a w szczególności w naszym wspólnym sąsiedztwie, przyczyniając się do gospodarczej i politycznej stabilności regionu.

Z drugiej jednak strony sprawozdanie zwraca uwagę na nieproporcjonalnie silną reakcję Rosji na wojskową interwencję Gruzji w południowej Osetii i na niesprowokowaną, a przeprowadzoną na wielką skalę akcję wojsk rosyjskich w Abchazji i podkreśla potrzebę znaczącego dialogu w sprawach bezpieczeństwa – dialogu, który musi być oparty o szacunek dla prawa międzynarodowego i terytorialnej integralności państw. Zwraca uwagę, że wydarzenia na Kaukazie i uznanie niepodległości obu enklaw – Osetii i Abchazji – stawia pod znakiem zapytania gotowość i zdolność Rosji do budowania wraz z Unią Europejską wspólnej przestrzeni bezpieczeństwa w Europie.

Sprawozdanie wzywa do zakończenia – przed przyjęciem ewentualnego wynegocjowanego porozumienia – rozmów w sprawie pełnego wypełnienia przez Rosję zobowiązań z porozumień kończących konflikt w Gruzji, w tym uzgodnienia statusu Abchazji i Południowej Osetii, a także wzywa do uzyskania ze strony Rosji zdecydowanych zobowiązań do nieużywania siły przeciwko sąsiadom.

Sprawozdanie zwraca uwagę na to, że ostatnie wydarzenia związane z pogwałceniem przez Rosję integralności terytorialnej Gruzji, a także z kryzysem w dostawach gazu zagrażają relacjom Unia Europejska–Rosja.

Sprawozdanie zawiera opinię o potrzebie zastąpienia obecnego porozumienia nowym obszernym porozumieniem, w którym zawarte będą wszystkie aspekty naszej współpracy i które będzie miało prawnie wiążący charakter. Winno ono także zawierać jasne procedury rozwiązywania sporów.

W sprawozdaniu podniesiona jest też sprawa bezpieczeństwa energetycznego i włączenia do negocjowanego porozumienia podstawowych zapisów traktatu energetycznego, a także protokołu tranzytowego, niezależnie od tego, że traktat ten jest dziś prawnie obowiązujący – obowiązujący także Rosję, ale który Rosja może wypowiedzieć.

Sprawozdanie zwraca uwagę na wielki potencjał, jaki tkwi w możliwych wzajemnych, opartych na pełnej równoprawności obu stron powiązaniach gospodarczych, które mogą stworzyć sytuację korzystnej współzależności. Według sprawozdania jest rzeczą ogromnej wagi, aby szczególnie w stosunkach z Rosją kraje członkowskie, a także Unia Europejska jako całość, mówiły jednym głosem i aby zgodnie z zapisami traktatów unijnych konsultowały wzajemnie, z odpowiednim wyprzedzeniem czasowym, wszelkie dwustronne z Rosją inicjatywy, a szczególnie te, które mogą mieć skutki dla innych krajów Unii Europejskiej bądź dla Unii Europejskiej jako całości.

W sprawozdaniu wiele uwagi poświęca się sprawie praw człowieka i wolności w Rosji. Przypomina się, że Rosja jako członek Rady Europy jest zobowiązana do przestrzegania zasad, na jakich Rada jest zbudowana i stwierdza, że ich przestrzeganie będzie istotne dla powodzenia negocjacji o współpracy Unii Europejskiej z Rosją. Wyraża się też ubolewanie, że Rosja opiera się przed wprowadzeniem skutecznych środków, które sprawiłyby, że tak licznie orzekane przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości wykroczenia władz przeciwko prawom człowieka nie będą miały miejsca.

Wśród zawartych w sprawozdaniu zaleceń warto jeszcze zwrócić uwagę na podtrzymanie wsparcia Unii Europejskiej dla członkostwa Rosji w Światowej Organizacji Handlu, uznając za bardzo ważne wprowadzenie przez Rosję w życie zobowiązań wynikających z członkostwa jeszcze przez jego formalnym uzyskaniem, w szczególności chodzi tu o zaniechanie wycofywania się z tych praktyk, które już zostały wprowadzone.

W tym kontekście warto wspomnieć o silnym podkreśleniu sprawy skutecznej ochrony własności intelektualnej, handlowej i przemysłowej.

Obok licznych zaleceń związanych z problemem praw człowieka, wolności mediów, niezależności sądownictwa i kurczeniem się w Rosji przestrzeni dla swobodnej działalności organizacji pozarządowych sprawozdanie podnosi sprawy ułatwień wizowych, a także zawiera liczne odniesienia do spraw gospodarczych, takich jak problemy żeglugi na Bałtyku i wzdłuż północnych wybrzeży Rosji, spraw przelotów nad Syberią czy wzajemności w odniesieniu do możliwości swobodnego inwestowania.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Panie przewodniczący! Jestem wdzięczny Parlamentowi za to, że w trakcie bieżącej sesji zyskaliśmy sposobność do poruszenia kwestii stosunków z Rosją. Jak państwo zapewne wiedzą, jakiś czas temu Rada szczegółowo przedyskutowała problematykę stosunków z Rosją, kiedy ustalaliśmy założenia oraz przesłanki dla nowej umowy między UE a Rosją, stąd też za szczególnie istotny uznajemy przywrócenie negocjacji warunków nowej umowy na właściwy tor. Rosja jest przecież naszym największym sąsiadem, jednym z kluczowych partnerów i niezastąpionym podmiotem na arenie międzynarodowej. Obecnie, kiedy kryzys gospodarczy uderza z jednakową siłą w obie strony, stało się jasne, że konfrontacja nie uczyni nikogo z nas silniejszym.

Z pewnością za to wzmocnić nas może konstruktywna, racjonalna współpraca przynosząca obopólne korzyści, jak również dotrzymywanie zobowiązań międzynarodowych przez Rosję.

Ponadto istotne dla ochrony naszych interesów i propagowania naszych wartości w stosunkach z Rosją jest prowadzenie dialogu oraz pozytywne zaangażowanie.

Krótko mówiąc, te właśnie względy stanowiły główny bodziec do podjęcia decyzji o wznowieniu negocjacji w sprawie nowej umowy UE-Rosja, pomimo wydarzeń w Gruzji z sierpnia zeszłego roku. Z pewnością kryzys i jego następstwa kładą się cieniem na naszych stosunkach. Podjęte negocjacje w żaden sposób nie legitymizują działań Rosji w Gruzji, w tym na terytorium Abchazji i Południowej Osetii – UE wyraźnie określiła swoje stanowisko w tym względzie, czego wyrazem jest nasze poparcie dla integralności terytorialnej Gruzji.

Nadal oczekujemy od Rosji odpowiedzialnego zachowania oraz dotrzymywania podjętych zobowiązań. W szczególności oznacza to, że przez cały proces negocjacji będziemy przywiązywać szczególną wagę do naszego sąsiedztwa z Rosją. Kryzys w Gruzji wykazał, że nierozstrzygnięte konflikty grożą zaognieniem nawet po wielu latach, a operacja militarna nie stanowi rozwiązania.

Przypominamy Rosji, że konstruktywną postawą wobec sąsiadów może sporo zyskać, natomiast podążając drogą konfrontacji wiele może stracić. Swoją drogą Rosja pokazała już, że wie, jak ma się zachowywać wobec sąsiadów z Europy Środkowej, którzy obecnie należą do UE i NATO.

Będziemy stale domagać się od Rosji dotrzymywania zobowiązań międzynarodowych oraz poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności Gruzji i innych państw wschodniej Europy należących do wspólnego sąsiedztwa UE. Podczas rozmów genewskich oczekiwana będzie pełna współpraca zarówno ze strony Rosji, jak i Gruzji.

Nie zamierzam szczegółowo przedstawiać stanu negocjacji z Rosją w sprawie nowej umowy. Jako negocjator umowy, Komisja jest niewątpliwie bardziej kompetentna, by przekazać aktualne informacje na temat ich przebiegu.

Przypominam również, że znajdujemy się dopiero na początku procesu, który z pewnością trochę potrwa. Nie powinniśmy się zniechęcać, jeśli początkowo będzie on szedł opornie. Żywię jednak przekonanie, że na koniec naszej prezydencji uzyskamy większą jasność co do pożądanego przez obie strony zakresu przedmiotowego nowej umowy.

Jesteśmy wdzięczni posłowi Januszowi Onyszkiewiczowi za sprawozdanie i sformułowane w nim zalecenia. Zasadniczo podzielamy wiele obaw, jak również zgadzamy się z celami.

Pragnę jednak zgłosić kilka uwag w sprawie kwestii bezpieczeństwa zewnętrznego w nowej umowie – w tym zakresie bowiem również Prezydencja odgrywa rolę w negocjacjach. Najważniejsze, aby w nowej umowie znalazły się postanowienia zapewniające skuteczny dialog i współpracę z Rosją, by porozumienie zostało oparte na wspólnych wartościach, było zgodne z istniejącymi zobowiązaniami międzynarodowymi, uwzględniając rządy prawa i poszanowanie demokracji, praw człowieka i podstawowych wolności. Ma to

szczególne znaczenie w związku z naszym wspólnym sąsiedztwem. Ma to istotne znaczenie, jeśli mamy znaleźć rozwiązanie długotrwałych konfliktów.

Zapobieganie sporom to również ważny cel. Należy do niego dążyć poprzez dialog polityczny i wspólne inicjatywy.

Da się dostrzec pewien postęp w odniesieniu do zakresu dialogu politycznego oraz w sferze bezpieczeństwa zewnętrznego w nowej umowie z Rosją. Diabeł jednak jak zawsze tkwi w szczegółach. Obecnie rozpoczyna się najciekawsza i zarazem najtrudniejsza część negocjacji – przystępujemy bowiem do omawiania projektów konkretnych zapisów.

Podawanie szczegółów jest teraz niewskazane, jako że negocjacje nadal się toczą. Mogę jednak państwa zapewnić, że dążymy do wprowadzenia wiążących zapisów dotyczących zacieśnienia dialogu na arenie międzynarodowej w sprawach zwalczania terroryzmu, kontroli zbrojeń, procesu rozbrojeniowego i nierozprzestrzeniania broni jądrowej, jak również praw człowieka, demokratyzacji, rządów prawa, zarządzania kryzysowego i ochrony ludności cywilnej.

Podczas szczytu UE-Rosja w Chanty-Mansyjsku ustalono, że naszym wspólnym celem jest zawarcie porozumienia strategicznego, które stworzy kompleksowe ramy regulacyjne stosunków między UE a Rosją w dającej się przewidzieć przyszłości oraz pomoże w pełni wydobyć potencjał tych stosunków. Oto nasz cel, do którego zarówno obecna Prezydencja, jak i kolejne, będą niestrudzenie dążyć.

Będziemy na bieżąco informować Parlament o postępach. Jesteśmy wdzięczni za państwa wkład w tej dziedzinie, zwłaszcza za przyjętą rezolucję.

**Benita Ferrero-Waldner, komisarz.** – (DE) Panie przewodniczący, szanowni posłowie! Zacznę od gorących podziękowań dla pana posła Onyszkiewicza za to cenne sprawozdanie.

Podkreślaliśmy niejednokrotnie, że cenimy sobie opinię Parlamentu, chętnie przekażę więc państwu dalsze informacje o stanie negocjacji.

Panie przewodniczący! Rosja jest i pozostanie naszym ważnym partnerem. Nasze wspólne interesy są złożone, często pokrywają się za sobą – przykładowo nasze działania partnerskie w ramach kwartetu bliskowschodniego lub, jak choćby wczoraj, w kwestii Afganistanu i Pakistanu. Jak doskonale wiemy, zachodzą między nami głębokie różnice stanowisk, na przykład w kwestii integralności terytorialnej Gruzji. Co jakiś czas pojawiają się napięcia w związku ze wzmocnieniem naszej roli w sąsiedztwie Rosji. W tym kontekście częstokroć błędnie utrzymuje się, że pozostajemy zależni od naszego wielkiego sąsiada. Jeżeli chodzi o handel i energię, to zależności mają raczej charakter wzajemny – innymi słowy jesteśmy dla siebie nawzajem niezastąpionymi partnerami. Mamy zatem czasy, w których stosunki z Rosją są ogromnie ważne, a jednolita, wizjonerska strategia UE w tej sferze nieodzownie potrzebna.

Jutro prezydent Obama spotka się po raz pierwszy z prezydentem Miedwiediewem z zamiarem, by tak rzec, ustawienia na nowo stosunków USA z Rosją. Takie nowe podejście jest z pewnością pożądane, ale nie możemy zaczynać od zera. Nie potrzebujemy resetować naszych stosunków, a raczej nieustannie je regulować. Jest to naszym głównym priorytetem.

Jak zauważyła Komisja w komunikacie z 5 listopada, nasze złożone i szerokie stosunki oraz wzajemna zależność w wielu obszarach oznacza, że musimy stale ścierać się z Rosją – dodam też, że musimy zachować trzeźwość osądu oraz skupić się na rezultatach. Negocjacje w sprawie nowej umowy to bez wątpienia najlepsza okazja, by przyjąć jednolite stanowisko UE mając na względzie ochronę naszych interesów i osiągnięcie porozumienia w najważniejszych obszarach. W chwili kiedy to mówię, toczy się właśnie czwarta runda negocjacji w Moskwie.

Udało się nam dojść do porozumienia w sprawie ogólnej konstrukcji umowy, która będzie stanowić wiążące ramy dla wszystkich aspektów naszych stosunków w dającej się przewidzieć przyszłości. Nie ustaliliśmy natomiast żadnych terminów regulujących przebieg negocjacji: w moim przekonaniu należy poświęcić na nie tyle czasu, ile trzeba, by osiągnąć satysfakcjonujące rezultaty, gdyż do tego czasu pozostaje w mocy obecna umowa. Nie ma zatem potrzeby pilnego zakończenia negocjacji za wszelką cenę. Dlatego nie musimy czekać na zawarcie nowej umowy, by móc zająć się bieżącymi sprawami. Jak dotąd omówione zostały kwestie polityczne, sprawiedliwości i bezpieczeństwa i udało się uzyskać lepsze zrozumienie stanowisk stron, teraz zaś przystąpiliśmy do rozmów nad kwestiami gospodarczymi.

W żadnym razie nie powinno nas dziwić to, że obie strony prezentują w niektórych obszarach zgoła różne podejście. Przykładowo Rosja przejawia wielkie aspiracje w dziedzinie współpracy w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, podczas gdy jej ambicje w kwestiach gospodarczych są znacznie mniejsze. Naturalnie w naszym interesie leży, by stosunki handlowe i gospodarcze podlegały wiążącym, egzekwowalnym unormowaniom, tak aby zyskać pewność, że Rosja akceptuje system oparty na przejrzystych regułach. Dotyczy to w szczególności energetyki, gdzie zabiegamy o przyjęcie zasad Karty Energetycznej — do najważniejszych z nich zalicza się przejrzystość, wzajemność i niedyskryminację.

Kryzys gazowy z początku roku podważył wiarę w pewność naszych stosunków energetycznych. Wiarę tę należy odbudować. Równolegle do negocjacji próbujemy zatem znacznie umocnić system wczesnego ostrzegania, wprowadzający przepisy dotyczące monitorowania i obserwacji na wypadek kryzysu, aby uniknąć konfliktów i ułatwić znalezienie rozwiązania.

U podstaw umowy, której warunki negocjujemy, powinno znaleźć się poszanowanie praw człowieka i demokracji. Ufamy, że będą to jej istotne elementy. Skoro już o tym mowa, zarówno Rosja, jak i UE – jak wspomniał pan przewodniczący Vondra – podjęły te same zobowiązania w ramach ONZ, Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) oraz Rady Europy. W naszym traktacie należy zaakcentować poszanowanie tych wspólnych zobowiązań i interesów. Same zapisy nie są oczywiście w stanie rozwiązać konfliktów w Europie, lecz mogą posłużyć jako ramy ich rozwiązywania.

Równolegle do naszych negocjacji nie będziemy ustawać w wysiłkach na dotychczasowych forach, w rozmowach genewskich w sprawie Gruzji, w formacie 5+2 w sprawie Naddniestrza oraz w procesie mińskim w sprawie Górskiego Karabachu. Sprawiedliwość i sprawy wewnętrzne są, jak wspomniałam, istotne dla obu stron negocjacji, gdyż w tych dziedzinach dostrzegam spory potencjał obopólnie korzystnej współpracy, zwłaszcza w dziedzinie zwalczania przestępczości zorganizowanej, jak również w kwestii poprawy warunków osób podróżujących w dobrej wierze. Jednakże możliwość zniesienia wiz, do czego nawołuje Rosja, może stać się realną perspektywą wyłącznie przy dalszych usprawnieniach w pozostałych obszarach. Przykładowo o wiele łatwiej byłoby nam prowadzić ogólnie efektywną współpracę, gdyby Rosja wprowadziła wyższe standardy ochrony danych; badania naukowe. Edukacja i kultura stanowią również szerokie pole do współpracy w interesie naszych obywateli, powinny zatem zostać objęte zakresem nowej umowy.

Sprawozdanie, nad którym dziś toczymy debatę, zawiera rzecz jasna szereg innych propozycji, na których skomentowanie nie starczy mi już czasu, lecz również dla nich znajdzie się miejsce w debacie. Pragnę ponownie podkreślić, że jestem szczególnie rada z linii, jaką poseł Onyszkiewicz przyjął w prezentowanym sprawozdaniu, jak też z treści projektu rezolucji. Jeżeli w następstwie dzisiejszej debaty potrzebne będą dalsze informacje, chętnie przedstawię Komisji Spraw Zagranicznych np. pełne résumé w dowolnym czasie, jak to uczyniłam w zeszłym roku.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że pomyślny przebieg negocjacji jest dla mnie niezwykle ważny i że w pełni je popieram. Żywię nadzieję, że dobry traktat położy trwałe i racjonalne podwaliny pod stosunki UE-Rosja w przewidywalnej przyszłości, a tym samym stanie się ważnym czynnikiem stabilizacji i bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

**Cristina Gutiérrez-Cortines**, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii.  
– (ES) Panie przewodniczący! To całkowicie jasne dla nas, Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, jak również dla nas, mieszkańców Europy, że energia stała się narzędziem polityki zagranicznej, czynnikiem zmiany zdolnym nas skonfliktować lub jednoczyć. Ściśle rzecz biorąc jest to temat, który dziś nas zajmuje.

Tradycyjnie Europa jest zjednoczona z Rosją. Historia pokazuje, że w rozwój Białorusi naznaczony był wyraźnymi wpływami Zachodu, a tradycja rosyjska w sferze religii, wszystkich form edukacji i najbardziej wartościowych systemów czerpała z europejskiego sposobu myślenia, który Rosję wzbogacił. Nasza kultura również została wzbogacona tradycją uczonych rosyjskich, wielkich matematyków z Kazania i innych zakątków Rosji; to samo dotyczy literatury.

Uważam, że napięcia występujące w epoce socjalizmu trzeba traktować jako pewną przerwę w tej wymianie, którą należy zachować w pamięci, lecz nie występują one stale. Nasze stałe doświadczenia w stosunkach z Rosją opierają się na jedności; dlatego twierdzę, iż w dziedzinie energii, której niedostatek cierpi Europa, musimy dać sygnał Rosji, że nasza przyjaźń może trwać, powinna opierać się na przejrzystych, dżentelmeńskich zasadach, których zawsze przestrzegamy, od teraz jednak musi nabrać postaci spisanych zasad.

Nie możemy żyć w ciągłej niepewności, czy dostawy energii do naszych obywateli nie zostaną ponownie odcięte, a Rosja musi także przyjąć do wiadomości, że nie może traktować energii jako narzędzia umożliwiającego nieuznawanie suwerenności sąsiednich państw. Obecna sytuacja przedstawia się tak, że mamy narody, które wybiły się na niepodległość i w pełni cieszą się demokracją. Powinniśmy strzec ich praw, Rosja także ma obowiązek ich przestrzegać, jak również określić wyraźne zasady wymiany energii oraz jedności poprzez energię.

**Josef Zieleniec**, w imieniu grupy PPE-DE. – (CS) Panie przewodniczący! Pragnę podziękować posłowi Onyszkiewiczowi na to ważne, znakomicie zredagowane i wyważone sprawozdanie. Jako sprawozdawca pomocniczy Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów niezmiernie cieszę się, że sprawozdanie odzwierciedla nasze priorytety wobec Rosji, m.in. potrzebę pragmatycznej współpracy opartej na zdrowych zasadach rynkowych, nacisk na prawa człowieka, funkcjonowanie państwa prawa i demokracji – fundamentalne wartości społeczne UE, jak również nacisk na poszanowanie suwerenności wszystkich sąsiadujących państw oraz jedności UE.

Nowa, obecnie negocjowana umowa musi obejmować wszystkie aspekty współpracy, jej postanowienia muszą być prawnie wiążące i oddawać jakość naszych stosunków z Rosją. Jeżeli jednak dyskusje mają posłużyć wyrażeniu naszego stanowiska i naszych wartości, to nie możemy zapominać o roli, jaką w zeszłym roku odegrała Rosja w wojnie z Gruzją oraz o styczniowym kryzysie gazowym. Nie możemy dopuścić do powstania nowych sfer wpływu w Europie. Nie możemy zaakceptować *status quo*, a raczej *fait accompli* na Kaukazie. Stąd też bierze się potrzeba jednoznacznych gwarancji, że Rosja nie użyje siły przeciwko żadnemu ze swoich sąsiadów, a spory w naszym wspólnym sąsiedztwie będzie rozstrzygać wspólnie z UE. Naszym zdaniem całkowicie naturalne jest oczekiwanie od Rosji uczynienia pierwszego kroku ku budowie zaufania.

Wielu kolegów posłów słusznie dziś podkreśla potrzebę zachowania jedności UE w stosunkach z Rosją. Jednolite stanowisko można jednak wypracować wyłącznie stopniowo, stąd też moja propozycja utworzenia mechanizmu konsultacji w ramach Rady, umożliwiającego państwom członkowskim prowadzenie wzajemnych konsultacji z odpowiednim wyprzedzeniem przed poruszeniem z udziałem Rosji dwustronnych kwestii, które mają wpływ na inne państwo członkowskie lub UE jako całość. Tylko w ten sposób osiągniemy prawdziwie jednolite stanowisko wobec Rosji i tylko w ten sposób będziemy mogli wykorzystać największą przewagę w stosunkach z Rosją, jaką daje nam jedność.

**Csaba Tabajdi**, w imieniu grupy PSE. – (HU) Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim uznaje Rosję za kluczowego partnera strategicznego. Unię Europejską i Rosję łączą wzajemne zależności, co potwierdziła również komisarz Ferrero-Waldner.

Nadmieniam, że jeżeli chodzi o dostawy gazu, to pozostajemy od siebie wzajemnie zależni, jako że Rosja nie jest w stanie sprzedać swojego gazu komu innemu. Nie powinniśmy pozostawiać co do tego wątpliwości. Przygotowanie i zawarcie nowej umowy o partnerstwie i współpracy jest kwestią zasadniczej wagi. Przedmiotowe sprawozdanie powinno temu służyć, a tak nie jest.

Sprawozdanie posła Onyszkiewicza przyjęte przez Komisję Spraw Zagranicznych jest miejscami utrzymane w wyraźnie niegrzeczonym tonie i grozi poważnym uszczerbkiem w sieci stosunków między UE a Rosją. Grupa Socjalistyczna zgadza się, że Parlament powinien wyrazić zasadną krytykę wobec Rosji. Grupa Socjalistyczna stanowczo potępia także naruszanie praw człowieka. Żądamy poszanowania demokratycznych praw i podstawowych wartości.

Wzywamy Rosję do poszanowania zasady niezależności mediów drukowanych i elektronicznych. Nawołujemy rząd rosyjski do podjęcia wszelkich możliwych środków w celu wyjaśnienia ataków i mordów dokonanych na dziennikarzach. Rosyjska ustawa o organizacjach pozarządowych zagraża niezależności działania takich organizacji.

Obawy Grupy Socjalistycznej wzbudza sposób przeprowadzenia ostatnich wyborów do Dumy Rosyjskiej oraz wyborów prezydenckich. Krytycznie odnosimy się do postawy strony rosyjskiej w sporze o gaz między Rosją a Ukrainą, jak również do konfliktu między tymi krajami. Niemniej jednak jesteśmy przekonani, że zalecenia Parlamentu mają służyć polepszeniu stosunków UE-Rosja oraz wypracowaniu nowego partnerstwa strategicznego. Przedmiotowe sprawozdanie jednak temu nie służy. Z tego względu w Komisji Spraw Zagranicznych głosowaliśmy przeciwko jego przyjęciu.

Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów, jak również Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy postępują wbrew przedstawionemu rozumowaniu Komisji. Uznając, że administracja Obamy – w szczególności poprzez oświadczenia

wiceprezydenta Joe Bidena – zmieniła styl, zmierzają w kierunku przeciwnym niż nowa polityka Stanów Zjednoczonych, ale przez to Unia Europejska pozostanie w tyle za nową polityką amerykańską, co nie leży w naszym interesie. Idzie nam zatem nie o samą krytykę, ale o styl wypowiedzi.

Nie są nam potrzebne dydaktyczne zapędy, ale uzasadniona krytyka. Rola Unii Europejskiej nie polega na występowaniu w roli mentora i pouczeniu Rosji. Dlatego Grupa Socjalistyczna uzna, że ów projekt sprawozdania jest możliwy do zaakceptowania wyłącznie wtedy, gdy Parlament zatwierdzi wszystkie sześc przez nas złożonych projektów poprawek; w innym przypadku sprawozdanie przyniesie skutki odwrotne do zamierzonych i nie będzie służyć strategicznemu partnerstwu między UE a Rosją. W interesie Unii Europejskiej leży natomiast rozwijanie udanych stosunków z Rosją.

**Graham Watson**, *W imieniu grupy ALDE*. – Panie przewodniczący! W sprawach zagranicznych nieodzowna jest dyplomacja i kierowanie się zasadami, a przedmiotowe sprawozdanie na temat nowej umowy UE-Rosja zawiera obie te cechy. Moja grupa akceptuje jego treść i gratuluje posłowi Januszowi Onyszkiewiczowi wykonanej pracy.

Historia uczy nas, że nic tak nie rozwściecza Rosjan, jak odwracanie się od nich, zatem zarówno w interesie Rosji, jak i Unii Europejskiej leży komunikacja, współpraca i handel prowadzone w sposób budujący wzajemne zaufanie. Równocześnie nieuczciwe jest udawanie, że postępowanie Rosji pozostaje bez zarzutu. To państwo używające energii niczym oręża, państwo, którego nieodpowiedzialne postępowanie na Kaukazie i w krajach bałtyckich budzi skrajny niepokój jego sąsiadów, państwo, w którym praworządność to pojęcie są elastyczne i naginane na korzyść stronników Kremla, podczas gdy wobec przeciwników stosowana jest zasada dokręcania śruby, czego dowodem jest obecny nowy proces Michaiła Chodorkowskiego.

Jak wiemy, wybory nie są żadnym wyjątkiem. Przemoc wobec obrońców praw człowieka i ich zastraszanie, morderstwa niezależnych dziennikarzy, taka jest, panie pośle Tjabadi, rzeczywistość dzisiejszej Rosji.

(Oklaski)

Przykro nam, że niektórzy posłowie skłaniają się ku złagodzeniu krytyki postępowania Rosji w kwestii poszanowania praw człowieka. Jestem zaskoczony naciskaniem na przyznanie nowej umowie strategicznego charakteru tylko dlatego, że tego właśnie żąda Moskwa. Tak, powinniśmy budować mosty, ale nie możemy pozostawać bezkrytyczni wobec spraw, na których potępienie brak słów.

Oto trzy powody, dla których niektórzy skłonni są ulegać kaprysom Putina. Po pierwsze, ci, którzy niegdyś sympatyzowali z obozem sowieckim wciąż odczuwają sentymentalną więź z Kremlm. Po drugie, niektórzy uważają, że Rosja jest inna niż pozostałe państwa i nie można wobec niej stosować tych samych standardów, inni zaś sądzą, że Rosja jest zbyt groźna, by ją potępić. Żaden z tych argumentów nie ma sensu. Betonowa lewica europejska na za sobą historię celowej ignorancji praw człowieka w czasach Związku Radzieckiego. Jest to nie tylko moralnie naganne, ale również politycznie nierozważne, by usprawiedliwiać Rosję, która zmierza obecnie w kierunku rządów autorytarnych. Ponadto prawa człowieka są uniwersalne i niepodzielne, bo inaczej nie znaczą nic. Unia powinna zatem z przekonaniem bronić swoich wartości zarówno na własnym terytorium, jak i poza nim.

Wreszcie Europa trzyipółkrotnie przewyższa obecnie Rosję pod względem liczby ludności. Wydatki na wojsko są u nas dziesięć razy wyższe, a gospodarka przerasta rosyjską piętnastokrotnie. Nie mamy powodu, by drżeć przed Kremlm, a wszystko przemawia za tym, byśmy bronili swoich wartości. Dlatego też popieramy nową umowę, ale stosunki powinna nawiązać Europa zjednoczona, silna i czujna.

**Adam Bielan**, *w imieniu grupy UEN*. – (PL) Panie przewodniczący! Kreml poprzez używanie dostaw energii jako narzędzia politycznego nacisku i stosowanie zasady „dziel i rządź” korumpuje Europę państwo po państwie, od Cypru po Holandię. I robi to zadziwiająco skutecznie. Unia Europejska podczas ataku na suwerenną Gruzję pokazała zadziwiającą bierność. Liderzy Unii nagle stali się niewidzialni. Gdzie wtedy był Javier Solana czy pani komisarz Ferrero-Waldner? W międzyczasie Nicolas Sarkozy, prezydent Francji, został upokorzony kompletnym zignorowaniem przez Rosjan porozumienia pokojowego, które sam wynegocjował. Słabość Europy w stosunkach z Rosją jest więc spowodowana jej własną naiwnością i krótkowzrocznością.

Koncerny energetyczne z Austrii, Niemiec i Włoch robią bilateralne interesy z Kremlm. To bezpośrednio przekłada się na polityczny nacisk wywierany przez Moskwę na poszczególne państwa członkowskie. Niemcy budują gazociąg po dnie Bałtyku, by ominąć Polskę, a przecież Rosja już nie raz odcinała dostawy energii na Litwę, do Czech czy innych krajów Unii Europejskiej. Jeśli powstanie Nord Stream, to samo może spotkać mój kraj – Polskę. Polityka Unii wobec Rosji musi się opierać na jedności i solidarności. Dlatego

konsultacje z innymi państwami członkowskimi o umowach dwustronnych zawieranych z Rosją, które mogłyby ich dotyczyć, są absolutnie niezbędne, jeśli chcemy być skuteczni w relacjach z Rosją.

**Marie Anne Isler Béguin**, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (FR) Panie przewodniczący! Ja również pragnę podziękować posłowi sprawozdawcy za uwzględnienie naszych poprawek oraz za umieszczenie kwestii praw człowieka w centrum uwagi podczas negocjacji z Rosją. Nalegam, aby Rada i Komisja nie szła na ustępstwa w tej dziedzinie, zwracam się także do sprawozdawcy o poparcie dla naszych pozostałych poprawek dotyczących praw mniejszości oraz Czeczenii, które jakoś pominięto w treści sprawozdania.

Opowiadamy się również za krytyczną postawą wobec Rosji, gdyż mimo tego, że obecnie Rosja wysyła pozytywne sygnały, okazując gotowość zawarcia umowy międzynarodowej w sprawie ograniczenia arsenałów broni jądrowej (które bez wątpienia kosztują zbyt wiele w czasach kryzysu), to jednak zupełnie nie przejawia woli kompromisu w innych kwestiach. Dotyczy to zwłaszcza polityki sąsiedztwa, co do której Rosja zarzuca Unii wtrącanie się w jej sferę wpływu. Przypominam, że ostatnio w Brukseli pan minister Ławrow skrytykował zawiazane podczas wiosennego szczytu partnerstwo wschodnie, a premier Putin zareagował negatywnie na umowę o przesył gazu między Unią Europejską a Ukrainą.

Jak państwo wiedzą, i jak wszyscy dotąd twierdzili, kwestia Gruzji pozostaje bardziej aktualna niż kiedykolwiek i wciąż stanowi kość niezgody między nami a Rosją, która ciągle wykorzystuje prawo weta, żeby zapobiec rozmieszczeniu międzynarodowych sił pokojowych lub choćby wejściu cywilnych obserwatorów na okupowane i kontrolowane przez nią terytoria. Stanowi to naruszenie sześciu artykułów umowy zawartej między UE a Rosją w dniu 12 sierpnia, uniemożliwia też powstrzymanie aktów przemocy codziennie powtarzających się na granicy administracyjnej z Abchazją i Osetią.

Poza tym nie jest tłumaczeniem zależność energetyczna państw członkowskich od Rosji ani cena polityczna, którą musimy płacić.

Wreszcie – panie przewodniczący – w obliczu kryzysu gospodarczego, który nie omija nikogo, nawet Rosji, chciałabym, żeby pojawiły się nieprzewidziane dotąd rozwiązania, skłaniające Rosję do zaakceptowania konstruktywnego porozumienia, oraz żeby UE liczyła się bardziej jako zjednoczony partner.

**Vladimír Remek**, w imieniu grupy *GUE/NGL*. — (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Omawiamy tu zalecenia dla Rady w sprawie nowej umowy z Rosją. W mojej opinii treść sprawozdania nie przypomina jednak zaleceń dotyczących dyplomatycznych negocjacji. W przeważającej części dokumentu autor wyraża i akcentuje roszczenia, naciski, żądania, wymagania i tym podobne. Jest to leksykon pretensji i niezmiernie cieszę się, że nie mnie przypada rola negocjatora, który ma się tymi zaleceniami kierować. Jednocześnie przyznajemy, m.in. że czwarta część dostaw ropy i gazu ziemnego UE pochodzi z Rosji. Czasem wydaje mi się, że zabiegamy o bezpieczne, stałe dostawy kluczowych surowców naturalnych, jednocześnie używając argumentu kija. A co my, jako Unia Europejska, kładziemy na stół negocjacyjny? Gdzie jest nasze stanowisko w sprawie praw człowieka wobec – dajmy na to – mniejszości rosyjskojęzycznych żyjących na terytorium państw członkowskich UE? Gdzie nasza opinia na temat zjazdów i działalności byłych członków formacji SS w państwach UE? A może wcale się im nie sprzeciwiamy, a nawet je wspieramy, wbrew ustaleniom ONZ? Jak to się dzieje, że Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE) wymienia dwa państwa, Rosję i Ukrainę, jako odpowiedzialne za problemy z dostawami gazu do UE, ale w naszych zaleceniach znalazły się zarzuty wyłącznie wobec Rosji? Wszystko to przypomina grę tylko do jednej bramki. Przyznają państwo z pewnością, że nie jest to gra właściwa. Nie spodziewajmy się zatem nadzwyczajnych rezultatów.

Dla mnie osobiście poparcie tego dokumentu w jego obecnej formie przedstawia problem. Nawet w Komisji Spraw Zagranicznych jedna trzecia członków nie była zadowolona z tego projektu. Tymczasem Komisja Handlu Międzynarodowego przyjęła o wiele bardziej realistyczne podejście w stosunkach z Rosją, uwzględniające rzeczywiste potrzeby Europy.

**Bastiaan Belder**, w imieniu grupy *IND/DEM*. — (NL) Panie przewodniczący! Globalny kryzys gospodarczy bez wątpienia dał się Rosji porządnie we znaki. Nie dalej jak dziś rano słyszałem w radio niepokojące doniesienia z Sankt Petersburga, że przeciętnego obywatela Rosji nie stać na leki, stąd też są one dla niego nieosiągalne. Według najnowszych prognoz Banku Światowego rosyjską gospodarkę czeka jeszcze cięższy okres. A co sądzą o ponurej prognozie, że do końca tego roku dochody ponad 20 milionów Rosjan spadną poniżej minimum potrzebnego do przeżycia, wynoszącego 4600 rubli (około 185 dolarów)?

Faktycznie zarówno Rosja, jak i Europa pilnie potrzebują stanowczych działań, by uporać się z kryzysem. Dlatego należy zacząć od wspólnych wysiłków w celu poprawy globalnego klimatu gospodarczego. Wymagają one jednak wzajemnego zaufania, ale – jak pragnę podkreślić – niestety polityka zagraniczna Kremla



stanowczo staje temu na drodze. Jednym z przykładów jest wciąż pogłębiający się kryzys w Mołdawii, czemu bynajmniej nie pomaga Igor Smirnow. Innym przykładem jest ponowne zagmatwanie w ostatnim tygodniu sytuacji na Ukrainie. Krótko mówiąc brak wzajemnego zaufania uniemożliwia wspólne wysiłki.

W treści sprawozdania Parlament wysłał do Rady i Komisji uczciwy, wyraźny komunikat w sprawie negocjacji z Moskwą i — mam wielką nadzieję — staje wobec Rosji w podniesioną głową.

**Jana Bobošíková (NI).** – (CS) Panie i panowie! W projekcie zalecenia Parlamentu dla Rady w sprawie nowej umowy UE-Rosja, nad którym dziś debatujemy, można znaleźć bodaj tylko dwa fakty, z którymi można się zgodzić. Pierwszy jest taki, że znaczenie Rosji dla stabilności i koniunktury w Europie i na świecie jest ogromne, a drugi – że musimy zawiązać partnerstwo strategiczne z Rosją oparte na demokratycznych zasadach. Poza tym muszę stwierdzić, że tekst został napisany językiem potężnego mocarstwa z okresu zimnej wojny, wbrew wszelkim podstawowym regułom dyplomacji i stosunków międzynarodowych. Reguły te zakładają raczej postawę kompromisową, uprzejmość, zrównoważenie i szacunek dla drugiej strony negocjacji. Dalekie są od despotycznych roszczeń i ostrego potępienia. Terminologia i formuła sprawozdania przypominają list nadętego sułtana do zaporoskich Kozaków, którzy następnie udzielili mu stosownej odpowiedzi. Niesmaczną rusofobię, którą prześiąknięty jest tekst, częściowo równoważy obiektywne oświadczenie Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, które powinno stanowić wytyczną redakcyjną dla sformułowania nowego dokumentu. W moim przekonaniu owo sprawozdanie jest szkodliwe zarówno dla UE, jak i dla Federacji Rosyjskiej, a tym samym dla interesów wszystkich mieszkańców obszaru euroazjatyckiego.

Panie i panowie! Mam nadzieję, że podczas szczytu UE-Rosja, który zostanie zwołany za czeskiej prezydencji przez prezydenta Republiki Czeskiej Václava Klause, zdecydowanie unikniemy tej podszytej rusofobią retoryki. Nie tylko dlatego, że prezydent Czech nie podziela przeważającego w UE poglądu na temat konfliktu Rosja-Gruzja. Stanowczo uważam, że w interesie naszych obywateli Rada powinna mieć na uwadze to, że Rosja jest i nadal będzie niezbędnym, pożytecznym i równorzędnym partnerem na naszej scenie geopolitycznej. Jak już wspomniano, jedna czwarta dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego do Unii pochodzi z Rosji, a połowa rosyjskiej ropy i gazu trafia do Unii. Fakt ten stanowi sam w sobie wystarczający argument za tym, by zabiegać o dobrosąsiedzkie stosunki między UE a Federacją Rosyjską.

**Ria Oomen-Ruijten (PPE-DE).** — (NL) Panie przewodniczący! Piastując przez ostatnie dwa i pół roku stanowisko przewodniczącej delegacji ds. stosunków z Rosją, bardzo intensywnie zajmowałam się problematyką Rosji i Europy. W pracy skupiałam się nie tylko na incydentach, lecz również miałam stale na uwadze długoterminową strategię. Stąd też nie pojmuję wypowiedzi pana posła Watsona, przewodniczącego Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy. W żadnej z debat nie przyjmowałam jednostronnych poglądów, czego unikali również moi koledzy posłowie. Omawialiśmy wiele problemów dotyczących Rosji.

Nie zapominajmy zatem, że zawarcie umowy partnerskiej z Rosją oznacza, że i my stajemy się partnerem. W trudnych kwestiach obie strony przystępują do wzajemnych konsultacji. Porozumienie partnerskie można rzeczywiście osiągnąć wyłącznie w duchu wzajemnego zaufania, a nie kiedy jedna ze stron dostrzega wyłącznie problemy. Obecnie Stany Zjednoczone przyjęły inną strategię. Czy naprawdę musimy wracać do chłodnych uczuć, odmiennie niż Stany Zjednoczone, które prezentują otwartość? Nie jest to rozsądny kierunek działań.

Potrzeba nam partnerskiego porozumienia, partnerstwa strategicznego, jako że mamy tylko jednego wielkiego sąsiada. Jesteśmy od niego zależni w kwestii dostaw energii, a on jest od nas zależny w kwestii funduszy. Skoro w Europie mamy wartości, których chcemy bronić, to dyskutujemy o wspólnych wartościach i prawach człowieka również z tym sąsiadem. Poruszanie wyłącznie negatywnych aspektów nie jest dobrym początkiem nowej strategii, której naprawdę potrzebujemy względem naszego potężnego sąsiada. Dlatego chcę podziękować pani komisarz za jej odpowiedź, gdyż zawiera ona pozytywne elementy, które mogą pomóc coś osiągnąć w interesie 500 milionów obywateli europejskich.

**Jan Marinus Wiersma (PSE).** – (NL) Panie przewodniczący! Zacznę od pochwały wypowiedzi mojej przedmówczyni, pani poseł Oomen-Ruijten. W pełni podzielam jej argumentację i żywię również nadzieję, że wpłynie ona na jej grupę podczas jutrzejszego głosowania nad naszymi poprawkami do sprawozdania. Życzę jej sukcesu w tym względzie.

Sprawozdanie posła Onyszkiewicza wydało się mojej grupie bardzo problematyczne, dlatego też głosowaliśmy przeciwko jego przyjęciu w Komisji Spraw Zagranicznych. Jest ono obszerne i słusznie, gdyż program stosunków między UE a Rosją jest rzeczywiście rozbudowany. To prawda, że sprawozdawca dołożył starań,

by objąć sprawozdaniem wszystkie dziedziny, za co należy mu się pochwała. Ale sprawozdanie jest utrzymane w niewłaściwym tonie. Nie można twierdzić, że są to niezwykle ważne stosunki – choć tak utrzymuje sprawozdawca – a następnie podawać przykłady wszystkiego, co złe w Rosji, nie zauważając przy tym naszych własnych błędów popełnionych wobec Federacji Rosyjskiej w przeszłości w ciągu ostatnich 20 lat.

Rosja to nie kraj kandydujący do członkostwa w Unii, a partner strategiczny, który przejawia wolę współpracy w dziedzinach, w których mamy wspólny interes. To wymusza konstruktywne, racjonalne zachowanie. W pełni zgadzam się z panem przewodniczącym Vondrą, że takie zachowanie powinno stanowić podstawę naszego podejścia. Mimo powstałego wrażenia, kryteria kopenhaskie nie znajdują tu zastosowania. Opowiadam się za pragmatycznym podejściem opartym na wzajemnej zależności. Oni potrzebują nas, a my ich. Tylko wspólnie uda nam się znaleźć rozwiązania, czy to w dziedzinie handlu, współpracy energetycznej, klimatu czy też nierozprzestrzeniania broni jądrowej. To interes strategiczny – wciąż używamy przymiotnika „strategiczny” podczas tej debaty — przyswieca negocjacom nad nową umową. Musimy je prowadzić w dobrej wierze, z poszanowaniem interesów Rosji.

Nasz sprawozdawca słusznie poświęca sporo uwagi wspólnym sąsiadom Rosji i Unii Europejskiej. I w tym aspekcie obowiązuje zasada, że współpraca popłaca bardziej niż konfrontacja. Za wszelką cenę chcemy uniknąć walki o strefy wpływu. Zamiast tego Unia Europejska powinna skupić się na ożywieniu podupadłej Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). W ramach niej możemy postarać się o lepsze podejście do zamrożonych konfliktów, które wciąż mamy w Europie, m.in. w Gruzji, Azerbejdżanie, czy Mołdawii.

Rzecz jasna nie wszystko gra w stosunkach UE-Rosja. Słusznie omówiono to w sprawozdaniu. Potępiliśmy inwazję Rosji w Gruzji i nadal potępiamy. Martwią nas autorytarne tendencje w Rosji. Dlatego dialog nie może dotyczyć wyłącznie aspektów pozytywnych, a Rosja jako członek Rady Europy może spisywać się lepiej. Tym niemniej z całym szacunkiem do pana posła sprawozdawcy, mógł on lepiej użyć przycisku reset. Utrzymywanie podejścia zmierzającego do polaryzacji teraz, kiedy rząd Stanów Zjednoczonych obrał inną strategię wobec Rosji, przyniesie skutek odwrotny do zamierzonego. Nasze problemy mają naturę globalną, a do ich rozwiązania potrzeba zaangażowania każdej strony.

**István Szent-Iványi (ALDE).** — (HU) W swoim orędziu inauguracyjnym prezydent Miedwiediew stwierdził, że jego najważniejszym zadaniem jest ochrona wolności i przywrócenie rządów prawa. Niestety jest on daleki od wypełnienia tej obietnicy. Naszą powinnością jest jej przypomnienie, jak również udzielenie szerszego wsparcia niezależnym mediom, społeczeństwu obywatelskiemu oraz ofiarom naruszeń praw człowieka.

Zabiegamy o pragmatyczne partnerstwo z Rosją, a porozumienie partnerskie leży w naszym interesie. Jednakże stanie się ono realne wyłącznie wtedy, gdy Rosja ze swojej strony przyjmie konstruktywne, odpowiedzialne zachowanie i okaże wolę współpracy.

W styczniu zachwiane zostało zaufanie do Rosji jako wiarygodnego dostawcy energii. Stąd też podstawę porozumienia musi stanowić partnerstwo energetyczne. Pomocna w budowie zaufania byłaby długo wyczekiwana ratyfikacja przez Rosję Europejskiej Karty Energetycznej oraz protokołu tranzytowego. Od Unii Europejskiej oczekujemy jednolitego i zdecydowanego działania w imieniu tych państw członkowskich, które są bardzo zależne od dostaw energii z Rosji.

**Inese Vaidere (UEN).** — (LV) Dziękuję posłowi Onyszkiewiczowi za jego bardzo wyważone sprawozdanie. Rosja jest bardzo ważnym partnerem Unii Europejskiej. Wspólne działanie może przynieść pozytywne skutki w walce z kryzysem gospodarczym i finansowym. Nie wolno nam jednak odstępować od naszych zasad i wartości. Musimy domagać się przywrócenia praw człowieka, wolności prasy, wolności słowa oraz wolności zrzeszania się w Rosji. Musimy nalegać, by prowadzony przez Rosję program pomocy dla rodaków na obczyźnie nie służył jako instrument umacniania wpływów politycznych w niektórych państwach członkowskich UE. Aby można było podpisać nową umowę, Rosja musi najpierw dotrzymać swojego zobowiązania w sprawie integralności terytorialnej Gruzji. Kompleksowe porozumienie winno obejmować strategię bezpieczeństwa energetycznego popartą ratyfikacją karty energetycznej. Musimy również żądać odpowiedniej oceny wpływu gazociągu północnego na środowisko. Dziękuję.

**Milan Horáček (Verts/ALE).** — (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie urzędujący przewodniczący Rady! Poseł Onyszkiewicz bardzo jasno podkreślił wagę praw człowieka we współpracy z Rosją, za co mu dziękuję. Ważne, byśmy mieli całkowitą jasność co to tego, że Europa nie przedkłada powiązań gospodarczych, na przykład gazowych, nad prawa człowieka. Do zdrowego partnerstwa potrzeba dwóch wiarygodnych stron darzących się zaufaniem. Partnerstwa strategiczne wiążą się z ryzykiem ograniczenia

możliwości obrony i ograniczonej wiarygodności, dlatego też UE musi się chronić przed niesolidnością partnera. Tak długo jak Rosja nie zaprzestanie poważnie naruszać praw człowieka i będzie odmawiać wprowadzenia minimalnego poziomu demokracji i rządów prawa, czego dowodzą przypadki Anny Politkowskiej, Michaiła Chodorkowskiego i Płatona Lebiediewa, nie jest możliwe dobre, zdrowe partnerstwo.

### PRZEWODNICZY: RODI KRATSA-TSAGAROPOULOU

*Wiceprzewodnicząca*

**Jiří Maštálka (GUE/NGL).** — (CS) Sprawozdanie posła Onyszkiewicza jest bez wątpienia jednym z najważniejszych dokumentów, które pojawiły się u schyłku tej kadencji. Podkreślam, że jestem bardzo głęboko rozczarowany jego treścią. Zgadzam się, choć to kwestia mniejszej wagi, że wszyscy uznajemy dobre stosunki z Rosją za kluczowe. W moim przekonaniu w koncepcji sprawozdania brakuje równowagi i stanowczo uważam, że dokument ten w pierwotnym brzmieniu nie pomoże nam w poprawie wzajemnych stosunków. Zawarty w sprawozdaniu pomysł powierzenia uprawnień konsultacyjnych Wysokiemu Przedstawicielowi UE uważam – delikatnie mówiąc – za nieporozumienie. Gdyby miał to być pan Solana – człowiek, który o ile mi wiadomo dziesięć lat temu rozpętał tak zwane humanitarne bombardowanie Jugosławii i który, łamiąc prawo międzynarodowe, organizuje rozbięcie niepodległego państwa, to nie zasługuje on na moje zaufanie. Dostrzegam też brak równowagi w tym, że sprawozdanie zawiera krytykę Rosji za program wspierania obywateli rosyjskich mieszkających za granicą, a nie ma w nim żadnej wzmianki o położeniu rosyjskojęzycznych nieobywateli w UE. Moim zdaniem w sprawozdaniu rozmyślnie przemilczano także problem tzw. Karty Polaka, która narusza prawo międzynarodowe.

**Francisco Millán Mon (PPE-DE).** — (ES) Rosja jest bardzo ważnym podmiotem na arenie międzynarodowej, stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ, grupy G8 oraz mocarstwem militarnym. Z tych prostych powodów Unia Europejska powinna dążyć do tworzenia stosunków z Rosją opartych na dialogu i współpracy. Ponadto wiele państw członkowskich jest zależnych od energii z Rosji i prowadzi z nią obszerną wymianę handlową.

Stosunki nasze powinny jednak sięgać dalej i zyskać bardziej ambitny charakter. Rosja to kraj europejski, członek Rady Europy; podjęła zobowiązania w dziedzinie praw człowieka i swobód demokratycznych, powinna zatem dzielić nasz zbiór wartości i zasad, takich jak poszanowanie prawa międzynarodowego, suwerenności i integralności terytorialnej państw.

Ostatnie wydarzenia ujawniają jednakże niepokojące tendencje w Rosji, m.in. posługiwanie się energią jako narzędziem wywierania presji, z odcinaniem dostaw włącznie, kryzys w Gruzji zeszłego lata i następujące po nim wydarzenia.

Wszystko to doprowadziło do spadku zaufania do Rosji jako partnera europejskiego. Musimy teraz starać się odbudować to zaufanie. Chcemy konstruktywnych stosunków z Rosją, jak przystało na prawdziwych partnerów europejskich, ale by takie nastały, konieczna jest zmiana zachowania Rosji.

Z wielu względów, w tym historycznych, państwa członkowskie Unii Europejskiej mają zróżnicowane wizje naszych stosunków z Rosją, stąd też niełatwo o wspólne stanowisko. Jest to nasza słabość i jeden z naszych problemów. Jednak oprócz podejścia nazywanego pragmatycznym lub realistycznym w tym Parlamencie narasta przekonanie, że partnerzy, z którymi chcemy ścisłych powiązań, muszą postępować zgodnie z prawem międzynarodowym i mieć poszanowanie dla podstawowych praw i wolności, zwłaszcza jeśli są to partnerzy należący do wielkiej rodziny europejskiej.

Parlament z wielkim zadowoleniem przyjął podjęte zaraz po objęciu urzędu zobowiązanie prezydenta Miedwiediewa w kwestii praw człowieka oraz rządów prawa, lecz za jego słowami muszą iść czyny.

Panie i panowie! Chcę wierzyć, że w przyszłości Unia Europejska odnajdzie w Rosji stałego, strukturalnego partnera dzielącego nasze wartości, dziś jednak owa przyszłość wydaje mi się odległą.

**Hannes Swoboda (PSE).** — (DE) Pani przewodnicząca! Zacznę od gorących podziękowań dla pana przewodniczącego Vondry oraz pani komisarz Ferrero-Waldner za ich wkład, który okazał się bardziej realistyczny i naszym zdaniem bardziej celowy niż sprawozdanie posła Onyszkiewicza w obecnym brzmieniu, które mnie mocno rozczarowało, choć bardzo poważam posła Onyszkiewicza na stopie osobistej. Niezbyt rozumiem dlaczego autor sprawozdania, które mamy przed sobą, nie przyjął jako wspólnej podstawy krytyki, ale i woli współpracy, choć tak uczyniły Rada i Komisja.

Ponownie przybliżę naszą krytykę, przez którą rozumiem krytykę Rosji — żeby była jasność.

W kwestii sąsiedztwa nie rozumiemy zachowania Rosji względem Gruzji i oceniamy je krytycznie, lecz świat dawno już zrozumiał, że nie tylko Rosja tu zawiniła. Chodzi jednak o to, że niektóre kręgi nie przyjmują tego do wiadomości. Należy przyrzeć się obu stronom. Kiedy mając przed oczami panów Zurabiszwiliego i Bujarnadze widzę, jak byli sprzymierzeńcy prezydenta Gruzji znajdują się obecnie w opozycji do prezydenta Saakaszwiliego i jak nie ceni się także Gruzji praw człowieka, zadaję sobie pytanie, dlaczego krytyka jest skierowana tylko przeciw Rosję, a omija Gruzję. Jeżeli chodzi o kryzys energetyczny z udziałem Ukrainy, to obecnie wszyscy świetnie wiemy, że Ukraina ponosi zań część odpowiedzialności z uwagi na swoją wewnętrzną sytuację polityczną, ale to wyłącznie Rosja znalazła się w ogniu krytyki.

Posel Horáček, który teraz najwyraźniej chce zażegnać kryzys rządowy w Republice Czeskiej powiedział tu, że nie powinniśmy przedkładać kwestii energii nad prawa człowieka, choć w istocie nikt tego nie robi. Proszę wyrazić się konkretniej, czy oczekuje pan od nas stanowiska „nie chcemy waszego gazu, dopóki nie zaczniecie szanować praw człowieka”? Proszę powiedzieć otwarcie, szczerze i jasno, czego pan oczekuje, zamiast dorzucać do dyskusji przyciągające uwagę frazesy.

Mój trzeci punkt dotyczy praw człowieka. Jesteśmy gorzko rozczarowani traktowaniem praw człowieka w Rosji. Naturalnie taki stan rzeczy uważamy za niedopuszczalny. Nigdy nie będziemy milczeć, kiedy łamane są prawa człowieka. Jak już powiedziałem, musimy oponować wobec łamania praw człowieka, ilekroć do tego dochodzi, czy to w Gruzji, w Rosji, czy też w naszych państwach członkowskich. Chodzi tu również o prawa obywateli rosyjskich lub nieobywateli, którzy doświadczają problemów w niektórych państwach członkowskich UE. Oczywiście jest zatem, że musimy czynić tak samo wszędzie w tym samym zakresie i stosując te same kryteria

Po czwarte, jestem głęboko zasmucony, że Rosja i jej przywódcy nie postrzegają swojej historii z takiej perspektywy, jaką przyjęło wiele naszych państw. Nawiązuję to do przeprowadzonej niegdyś debaty oraz do jutrzejszego głosowania nad rezolucją w sprawie historii. Wizerunek Rosji uległby poprawie, gdyby przyjęto tam bardziej krytyczny stosunek wobec własnej historii. Innymi słowy chodzi o przedstawianie stalinizmu nie jako głównego osiągnięcia narodu, a jako zbrodniczego systemu, z którego widmem trzeba się zmierzyć. Oczywiście z naszej strony padały już bardzo wyraźne oświadczenia, musimy jednak powiedzieć, że nie jesteśmy gotowi uznawać reżimów totalitarnych, nie możemy zaakceptować braku rozliczeń z historią.

Wciąż jednak pozostaje pewna możliwość porozumienia, jeśli zostaną przyjęte co najmniej dwa z naszych projektów poprawek, które służą przywróceniu równowagi oraz precyzyjnemu prowadzeniu dwutorowej strategii: stanowczej krytyki Rosji, lecz także woli zawiązania partnerstwa z Rosją.

**Henrik Lax (ALDE).** – (SV) Pani przewodnicząca! Sprawozdawca ma zupełną rację twierdząc, że UE musi mówić jednym głosem w ważnych sprawach dotyczących Rosji. Niestety rosyjscy przywódcy obecnie zdają się postrzegać stosunki z krajami trzecimi jako grę, w której wygrana przypada tylko jednej stronie. Upraszczając, jeżeli pierwszy nie uderzę to sam oberwę. Głębsza współpraca między UE a Rosją może sprawić, że wygrane będą obie strony, trzeba więc, by dostrzegli to jej przywódcy. Istnieje obawa, że dotkliwy kryzys gospodarczy w Rosji tylko ugruntuje obecną postawę jej przywódców wobec ścisłej współpracy z UE. Dlatego szczególnie ważne jest, żeby UE mówiła jednym głosem. Ilekroć UE mówiła jasno i otwarcie, przywódcy rosyjscy zatrzymywali się w miejscu. Konflikt w Gruzji, kryzys gazowy między Rosją a Ukrainą z początku roku oraz prowokacje związane z pomnikiem pomnika Brązowego Żołnierza w Estonii pokazują, że zjednoczony głos Europy może skłonić przywódców rosyjskich do ponownego zastanowienia.

**Hanna Foltyn-Kubicka (UEN).** – (PL) Pani przewodnicząca! W omawianym sprawozdaniu dosyć dokładnie wymieniono naruszenia praw człowieka, do jakich doszło w ostatnim czasie na terytorium Federacji Rosyjskiej. Na ich przykładzie jasno widać, że Rosja lekceważy wszelkie standardy, jakie obowiązują w całym wolnym świecie. W związku z tym apeluję, aby Rada i Komisja Europejska zaczęły egzekwować od Rosji respektowanie umów, w których ta zobowiązała się do przestrzegania praw człowieka i od tego też uzależniły prowadzenie dalszych negocjacji nad porozumieniem.

Bardzo często na wspólnych spotkaniach ze stroną rosyjską słyszę z ust deputowanych do Dumy: „Zostawmy już te prawa człowieka, a przejdźmy do konkretnych, czyli handlu”. Nie możemy zgodzić się na takie podejście. Nie ma ważniejszego konketu niż wolność, zdrowie i życie. O tych wartościach często w Rosji się zapomina, za to zawsze świetnie pamięta się o wartościach pieniądza.

**Tunne Kelam (PPE-DE).** - Pani przewodnicząca! Pragnę pogratulować posłowi Onyszkiewiczowi ciężkiej pracy i godnych rezultatów.

Swoją drogą, jest to ostatnie stanowisko zajmowane przez ustępujący Parlament Europejski w kwestii stosunków z Rosją, a najmocniejszym przesłaniem Parlamentu jest konsekwencja w stosowaniu wspólnych europejskich zasad.

Jest to zatem dla nas okazja do przypomnienia sobie, że podstawę naszych stosunków z Rosją wciąż stanowi sprawozdanie naszego kolegi pana posła Malmströma sprzed kilku lat – sprawozdanie, z którego zaleceń wciąż nie skorzystano.

W międzyczasie znaleźliśmy się niejako w stanie zawieszenia, na okrągło powtarzając, jak ważne są nasze stosunki z Rosją. To prawda, ale nie ma potrzeby tego powtarzać. Musimy zaufać we własne siły, własne wartości i własny potencjał, jak proponował Graham Watson, oraz pozostawać wiernymi tym wartościom.

Podsumowując muszę stwierdzić, że w Rosji zaszła jakościowa zmiana na gorsze. W sierpniu minionego roku Rosja niemal okupowała sąsiednie suwerenne sąsiednie państwo. Nie wystarczy już krytyka ani ubolewanie z powodu ciągłego łamania praw człowieka w Rosji. Problemem jest, jak powiązać prawa człowieka i wartości z naszym praktycznym zachowaniem. W innym przypadku będziemy solidarnie, a przynajmniej pośrednio odpowiedzialni za „zagazowanie” praw człowieka i demokratycznych wartości w Rosji w zamian za gaz z rosyjskich rurociągów.

**Ioan Mircea Pașcu (PSE).** - Pani przewodnicząca! Najwidoczniej w tej Izbie panują dwie szkoły myślenia o Rosji, odzwierciedlające ambiwalentne podejście państw członkowskich.

W istocie nie chodzi o samą Rosję – gdyż wielu zgadza się, że mocarstwo to jest naszym nieodzownym partnerem strategicznym – lecz o to, jak reagować na jej zachowanie, które nie zawsze odpowiada naszym standardom. Zatem pierwsza szkoła zakłada obciążanie Rosji odpowiedzialnością za każde odstępstwo od tych standardów – do tej kategorii należy rzecz jasna sprawozdanie posła Onyszkiewicza – natomiast druga szkoła jest bardziej przychylna, umotywowana przede wszystkim względami pragmatycznymi.

Powstaje zatem pytanie, które z tych podejść zapewnia lepsze zarządzanie naszymi wspólnymi sprawami (gospodarka, handel, energia, bezpieczeństwo, badania naukowe, edukacja) i zaspokaja nasze interesy nie wymuszając odstępowań od naszych standardów? Które wywiera większy wpływ na zachowanie Rosji? Choć sam pozostaję sceptyczny co do możliwości wpłynięcia przez kogokolwiek na zachowanie Rosji, to wciąż nawołuję do przyjęcia wspólnego stanowiska UE łączącego pragmatyzm i uczciwość. Na koniec zauważam, że choć sprawozdanie jest poświęcone Rosji, to w rzeczywistości dotyczy ono także nas samych.

**Andrzej Zapałowski (UEN).** – (PL) Pani przewodnicząca! Powszechnie wiadomo, iż wszelkie umowy z Rosją mają znaczenie bardziej życzeniowe niż jako dokumenty prawnie wiążące w dłuższym okresie czasu. Tym niemniej trzeba nadal podejmować działania w kierunku jak najlepszego uregulowania stosunków z tym krajem. Oczywiście nie może to się odbywać na dotychczasowych zasadach, kiedy prawie pięćsetmilionowa społeczność Unii Europejskiej wytwarzająca ponad 20% światowego produktu krajowego brutto jest stroną starającą się o względy partnera o wiele słabszego i mniej liczebnego. Mówię o tym, gdyż nierzadko nad europejską wewnętrzną solidarnością wybijają się interesy niektórych członków Unii Europejskiej, a Rosja to bezwzględnie wykorzystuje. Oczywiście powinniśmy pogłębiać współpracę gospodarczą z Rosją, ale od naszego partnera musimy wymagać takich samych standardów jak od wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej i nie może być tu mowy o zgodzie na łamanie praw człowieka.

**György Schöpflin (PPE-DE).** - Pani przewodnicząca! Gratuluję posłowi sprawozdawcy. Uważam, że to niezmiernie ważne sprawozdanie.

Wydaje mi się, że myślenie strategiczne Rosji jest jednym z najbardziej znamienitych problemów, z którymi mierzy się Unia Europejska. Skoro nie rozumiemy sposobu, w jaki Rosja postrzega swoje miejsce w świecie, to nie odnajdziemy sensu w stanowisku i działaniach Kremla. W działaniach Kremla istnieje logika, lecz różni się ona od naszej. Podczas gdy myślenie UE krąży wokół poszukiwania pokojowych rozwiązań konfliktu, Rosja nie ma skrupułów przed użyciem siły, co widzieliśmy ostatniego roku w Gruzji.

Kluczem zatem jest sposób postrzegania władzy przez Rosję. W tradycji europejskiej władzę nadzorują demokratyczne instytucje. Natomiast według Rosji władza powinna być skoncentrowana, zgodnie z przekonaniem, że dzięki koncentracji władza stanie się skuteczniejsza.

Takie podejście stanowi o zagrożeniu dla państw, które Rosja uważa za słabe. Automatycznie stają się one celem ekspansji rosyjskiej władzy. Ostatnie ciche przejęcie ogromnego pakietu udziałów węgierskiej spółki energetycznej MOL przez przedsiębiorstwo rosyjskie jest czymś więcej niż czysto handlową transakcją; ilustruje sposób, w jaki Rosja zajmuje wolną dotąd przestrzeń.

Z punktu widzenia władzy Unia Europejska i integracja europejska to zdaniem Rosji niezrozumiałe, bezsensowne procesy. W oczach Rosji przekazanie suwerenności to rzecz odrażająca, a nie sposób na utrwalenie pokoju. Zatem – ważne, abyśmy to dostrzegali – dla Rosji Unia Europejska stanowi problem. Jej sukces jest zagadką, ale przede wszystkim stanowi ona przeszkodę w maksymalizacji władztwa rosyjskiego. Dlatego przyszłe powodzenie Unii Europejskiej zależy od tego, czy zrozumie sposób, w jaki Rosja postrzega władzę. Zgoda inaczej niż Europa. I nie mamy co do tego złudzeń.

**Richard Howitt (PSE).** – Pani przewodnicząca! W zeszłym miesiącu udałem się z ramienia Parlamentu do strefy granicy administracyjnej w Gruzji, wytyczonej przez separatystów z Osetii Południowej w następstwie rosyjskiej inwazji zbrojnej. W punkcie kontrolnym nie było formalnej komunikacji z obu stron. Bez wątpienia przypominało to sceny z okresu Zimnej Wojny. Jeśli nie chcemy się cofnąć do tego okresu, to jednym konkretnym posunięciem, jaki może wykonać Rosja, jest pomoc w zapewnieniu pełnego dostępu dla bardzo skutecznej europejskiej misji policyjnej po obu stronach, aby można było należycie monitorować zawieszenie broni. Byłby to mały, ale konkretny krok w budowie zaufania, dlatego wzywam Rosję, by go uczyniła.

Podzielać również pogląd wyrażony po wielokroć w tym Parlamencie, że im większa solidarność europejska, tym lepsze stosunki z Rosją. Fakt ten potwierdziły w tym tygodniu usiłowania Rosji w kierunku zawarcia odrębnych, a nie wspólnych porozumień z państwami UE w sprawie norm na przywóz owoców i warzyw. W związku z tym odczuwam żal z powodu wystąpienia lidera Liberalnych Demokratów, w którym usiłował przeinaczyć stanowisko Socjalistów na ustępliwe w kwestii praw człowieka. Nie tylko będziemy głosować za krytyką Rosji za naruszanie międzynarodowych standardów wyborczych i wolności przekonań, przetrzymywanie więźniów politycznych oraz zastraszanie i prześladowanie obrońców praw człowieka, ale wystąpienie owo pokazuje chęć zdobycia przewagi nad Rosją, co jest właśnie przykładem braku solidarności, który nas hamuje.

Rosja jest dotknięta kryzysem gospodarczym jak każdy inny kraj; ucierpiała z powodu spadającej ceny ropy, spadku wartości rubla o jedną trzecią i spadku na rosyjskiej giełdzie rzędu 75%. Dziś prezydent Miedwiediew odgrywa pierwszoplanową rolę na szczycie G20 w Londynie. Uważam, że teraz jest odpowiedni czas, kiedy Rosja potrzebuje współpracy z nami i może wykazać większą otwartość na zmiany, lecz aby je przeforsować, musimy wykazać wystarczającą determinację i jedność jako Unia Europejska.

**Giulietto Chiesa (PSE).** – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Czytając treść tego dokumentu można odnieść wrażenie, że ktokolwiek go napisał, nie dążył do poprawy, a do pogorszenia stosunków między Unią Europejską a Rosją. Jeśli tak wygląda cel Europy, to rzeczywiście dokument jest świetny, jeśli jednak nie, to jest fatalny. Osobiście uważam, że jest fatalny. Jak możemy wyobrażać sobie pełną nową napięć przyszłość z państwem, które uważamy za niezastąpione dla zaspokojenia naszych interesów? Przez następne 40 lat musimy zdać się na tradycyjne źródła energii, w które obfituje Rosja. Czy mamy alternatywę? Nie mamy.

Druga sprawa to styl i ton sprawozdania. W jego treści Europa przemawia językiem imperialistycznym, a nie językiem szacunku dla rozmówcy. Jest to sprzeczne z polityką sąsiedztwa, niewłaściwe nawet w stosunkach z małym państwem, a co dopiero z ogromnym państwem wymagającym szacunku, i to uzasadnionego. Jest to przede wszystkim kwestia realizmu.

Lękam się, że Parlament Europejski przyjmie dokument utrzymany w duchu zimnej wojny – staroświecki, bezsensowny, szkodliwy i grożący efektem przeciwnym do zamierzonego – i to akurat w czasie, gdy nowy prezydent USA otwiera nową kartę w dialogu z Rosją. Z takim podejściem Europa nie ma co zabiegać o wiodącą rolę. Mam nadzieję, że Komisja nie zaakceptuje tych zaleceń.

**Romana Cizelj (PPE-DE).** – (SL) Podczas tej debaty poruszyliśmy wiele problemów politycznych, pragnę jednak zwrócić uwagę na kolejne wyzwanie pominięte w treści sprawozdania. Chodzi o zmiany klimatu – problematykę, którą póki co zajmują się głównie naukowcy. Jeżeli jednak chcemy zająć się nią skutecznie, to musimy poprzeć działania konkretnymi i zdecydowanymi środkami politycznymi.

Jest to globalne wyzwanie wymagające podjęcia wspólnej odpowiedzialności. Dlatego uważam, że należy przy każdej sposobności nakłaniać Rosję, aby podjęła swoją część odpowiedzialności zarówno za łagodzenie zmian klimatu, jak i dostosowanie się do nich. Należy również nakłaniać Rosję do bardziej czynnego uczestnictwa w negocjacjach międzynarodowych w przeddzień konferencji kopenhaskiej.

Koleżanki i koledzy! Pragnę również przypomnieć, że właściwe reagowanie na zmiany klimatu jest w istocie kwestią z dziedziny praw człowieka.

**Monika Beňová (PSE).** — (SK) Moja wypowiedź będzie zwięzła, gdyż większość tego, co miałam do powiedzenia, padło już ust moich kolegów z Partii Europejskich Socjaldemokratów.

Moim zdaniem sprawozdanie jest niewyważone i podszyte rusofobią. Pochodzę z kraju, w którym przez wiele lat panował reżim niełatwy do zniesienia dla większości obywateli, lecz właśnie z tego powodu nie pojmuję, czemu tak rozsądni ludzie zasiadający w naszej Izbie chcą przyjąć dokument, w którego treści wytyka się palcem i obwinia jedną stronę.

Zakładałam, że Parlament potrafi zrozumieć obecną sytuację na świecie. Zdecydowanie odrzucam pogląd, że ktokolwiek chce tutaj przehandlować ochronę praw człowieka za gaz ziemny czy ropę naftową. Socjaldemokraci europejscy chcą ochrony praw człowieka i zawsze bronili tych praw, lecz z drugiej strony dostrzegam rzeczywistość, wobec której stoi UE, USA, Rosja i cały świat. Z tą rzeczywistością możemy się zmierzyć wyłącznie wtedy, gdy będziemy dysponować dobrymi wspólnymi porozumieniami.

**Andrzej Wielowieyski (ALDE).** — (FR) Pani przewodnicząca! Rosja jest naszym największym sąsiadem, ogromnym krajem, który w ostatnim stuleciu trwał w iluzji imperializmu, lecz został również straszliwie doświadczony.

Aby podnieść się z takiej traumy potrzeba czasu i wytrwałości; musimy też okazać cierpliwość. Negocjowanie nowej umowy będzie zatem trudne i bolesne. Sprawozdanie to jest surowe ale uczciwe. Zachowanie spójności między skutecznym partnerstwem z sześcioma sąsiadami na wschodzie a dobrą współpracą z Rosją przedstawia największe wyzwanie dla polityków europejskich. Postęp będzie zależeć od realnego pogodzenia naszych sposobów życia oraz zrozumienia fundamentalnych wartości, których nie wolno zdradzić.

**Ewa Tomaszewska (UEN).** — (PL) Pani Przewodnicząca! Używanie dostaw gazu w szantażu politycznym, zagrożenie niepodległości Gruzji, ludobójstwo w Czeczenii, brak uczciwego procesu w sprawie zabójstwa Anny Politkowskiej i Litwinienki to główne hamulce w kontaktach z Rosją. Niestety Rosja nie wykonała nawet jednego kroku w kierunku demokratyzacji i respektowania praw człowieka. To nie najlepiej wróży negocjacom i dalszej współpracy. Jeśli chcemy być skuteczni w negocjacjach, musimy prowadzić wspólną, jednolitą i solidarną politykę. Jest to ważne wobec tak znaczącego sąsiada Unii Europejskiej.

**Gerard Batten (IND/DEM).** — Panie przewodnicząca, jak pani komisarz Ferrero-Waldner może odnosić się do Rosji jako do partnera, a pan przewodniczący Vondra starać się o zapewnienie demokracji i praw człowieka?

Rosja to państwo gangsterskie, w którym kłopotliwych przeciwników politycznych, dysydentów i dziennikarzy się po prostu morduje. W Rosji obowiązuje nawet ustawa, która umożliwia zamordowanie na obcej ziemi każdego – obywatela rosyjskiego lub cudzoziemca — kto jest uważany za zagrożenie lub sprawia kłopoty. Taki mord popełniono w Londynie 2006 roku na moim wyborcy Aleksandrze Litwinence. Był to akt terroryzmu sponsorowany przez państwo. Jego rodzina wciąż oczekuje, że sprawiedliwości stanie się zadość i mordercy trafią przed sąd w Anglii.

Osobiście nie chcę, by Unia Europejska negocjowała umowy z kimkolwiek w jakiegokolwiek sprawie. Lecz jeśli Komisja jest poważna, to dlaczego nie występuje o ekstradycję podejrzanych jako znak dobrej woli oraz warunek wstępny rozpoczęcia negocjacji?

**Alexandru Nazare (PPE-DE).** — (RO) Potencjał solidnej współpracy z Federacją Rosyjską jest wprost proporcjonalny do wyzwań i trudności, z którymi musimy się mierzyć. Rosja od jakiegoś czasu wybrała formę dyskursu oraz kierunek działań, zgodnie z którymi stawia perspektywę pragmatycznej współpracy na dalszym planie i forsuje twarde podejście w stosunkach międzynarodowych, na które nie możemy się w żadnym wypadku zgodzić.

Od czasu konfliktu w Gruzji znajdujemy się w punkcie, w którym dostrzegamy między nami różnice stanowiska w sprawach zasadniczej wagi. Federacja Rosyjska uważa, że obecność jej wojsk w krajach regionu jest właściwa, a nawet, że ma prawo do interwencji podejmowanych według uznania Moskwy. Wkładanie się Rosji w nierozwiązane konflikty jest odczuwalne na granicy UE i oddziałuje na wszystkich Europejczyków.

Muszę przypomnieć, co faktycznie proponowałem w treści zgłoszonych poprawek. Obecność rosyjskich wojsk w separatystycznym regionie Naddniestrza wywiera wpływ na Republikę Mołdowy od niemal dwudziestu lat jej dążeń ku postępowi i swobodzie wyboru własnej przyszłości. Podstawą porozumienia powinno być wycofanie wojsk Federacji Rosyjskiej z Naddniestrza.

**Alexandr Vondra**, *urzędujący przewodniczący Rady*. – Panie przewodnicząca! Dziękuję wszystkim za tę interesującą debatę. Uważam ją za bardzo potrzebną dla naszych przyszłych stosunków z Rosją; poruszono w niej wiele istotnych zagadnień. Zgadzam się z wieloma wystąpieniami.

Sądzę, że dla opowiadających się za potrzebą zaangażowania oczywiste jest, jak wielką wagę ma nowa umowa dla przyszłego rozwoju i nasilenia współpracy między UE a Rosją. Jasne jest również, że nowa umowa musi służyć dalszej poprawie obecnej umowy o partnerstwie i współpracy. Winna też odzwierciedlać realia dzisiejszej współpracy z Rosją. Nasze obecne stosunki stały się o wiele głębsze i szerzej zakrojone niż były jeszcze dziesięć lat temu.

Tym, którzy mówią o energii trzeba wyraźnie oznajmić, że UE pragnie wzmocnienia współpracy z Rosją za pomocą instrumentów, które mamy — posiedzeń w ramach Dialogu Energetycznego oraz Stałej Rady Partnerstwa ds. Energii. Podczas obecnej prezydencji odbędzie się posiedzenie Stałej Rady Partnerstwa ds. Energii. Jego celem jest propagowanie zaufania i przejrzystości w stosunkach energetycznych UE-Rosja. Nie możemy sobie pozwolić na kolejne zakłócenia w dostawach energii. Powinniśmy również wzmocnić i usprawnić mechanizm wczesnego ostrzegania.

Odnosząc się po wypowiedzi w kwestii praw człowieka, uważam funkcjonowanie rządów prawa, niezależne sądownictwo i pełne poszanowanie praw człowieka – w tym wolnych i niezależnych mediów – za konieczne elementy krzewienia stabilności i dobrobytu w Rosji. UE z zaniepokojeniem śledzi sytuację w dziedzinie praw człowieka w Rosji. Podnosimy te obawy i wciąż będziemy to czynić podczas spotkań UE-Rosja. Przykładowo przebieg postępowań takich jak wznowiony proces Chodorkowskiego będzie dla nas stanowić papierek lakmusowy w kwestii praworządności w Rosji.

Odnosząc się do wypowiedzi na temat nacisków, zgadzam się, że w rozmowach z Rosją musimy przemawiać jednym głosem, a debaty takie jak dzisiejsza są potrzebne do ukształtowania tego głosu. Jedność i solidarność są nieodzowne, nie będziemy więc ustawać w dążeniu do ich osiągnięcia. Ważne przy tym jest, by państwa członkowskie jak najszerszej informowały i konsultowały się wzajemnie w kwestiach związanych z Rosją, które mogą mieć następstwa dla innych państw członkowskich i całej Unii. Sugestie Parlamentu w tym względzie są warte rozważenia, choć zważywszy na obecne struktury Rady, nie jestem całkowicie przekonany, czy ustanawianie mechanizmu formalnych konsultacji to najbardziej praktyczne rozwiązanie. Żywię jednak mocne przekonanie, że pewne mechanizmy czy wspólne podejście są potrzebne jako uzupełnienie istniejących ram stosunków UE-Rosja.

Bez wątpienia naszą politykę wobec Rosji da się jeszcze udoskonalić, a jedność i solidarność to w tym względzie kluczowe hasła. Jeżeli chodzi o okazywanie solidarności, prowadzimy w Radzie dość intensywne konsultacje polityczne, jest jednak jeszcze kwestia woli politycznej. Zgadzam się, że w stosunkach UE-Rosja potrzeba większego zaufania i zrozumienia. Musimy wyzbyć się nieufności zakorzenionej w przeszłości oraz opierać się na realnej i solidnej więzi kształtowanej przez lata, ale jest to bez wątpienia proces dwustronny — do tanga trzeba bowiem dwojga.

Jednym ze sposobów na to jest zawarcie nowej umowy. Innym sposobem jest lepszy dialog. Parlament ma tu istotną rolę do odegrania, zgadzam się zatem z sugestią, że rola parlamentarnej komisji współpracy powinna w warunkach nowej umowy ulec zwiększeniu. Sfera parlamentarna – m.in. kontakty społeczeństwa obywatelskiego – ma wiele do zaoferowania na gruncie przekazywania i upowszechniania podstawowych zasad demokracji oraz wartości stanowiących podwaliny UE. Dlatego liczymy na podtrzymanie dialogu z Parlamentem podczas negocjacji.

**Benita Ferrero-Waldner**, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Debaty w sprawie Rosji nigdy nie należały do łatwych. Z jednej strony Rosja jest ważnym globalnym partnerem, a z drugiej strony pozostaje także wielkim sąsiadem, a te dwie strony nie zawsze łatwo pogodzić.

Jak już wspomniałam, jako partner globalny, postrzegamy Rosję jako realnego partnera, np. na Bliskim Wschodzie w poszukiwaniu rozwiązania konfliktu między Izraelem a Palestyną oraz w wielu innych związanych z tym kwestiach. W kwestii Afganistanu i Pakistanu, na przykład, wczoraj podczas konferencji w Hadze Rosja miała do odegrania ważną rolę. Weźmy też kwestię Iranu, problematykę nierozprzestrzeniania broni jądrowej lub doniosłe problemy natury globalnej, jak również tu wspomniane zmiany klimatyczne, czy też obecny kryzys finansowy i gospodarczy. Te sprawy dotyczą wszystkich. Takie są realia nasze, jak również w Rosji i w przypadku wielu innych partnerów globalnych. Dlatego uważam, że musimy to dostrzegać bardzo wyraźnie, a jednocześnie musimy widzieć w Rosji wielkiego sąsiada, z którym czasami nie podzielimy tego samego punktu widzenia w sprawach dotyczących naszego wspólnego sąsiedztwa. A mamy wspólne sąsiedztwo – o czym niektórzy posłowie wspominali – chodzi o Mołdawię, Górski Karabach, czy wreszcie



Gruzję. Musimy zyskać pewność, że się do siebie zbliżamy, ale także szczerze rozmawiać o istniejących trudnościach i różnicach.

Jedną z takich kwestii jest partnerstwo wschodnie, nad którym toczyliśmy dyskusję w Parlamencie w minionym tygodniu. Podstawowym celem partnerstwa wschodniego, obejmującego sześć sąsiadujących z nami państw, jest pomoc dla tych państw, które chcą zbliżyć się do Unii Europejskiej w niektórych kluczowych sferach, taki jak standardy rządów czy wolny handel. Podczas tych działań ważne jest, żebyśmy dostrzegali w owych krajach partnerów. Jednocześnie na płaszczyźnie wielostronnej stwierdzamy, że zasadniczo pozostajemy otwarci w stosunku do państw trzecich, w tym Rosji, na zasadzie ad hoc – stosownie do potrzeb. Rosja jest bez wątpienia również pełnoprawnym członkiem synergii czarnomorskiej, w ramach której poruszane są sprawy regionu.

Na tym gruncie również można upatrywać szanse współpracy w celu przezwyciężenia istniejących trudności. Z drugiej strony istnieje kwestia gazu. W sprawie gazu – jak wyraźnie zaznaczyłam, a teraz to powtórzę – łączy nas stosunek współzależności. Zdajemy sobie z tego sprawę. Wiemy również, że kryzys gazowy osłabił zaufanie do naszych partnerów. Uwydatnił on znaczenie zapisów dotyczących energii w przyszłych umowach UE-Rosja i UE-Ukraina.

Musimy nasilić prace nad tworzeniem wewnętrznego rynku energii, a także zwiększyć wydajność i dywersyfikację przesyłu. Nowa umowa z Rosją powinna zatem zawierać, co stale powtarzamy, wiążące prawnie wzajemne zobowiązania. A równolegle z nową umową, w perspektywie krótkoterminowej pracujemy wspólnie z Rosją nad usprawnieniem mechanizmu wczesnego ostrzegania, o czym już informowałam. Powinniśmy też przewidzieć metodę monitorowania, zapobiegania konfliktom oraz ich rozwiązywania, i zaangażować w tym celu również Białoruś i Ukrainę.

Zdajemy sobie sprawę, że Rosja jest dla nas bardzo ważnym partnerem energetycznym; pochodzi stamtąd 40% importowanego i 20% zużywanego przez nas gazu. Jest to, jak już wspominałam, stosunek oparty na wzajemnej zależności. Skoro z UE pochodzi dwie trzecie przychodów Rosji z eksportu – co stanowi bardzo poważny wkład w rozwój gospodarczy tego kraju – istotne jest, aby nie powtórzyły się wydarzenia ze stycznia. Dlatego też współpracujemy z Rosją i Ukrainą, aby temu zapobiec.

W kwestii praw człowieka nie zawsze panuje między nami zbieżność poglądów. Z jednej strony, jak wspomniałam, UE i Rosja podjęły te same zobowiązania międzynarodowe, poprzez instrumenty wspólnie podpisane na forum ONZ, OECD i Rady Europy. Zobowiązania te odzwierciedlają wartości ustanowionych na ich mocy organów, jak również nakładają obowiązek poszanowania ich decyzji. Dotyczy to zwłaszcza Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, lecz najwyraźniej UE i Rosja inaczej interpretują te zobowiązania.

W tych sprawach Unia Europejska i Rosja wybrały drogę dialogu i jest to droga właściwa. Oznacza to, że musimy również słuchać, kiedy czasami strona rosyjska wyraża zaniepokojenie niektórymi wydarzeniami wewnątrz Unii Europejskiej, w tym na przykład w kwestii mniejszości rosyjskojęzycznych.

Prawdą jest jednak, że, jak powiedział urzędujący przewodniczący Rady, istnieją wyraźne obawy o nieprzestrzeganie praw człowieka w Federacji Rosyjskiej, a powtarzające się przypadki zamachów na obrońców praw człowieka, dziennikarzy i inne osoby źle o Rosji świadczą.

Poruszamy te sprawy regularnie w rozmowach z wysokiego szczebla przedstawicielami władz: ja z Siergiejem Ławrowem, a przewodniczący Barroso ze swoimi rozmówcami. Wykorzystujemy do tego również przeprowadzane dwa razy do roku konsultacje poświęcone prawom człowieka. Podczas rozmów na spotkaniu dwustronnym między przewodniczącym Barroso a prezydentem Miedwiediewem, które odbyło się 6 lutego, również poruszono kwestię praw człowieka.

Prezydent Miedwiediew sam zasugerował, aby wątek ten kontynuować podczas szczytu zaplanowanego na 21-22 maja i z tej sugestii skorzystamy. Przykładowo napaść na działacza na rzecz praw człowieka Lwa Ponomarewa, do której doszło ostatniej nocy pokazuje, jak trudna jest sytuacja obrońców praw człowieka w Rosji. Oba aspekty znalazły jednak wyraźne odzwierciedlenie w mandacie do negocjacji, jakiego Rada udzieliła Komisji. Oba się w nim znalazły, tak przedstawia się treść naszego mandatu. Uważam zatem, że należy trzymać się tego mandatu. Jak powiedziałam, zawsze jesteśmy gotowi informować o postępach w negocjacjach, co właśnie czynimy.

**Janusz Onyszkiewicz, sprawozdawca.** – (PL) Pani przewodnicząca! Krytykom tego sprawozdania chciałbym zwrócić uwagę na to, że to nie jest sprawozdanie o Rosji. W tym sprawozdaniu chodzi o to, ażeby zasugerować Komisji, jakie sprawy ma podnieść w rozmowach i negocjacjach dwustronnych i na jakie sprawy zwrócić szczególną uwagę. Dlatego nie mogła się w tym sprawozdaniu znaleźć, nie powinna się w tym sprawozdaniu

znaleźć taka tematyka jak OBWE czy plan prezydenta Miedwiediewa. To jest jakby w innych kategoriach rozpatrywana sprawa. To trzeba rozpatrywać na forum OBWE razem z Amerykanami, ale nie na forum relacji dwustronnych z Rosją. I tego rodzaju sugestie oczywiście nie mogą zawierać także naszej własnej krytyki i oceny np. stanu praw człowieka w Unii Europejskiej. Dlatego to muszą być sprawy, z którymi my wyjdziemy w rozmowach z Rosją, a oni już nam nasze sprawy wyciągną. I to jest jedna sprawa.

Druga sprawa to jest kwestia w ogóle samego charakteru rozmów. Otóż chciałbym zwrócić uwagę na to, że to sprawozdanie unika słowa „strategiczne partnerstwo” i unika go nie bez powodu. Dlatego, że w dokumencie, który został przyjęty o naszej ESDP czytamy następującą rzecz w ustępie dotyczącym Rosji: *(następnie poseł cytuje w języku angielskim).*

„no strategic partnership is possible if the values of democracy, respect for human rights and the rule of law are not fully shared and respected; [therefore] calls on the Council to place those values at the core of the ongoing negotiations for a new Partnership and Cooperation Agreement”.

(PL) A więc sytuacja jest zupełnie jasna. Myślę, że trzeba pamiętać o tym, czym to sprawozdanie jest, o co w tym sprawozdaniu chodzi i jakiego rodzaju przekaz wobec Komisji to sprawozdanie zawiera. I wreszcie ostatnia uwaga do pani Bobošíkovej: to nie sułtan pisał do Kozaków, to Kozacy pisali do sułtana.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 2 kwietnia 2009 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142)**

**Călin Chiriță (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pana posła Janusza Onyszkiewicza w sprawie stosunków z Rosją. Uważam, że stosunki UE z Rosją powinny być budowane na pragmatycznej podstawie, wolne od uprzedzeń.

Po pierwsze, konieczna jest prawidłowa współpraca w dziedzinie dostaw energii, gdyż leży to we wzajemnym interesie. W tym celu nieodzowna jest jednak solidarność między państwami członkowskimi, aby mogły prezentować jednolity front w negocjacjach z Rosją w sprawie importu gazu. To jedyny sposób na zagwarantowanie obywatelom Europy bezpieczeństwa dostaw gazu po przystępnej cenie. Naszą powinnością jest zapobieżenie nowemu kryzysowi gazowemu.

Po drugie, musimy współpracować z Moskwą przy rozwiązywaniu wspólnych problemów dotyczących naszego sąsiedztwa oraz stosunków z Republiką Mołdowy, Ukrainą, Gruzją, Armenią i Azerbejdżanem. Takie podejście powinno opierać się na normach prawa międzynarodowego oraz na poszanowaniu integralności i suwerenności państw, przy czym należy wystrzegać się autorytarnych zapędów. Musimy uzyskać postęp w zażegnaniu nierozwiązanych dotąd konfliktów, m.in. w Naddniestrzu, Osetii i Abchazji.

**Filip Kaczmarek (PPE-DE), na piśmie.** – (PL) Rosja jest ważnym partnerem Unii Europejskiej. Unia oczekuje od swych partnerów rzetelnej i uczciwej współpracy.

Współzależność może być obustronnie korzystna, ale przecież nie musi. Wręcz przeciwnie, może być źródłem niepokoju i konfliktów. Powinniśmy zrobić wszystko, aby współpraca gospodarcza, bezpieczeństwo, bezpieczeństwo energetyczne, przestrzeganie zasad praw człowieka i demokracji stały się elementem konstruktywnym i pozytywnym w naszych relacjach. Czy tak się stanie, zależy w dużej mierze od strony rosyjskiej. Rosja może opowiedzieć się po stronie wartości i standardów Zachodu. Nikt nie zmusi Rosji do takiego czy innego wyboru. Tego wyboru musi dokonać sama Rosja. Jedno wydaje się pewne: dla mnie nie ulega wątpliwości, że Europa nie zmieni swych wartości wskutek życzenia Rosji czy jakiegokolwiek innego kraju. Jesteśmy tak konsekwentni, czy wręcz uparci, nie dlatego, że oznaczałoby to rezygnację z naszych wartości.

Europa, odrzucając swe podstawowe zasady, przestałaby być Europą. Dlatego na przykład zawsze będziemy uznawali integralność terytorialną Gruzji. Działamy tak nie dlatego, że jakoś szczególnie lubimy Gruzinów. Powodem takiej postawy jest wierność zasadom konstytuującym nasz świat. Niszczenie tego świata byłoby samobójstwem. Takiego scenariusza nie życzy sobie ani Unia, ani, jak mniemam, Rosja.

**Marian-Jean Marinescu (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Można z całą pewnością stwierdzić, że skutkiem niedawnego kryzysu gazowego oraz konfliktu w Gruzji są nowe napięcia w stosunkach w Federację Rosyjską.

Rosja musi przestać wykorzystywać sytuacje tego rodzaju wbrew procedurom międzynarodowym i powstrzymać się od tworzenia nowych sfer wpływu.

Jednocześnie UE powinna dołożyć wszelkich starań w celu zmniejszenia zależności energetycznej od Rosji na tyle, na ile to możliwe.

Prawdą jest również, że Rosja jest jednym z sąsiadów UE oraz kluczowym podmiotem na arenie międzynarodowej. W stosunkach UE z Rosją tkwi ogromny potencjał gospodarczy, na rezygnację z którego Unia Europejska nie może sobie pozwolić, zwłaszcza w obecnym klimacie globalnym.

Oto dlaczego musimy nadal inwestować w dialog i współpracę z Federacją Rosyjską, przyjmując spójną strategię opartą na wspólnych, wzajemnie korzystnych zobowiązaniach.

Jedyną receptą dla UE na powodzenie tej współpracy jest mówienie jednym głosem oraz przystąpienie do dialogu obwarowanego warunkami, lecz jednocześnie konstruktywnego, opartego na wspólnych wartościach, poszanowaniu praw człowieka, podstawowych wolności i obowiązujących norm międzynarodowych.

**Katrin Saks (PSE), na piśmie.** – (ET) W stosunkach między UE a Rosją nastąpił w zeszłym roku ogromny wstrząs. Dziś, po wydarzeniach w Gruzji i po uznaniu przez Rosję enklaw Abchazji i Osetii Południowej, deklarowana gotowość Rosji tworzenia wspólnego obszaru bezpieczeństwa z Unią Europejską i stanowiska stron w sprawach Kosowa i wspólnego sąsiedztwa są tak rozbieżne, jak nigdy dotąd. Przewlekłe spory z dostawcami gazu oraz upolitycznienie źródeł energii nie przyczyniają się do wzrostu zaufania.

Cieszę się, że w sprawozdaniu mojego kolegi pana posła Onyszkiewicza wzywa się Rosję do potwierdzenia zobowiązań podjętych na szczeblu międzynarodowym, w tym jako członek Rady Europy oraz Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz wyraża się pod adresem rządu rosyjskiego niepokój o sytuację w dziedzinie praw człowieka i kurczące się społeczeństwo obywatelskie w Rosji. W swym sprawozdaniu Parlament przywiązuje również wagę do sytuacji mniejszości zamieszkujących Federację Rosyjską oraz wzywa rosyjskie instytucje rządowe do zapewnienia przetrwania i zrównoważonego rozwoju kultur oraz języków tubylczych ludów zamieszkujących Federację Rosyjską.

Stosunki Unii Europejskiej z Rosją muszą być oparte na partnerstwie i powstrzymywaniu się od konfrontacji. Nasze stosunki z Rosją mają doniosłą wagę z punktu widzenia pragmatycznej współpracy i jak dotąd na naszej współpracy zyskała stabilność międzynarodowa. Jednocześnie partnerstwo musi być zbudowane na zasadach demokracji, gospodarki rynkowej, krzewienia praw człowieka i wolności słowa; liczą się nie tylko interesy handlowe i dostrzeganie korzyści wyłącznie w nich, uparcie przysmykając oko na inne sprawy.

**Toomas Savi (ALDE), na piśmie.** – Stosunki między Rosją a Unią Europejską były w ostatnich latach kilkakrotnie wystawiane na próbę. Konflikt między Rosją a Gruzją, który rozgorzał w sierpniu minionego roku, skłaniał do myślenia, że tam dobrzy sąsiedzi, gdzie dobre płoty. W tym przypadku jestem rad, że owo przysłowie się nie sprawdziło, a powiodła się mediacja byłego przewodniczącego Rady Europejskiej Nicholasa Sarkozy'ego.

Po upadku Żelaznej Kurtyny Unia Europejska nawiązała ścisłą współzależność z Federacją Rosyjską, która powinna służyć ugruntowaniu wspólnego rozumienia demokracji, praw człowieka i rządów prawa, przy jednoczesnym pielęgnowaniu rzetelnych stosunków gospodarczych. Częste właśnie w ostatnich latach przeszkadzały nam w dążeniu do tego celu, a dialog między obiema stronami stał się w istocie dość oziębły, przyjmując postać „pragmatycznej współpracy”.

Zdecydowanie popieram sugestie dla Rady i Komisji dotyczącą kontynuacji dążeń do zawarcia porozumienia opartego na wspólnym zaangażowaniu w kwestię praw człowieka, jak określono w sprawozdaniu, gdyż brak wspólnych wartości może skutkować następnym niespodziewanym kryzysem wymagającym podjęcia nadzwyczajnych środków.

**Richard Seeber (PPE-DE), na piśmie.** – (DE) W moim odczuciu nowa kompleksowa umowa o partnerstwie między Unią Europejską a Rosją jest wielce pożądana.

Rosja jest trzecim co do wielkości obrotem partnerem handlowym Unii Europejskiej, ma również ogromne znaczenie strategiczne w dziedzinie europejskich dostaw energii. Umowa z Federacją Rosyjską kładzie podwaliny pod lepszą współpracę między stronami.

Zważywszy na to, jak ważne są dla siebie UE i Rosja, umowa nie może pozostawać wyłącznie aktem woli politycznej; musi także zapewniać jej realizację. W zaleceniach Parlamentu dla Rady Europejskiej przede wszystkim podkreśla się znaczenie ochrony praw człowieka i wolności mediów w Rosji. Skoro przyświeca nam zamiar stopniowego rozwijania naszych stosunków w sferze gospodarki, polityki bezpieczeństwa i

edukacji, niezwykle ważne jest poszanowanie europejskich wartości przez wszystkich naszych partnerów. To jedyna recepta na zadowalający obie strony rozwój partnerstwa między Rosją a Unią Europejską.

**Czesław Siekierski (PPE-DE), na piśmie.** – (PL) Zawarcie nowej umowy pomiędzy UE a Rosją jest jednym z najważniejszych wyzwań, przed jakimi stoi unijna dyplomacja. Rolą Parlamentu Europejskiego jest aktywne wpływanie na kształt i treść tej umowy. Raport w sposób kompleksowy analizuje najistotniejsze aspekty relacji UE z Rosją, szczególnie pogłębiając problematykę bieżących relacji.

Uważam, iż przyjęcie raportu będzie znaczącym krokiem w kształtowaniu nowej umowy o partnerstwie między Unią Europejską a Rosją. Najważniejsze tezy w nim zawarte powinny być przedmiotem nie tylko wnikliwych konsultacji, ale i twardych negocjacji pomiędzy stronami przyszłej umowy. W raporcie przedstawione są różnorodne problemy, których rozwiązanie jest ważne w szczególności dla poszczególnych krajów. Chciałbym przypomnieć o utrudnieniach w wymianie handlowej pomiędzy Polską a Federacją Rosyjską. Tylko jednolite stanowisko UE może rozwiązać tego rodzaju problemy.

Raport przedstawia wyczerpującą listę spraw niezbędnych do uregulowania, jednak osiągnięcie kompromisu we wszystkich z nich nie nastąpi w krótkim czasie, co jest związane choćby różnicami kulturowymi i społecznymi.

**Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie.** – (PL) Rosja to kraj, w którym podstawowe zasady demokratyczne często nie są przestrzegane, notorycznie mają miejsce przypadki łamania praw człowieka, wolności wypowiedzi i manifestowania własnych poglądów. Media rosyjskie, znajdując się pod wpływem prezydenta Miedwiediewa i premiera Putina, pozbawione są możliwości sprawowania swojego podstawowego zadania, jakim jest rzetelne przekazywanie informacji.

Pamiętajmy jednak, że Rosja jest jednym z naszych głównych partnerów. Rosja jest niezbędnym graczem na arenie międzynarodowej. To także jeden z głównych dostawców energii, ważny partner handlowy.

Uważam, że powinniśmy głośno i wyraźnie krytykować Rosję za jej braki demokratyczne, nieposzanowanie wolności obywatelskich, za naruszanie terytorialnej integralności i suwerenności innych państw. Powinniśmy apelować do Rosji o poszanowanie praw mniejszości narodowych i o egzekwowanie podpisanych traktatów międzynarodowych (Karty Narodów Zjednoczonych, Europejskiej konwencji praw człowieka oraz Traktatu Karty Energetycznej), nie zapominając jednak o tym jak ważne dla Unii Europejskiej i całej Europy jest jej partnerstwo.

### **13. – Otwarcie międzynarodowych negocjacji w celu przyjęcia traktatu międzynarodowego w sprawie ochrony Arktyki (debata)**

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia są oświadczenia Rady i Komisji dotyczące otwarcia międzynarodowych negocjacji w celu przyjęcia traktatu międzynarodowego w sprawie ochrony Arktyki.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Pani przewodnicząca! Jak powszechnie wiadomo i można o tym przeczytać każdego dnia, Arktyka zyskuje na znaczeniu i zasługuje na większą uwagę również ze strony Unii Europejskiej.

Przedstawiono tę sprawę w rezolucji przyjętej przez Parlament w październiku. Cieszy mnie, że dzisiejszego popołudnia nadarza się sposobność poruszenia tej kwestii, do której, jak mi wiadomo, przywiązują państwo szczególną wagę.

Zaledwie trzy państwa członkowskie UE posiadają terytoria w rejonie Arktyki. Niemniej jednak skutki zmian klimatu i działalności człowieka w rejonie Arktyki wykraczają daleko poza jej obszar. To, co dzieje się w obszarze Arktyki, wywiera istotny wpływ na całą Unię Europejską. Jak dotąd kwestie dotyczące Arktyki Unia poruszała zazwyczaj w kontekście polityk sektorowych, m.in. polityki morskiej lub przeciwdziałania zmianom klimatu. I choć współpraca w ramach nowego wymiaru północnego obejmuje europejskie obszary Arktyki, to Unia nie wypracowała kompleksowej polityki w sprawie Arktyki, skupiającej wszystkie poszczególne obszary polityki istotne w tym kontekście.

Obecnie to się zmienia. W marcu minionego roku wysoki przedstawiciel Solana i komisarz Ferrero-Waldner przedstawili Radzie Europejskiej wspólne sprawozdanie w sprawie zmian klimatu i bezpieczeństwa międzynarodowego. W treści sprawozdania zaakcentowano istnienie nowych interesów strategicznych w rejonie Arktyki. Zwrócono uwagę na daleko idące następstwa zmian środowiskowych dla Arktyki oraz uznano, że mogą one wpłynąć na stabilizację międzynarodową oraz na europejskie interesy bezpieczeństwa.

Autorzy sprawozdania wezwali do opracowania specjalnej polityki UE w sprawie Arktyki, która ma uwzględniać rosnące znaczenie strategicznym regionu oraz takie kwestie, jak dostęp do zasobów naturalnych i możliwość otwarcia nowych szlaków handlowych.

Następnie w listopadzie minionego roku Komisja przedstawiła komunikat zatytułowany „Unia Europejska a region arktyczny”. Rozpatrywano w nim różne wyzwania strategiczne dotyczące tego regionu oraz proponowano konkretne działania w trzech najważniejszych dziedzinach: ochrona i zachowanie środowiska Arktyki w zgodzie z jej mieszkańcami; zrównoważone korzystanie z zasobów oraz przyczynienie się do lepszego, wielostronnego zarządzania Arktyką. Ten ostatni punkt został przedstawiony w rezolucji z października minionego roku.

W treści komunikatu Komisja zaproponowała jako jeden z celów polityki, by UE pracowała na rzecz dalszego rozwoju systemu zarządzania Arktyką opartego na współpracy; w systemie tym przyjęto by za podstawę Konwencję Narodów Zjednoczonych o prawie morza (UNCLOS). Komisja opowiedziała się również za pełnym wprowadzeniem w życie istniejących już zobowiązań zamiast proponowania nowych instrumentów prawnych. Są to jedne z kluczowych elementów komunikatu.

W swojej grudniowej konkluzji Rada wyraziła zadowolenie z komunikatu i uznała, że stanowi on pierwszy element przyszłej polityki UE wobec regionu Arktyki.

Rada zgodziła się z Komisją, że UE powinna dążyć do zachowania środowiska Arktyki w zgodzie z jej mieszkańcami oraz podjąć wyzwania związane z Arktyką w sposób skoordynowany i systematyczny. Rada uznała, że cele UE można osiągnąć wyłącznie w ścisłej współpracy ze wszystkimi arktycznymi państwami, terytoriami i wspólnotami partnerskimi, oraz zwróciła także uwagę na współpracę międzyrządową w regionie.

Przyjęła również z zadowoleniem zamiar wystąpienia przez Komisję o przyznanie statusu stałego obserwatora celem reprezentowania Unii Europejskiej w Radzie Arktycznej. Rada podkreśliła znaczenie wielostronnej współpracy w zgodzie z odpowiednimi konwencjami międzynarodowymi, ze szczególnym uwzględnieniem konwencji UNCLOS.

Zgodnie z kierunkiem przyjętym w komunikacie Komisji, Rada nie wyraziła poparcia dla pomysłu zawarcia traktatu międzynarodowego.

Na podstawie tego stanowiska Rada podejmuje obecnie prace nad szczegółowymi propozycjami działań określonych w komunikacie Komisji. Mam nadzieję, że z mojej dzisiejszej wypowiedzi jasno wynika, że Rada traktuje tę kwestię bardzo poważnie.

W pełni dostrzegamy rosnące znaczenie strategiczne regionu Arktyki. Zgadza się, że Unia Europejska powinna posiadać kompleksową i spójną politykę. Rada z całą pewnością będzie dokładnie informować Parlament o dalszym rozwoju sytuacji i jest wdzięczna za nieustające zainteresowanie Izby tą sprawą.

**Benita Ferrero-Waldner**, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować Parlamentowi za jego zainteresowanie Arktyką oraz wyrazić głębokie uznanie za rezolucję w sprawie zarządzania regionem arktycznym z października zeszłego roku. Dała ona impuls polityczny do pracy Komisji nad przyjętym w listopadzie minionego roku wspomnianym komunikatem „Unia Europejska a region arktyczny”.

Dlaczego jest to tak ważna sprawa? Podzielamy państwa obawy, że region arktyczny zasługuje obecnie bardziej niż kiedykolwiek na uwagę międzynarodową. Dowody naukowe pokazują, że zmiany klimatu zachodzą w regionie Arktyki o wiele szybciej niż w pozostałej części świata. Tylko w ciągu ostatnich sześciu lat pokrywa lodowa w okolicy bieguna północnego straciła do połowy swej grubości i mógł już zostać przekroczony punkt krytyczny. To wyraźny sygnał alarmowy, którego nie możemy bezrozumnie ignorować. Radykalna przemiana zachodząca w Arktyce oddziałuje na jej mieszkańców, krajobraz i dziką faunę i florę – na lądzie i na morzu.

Dlatego czas działać. Oto powód przyjęcia komunikatu, który stanowi pierwszy krok ku opracowaniu polityki UE wobec regionu arktycznego, kładąc podwaliny pod bardziej kompleksowe podejście. Treść komunikatu skupia się na trzech szeroko zakrojonych celach: ochronie i zachowaniu środowiska Arktyki w zgodzie z jej mieszkańcami; działaniu na rzecz zrównoważonego wykorzystania zasobów; oraz przyczynianiu się do lepszego wielostronnego zarządzania Arktyką.

Propozycje zawarte w komunikacie są wynikiem bardzo dogłębnej analizy przeprowadzonej przez Komisję. W ramach tej analizy odbyły się konsultacje ze wszystkimi głównymi zainteresowanymi stronami z regionu

arktycznego, w tym z państwami arktycznymi zarówno należącymi do UE, jak i spoza UE. Było to bezwzględnie konieczne, jako że wiele działań UE i kluczowych zjawisk o wymiarze globalnym, takich jak zintegrowana polityka morska lub zmiany klimatu, oddziałuje na region arktyczny.

Na podstawie tych dyskusji oraz w świetle poddanego dziś pod debatę projektu rezolucji chcę podkreślić, że Arktyka różni się od Antarktyki pod wieloma istotnymi względami. Inaczej niż Antarktyka, która jest rozległym, niezamieszkanym kontynentem wraz z otaczającym go oceanem, Arktyka to obszar morski otoczony niezamieszkanym lądem należącym do suwerennych państw.

Zatem pomysł ustanowienia porządku prawnego opracowanego specjalnie dla Arktyki jest niestety trudny do zrealizowania, gdyż żadne z pięciu państw nadbrzeżnych Oceanu Arktycznego — Dania, Norwegia, Kanada, Rosja, czy Stany Zjednoczone — nie opowiada się za przyjęciem takiego porządku. Obawiam się więc, że taka propozycja okaże się na tym etapie nie tylko nieskuteczna, ale być może i szkodliwa dla roli i wiarygodności UE w całym procesie współpracy arktycznej. Zamiast mnożenia wysiłków w tym kierunku, interesom i celom UE lepiej przysłuży się utworzenie lepszej wielostronnej współpracy oraz lepsze wykorzystanie istniejących instrumentów prawnych.

Dzięki konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza (UNCLOS) oraz innym bardziej ogólnym konwencjom, istnieją już obszerne ramy prawne. Konwencja UNCLOS stanowi również podstawę do rozstrzygania sporów, w tym wytyczania granic na morzu. Chcemy pełnego wdrożenia postanowień tych konwencji oraz, co niezwykle ważne, dostosowania ich do specyfiki regionu arktycznego. Przykładowo proponujemy ramy regulacyjne zrównoważonego zarządzania rybołówstwem tam, gdzie obszary i gatunki nie zostały dotąd objęte innymi instrumentami.

Po drugie, będziemy ściśle współpracować z Międzynarodową Organizacją Morską, opracowując i wdrażając solidne międzynarodowe standardy bezpiecznej żeglugi w regionie arktycznym, poszanowania bezpieczeństwa ludzi oraz zrównoważonego środowiska. Wiąże się to z rozszerzeniem istniejącego prawodawstwa lub przyjęciem nowego.

Po trzecie, będziemy również bronić międzynarodowo uznawanych zasad swobody żeglugi oraz prawa nieszkodliwego przepływu. Państwa nadbrzeżne powinny powstrzymać się od dyskryminacyjnych kroków dotyczących zasad żeglugi. Wszelkie środki należy stosować w pełnej zgodności z międzynarodowym prawem morza.

Po czwarte, proponowanie międzynarodowego moratorium na wydobycie zasobów w obszarze arktycznym jest pozbawione realizmu. Większość szacowanych zasobów złóż minerałów, ropy naftowej i gazu znajduje się bądź na suwerennych terytoriach państw arktycznych bądź w ich wyłącznych strefach ekonomicznych, a niektóre z tych państw mają dalekosiężne plany działalności wydobywczej. Nalegamy jednak, aby wydobycie i eksploatacja zasobów Arktyki zawsze przebiegały według najwyższych możliwych standardów ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju.

Podzielamy troskę Parlamentu o pilność działań w tym regionie; nasz komunikat zawiera zbiór spójnych i konkretnych propozycji. Liczymy na kontynuację współpracy z Parlamentem w tworzeniu polityki UE wobec Arktyki w oparciu o te propozycje.

Nie tracimy nigdy z oczu wspólnego celu, współpracujemy z państwami arktycznymi oraz ze wspólnotą międzynarodową w poszukiwaniu najlepszego i najskuteczniejszego sposobu na zachowanie i ochronę Arktyki na przyszłych pokolenia.

**Anders Wijkman**, w imieniu grupy PPE-DE. – Pani przewodnicząca! Uczestniczyłem w wielu spotkaniach w regionie arktycznym, dotyczących przede wszystkim zmian klimatu.

Zwykle pierwszy dzień takiego spotkania jest poświęcony poważnym skutkom dla regionu, jego dzięki fauny i flory, warunków bytowych mieszkańców itp., wywołanych globalnym ociepleniem klimatu. Drugiego dnia często omawia się możliwości eksploatacji zasobów geologicznych. To pewna sprzeczność. Pozwalam sobie stwierdzić, że agresywna eksploatacja zasobów geologicznych niesie ze sobą, rzecz jasna, bardzo poważne zagrożenia.

Zgadzam się, że nie można nakreślić dokładnej paraleli między Arktyką a Antarktyką — w tym względzie zgadzam się panią komisarz. Jednocześnie, skoro nie dysponujemy gruntownie opracowanymi, zrównoważonymi ramami środowiskowymi działalności prowadzonej przez różne kraje w tym regionie, wydaje mi się, że ta rezolucja wysyła czytelny sygnał: zachowajcie ostrożność! Znamienne jest, że opowiadają się za tym wszystkie grupy polityczne.

Wymieniamy trzy alternatywne sposoby dalszego postępowania: jednym z nich jest zawarcie traktatu międzynarodowego zawierający, rzecz jasna, szczególne unormowania dla tego regionu odmienne niż dla Antarktyki, drugim jest moratorium w oczekiwaniu na najnowsze badania naukowe i lepsze zrozumienie specyfiki regionu, jego podatności i wrażliwości, a także w oczekiwaniu na rezultaty wielu rozwijających się ostatnio alternatyw energetycznych. Być może w przyszłości nie będziemy wcale potrzebować zasobów paliw kopalnych.

Uważam zatem, że choć koledzy posłowie w tym Parlamencie mogą mieć odmienne zdanie na temat wyboru najodpowiedniejszego sposobu postępowania, to znamienne jest, że wszyscy opowiadamy się za przyjęciem przedmiotowej rezolucji. Pragnę podkreślić, że pragniemy wyjść poza samą ulepszoną współpracę wielostronną i dialog; chcemy zapewnić ochronę środowiska i warunków bytowych ludności.

### PRZEWODNICZY: LUIGI COCILOVO

*Wiceprzewodniczący*

**Véronique De Keyser**, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący! Chciałabym pokrótce przypomnieć, co się dzieje w regionie Arktyki, żeby każdy zrozumiał, jaki jest przedmiot tej debaty. Globalne ocieplenie na biegunie północnym zaostrza apetyty na kontrolę bogactw naturalnych regionu. Jak już wspomniano, topnienie pokrywy lodowej znacznie ułatwi eksploatację rozległych złóż ropy i gazu oraz otwarcie szlaku żeglugowego między wschodem a zachodem, pozwalając transportowcom zaoszczędzić tysiące kilometrów drogi, lecz niestety okazuje się zębne dla środowiska.

Roszczenia o rozciągnięcie suwerenności nad regionem wysuwane przez pięć państw nadbrzeżnych – Kanadę, Danię, Rosję, Stany Zjednoczone i Norwegię – prowadzą do oczywistych napięć. Kanadyjski minister spraw zagranicznych ogłosił w tym tygodniu, że suwerenność Kanady nad lądami i wodami Arktyki jest trwała, dobrze ugruntowana i uzasadniona historycznie. Powiedział też, że rząd Kanady przewiduje wzmożony monitoring polityczny i obecność liczniejszych wojsk na kanadyjskich wodach Arktyki.

Słowa te były echem zapowiedzi Kremla dotyczących rozmieszczenia sił wojskowych w regionie Arktyki w celu ochrony interesów Rosji. Dotąd sytuację w tym strategicznym obszarze regulowała konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza, podpisana przez 150 państw w dniu 10 grudnia 1982 r. Stanowi ona, że państwa nadbrzeżne sprawują kontrolę na obszarze 200 mil morskich od ich wybrzeży oraz posiadają prawa ekonomiczne do zasobów dna morskiego, lecz obszar ten można rozszerzyć, jeśli dane państwo wykaze, że szelf kontynentalny rozciąga się poza 200 mil morskich. Do końca maja 2009 roku (a ten termin nadejdzie lada chwila) państwa te mogą składać takie wnioski do ONZ.

Rosja podjęła taką inicjatywę w 2001 roku, stąd obecny niepokój. Zdaniem mojej grupy oraz pana posła Rocarda, który zainicjował debatę w Grupie Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, a ostatnio został powołany na ambasadora dla Arktyki, zważywszy na następstwa w dziedzinie energii, środowiska i bezpieczeństwa militarnego, konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza nie jest właściwym instrumentem prawnym dla Arktyki. Biegun północny jest dobrem globalnym, które powinno podlegać ochronie na mocy wiążącej karty, w czym wiodącą rolę powinna odegrać Unia Europejska. Chcemy, aby biegun północny był czysty, a przede wszystkim wolny od obecności wojsk.

**Diana Wallis**, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Dzisiejsza debata jest wyraźną kontynuacją naszej rezolucji w sprawie zarządzania regionem arktycznym z listopada zeszłego roku. Nasza grupa chętnie poprze dążenia do zawarcia traktatu arktycznego, ale raczej w kontekście poszukiwań nowego modelu zarządzania. Traktat ma przypuszczalnie wymowę bardziej symboliczną, ale przede wszystkim wzywamy do współpracy z narodami, a ściślej ludami Arktyki, i do ich poszanowania. To ludność, jak już powiedziano, stanowi o różnicy między Arktyką a Antarktyką.

Istnieją już międzynarodowe struktury – regulacje Międzynarodowej Organizacji Morskiej, międzynarodowe prawo morza – lecz potrzeba instrumentów bardziej dostosowanych do potrzeb i bardziej szczegółowych. Powinniśmy bazować na pracach Rady Arktycznej. Pani komisarz! Powinna pani bezzwłocznie dołączyć do jej składu i pomóc tworzyć jej potencjał polityczny. Za wszelką cenę musimy wystrzegać się nawrotu roszczeń w starym stylu o rozciąganie suwerenności i władztwo terytorialne oraz podejścia międzyrządowego. Potrzebny jest nowy styl zarządzania w tym wrażliwym obszarze naszej planety, o którym wszyscy mieszkańcy ziemi uważają, że mają w nim swój interes lub udział.

Musimy także uwiarygodnić naszą pozycję do zaangażowania w sprawy Arktyki, a Europejczycy zapisali się fatalnie w historii tego obszaru. Nasi żeglarze i kupcy dewastowali środowisko Arktyki w XVII i XVIII

wieku, podczas tzw. grabieży Spitsbergenu. To nasze emisje przemysłowe bezpośrednio wpłynęły na gwałtowną zmianę klimatu w regionie, a teraz, w tej delikatnej sytuacji grozimy ludności Arktyki narzuceniem naszych wartości i tradycji. Musimy słuchać tych ludzi i współpracować z nimi, gdyż szczerze mówiąc ich zasługi w ochronie własnego środowiska prezentują się okazalej niż nasze. Dlatego nasza grupa nie poprze pięćdziesięcioletniego moratorium.

**Godfrey Bloom**, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Mieszkam na wspaniałej, pięknej wyspie, która od 15 lat jest systematycznie niszczone przez Unię Europejską. Zapoznałem się z dyrektywą Unii Europejskiej w sprawie składowisk odpadów, która zezwala na zrzut na ziemię odpadów przemysłowych – zwanych ironicznie „kompostem”. Widziałem setki tysięcy ryb zrzucanych do Morza Północnego. Nieopodal mojej wsi widziałem, jak dawniej piękne pola pszenicy, jęczmienia i tereny wypasu bydła, zamieniły się w połacie miskantu i wszelkiego rodzaju biopaliw, niszcząc nasze środowisko i windując ceny żywności.

Unia Europejska chce, żebyśmy osiągnęli cele związane z energią odnawialną. Trzydzieści pięć tysięcy turbin wiatrowych o wielkości jumbo-jetów to najgorsze zeszpecenie pięknego krajobrazu mojej wyspy od czasów rewolucji przemysłowej. A teraz zabiegacie o mandat do działań w jednym z ostatnich obszarów siedlisk dzikiej przyrody – Arktyce. Otóż, panie przewodniczący, drodzy koledzy posłowie, zgadzam się z panią posel Wallis. Zapisaliście potworną kartę i odpowiedź może być tylko jedna – na litość boską, trzymajcie się z dala od tego obszaru!

**Avril Doyle (PPE-DE)**. – Panie przewodniczący! Pani komisarz ma rację. Arktyka różni się od Antarktyki pod wieloma względami. Zaledwie kilka miesięcy temu, 8 października 2008 r. przemawiałam w tej Izbie właśnie na ten temat.

Arktyka odgrywa zatem coraz większą rolę geostrategiczną na świecie, a w ciągu ostatniego dziesięciolecia pojawiło się w tym regionie kilka krytycznych kwestii. Obecnie otwierają się zamknięte dotąd szlaki morskie, co jest bezpośrednim skutkiem zmian klimatu. Nikogo to nie dziwi, gdyż ocieplenie w regionie arktycznym postępuje o wiele szybciej. Przez ostatnie sto lat temperatura wzrosła tam o 2 stopnie, podczas gdy w pozostałych częściach świata średnio o 0,6 stopnia.

Ten bardzo wrażliwy ekosystem jest poddawany rosnącej presji żądnych zasobów krajów, które chcą eksploatować jego potencjał nie bacząc na jego fundamentalne znaczenie dla stabilności klimatu na świecie.

Zgadzam się z panią posel Wallis, że wzywanie do pięćdziesięcioletniego memorandum na wydobycie jest niepraktyczne i nierozsądne, uważam jednak, że wszystkie cywilizowane narody mogą przystać na ograniczone memorandum na nowe rodzaje eksploatacji zasobów do czasu poznania wyników najnowszych badań naukowych.

Poza tym wśród państw członkowskich UE znajdują się co najmniej trzy państwa arktyczne, co wraz z dwoma sąsiadami z EOG daje ponad połowę liczebności składu Rady Arktycznej. To wystarczający powód, by rościć sobie prawo, w najlepszym tego słowa znaczeniu, do występowania na globalnej scenie w tej kwestii.

Region Arktyki ma krytyczne znaczenie dla klimatu na ziemi i choćby tylko z tego względu musimy uczestniczyć w tworzeniu nowego zarządzania tym pięknym terytorium, i jak zauważył mój przedmówca, jednym z ostatnich obszarów dzikiej przyrody na świecie.

**Martí Grau i Segú (PSE)**. – (ES) Region arktyczny jest jednym z najwrażliwszych regionów na świecie. Konsekwencje nieograniczonej eksploatacji jego naturalnych zasobów mogą być katastrofalne nie tylko dla otoczenia i rdzennej ludności, ale i dla całego świata.

Topnienie ogromnych obszarów lodu sprawia, że zagrożenia te stają się realne. Powstaje potrzeba nowej, globalnej regulacji w celu ochrony Arktyki, podobna do istniejącej w sprawie Antarktyki, choć z uwzględnieniem różnic, które już zostały zaznaczone podczas debaty.

Potrzebujemy traktatu międzynarodowego zawartego przez wszystkie zaangażowane strony, do których bez wątpienia zalicza się Unia Europejska, co pozwoli chronić unikalne środowisko Arktyki, zapewnić pełne zrównoważenie wszystkich działań człowieka oraz wprowadzić wielostronne regulacje dotyczące żeglugi na nowo dostępnych szlakach morskich.

Przez wszystkie lata od swojego powstania Rada Arktyczna stanowiła model współpracy w dziedzinie rozwiązywania wspólnych problemów. W trudnych i niepewnych czasach, które nastały, powinniśmy wznieść tego ducha i porozumienie na wyższy poziom, zapobiegając sporom geostrategicznym między



sąsiednimi państwami lub innymi podmiotami międzynarodowymi oraz nie zapominając o wspólnym celu zachowania wielkiego dziedzictwa.

**Laima Andrikiene (PPE-DE).** – Panie przewodniczący! Dyskutujemy dziś nad ochroną Arktyki – sprawą palącą nie tylko dla Unii Europejskiej.

Po pierwsze dlatego, że region arktyczny postrzega się jako niezwykle bogaty w zasoby energetyczne – ma on zawierać nawet do 20% nieodkrytych dotąd, a możliwych technicznie do pozyskania złóż – pokusa eksploatacji tych zasobów jest nieodparta. Po drugie środowisko Arktyki jest wyjątkowo wrażliwe. Skutki już zachodzących zmian mogą dotknąć całą wspólnotę międzynarodową. Po trzecie, region arktyczny jest targany sporami terytorialnymi. Ryzykujemy wybuch poważnych konfliktów między państwami gotowymi bronić – również w znaczeniu militarnym – tego, co uznają za narodowe interesy w regionie.

Czas, aby Unia Europejska zajęła wyraźne stanowisko, jakie dotąd prawie nie pojawiło się w tej debacie, z wyjątkiem rezolucji przyjętej w październiku zeszłego roku, wzywającej do ustanowienia traktatu w celu ochrony obszaru arktycznego. Należy wspomnieć, że przedstawiciele państw członkowskich i państw stowarzyszonych EOG stanowią ponad 50% członków w Radzie Arktyki. Arktyka powinna stać się priorytetem strategicznym Unii Europejskiej, tak jak jest dla Stanów Zjednoczonych.

W pełni popieram projekt propozycji, żeby Komisja i Rada przystąpiły do prac w kierunku wprowadzenia moratorium na wydobycie zasobów geologicznych w regionie arktycznym na okres 50 lat, do czasu poznania wyników najnowszych badań naukowych. Parlament Europejski powinien wezwać Komisję do rozpoczęcia negocjacji w władzami rosyjskimi w ważnych sprawach wymienionych w treści naszego projektu rezolucji. Czas włączyć problematykę Arktyki do porządku rozmów na zbliżającym się szczycie UE-Rosja.

**Christian Røvsing (PPE-DE).** – (DA) Panie przewodniczący! Grenlandia należy do królestwa Danii, cieszy się jednak sporą autonomią na mocy Prawa o zasadach wewnętrznych. Arktyka nie jest obszarem niezamieszkanym. Nie jest nieuregulowanym lądolodem jak Antarktyka. Z drugiej strony arktyczne lądy należą do państw arktycznych i zamieszkują je cztery miliony ludzi, z czego jedną trzecią stanowi ludność rdzenna. Ci ludzie i ich kraje mają prawowity przywilej eksploatacji zasobów oraz wykorzystywania możliwości napotykanych w tym obszarze. W środku omawianego obszaru znajduje się morze o statusie międzynarodowym, którego podstawę prawną stanowi konwencja Narodów Zjednoczonych o międzynarodowym prawie morza (UNCLOS). Takie podejście potwierdziły arktyczne państwa nadbrzeżne w deklaracji z Ilulissat z 2008 roku. Obok konwencji UNCLOS funkcjonuje szereg innych odpowiednich instrumentów międzynarodowych i regionalnych. Nie bardzo widać potrzebę dalszej regulacji. Co najwyżej należy dostosować już przyjęte instrumenty. Dania przedłożyła Radzie Arktycznej propozycję przeglądu istniejących porozumień w celu ich uaktualnienia. Powinno to nastąpić we współpracy z państwami arktycznymi i ludnością tego regionu.

**Charles Tannock (PPE-DE).** — Panie przewodniczący! Traktat antarktyczny stanowi w skali światowej wzór rozwiązania, zgodnie z którym roszczenia terytorialne państw nadbrzeżnych można odłożyć na bok w interesie pokojowej współpracy i badań naukowych. Świat stoi wobec problemu globalnego ocieplenia, które wpływa na topnienie obu pokryw lodowych i powoduje podnoszenie poziomu mórz, a dotąd zamrożone arktyczne szlaki otwierają się dla żeglugi. Ważne jest zatem, aby znaleźć analogiczne porozumienie dla zamrożonego, a raczej topniejącego, obszaru północnej Arktyki. Przepychanka wywołana roszczeniami o rozciągnięcie suwerenności oraz o zasoby mineralne Arktyki, co unaocznia melodramatyczny gest umieszczenia flagi rosyjskiej na dnie morskim, musi się zakończyć.

UE musi próbować przekonać pięć arktycznych państw nadbrzeżnych — Stany Zjednoczone, Kanadę, Rosję, Norwegię i Danię — o mądrości tkwiącej w takim podejściu.

**Johannes Lebech (ALDE).** – (DA) Panie przewodniczący! Jako Duńczyk uczestniczący w przedłożeniu tego projektu rezolucji wraz z panią posł Wallis w ramach Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, nie zaskarbię sobie popularności. Uważam jednak, że podstawowe podejście przyjęte w rezolucji jest słuszne. To dobrze, że UE kieruje zainteresowanie na region Arktyki. To również dobrze dla małych narodów, jak Dania i Norwegia, że UE zaangażuje się w tę sprawę, nie zostaniemy zatem sami w obliczu dużych graczy na tym terenie, jak USA czy Rosja.

Muszę jednak przyznać, że nie potrafię zagłosować za przyjęciem moratorium włączonym w treść rezolucji. Po pierwsze, to dość nierealne. Rosja i USA nie zaakceptują go pod żadnym pozorem. Poza tym ja również uważam, że musimy, jak powiedział pan poseł Røvsing, wziąć pod uwagę ludność zamieszkującą region, a

ludność Grenlandii naturalnie oczekuje możliwości korzystania z zasobów naturalnych na swoim terytorium i oczywiście ma prawo to takiego korzystania, tak samo jak każdy inny naród na własnym terytorium.

**Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE).** – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz! Pragnę przypomnieć, że to niedźwiedzie polarne żyjące na krach lodowych unaocznili nam, jak wielki jest wpływ zanieczyszczenia chemicznego na cały świat. W ich tłuszczu stwierdzono związek DDT, a jak dobrze wiemy, nie jest to substancja używana na krach lodowych.

W każdym razie dziękuję Komisji za wniosek przygotowany w następstwie dyskusji, którą odbyliśmy w Parlamencie, gdyż zważywszy na zmiany klimatu, ochrona jedyne obszaru osłoniętego przed drapieżnością człowieka to sprawa nie cierpiąca zwłoki. Musimy o tym pamiętać

Istnieje oczywiście — podejmuję tu wątek z wypowiedzi pani poseł De Keyser — pilna potrzeba polityczna, gdyż jesteśmy zmuszeni, by coś zrobić dla Arktyki. Faktycznie, niektórzy władarze tej części kontynentu mają swoje plany z nią związane. Jak doskonale wiemy, Rosja, o której niedawno dyskutowaliśmy, chce wytyczyć granice poza swoim obszarem morskim i rozciągnąć je poza szelf kontynentalny. Jest to zatem sprawa dla nas pilna, ponieważ Rosja zamierza również wetknąć tam swoje flagi i rozmieścić jednostki wojskowe, jak czyni to Kanada.

W waszym wniosku brakuje jednak tego, o co ostatnio wnosiliśmy, czyli wezwania do zawarcia traktatu międzynarodowego służącego ochronie Arktyki, który pozwoli zapewnić jej bezpieczeństwo raz a dobrze.

**Alojz Peterle (PPE-DE).** – (SL) Jesteśmy świadkami kryzysu środowiska naturalnego i kryzysu ludzkich wartości w obszarze arktycznym. Należy ukierunkować nasze wysiłki na zapewnienie, by nie nastąpił po nich kryzys polityczny, czy o jakimś innym charakterze. Wezwanie do odpowiedzialnego podejścia wobec Arktyki to kwestia paląca, kwestia zarządzania globalnego. Z zadowoleniem przyjmuję każdy wysiłek, który zakłada poszanowanie ludności tego regionu.

**Paul Rübig (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Przede wszystkim pragnę podziękować pani komisarz Ferrero-Waldner, która ściśle współpracowała z Parlamentem Europejskim i z pewnością jest najbardziej pracowitym komisarzem na tym polu: Szczerze to doceniam. Była również obecna na naszym spotkaniu z Europejskim Obszarem Gospodarczym w minionym tygodniu: wymiar nordycki ma tu przecież niebagatelne znaczenie. Pani poseł Diana Wallis również niejednokrotnie podkreślała, że na Europie ciąży szczególna odpowiedzialność w tym względzie.

Uważam, że szczególnie w dobie kryzysu finansowego i gospodarczego spoczywa na nas obowiązek wykazania jeszcze większego zainteresowania w tej dziedzinie oraz reagowania na oczekiwania i potrzeby społeczeństwa w tym zakresie, gdyż ostatecznie człowiek i natura nie przeciwstawiają się sobie, ale powinni się dopełniać. Z mojego punktu widzenia uważam, że należy dążyć do zadowalających sukcesów, zwłaszcza w polityce energetycznej i być może uda nam się zacieśnić współpracę na tym polu.

**Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady.** – Panie przewodniczący! Cieszę się z tej przeprowadzonej w porę debaty. Na skutek poszukiwania zasobów i zmian klimatu region Arktyki znalazł się o krok od zupełnej przemiany. Dotknięty nią zostanie nie tylko sam region, ale jak wielu posłów dziś zdało sobie z tego sprawę, również cała Unia Europejska. Na tle tych przemian ważne jest, by podejście UE wobec Arktyki było kompleksowe i strategiczne, obejmowało całą gamę zagadnień, m.in. środowisko, transport, różnorodność biologiczną, zmiany klimatu, sprawy morskie, energię i badania naukowe, jak również ochronę warunków bytowych rdzennej ludności.

Uważam, że obecnie Rada traktuje tę sprawę bardzo poważnie. Szeroko popiera sugestie zawarte w komunikacie Komisji. Powinien on posłużyć za podstawę dla polityki wobec Arktyki, którą należy opracować w sposób kompleksowy. Odnosząc się do wypowiedzi dotyczących nowego traktatu, obecnie nie na stanowiska Rady w tej sprawie, gdyż Rada zajmuje się teraz badaniem wniosków Komisji. Pragnę jedynie przypomnieć grudniowe konkluzje Rady. W konkluzji stwierdzamy, że cele UE mogą zostać osiągnięte wyłącznie w ścisłej współpracy z państwami arktycznymi, a uczestnictwo UE będzie przebiegać zgodnie z obowiązującymi konwencjami międzynarodowymi.

Jak już wspomniałem, wnioski Komisji są obecnie szczegółowo badane. Wierzę, że przybliżą one porozumienie w sprawie odpowiedzi spinającej wiele różnych wyzwań, z którymi mierzymy się w regionie arktycznym. Cieszy mnie zainteresowanie Parlamentu i jestem gotów powrócić tu, by przedstawić doniesienia po wypracowaniu stanowiska przez Radę.

**Benita Ferrero-Waldner**, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Jak podkreślałam na początku tej ważnej debaty, Unia Europejska ma do odegrania coraz większą rolę w ochronie środowiska Arktyki, w działaniach na rzecz zrównoważonego wykorzystania zasobów oraz lepszego wielostronnego zarządzania Arktyką. Zaangażowaliśmy się w kwestię zachowania środowiska Arktyki, a jednocześnie naszym celem jest przyczynienie się do wypracowania systemu współpracy, który będzie gwarantował zrównoważone podejście, jak również swobodny i równoprawny dostęp. Aby powiodły się te istotne dążenia, musimy, jak już wspominałam, ściśle współpracować z państwami i zainteresowanymi stronami regionu Arktyki.

W tym względzie Komisja opowiada się za pełnym wprowadzeniem w życie i dopracowaniem istniejących już zobowiązań zamiast proponowania nowych instrumentów prawnych w celu zwiększenia bezpieczeństwa i stabilności w regionie. Propaguje rygorystyczne zarządzanie środowiskiem i zrównoważone korzystanie z zasobów, jak również otwarty i równoprawny dostęp do nich. UE zwracała już także uwagę, że dla obszarów znajdujących się poza jurysdykcją poszczególnych państw, postanowienia konwencji dotyczące ochrony środowiska mają raczej ogólny charakter, a wspólnie z ONZ będziemy kontynuować prace polegające na dalszym rozwijaniu niektórych ram prawnych oraz dostosowywaniu ich do nowych warunków i specyfiki Arktyki. Przykładowo nowa umowa wykonawcza do konwencji UNCLOS w sprawie różnorodności biologicznej obszarów morskich może obejmować Arktykę; przedłożyliśmy również nasz wniosek norweskiemu przewodnictwu w Radzie Arktycznej. Przyjęcie wniosku Komisji wymaga jednomysłnej decyzji wszystkich członków Rady Arktycznej. Na decyzję w tej sprawie, która ma zapadnąć 29 kwietnia — czyli lada dzień — mogłaby negatywnie wpłynąć inicjatywa zawarcia traktatu arktycznego, zatem powinniśmy zachować w tej kwestii ostrożność.

Wreszcie, nadbrzeżne państwa arktyczne wyraźnie preferują konwencję UNCLOS jako podstawę prawną. Unia Europejska powinna mieć to na uwadze, skoro myślimy o zawiązaniu ściślejszej współpracy na rzecz Arktyki, jej mieszkańców i dzikiej fauny i flory. W związku z tym powinniśmy powstrzymać się od osłabiania znaczenia istniejących ram współpracy, gdyż nie będzie to służyć naszym celom ani interesom. Nie będzie to również zgodne z duchem projektu rezolucji Parlamentu.

Podsumowując uważam, że jeszcze nie nastały właściwe warunki do zawarcia traktatu w sprawie Arktyki i powinniśmy raczej skupić wysiłki na zapewnianiu skutecznego stosowania istniejących ram prawnych, usuwając ewentualne luki i dostosowując unormowania do specyfiki regionu arktycznego. Wydaje się to znacznie łatwiejsze do zrobienia.

**Przewodniczący**. – Otrzymałem sześć projektów rezolucji <sup>(1)</sup> złożonych w trybie artykułu 103 ust. 2 regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 2 kwietnia 2009 r.

#### **14. Zasada równego traktowania osób bez względu na religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną (debata)**

**Przewodniczący**. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0149/2009) sporządzone przez Kathalijne Buitenweg w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Rady w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania osób bez względu na religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną (COM(2008)0426 – C6-0291/2008 – 2008/0140(CNS)).

**Kathalijne Buitenweg**, *sprawozdawczyni*. – (NL) Panie przewodniczący! W poniedziałek córka mojej przyjaciółki otrzymała pismo informujące ją o tym, że odrzucono jej podanie o przyjęcie na uniwersytet. Przyczyną odmowy nie były jej możliwości intelektualne, lecz niepełnosprawność. W uzasadnieniu w piśmie podano, że uniwersytet nie może zadbać odpowiednio o jej potrzeby. Ta młoda osoba uczęszczała do szkoły średniej, którą ukończyła z powodzeniem, i na tym poziomie edukacji nie było problemu, a teraz została odsunięta na bok.

Sprawozdanie, o którym dziś rozmawiamy, dotyczy zagadnień leżących u podstaw naszego społeczeństwa. Czy chcemy, aby jego członkowie byli uznawani za obywateli drugiej kategorii poprzez wartościowanie ich

(1) Patrz protokół.

na podstawie wieku, orientacji seksualnej, religii lub światopoglądu, czy też wolimy społeczeństwo, w życiu którego każdy może w pełni uczestniczyć? Kiedy odrzuca się wniosek obywatela, który pragnie wynająć mieszkanie lub ubiega się o kredyt, na podstawie tego, kim on jest, nie tylko świadczy to o tym, że jest on niesprawiedliwie traktowany, ale również dowodzi, że społeczeństwo jako całość nie szanuje ludzi, spisując ich na straty.

Niecierpliwie czekałam na dzisiejszą dyskusję. W jutrzejszym głosowaniu gra będzie się toczyć o wysoką stawkę. Parlament Europejski wzywa do przyjęcia dyrektyw europejskich w sprawie równego traktowania osób, poczynając od 1995 roku, a traktat z Amsterdamu nareszcie dał nam do tego prawną podstawę. W efekcie w 2000 roku powstało kilka dyrektyw: dyrektywa wdrażająca zasadę równego traktowania osób bez względu na rasę lub pochodzenie etniczne, która swoim zakresem obejmuje zarówno rynek pracy, jak i dostawę towarów i usług, a także dyrektywa, której celem jest zwalczanie dyskryminacji ze względu na religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną – chociaż ta druga ogranicza się do rynku pracy.

Powstało w związku z tym wiele problemów, bowiem dyskryminacja jest zakazana w wielu sferach, nawet w obszarze płci. Parlament zawsze sprzeciwiał się hierarchii przyczyn dyskryminacji, która się ukształtowała. W końcu, dlaczego można odrzucić czyjś wniosek kredytowy ze względu na to, że ten ktoś jest homoseksualistą, a nie na to, że ma czarny kolor skóry? Ochrona powinna być jednakowa. Wszyscy przedstawialiśmy argumenty na poparcie tej dyrektywy horyzontalnej, ale istnieją między nami różnice w tonie wypowiedzi, a czasami również w konkretnych kwestiach dotyczących treści. Jednakże aż do chwili obecnej zdecydowana większość w Parlamencie wyrażała wolę naprawienia obecnej sytuacji charakteryzującej się brakiem równowagi i taką informację musimy przekazać Radzie jutro, a więc mam nadzieję na uzyskanie poparcia możliwie dużej większości.

Jest wiele osób, którym chciałabym podziękować za ich wkład w to sprawozdanie. Po pierwsze, sprawozdawcom komisji opiniodawczych, a zwłaszcza pani poseł Lynne z Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. Wiele z jej uwag zostało wprowadzonych do tekstu. Również chciałabym podziękować sprawozdawcom pomocniczym: panu posłowi Gaubertowi, pani poseł Bozkurt, pani poseł int 't Veld oraz pani poseł Kaufmann. W języku niderlandzkim jest pewne powiedzenie, które w dosłownym tłumaczeniu brzmi: „przeskoczyć swój cień”, a oznacza zachętę do przekraczania własnych granic – postrzegania spraw w sposób bardziej dalekowzroczny niż tylko z perspektywy, z której stale się na nie patrzy – i właśnie za to chciałabym wyrazić uznanie dla sprawozdawców pomocniczych. W moim przekonaniu udało się nam to osiągnąć. Jestem naprawdę dumna z kompromisu przyjętego przez zdecydowaną większość w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Widzę tutaj poprawę. Również pragnę podziękować wielu innym osobom, które miały w tym swój udział, a w szczególności jednej: panu posłowi Cashmanowi. Chciałabym mu podziękować za wszystkie rady, które od niego otrzymałam, za jego działania lobbystyczne, jak również inspirujące i przyjacielskie relacje, które utrzymywaliśmy w ciągu ostatnich lat.

Przejdę teraz do treści sprawozdania. Znalazł się w nim zakaz czterech form dyskryminacji. Już wcześniej wprowadziliśmy regulacje w tej sprawie w odniesieniu do rynku pracy, ale teraz dotyczą one również sfery dostaw towarów i świadczenia usług, ochrony socjalnej – włącznie z ubezpieczeniem społecznym i opieką zdrowotną – oraz edukacji. Jednakże nie wszystkie formy odmiennego traktowania uznaje się za dyskryminację. Na przykład firmy ubezpieczeniowe nadal mogą różnie traktować swoich klientów ze względu na wiek lub niepełnosprawność, pod warunkiem, że potrafią podać obiektywne uzasadnienie takiego postępowania. Należy zabezpieczyć prawa wielu osób niepełnosprawnych, ale zostały określone granice tego, co jest uznawane za rozsądne. Dlatego zezwala się na odstępstwa w pewnych warunkach, ale równe traktowanie jest zasadą i to o nie chodzi w jutrzejszym głosowaniu. Czy postrzegamy Europę tylko i wyłącznie jako rynek, czy też uważamy ją również za ostoję cywilizacji?

Muszę przyznać, że niezależnie od wszystkiego, poprawka 81 stanowi odzwierciedlenie punktu widzenia pana posła Webera i 41 innych posłów. Nie chcą państwo w ogóle zajmować się prawodawstwem w zakresie równego traktowania i koniec. Charakter kompromisu, który uda mi się wypracować jest bez znaczenia, bowiem są państwo z zasady przeciwni prawodawstwu mającemu na celu zwalczanie dyskryminacji. A zatem nie wprowadzają państwo poprawek, tylko odrzucają cały wniosek. W tym punkcie nasze drogi się rozchodzą – nie ma szans na znalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia. Poczekajmy do jutra, kiedy okaże się, w którą stronę podąży większość posłów do Parlamentu.

**Vladimír Špidla, komisarz.** – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Doceniam wielkie zainteresowanie tym wnioskiem. Świadczą o nim liczne propozycje dotyczące poprawek i dowodzi ono, że walkę z dyskryminacją w codziennym życiu większość z nas uznaje za sprawę o pierwszorzędym znaczeniu, nawet

podczas poważnego kryzysu gospodarczego. Z zadowoleniem przyjmuję również świetne sprawozdanie przedłożone przez panią poseł Buitenweg i zatwierdzone przez Komisję Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, jak również godny podziwu wkład pani poseł Lynne oraz Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych.

W projekcie sprawozdania zostały poparte ambitne założenia i cele zawarte w projekcie dyrektywy, przedstawionym przez Komisję. Moim zdaniem sprawozdawcy udało się pogodzić różne punkty widzenia i wypracować rozwiązanie kompromisowe zaakceptowane przez różne grupy polityczne. Pragnę również wyrazić słowa uznania dla Parlamentu, który odegrał rolę wspomagającą w przedstawieniu projektu dyrektywy.

Jeśli chodzi o proponowane poprawki, zgadzam się z wieloma znajdującymi się w projekcie sprawozdania sugestiami lepszych rozwiązań. Niemniej jednak chciałbym powiedzieć, że przedmiotowy projekt wymaga jednomyślnej zgody w Radzie i dlatego musimy być realistami.

Wiem, że problem dyskryminacji wielorakiej ma dla państwa zasadnicze znaczenie. W pełni zdaję sobie sprawę, że osoby, które są ofiarami dyskryminacji wielorakiej w poważnym stopniu odczuwają jej skutki. Jednakże równocześnie uważam, że ponieważ przedmiotowa dyrektywa odnosi się tylko do czterech potencjalnych przyczyn dyskryminacji, problemu nie można definitywnie rozwiązać na poziomie prawnym.

W komunikacie Komisji dotyczącym niedyskryminacji z lipca 2008 roku zobowiązaliśmy się do rozpoczęcia dyskusji na ten temat wśród nowo utworzonych grup ekspertów rządowych. Dyskusja już się rozpoczęła, a więc kwestia wielorakiej dyskryminacji nie jest zaniedbywana.

Mógłbym wyrazić zgodę na odniesienie do dyskryminacji wielorakiej w obszarach objętych projektem przedmiotowej dyrektywy. Zgadzam się, że musimy jaśniej zdefiniować podział kompetencji pomiędzy UE a państwa członkowskie. Przedmiotowa dyrektywa nie przyczyni się do zmiany samej definicji, ale naszym celem jest osiągnięcie możliwie największego stopnia pewności prawnej.

Również uważam, że należy uwzględnić swobodę wypowiedzi podczas rozpatrywania wszystkich spraw dotyczących domniemanego represjonowania. Musimy jednak być świadomi, że koncepcja represjonowania wymaga mocnych dowodów. W grę musi wchodzić naruszenie godności osoby i stworzenie upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery.

Zgadzam się na włączenie koncepcji dyskryminacji „ze względu na więź” w sensie, w jakim pojawia się ona w ostatnim wyroku w sprawie Coleman, ale koncepcję tę należy stosować tylko wówczas, gdy ma miejsce bezpośrednia dyskryminacja i represjonowanie.

Co się tyczy usług finansowych, zgadzam się, że ich dostawcy powinni zapewnić przejrzystość na pewnym poziomie, ale mam pewne wątpliwości co do sformułowania zapisanego w państwa projekcie. W pełni podzielam pogląd, że dyrektywa nie powinna stosować się do transakcji o czysto prywatnym charakterze. Tutaj stanowisko Komisji i Parlamentu jest bardzo podobne. Jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne fizycznie, mogę poprzeć odniesienie do otwartej definicji niepełnosprawności fizycznej przyjętej w Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych.

Zasadniczo zgadzam się również z treścią niektórych uwag na temat koncepcji niepełnosprawności fizycznej, które znajdują się w proponowanych przez państwa poprawkach. Uważam jednak, że konieczne należy podkreślić, że sformułowania użyte w regulacjach prawnych muszą być bardzo precyzyjne. Zgadzam się z niektórymi innymi pomysłami, które zostały przedstawione, ale moim zdaniem należy koniecznie zadbać o to, aby art. 4 był zwięzły i zrozumiały.

Panie i panowie! Chciałbym usłyszeć państwa opinie, do których odniosę się podczas debaty.

**Elizabeth Lynne**, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. – Panie przewodniczący! Chciałabym bardzo podziękować sprawozdawczyni za ogrom pracy związanej z przedmiotowym sprawozdaniem oraz za ścisłą współpracę. Pracowałyśmy razem nie tylko nad tym sprawozdaniem, ale – jak sama wie – wraz z innymi osobami obie zajmujemy się tą sprawą już od wielu lat. Mija właśnie 10 lat od czasu, gdy znalazłam się w Parlamencie Europejskim. Pamiętam, że w tym okresie razem brałyśmy udział w posiedzeniach dotyczących art. 13. Teraz nareszcie debatujemy nad dyrektywą o niedyskryminacji i w końcu mamy od dawna oczekiwaną możliwość przyjęcia przepisów prawodawstwa o zwalczaniu dyskryminacji ze wszystkich przyczyn dotychczas nimi nieobjętych – ze względu na niepełnosprawność, wiek, religię lub światopogląd oraz orientację seksualną. Wiele lat na to czekaliśmy. Miejmy tylko nadzieję, że uzyskamy dużą większość w głosowaniu.

Przez wiele lat prowadziłam kampanie na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność i wiek i dawno już nabrałam przekonania, że nie wolno nam nikogo spychać na margines. Nie mogliśmy poczynić postępów w przypadku dyrektywy o niepełnosprawności, a następnie dyrektywy dotyczącej wieku, ponieważ uważałam, że w ten sposób zepchniemy na margines kwestie orientacji seksualnej i religii. To dlatego w zeszłym roku w sprawozdaniu z inicjatywy własnej zaapelowałam o przyjęcie dyrektywy obejmującej wszystkie obszary dyskryminacji, które nie zostały jeszcze uwzględnione. Bardzo się cieszę, że tak się stało. Jestem również bardzo zadowolona, że uzyskaliśmy tak dużą większość w Parlamencie, która poparła tamto sprawozdanie z inicjatywy własnej. Wiem od Komisji i Rady, że był to jeden z powodów, dla których uznano, iż można bezpiecznie przedstawić ten wniosek. To dlatego musimy zdobyć bardzo duże poparcie dla tego sprawozdania w jutrzejszym głosowaniu.

Chciałabym również bardzo gorąco podziękować panu komisarzowi Špidli. Dziękowałam mu już przy innych okazjach, ale chciałam to zrobić podczas posiedzenia plenarnego, ponieważ jestem przekonana, że bez jego wsparcia i pomocy nie moglibyśmy dzisiaj dyskutować nad tym wnioskiem. A więc, panie komisarzu, przekazuję szczerze podziękowania od wielu z nas za popieranie tej sprawy. Wiem, że pan sam włożył w to wiele pracy.

Udało się nam osiągnąć porozumienie w sprawie sprawozdania w Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych oraz Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Teraz potrzebna jest nam zdecydowana większość w głosowaniu. Każdy w UE powinien być traktowany na równi. Osoba na wózku inwalidzkim czy też osoba korzystająca z psa przewodnika powinna mieć wszędzie swobodny dostęp na terenie całej Unii Europejskiej. Osoba o odmiennej orientacji seksualnej powinna mieć prawo do wynajęcia takiego pokoju hotelowego, jaki sobie życzy, i do zatrzymania się w każdym hotelu w trakcie urlopu. Wszystkie starsze osoby powinny mieć prawo dostępu do opieki zdrowotnej, niezależnie od wieku. Nie powinno się dyskryminować osób innego wyznania.

Apeluję do wszystkich tych z państwa, którzy zamierzają zagłosować przeciwko temu sprawozdaniu, by tego nie robili. Na zasadach w nim zawartych opiera się Unia Europejska. Od swojego powstania bazuje na prawach człowieka i niedyskryminacji. Proszę więc o głosowanie za tym sprawozdaniem.

**Amalia Sartori**, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! W Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności interesowała nas przede wszystkim potrzeba zagwarantowania równego traktowania w obszarze zdrowia. Pozostałe komisje doskonale zajęły się innymi obszarami, zwłaszcza bardzo dobrze ustosunkowali się do nich pani sprawozdawczyni i pan komisarz, i dlatego zdecydowaliśmy się wyjaśnić kwestię zdrowia.

Przed wszystkim odnotowaliśmy ogromne rozbieżności, które nadal istnieją pomiędzy państwami członkowskimi pod względem dostępu do opieki zdrowotnej. Dostęp do opieki zdrowotnej stanowi podstawowe prawo potwierdzone w art. 35 Karty praw podstawowych, a zapewnienie równego dostępu dla wszystkich do systemu opieki zdrowotnej dobrej jakości należy do głównych zadań władz publicznych państw członkowskich. Dlatego też, chociaż jesteśmy w pełni świadomi odmiennych kompetencji Unii Europejskiej i państw członkowskich, sprawą niezwykle ważną jest, by UE dokładała wszelkich starań do opracowywania wytycznych, jak również dyrektyw, którymi stopniowo się zajmujemy i które przygotowujemy, a także rezolucji i rozporządzeń. Musimy w miarę możliwości przekazywać je państwom członkowskim, mając na uwadze ten zasadniczy cel.

Poprawki, na które w szczególności zwróciliśmy uwagę jako Komisja Ochrony Środowiska, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, dotyczą zachęcania do promowania programów edukacji zdrowotnej, kontynuacji działań mających na celu walkę z przemocą wobec kobiet, walkę z odmawianiem pomocy medycznej z powodu wieku, a przede wszystkim – i tu powracam do tej kwestii – promowania równego dostępu do usług dobrej jakości we wszystkich państwach członkowskich.

**Lissy Gröner**, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Kultury i Edukacji. – (DE) Panie przewodniczący! Jako sprawozdawczyni Komisji Kultury i Edukacji w sprawie nowej dyrektywy w dziedzinie zwalczania dyskryminacji, w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania osób bez względu na religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną z zadowoleniem przyjmuję wniosek Komisji i chciałabym złożyć szczególne podziękowania panu komisarzowi Špidli.

Wyniki sondaży Eurobarometru świadczą o tym, że około trzy czwarte ludności UE uważa, że należy podjąć działania w tym obszarze. Komisja Kultury i Edukacji wezwała do wprowadzenia poprawek i zmian w trzech obszarach. Pierwszy to uwzględnienie aspektu płci. Zgadzamy się z kompromisami, które wypracowano.

Pragniemy zagwarantować dostęp do mediów i edukacji oraz wprowadzić regulacje dotyczące zwalczania dyskryminacji wielorakiej; w tych obszarach udało się osiągnąć kilka dobrych kompromisowych rozwiązań.

Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim popiera tę kompleksową dyrektywę horyzontalną. Jeżeli niemieccy konserwatyści i liberałowie odrzucają teraz tę dyrektywę w całości, pokażą tym samym swoje prawdziwe oblicze: udowodnią, że chcą dalszej dyskryminacji homoseksualistów i propagandy w mediach. W świetle nowej dyrektywy nie trzeba obawiać się takich ekstremistów jak scjentolodzy: nadal będzie można odrzucać reklamy albo odmawiać rezerwacji pomieszczeń na zgromadzenia. Komisja Kultury i Edukacji jednogłośnie opowiada się za horyzontalną dyrektywą ramową.

**Donata Gottardi**, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Praw Kobiet i Równości Płci. – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Zabieram głos, aby powiadomić państwa o pozytywnym wyniku prac w Komisji Praw Kobiet i Równości Płci. Nie jest on przypadkowy, bowiem nasza komisja jest przyzwyczajona do przeprowadzania szczegółowych badań w zakresie równego traktowania, równych szans oraz zakazu dyskryminacji.

Opinia, którą wydaliśmy jako komisja, jest okazją do przekazania kilku ważnych sygnałów, które, mam nadzieję, zostaną uwzględnione podczas zatwierdzania tekstu. Przedmiotowa dyrektywa nie zamyka ani nie kończy cyklu. Gdyby tak było, obszar dyskryminacji ze względu na płeć mógłby być zaniedbany. Ta dyrektywa powinna stać się okazją do wznowienia prac nad dyrektywami o niedyskryminacji. Należałoby przede wszystkim uwzględnić dodatkowo dwie nowe koncepcje, które wszyscy uznajemy za słuszne, a mianowicie dyskryminację wieloraką, w przypadku której istnieją co najmniej dwa czynniki ryzyka, oraz dyskryminację ze względu na więź, która dotyczy osób bliskich osobie bezpośrednio dyskryminowanej lub z nią związanych. Z tymi dwoma formami dyskryminacji w znacznym stopniu mają do czynienia kobiety, ale dotyczą one również innych grup. Przedmiotowa dyrektywa powinna stanowić bodziec stymulujący do udoskonalenia ustawodawstwa krajowego, przede wszystkim w takich krajach jak mój, gdzie należy zmienić kierunek obecnych tendencji.

**Manfred Weber**, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Właściwie nie mam już odwagi zabierać głosu z powodu ogólnej atmosfery panującej na tym posiedzeniu plenarnym, nie mam też odwagi zadawać pytań. Oczywiście wszyscy jesteśmy przeciwko dyskryminacji, ale nikt nie ośmiela się kwestionować drogi, którą tu obraliśmy, w obawie, by nie został przyparty do muru.

Panie i panowie! Wszyscy jesteśmy zgodni co do kierunku, w którym zmierzamy i chciałbym, abyśmy się powstrzymali od twierdzenia, że jest inaczej. Spieramy się jedynie o drogę, którą mamy w nim podążać i to ona musi być faktycznym tematem dyskusji, nawet w grupie Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów.

Po pierwsze, muszę o coś zapytać pana komisarza: biorąc pod uwagę, że nadal nie doszło do transpozycji dawnej dyrektywy, to znaczy istniejącej dyrektywy o niedyskryminacji, w dziesięciu państwach członkowskich – że postępowanie w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego toczy się obecnie przeciwko dziesięciu państwom członkowskim – musimy się poważnie zastanowić, dlaczego należy zmieniać tę dyrektywę, skoro nie doszło jeszcze do transpozycji tej dawnej. Czy takie poważne pytanie wolno nam zadać? Dlatego odesłanie sprawy z powrotem do komisji naprawdę stanowi argument, który powinno nam być wolno tu podnieść.

W przypadku drugiej sprawy, również wolno nam mówić o treści. Na przykład, pojawia się pytanie, dlaczego przedstawiciele Kościołów, które były bliskimi partnerami lewicy w kwestii ochrony uchodźców, teraz przychodzą do nas. Przedstawiciele Kościołów, które były naszymi partnerami, teraz przychodzą do nas i mówią, że mają trudności ze zrozumieniem pewnych sformułowań. Kiedy pracownicy mediów, wydawcy gazet zgłaszają się z wątpliwościami, powinniśmy z nimi na ich temat poważnie porozmawiać. Kiedy mówimy o rodzinach, pan komisarz oświadcza, że nie chce niczego narzucać państwom członkowskim, ale oczywiście za pomocą tej dyrektywy wprowadzamy harmonizację tylnymi drzwiami. Lista tych argumentów jest oczywiście dłuższa. Istnieją różne racje, które można byłoby wysunąć i które stanowią źródło obaw, poważnych obaw, w naszej grupie. Można te kwestie poruszać, nawet jeżeli ktoś jest zaangażowany w zwalczanie dyskryminacji.

Lewica w tej Izbie jest dziś z siebie bardzo zadowolona, ponieważ po raz kolejny tworzy nowe prawodawstwo regulujące kilka kwestii. Dlatego powinno nam być wolno zastanowić się, czy ostatecznie to podejście legislacyjne faktycznie przyniesie wiele korzyści osobom, które staramy się chronić. Istnieją inne wartości podstawowe, które warto wziąć pod uwagę: na przykład, jeżeli mamy uwzględnić umowy prywatne, tak jak sobie tego życzy Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim – nie tylko umowy handlowe, ale

również umowy prywatne – musi nam być wolno zastanowić się, czy swoboda zawierania umów nie stanowi ważnej wartości podstawowej, którą my w Parlamencie powinniśmy chronić.

Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów sprzeciwia się dyskryminacji i będzie zawsze pracować na rzecz jej zwalczania, ale musi mieć prawo do dyskusji w tym Parlamencie o tym, jak będzie to robić.

**Emine Bozkurt**, w imieniu grupy PSE. – (NL) Jutro będziemy mieli wyjątkową okazję zrobić historyczny krok w walce z dyskryminacją poprzez powiedzenie „nie” temu zjawisku. Faktycznie, obecnie znajdujemy się w dość dziwnej sytuacji, która charakteryzuje się zróżnicowanym podejściem do ochrony przed dyskryminacją. Nie ma sensownego wyjaśnienia, dlaczego przepisy prawa zakazujące dyskryminacji zapewniają ochronę poza miejscem pracy czarnoskóremu homoseksualście na podstawie koloru skóry, ale nie na podstawie orientacji seksualnej.

Jutro będziemy mogli pokazać, że Parlament Europejski już nie toleruje dyskryminacji ze względu na wiek, niepełnosprawność, orientację seksualną ani poglądy religijne. Europa jest przecież dla wszystkich. Nie do przyjęcia są sytuacje, gdy ktoś, kto chce wynająć samochód lub mieszkanie, może spotkać się z odmową z powodu swojej religii. Co więcej, osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich powinny móc korzystać z bankomatów lub mieć taką samą możliwość dostępu do pociągów i dworców, jak każda inna osoba. Nie ma żadnego racjonalnego wyjaśnienia dla postępowania banku, który toleruje debet na tysiące euro na koncie osoby powyżej 65 roku życia, a odmawia udzielenia jej niewielkiej pożyczki. Wszyscy powoli się starzejemy i kiedy pomyślimy o takich sytuacjach, powinniśmy sobie uświadomić, że wkrótce będą one także nas dotyczyć.

Różnice zdań z pewnością nie ułatwiły negocjacji, ale możemy być dumni z rezultatów, które udało się nam uzyskać w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych – co więcej, do ich osiągnięcia zobowiązały się swego czasu wszystkie partie. Wniosek jest rozsądny i realistyczny. Być może będą potrzebne zmiany, na przykład w celu umożliwienia osobom niepełnosprawnym dostępu do towarów i usług, ale dzięki temu będą oni mogli znowu aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym. Te zmiany nie będą w przyszłości stanowiły zbyt dużego obciążenia. Uwzględniono również odpowiednie ramy czasowe dla ich wprowadzenia. Zmian nie trzeba wprowadzać natychmiast; nie oczekujemy, że państwa członkowskie zaczną od razu przystosować dworce kolejowe do potrzeb osób niepełnosprawnych. Od państw członkowskich wymagamy jedynie, aby już zaczęły brać pod uwagę kwestię dostępności obiektów dla osób niepełnosprawnych przy projektowaniu budynków lub rozwiązań komunikacyjnych, które powstaną w przyszłości.

Ponadto chciałabym z całą mocą podkreślić, że to sprawozdanie będzie bardzo ważne dla obywateli Europy – bowiem to ich przede wszystkim dotyczy. Powinniśmy pamiętać o tym, że według danych Eurobarometru 87% Europejczyków pragnie, aby zostały przedsięwzięte środki przeciwko przyczynom dyskryminacji na mocy przedmiotowej dyrektywy. Wśród nich są również pańscy wyborcy, panie pośle Weber. Nasza grupa, Grupa Socjalistów w Parlamencie Europejskim, jest bardzo zadowolona z propozycji zwalczania problemu dyskryminacji wielorakiej, która obecnie stanowi część tego sprawozdania.

Czy potrafią sobie państwo wyobrazić, że czarnoskóra kobieta na wózku inwalidzkim może czuć się dyskryminowana? W bardzo niewielu krajach znana jest koncepcja dyskryminacji wielorakiej. Przy zgłaszaniu przypadku dyskryminacji ta kobieta musiałaby wskazać tylko jedną z możliwych przyczyn dyskryminacji. Na ogół jednak różne przyczyny występują łącznie i doświadcza ona dyskryminacji nie tylko z jednego powodu. A zatem musi mieć ona możliwość złożenia skargi, dochodzenia sprawiedliwości i uzyskania odszkodowania. Dlatego apelujemy do Parlamentu o utrzymanie tych ważnych przepisów.

Panie i panowie! Chciałabym państwa prosić o poparcie tej dyrektywy. Dzięki temu Parlament będzie mógł przekazać jasny i jednoznaczny komunikat, że nie można dłużej tolerować dyskryminacji i że uważa prawa wszystkich obywateli za równie ważne. Zapewnijcie nam państwo możliwość wykonania tego kroku.

**Sophia in 't Veld**, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Panie przewodniczący! Chciałabym zacząć od szczerych wyrazów uznania i podziękowań dla sprawozdawczynie, która wykonała znakomitą pracę. Moja grupa jest bardzo zadowolona, że prawie pięć lat po złożeniu obietnicy przez komisarza Barroso wreszcie mamy przed sobą wniosek dotyczący dyrektywy. Dyskryminacja jest sprzeczna z traktatami europejskimi, Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej i europejską konwencją praw człowieka. Ale z traktatów, konwencji i uroczystych deklaracji nie ma wielkiego pożytku w sądzie. Obywatele Europy muszą otrzymać instrument umożliwiający im egzekwowanie swoich praw.



To właśnie taka możliwość, a nie kwoty mleczne czy przepisy w sprawie zamówień publicznych albo funduszy strukturalnych, panie pośle Weber, stanowi *raison d'être* Unii Europejskiej, obszaru europejskiego, gdzie każdy ma prawo układać sobie życie według własnego uznania. Jednolitego obszaru europejskiego, w obrębie którego każdy jest równy wobec prawa, korzysta z równych szans w społeczeństwie oraz jest traktowany z szacunkiem. Sama dyrektywa nie wystarczy, aby to wszystko osiągnąć, ale jest ona warunkiem koniecznym. Przedmiotowa dyrektywa dotyczy Europy jako wspólnoty wartości, a wartości nie mogą być przedmiotem negocjacji prowadzonych przez 27 rządów w ramach zwykłego poszukiwania kompromisów pod kątem interesów narodowych. Wartości definiujemy wspólnie jako obywatele, w otwartej debacie, a Parlament Europejski jest do tego właściwym miejscem.

Tak, i tu zwracam się do pana posła Webera, niektóre obszary są bardzo delikatne, zwłaszcza orientacja seksualna i religia. Cięży na nas odpowiedzialność przed wszystkimi obywatelami Europy, ale nie możemy pozwolić, aby zmieniła się ona w *Folwark zwierzęcy*: „Wszyscy Europejczycy są równi, ale niektórzy Europejczycy równiejsi”. Wolność wyznania i sumienia to podstawowe prawa, w obronie których będę walczyła na barykadach. W wolnej Europie każdy musi mieć niczym nieograniczone prawo do własnych przekonań. To jest podstawa demokracji. Jednakże wolności religijnej nie można interpretować opacznie i traktować jako przyzwolenie na dyskryminowanie innych.

Wczoraj Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej opublikowała drugie sprawozdanie na temat homofobii w Europie. To wstyd, że w 2009 roku miliony obywateli nadal muszą obawiać się dyskryminacji, nienawiści, aktów przemocy, a nawet zabójstw w Europie, wyłącznie z powodu swojej orientacji seksualnej. Mogę zapewnić pana posła Webera, że przepisy prawa regulujące związki małżeńskie należą i będą należeć do kompetencji krajowej; ta dyrektywa tego nie zmienia. W Europie XXI wieku zakaz małżeństwa z powodu wyznania, pochodzenia rasowego lub orientacji seksualnej jest jednak anomalią. Wiele osób uważa, że rząd zupełnie słusznie może zakazać zawierania związków małżeńskich lub partnerskich pomiędzy dwoma osobami tej samej płci. Ale czy uznalibyśmy, że do przyjęcia jest to, co zdarzało się w przeszłości, kiedy rząd zakazywał zawierania małżeństw Żydów z nie-Żydami, katolików z protestantami, czarnoskórych z białoskórymi? Takie zakazy są nie do przyjęcia.

Panie i panowie! Wzywam państwa do głosowania za tym sprawozdaniem w interesie obywateli, których wszyscy reprezentujemy. Kompromisy nie są idealnym rozwiązaniem dla nikogo, również dla nas; ale powinniśmy przeskoczyć samych siebie, jak mówi pani poseł Buitenweg.

Na koniec chciałabym również wezwać Radę do przestrzegania zaleceń Parlamentu. To prawda, że każde państwo członkowskie ma własne problemy, ale Parlament Europejski pokazał, że różnice można pokonywać i że możemy osiągnąć porozumienie co do praw wszystkich obywateli Europy.

**Konrad Szymański**, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie przewodniczący! Komisja Europejska zapewnia, że celem tego projektu nie są zmiany prawa małżeńskiego i adopcyjnego w państwach członkowskich. Komisja zarzeka się, że nie chce zmieniać sytuacji prawnej Kościoła oraz religijnych instytucji wychowawczych i opiekuńczych.

Sprawozdanie Buitenweg przekreśla te ograniczenia we wszystkich wymiarach, rozmywa gwarancje dla krajowego prawa rodzinnego i adopcyjnego w poprawce 50. Za sprawą poprawek 12, 29, 51 sprawozdanie jest zamachem na wolność religijnych instytucji edukacyjnych. W poprawce 52 sprawozdanie uderza w gwarancje wolności samych wspólnot religijnych w krajach członkowskich. Najwyraźniej europejska lewica chce sprowadzić integrację europejską do jednego: obsesyjnego przepychania kolanem coraz to nowszych postulatów homoseksualnych. Jest to największe uderzenie w wiarygodność tej Izby.

#### PRZEWODNICZY: MANUEL ANTÓNIO DOS SANTOS

*Wiceprzewodniczący*

**Raül Romeva i Rueda**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (ES) Panie przewodniczący! Muszę zwrócić uwagę na jeden podstawowy fakt. Projekt europejski będzie wiarygodny tylko wtedy, gdy Europa będzie postrzegana jako miejsce, gdzie zakazana jest każda forma dyskryminacji. To jest podstawa dzisiejszej debaty.

Dlatego zaskakują mnie niektórzy posłowie, którzy są tak proeuropejscy we wszystkich innych debatach, a stają się całkowicie antyeuropejscy, kiedy przychodzi do praw i wolności.

Nie można tolerować takiej postawy. Nie wolno godzić się na to, że obecnie w Unii Europejskiej ktoś może być dyskryminowany ze względu na związek z osobą tej samej płci, niepełnosprawność, wiek lub światopogląd

bądź wyznaczenie spoza głównego nurtu, o czym również wspomniano. To nie jest Europa, w której ja chcę mieszkać i oczywiście nie jest to Europa, dla której codziennie pracuję – zarówno w tej Izbie, jak i poza nią.

Z tego powodu uważam, że wniosek dotyczący dyrektywy był potrzebny. W swojej koncepcji i zasadach jest on dobry. Może nie jest on taki, jakim ja bym go widział i wiele innych osób tutaj obecnych, ale należy go uznać za dobry punkt wyjścia. Mam nadzieję, że jutro większość będzie głosować za sprawozdaniem sporządzonym przez panią posel Buitenweg, podobnie jak ja, bowiem uważam, że jest to właściwy kierunek działań. Również bardzo zależy mi na tym, żeby druga kwestia dotycząca wdrażania i ponownego wdrażania art. 7 ust. 2 została przyjęta w głosowaniu. W ten sposób uzyskamy gwarancje co do sprawy o zasadniczym znaczeniu: że wszystkie stowarzyszenia i organizacje działające przeciwko dyskryminacji będą miały również prawo do reprezentowania i obrony ofiar dyskryminacji. Musimy pamiętać, że te osoby należą do najbardziej bezbronnych grup i dlatego musimy mieć gwarancję, że można je reprezentować i bronić w odpowiedni sposób.

**Sylvia-Yvonne Kaufmann**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przede wszystkim chciałabym podziękować, pani posel Buitenweg, za całą jej pracę. W jej rękach ta sprawa była szczególnie bezpieczna.

Parlament od lat domagał się tej dyrektywy, co faktycznie znaczy, że sprawą zasadniczej wagi jest przyjęcie jej przed końcem kadencji tego Parlamentu. Równocześnie bardzo istotne jest, aby Komisja możliwie najprędzej przedstawiła wniosek dotyczący zwalczania dyskryminacji ze względu na płeć, ponieważ wówczas będzie można wreszcie położyć kres istniejącej hierarchii rodzajów dyskryminacji. Co się tyczy innych aspektów, mogę się tylko dziwić, że w poprawce 96 grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów próbuje usunąć dyskryminację ze względu na religię z zakresu stosowania niniejszej dyrektywy. A więc, panie i panowie z grupy PPE-DE, czy naprawdę musimy państwu przypominać, że prawna podstawa tego wniosku dotyczącego dyrektywy – a mianowicie art. 13 Traktatu WE – obowiązuje od 10 lat, odkąd wszedł w życie traktat z Amsterdamu w 1999 roku? Czy muszę przypominać państwu, że wszystkie rodzaje dyskryminacji wymienione w art. 13 uznano za równorzędne, bez ich różnicowania? Co więcej, panie i panowie posłowie z grupy PPE-DE, na pewno nie uszło państwa uwagi, że art. 10 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej na równi traktuje religię i światopogląd każdej osoby.

Proszę pana, zwracam się do pana posła Webera z CSU, wysłuchałam pańskich argumentów, ale muszę to powiedzieć i Bóg mi świadkiem, że są one przedpotopowe. Pańska poprawka 81 odrzucająca całą dyrektywę ma, szczerze mówiąc, dość cyniczne uzasadnienie, a mianowicie takie, że transpozycja dyrektywy faktycznie – i tu cytuję – „pociąga za sobą nadmierną biurokrację”. Panie pośle, po prostu nie potrafisz zrozumieć tych prób odmówienia obywatelom ich praw, zwłaszcza przy takim uzasadnieniu, i mam nadzieję, że pańska poprawka 81 zostanie zdecydowanie odrzucona podczas jutrzejszego głosowania na posiedzeniu plenarnym. UE musi w końcu wykonać kolejny krok naprzód w walce z dyskryminacją w naszym społeczeństwie.

**Johannes Blokland**, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Panie przewodniczący! Ta Izba broni swobód obywatelskich, wśród których znajduje się swoboda edukacji. Ważną swobodą jest prawo rodziców do wolnego wyboru szkoły dla swoich dzieci. W szkołach i instytucjach chrześcijańskich w moim kraju celowo stosuje się taką politykę przyjęć uczniów do szkoły, która jest zgodna z tożsamością szkoły.

W Niderlandach zezwala się na swobodny wybór polityki w zakresie przyjęć do szkoły, która jest zgodna z podstawowymi zasadami danej szkoły. Można ustanowić wymagania, które są konieczne do realizacji celu i podstawowych zasad szkoły. Rodzice mogą wybrać szkołę, która sumiennie wywiązuje się ze swoich zobowiązań. Na tym polega poszanowanie wolności wyznania i respektowanie przekonań rodziców występujących w interesie kształcenia ich dziecka.

Jednakże poprawki 29 i 51 ograniczają swobodę szkoły pod względem możliwości dokonywania takich wyborów w kwestiach zasadniczych. Co więcej, podzielam tu pogląd pana posła Webera i innych. Ten wniosek jest sprzeczny z zasadą pomocniczości. Oprócz problemów administracyjnych, ten fakt sam w sobie wydaje mi się wystarczającym powodem do odrzucenia wniosku Komisji. Będę głosował przeciwko sprawozdaniu pani posel Buitenweg. Mam nadzieję, że również inne grupy widzą, że stanowi ono poważne naruszenie naszych swobód obywatelskich. Każdy, kto ceni sobie rodzicielską wolność wyboru, nie pozwoli na takie jej ograniczenie.

**Frank Vanhecke (NI)**. – (NL) Panie przewodniczący! Przy okazji sprawozdań dotyczących dyrektyw mających na celu zwalczanie dyskryminacji zawsze w tej Izbie wychodzą na jaw najgorsze animozje. Wielka szkoda, że tak się dzieje, ponieważ te sprawozdania często zawierają dużo dobrych propozycji i pomysłów

dotyczących na przykład pomocy osobom niepełnosprawnym, a przecież w sferze merytorycznej niczego to nie zmienia.

Poprawka 81, zgłoszona przez pana posła Webera, faktycznie dotyczy kwestii zasadniczej; ten wniosek Komisji nie jest dobry. Musimy go odrzucić, nie tylko dlatego, że wiąże się z nim nadmierna biurokracja, ale również w szczególności dlatego, że w zasadzie narusza on zasadę pomocniczości. Niestety wszyscy wiemy, że ta poprawka nie ma szans, bowiem w tej Izbie nigdy nie zrezygnowano z możliwości pokazania najbardziej poprawnej politycznie strony i zawsze wybierano wariant przewidujący większą biurokrację i podejmowanie decyzji ponad głowami obywateli Europy.

Ponadto, to znaczy oprócz tego, że to sprawozdanie stanowi naruszenie zasady pomocniczości, zawiera ono również wiele propozycji bezpośrednio sprzecznych z podstawowymi zasadami demokracji i praworządności. Jednym z przykładów jest poprawka 54. Podczas gdy w całym sprawozdaniu robi się wielkie zamieszanie wokół przeciwdziałania dyskryminacji osób, w tej poprawce proponuje się rozwiązanie popierające dyskryminację ze względu na poglądy, które nie są poprawne politycznie – ale przecież właśnie temu ostatecznie miało służyć wiele innych aspektów tego sprawozdania.

Za szlachetnymi zasadami i pozornie dobrymi intencjami kryje się sankcjonowanie poprawności politycznej, której nadaje się wymiar prawny. A więc nie chodzi tu o środki skierowane przeciwko dyskryminacji, ale bardzo często o narzucenie zniewalających przepisów po to, by jeszcze bardziej ograniczyć swobodę wypowiedzi i wzmocnić swego rodzaju dyktat postępowych poglądów. Nadal pozostaje podstawowe pytanie: co to ma naprawdę wspólnego z Europą? Na miłość boską, zostawcie państwom członkowskim to, co należy do ich kompetencji.

**Hubert Pirker (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! To, że Unia Europejska jest czasami postrzegana jako nadmiernie skłonna do regulacji, i całkiem słusznie za to krytykowana, zawdzięczamy takim sprawozdaniom jak to, o którym obecnie rozmawiamy.

Chociaż jestem wielkim zwolennikiem realistycznych środków zwalczania dyskryminacji, muszę również krytycznie odnieść się do kwestii, o których tu rozmawiamy, ponieważ po prostu nie są one uzasadnione i nie przyniosą oczekiwanych rezultatów.

Niedopuszczalne są sytuacje, o których już tu wspomniano, że na przykład szkoły wyznaniowe mogły być pozywane do sądu za odrzucanie nauczycieli innego wyznania lub niewierzących; albo że pozywano firmy ubezpieczeniowe za przeprowadzanie oceny ryzyka, jeżeli mogła ona prowadzić do innego potraktowania klientów ze względu na wiek lub płeć; albo też że istnieje groźba że bezwzględnie każdy budynek mieszkalny będzie musiał być zaprojektowany tak, aby nie miał barier dostępu. Tak, panie i panowie, to jest kierunek, w którym zmierzamy: nie będziemy już faktycznie wspierać niepełnosprawnych, ale doprowadzimy do tego, że nikt nie będzie mógł sobie pozwolić na mieszkanie. Mieszkania, na które nikt nie może sobie pozwolić, zamiast pomocy dla osób niepełnosprawnych – z całą pewnością nie taki cel chcemy tu osiągnąć. Krytykowana jest również koncepcja odwrócenia ciężaru dowodu. Gdybym uważał, że mnie, jako posła do PE, który otrzymał 25 podań od kandydatów na stanowisko asystenta, można było postawić przed sądem tylko za stworzenie sytuacji prowadzącej do dyskryminacji lub wywołanie wrażenia dyskryminacji, nie mógłbym wykonywać swojej pracy, ponieważ cały swój czas musiałbym poświęcić na zdobycie dowodów, które musiałbym przedstawić, tylko dlatego, że pojawiły się takie odczucia, nawet jeżeli nikogo w żaden sposób nie dyskryminowałem.

Na dodatek wiele pojęć jest niejasnych. Ogólnie rzecz biorąc, opublikowany biuletyn informacyjny, będący zapowiedzią przedmiotowej dyrektywy, rozpoczyna się od analizy, czy nadal można stosować formy grzecznościowe „panna” i „pani” lub czy musimy zrezygnować ze wszystkich słów kończących się na „man” w języku angielskim, takich jak: statesman – mąż stanu, sportsman – sportowiec, ponieważ mogą one zawierać element dyskryminacji.

Panie i panowie! Pewne rozwiązania, do przyjęcia których się tu nawołuje, są absurdalne i dlatego będę głosował przeciwko sprawozdaniu.

**Martine Roure (PSE).** – (FR) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałabym podziękować naszej sprawozdawczyni, w szczególności za wykonaną pracę i za jej efekt, który w końcu udało się osiągnąć.

Artykuł 13 Traktatu jest dla nas podstawą, ale podkreślam, że państwa członkowskie mogą zagwarantować wyższy poziom ochrony. Tutaj chodzi tylko o standardy minimalne i trzeba wyraźnie powiedzieć, że obniżenie obecnego poziomu ochrony w poszczególnych państwach członkowskich na podstawie tej nowej

dyrektywy nie jest możliwe. Jest tak dlatego, powiedzmy to bardziej precyzyjnie, że niektóre państwa członkowskie mają bardzo wysoki poziom ochrony; takie przypadki naprawdę istnieją.

Każdej osobie mieszkającej w Unii Europejskiej przysługuje podstawowe prawo wolności od dyskryminacji. Jednakże zdajemy sobie sprawę, że niezależnie od tego, czy przyczyną dyskryminacji jest wygląd zewnętrzny danej osoby, czy tylko jej nazwisko, zbyt często ma ona miejsce.

Co się tyczy osób niepełnosprawnych, musimy zadbać o to, aby nie były one dyskryminowane z tego powodu, że korzystają z wózka inwalidzkiego, przez to, że dostęp do wielu miejsc jest zbyt często trudny. Udoskonalanie prawodawstwa europejskiego jest warunkiem koniecznym w walce z dyskryminacją – powtarzam, warunkiem koniecznym. Ten akt prawny jest nam potrzebny.

Od bardzo wczesnego wieku nasze dzieci doświadczają dyskryminacji, która powoduje u nich urazy i dźwigają ciężar tej dyskryminacji przez resztę życia. Muszę zwrócić państwa uwagę w szczególności na dyskryminację wieloraką. Komisja nie uwzględniła jej w swoim wniosku. Dlatego proponujemy precyzyjną definicję tych form dyskryminacji.

Zdecydowanie konieczne jest wzmocnienie prawodawstwa, aby równe traktowanie było skuteczne, niezależnie od różnic. W tym względzie zwracamy się do państw członkowskich, aby przedsięwzięły środki celem popularyzowania idei równego traktowania i równych szans, bez względu na religię, niepełnosprawność, wiek czy orientację seksualną.

Na zakończenie muszę dodać, że mamy nadzieję, iż w 2010 roku Komisja przedstawi wniosek, który pozwoli w taki sam sposób potraktować kwestię dyskryminacji ze względu na płeć, podobnie jak teraz położylibyśmy kres wszelkiej hierarchii praw.

**Gérard Deprez (ALDE).** – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Podobnie jak ci z państwa, którzy przemawiali tu przede mną, chciałbym przede wszystkim podziękować naszym dwóm sprawozdawczyniom, pani poseł Buitenweg i pani poseł Lenne, za znakomitą pracę wykonaną w okolicznościach, które określiłbym jako bardziej intensywną współpracę.

Chociaż ja osobiście zdecydowanie zgadzam się z ogólnym stanowiskiem, którego broni pani poseł Lynne, chciałbym podkreślić, że pani poseł Buitenweg wykazała inteligencję i otwartość oraz była rzeczniczką ducha pojednania w trakcie dyskusji w naszej komisji, by doprowadzić do powstania wyważonego sprawozdania, które poparłaby zdecydowana większość parlamentarna. Mam nadzieję, że odniesie ona sukces i że bardziej radykalne elementy z jednej strony, a czasami z drugiej, nie będą miały wpływu na głosowanie.

Muszę powiedzieć – a chciałbym zaznaczyć, że nie uchodzę za lewicowego fanatyka – że jestem zdziwiony i zaniepokojony poprawką zaproponowaną przez pana posła Webera, którego szanuję, oraz kilku innych posłów. Panie posle Weber! Słuchałem pana wypowiedzi i wydaje mi się, że żaden z argumentów, którymi się pan posłużył, nie ma racjonalnych podstaw. Przedstawiał pan urojone wizje, a nie podał pan żadnych powodów.

Słaby argument podany w uzasadnieniu pańskiej poprawki – odmowa zwalczania dyskryminacji z powodu obaw przed nadmierną biurokracją – wywołuje jedynie konsternację. Jeżeli sądzi pan, że zdoła wywołać konflikt pomiędzy lewicą a prawicą wokół tego wniosku, jest pan w błędzie. Zwalczanie dyskryminacji nie jest sprawą ani lewicy ani prawicy, lecz humanizmu i poszanowania praw podstawowych.

(Oklaski)

Dlatego też mam nadzieję i wierzę, że jutro zostanie pan pokonany.

**Sebastiano (Nello) Musumeci (UEN).** – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Musimy wspierać każdą inicjatywę mającą na celu zwalczanie dyskryminacji wszelkiego rodzaju. Najnowsze statystyki pokazują, że w Europie, gdzie społeczeństwo jest na tak wysokim poziomie rozwoju, obywatele, którzy twierdzą, że doświadczają dyskryminacji, należą do mniejszości. Nikt nie może więc pozostać obojętny. Sama koncepcja jest jednak tak szeroka i abstrakcyjna, że pewne wyjaśnienia byłyby pożądane.

Bez uszczerbku dla podstawowych praw człowieka, które są niepodważalne, nie możemy zapominać o uznaniu niezależności każdego państwa członkowskiego w stanowieniu prawa zgodnie z dawną tradycją, dorobkiem cywilizacji i kultury. Interwencja tego rodzaju jest prawie zawsze przypadkiem, w którym chroni się tożsamość ludności. Podam państwu przykład dotyczący orientacji seksualnej: jest to moje osobiste

zdanie, ale uważam, że należy zagwarantować godność ludzką każdemu, niezależnie od jego preferencji seksualnych. Homoseksualność jest wyborem, który należy do sfery prywatnej i nie wolno nikogo pod żadnym pozorem za nią karać, ale też nie musi być chroniona. Swoboda wyrażania własnego zdania: gdzie się zaczyna i kończy ochrona przed bezpośrednią i pośrednią dyskryminacją? Wolność wyznania: w szkole mojej siostrzenicy w tym roku po raz pierwszy nie było jasełek. Dyrektor szkoły wydał zakaz organizacji przedstawienia, ponieważ uczęszczają do niej dzieci innego wyznania. Moim zdaniem, ponieważ jasełka bardziej pokazują kulturę niż wiarę, w celu ochrony przed jednym rodzajem dyskryminacji stworzono drugi. Okazywanie szacunku dla czyjegoś wyznania, panie przewodniczący, nie oznacza, że powinniśmy się wstydić własnej religii!

To dlatego – i to mówię już na zakończenie – obawiamy się, że przedmiotowy wniosek dotyczący dyrektywy zmierza w kierunku niepotrzebnego ekstremizmu, a lekarstwo może okazać się gorsze niż choroba.

**Elisabeth Schroedter (Verts/ALE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Ta dyrektywa ostatecznie eliminuje luki w prawie dotyczącym przeciwdziałania dyskryminacji i umożliwia Unii Europejskiej wypełnienie jej międzynarodowych zobowiązań do ochrony praw człowieka, jak również zobowiązań wynikających z Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych.

Panie i panowie posłowie z grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów! Państwa argumenty skierowane przeciwko tej dyrektywie są populistyczne i wprowadzają w błąd. Jakie mają państwo prawo do odmawiania osobom niepełnosprawnym nieograniczonego dostępu do edukacji, lub osobom w starszym wieku – do równego traktowania w obszarze ubezpieczeń i usług finansowych? Jaka jest państwa koncepcja człowieczeństwa?

Nieograniczone uczestnictwo w życiu społecznym jest prawem człowieka i dlatego będziemy walczyć o tę dyrektywę i równe szanse dla wszystkich. Moim zdaniem, całkowicie niehumanitarne jest wymaganie od ofiar dyskryminacji przedstawienia dowodu, że są dyskryminowane. Jeżeli państwo, panie i panowie posłowie z grupy PPE-DE, usuną zapis o przeniesieniu ciężaru dowodu na pozwanego, wystawią państwo na próbę podstawowe prawo niektórych grup do ochrony ludzkiej godności i uważamy, że jest to niedopuszczalne. Chcemy, aby wszyscy byli równi, jeśli chodzi o ochronę przed dyskryminacją i my, Zieloni, będziemy o to walczyć. Nie pozwolimy, aby prawa człowieka stały się zabawką wykorzystywaną do siania paniki przez populistów. Już dziś mogę przewidzieć państwa jutrzejszą przegraną; większość tej Izby będzie głosować za prawem człowieka do ochrony przed dyskryminacją. Tego jestem pewna.

**Jim Allister (NI).** – Panie przewodniczący! Będę głosował przeciw temu sprawozdaniu i proponowanej dyrektywie z trzech powodów. Po pierwsze, odcinam się od poglądu, że UE powinna stanowić prawo w tych kwestiach zamiast rządów krajowych, ponieważ uważam, że każde państwo członkowskie jest najlepszym miejscem do podjęcia decyzji, czy potrzebuje wzmocnienia takiego ustawodawstwa. Gdyby pomocniczość kiedykolwiek wchodziła w grę, to właśnie na tym powinna polegać.

Po drugie uważam, że uznanie nowej formy dyskryminacji, czyli molestowania, za przestępstwo może w przyszłości doprowadzić do niepokojącego ograniczania praw w zakresie swobody wypowiedzi oraz swobody wyznania, zwłaszcza tych osób, które głoszą zasady chrześcijańskie.

Chrześcijanie głoszący ewangelię, zwłaszcza w miejscu publicznym wśród ludzi innej wiary, którzy czują się urażeni i twierdzą, że jest to atak na ich godność, mogliby naruszać to prawo. W podobny sposób obrona i promowanie biblijnego podejścia do małżeństwa heteroseksualnego dałoby skłonny do pieniaństwa aktywistom broniącym praw osób homoseksualnych podstawy do zgłaszania przypadków molestowania.

Trzecim powodem jest to, że środki przewidziane w dyrektywie są nieproporcjonalne i niewystarczająco wyważone. Na przykład na podstawie przepisów dyrektywy chrześcijański drukarz jest zmuszony do przyjęcia zamówienia na druk materiałów, które obrażają jego przekonania religijne, podczas gdy powinien mieć swobodę prowadzenia swojej firmy zgodnie z własnym sumieniem.

Bez istotnych mechanizmów równoważących przedmiotowa dyrektywa stanie się instrumentem, który w gruncie rzeczy stwarza dogodne warunki dla dyskryminacji. Dlatego w moim przekonaniu jest to dyrektywa niepotrzebna, naruszająca podstawowe prawa, zwłaszcza osób wierzących i działających zgodnie z własnym sumieniem, i stanowi przykład wykraczania poza granice kompetencji, ingerencji w nieswoje sprawy i niewłaściwego postępowania UE.

**Nicolae Popa (PPE-DE).** – (RO) Inicjatywa Komisji w sprawie rozszerzenia zasady równości traktowania również na inne dziedziny życia społecznego przy pomocy ogólnej dyrektywy, która zakazuje dyskryminacji

poza miejscem pracy ze względu na niepełnosprawność, wiek, religię lub światopogląd oraz orientację seksualną jest w zasadzie konieczna, aby dopełnić pakiet wniosków legislacyjnych dotyczących zwalczania dyskryminacji. Wprowadzenie koncepcji dyskryminacji wielorakiej oraz poświęcenie specjalnej uwagi prawom osób niepełnosprawnych należy uznać za krok naprzód.

Ten wniosek dotyczący dyrektywy jest jednak zagadnieniem delikatnym i kontrowersyjnym. W tym tekście legislacyjnym musi zostać utrzymana równowaga pomiędzy kompetencjami Unii Europejskiej i państw członkowskich poprzez jasne zdefiniowanie zakresu stosowania proponowanej dyrektywy. Aspekty prawa rodzinnego, między innymi stan cywilny, prawa reprodukcyjne oraz prawa adopcyjne nie mogą być objęte zakresem stosowania dyrektywy będącej przedmiotem wniosku i musi to bez wątpienia jasno wynikać z treści tekstu legislacyjnego. Nie można zaakceptować wykorzystania instytucji małżeństwa w żaden inny sposób niż w sensie chrześcijańskim. Dla innych związków można stworzyć inne określenie ważne na mocy prawa.

Należy również szanować zasadę pomocniczości w kwestiach związanych z treściami edukacyjnymi oraz organizacją krajowych systemów edukacji, również w przypadku szkół wyznaniowych. Europejska Partia Ludowa zawsze popierała promowanie różnorodności jako istotnego celu Unii Europejskiej oraz walki z dyskryminacją. Niestety tekst zawiera przepisy, które są nie do przyjęcia z perspektywy doktryny religijnej.

Paradoksem jest, że lewica ma zamiar w ten sposób stosować dyskryminację. W zasadzie jest to również dyskryminacja mojej osoby, tylko dlatego, że szczerze wierzę w Boga.

**Michael Cashman (PSE).** - Panie przewodniczący! Ta debata jest naprawdę interesująca i mogłaby nawet śmieszyć, gdyby nie była taka tragiczna. Większość głosów krytycznych, których tu wysłuchałem dzisiejszego popołudnia, uznaje za szczerze i zgodne z przekonaniem, ale podane w nich argumenty nie opierają się na faktach, ani na tekście, który leży przed nami. W tym sprawozdaniu nie ma ani jednego sformułowania, które naruszałoby zasadę pomocniczości czy proporcjonalności. Gdyby faktycznie tak było, Rada Ministrów dokonałaby poprawek. A więc wzywam państwa do głosowania za tym sprawozdaniem, nawet teraz, aby Rada Ministrów mogła zrobić to, co do niej należy i zagwarantować poszanowanie zasady proporcjonalności i pomocniczości.

Tu zwracam się do pana posła Webera. Europa narodziła się z na gruncie doświadczeń wyniesionych z drugiej wojny światowej – postanowienia, że już nigdy nie będziemy odwracać wzroku, gdy ludzie, z takiej czy innej grupy, stają się celem prześladowań lub ofiarami obarczani winą za wszystko i są osadzani w obozach koncentracyjnych i obozach pracy. Postanowienia, że nie dopuścimy do hierarchicznego systemu ucisku. Ale niestety pragną państwo Europy, która nie opiera się na tych przyzwoitych wartościach, Europy, w której uznaje się, że wszyscy ludzie rodzą się równi i tę równość szanuje. Ci, którzy się temu sprzeciwiają, muszą odpowiedzieć sobie sami, zgodnie z własnym sumieniem i religią, a także swoim wyborcom, na pytanie, dlaczego uważają, że niektóre osoby powinny być traktowane inaczej niż inne, że nie powinny być traktowane jako równe.

Tak się szczęśliwie składa, że tu występuję jako homoseksualista – a jeżeli ja dokonałem wyboru i jestem gejem, czy nie jest interesujące, że ktoś inny zgodnie z własnym wyborem jest heteroseksualny? – walczący o równość, nie tylko dla homoseksualnych mężczyzn i kobiet, osób biseksualnych i tych, które zmieniły płeć, ale ludzi bez względu na ich wiek, religię, światopogląd, płeć, każdy aspekt, który jest postrzegany jako powodujący ich odmiennność i może zostać wykorzystany do odebrania im statusu równych. Uważam, że papierkiem lakmusowym dla każdego cywilizowanego społeczeństwa jest nie to, jak traktuje się w nim większość, która, co ciekawe, składa się z tak wielu różnych mniejszości. Papierkiem lakmusowym dla każdego cywilizowanego społeczeństwa, powiedzą to państwu osoby, które przysłuchują się tej dyskusji na galerii, jest nie to, jak traktuje ono większość, ale jak obchodzi się z mniejszością. Niektóre państwa członkowskie mają sporo do nadrobienia w tym względzie.

Szekspir dość trafnie powiedział: „Zło czynione przez ludzi ich przeżywa, dobro częstokroć ginie pogrzebane z ich kośćmi”. Proszę spojrzeć na siebie i wyobrazić sobie, czy gdyby państwo byli inni – innego wyznania, o innym światopoglądzie, w innym wieku, o innej orientacji seksualnej – należałoby państwa pozbawić praw człowieka? Odpowiedź musi brzmieć „nie”. Teraz ta Izba ma okazję zrobić coś, co jest słuszne, sprawiedliwe i właściwe.

**Przewodniczący.** – W tym punkcie debaty zabierze głos pan komisarz Špidla. Lepiej niż ja wyjaśni on powody, dlaczego tak musimy postąpić. Udzielam mu głosu w tym momencie.

**Vladimír Špidla**, Komisarz. – (CS) Za kilka minut muszę się udać na negocjacje w związku z dyrektywą w sprawie czasu pracy i na pewno państwo się zgodzą, że jest to temat, którego nie można lekceważyć.

Panie i panowie! Przysłuchuję się tej debacie nad sprawozdaniem i muszę powiedzieć, że wzbudza ona we mnie emocje, ponieważ zostały w niej przedstawione niezwykle istotne elementy i bardzo wnikliwe podejście do problemu. Podstawowe pytanie jest następujące: Czego broni ta dyrektywa? Otóż broni ona ludzkiej godności. Nie możemy twierdzić, że mniejszą zniewagą dla godności ludzkiej jest dyskryminacja na przykład ze względu na niepełnosprawność niż ze względu na wiek. Rozmawiamy o godności ludzkiej, a ona jest taka sama w przypadku każdego człowieka.

Muszę powiedzieć, że ta dyrektywa, w kształcie, w jakim została złożona do Komisji, powstała faktycznie w wyniku poważnej debaty w Parlamencie oraz rozlicznych debat na szczęblu Komisji, i dlatego jest ona dobrze przemyślana i wyraża zdecydowane i jasne podejście do wartości.

Powiedziano również w debacie, że niedyskryminacja jest oparta na wartościach, które przyjęliśmy i których staliśmy się świadomi po drugiej wojnie światowej. Niezależnie od tego, czy prawdą jest, że świadomość znaczenia i konstytucyjnej wagi pewnych wartości wzrosła po drugiej wojnie światowej, wartości te mają głębokie korzenie historyczne. Starożytność nie знаła podstawowej koncepcji równości ludzi – ta koncepcja została po raz pierwszy sformułowana w religii chrześcijańskiej. Dobrze pamiętam jedną encyklikę lub być może była to bulla papieska z IX wieku zatytułowana *Oriente ian sole*, w której jasno zostało powiedziane, „Czyż nie jest prawdą, że słońce świeci dokładnie w taki sam sposób na każdego?”. Od tego momentu ta koncepcja odbija się echem w całej historii.

Oczywiście w debacie znalazło się wiele pytań natury technicznej, lub po prostu o mniejszym znaczeniu niż kwestie, o których właśnie mówimy. Chciałbym się do nich odnieść. Pierwsze zastrzeżenie dotyczyło bezsensownej dodatkowej biurokracji. Uważam, że można je odrzucić z jednego prostego powodu. Na mocy dyrektywy nie wymaga się tworzenia nowych struktur ani nowych organów biurokratycznych. Dyrektywa tylko rozszerza zastosowanie przepisów, które już istnieją, a więc w żaden sposób nie przyczynia się do zwiększenia biurokracji.

Pojawiła się również otwarta kwestia pomocniczości. Tę sprawę zbadano z wyjątkową uwagą, ponieważ ma ona podstawowe znaczenie. Artykuł 13 Traktatu jest jasny. Stwarza on stabilną podstawę prawną, a dyrektywa, która opiera się na tej podstawie prawnej nie jest sprzeczna z zasadą pomocniczości.

Kolejną podstawową zasadą tej dyrektywy jest choćby kwestia przeniesienia ciężaru dowodu. Została ona już rozwiązana w poprzednich dyrektywach, a więc w tym przypadku nie ma żadnych nowych elementów. Jednakże chciałbym coś powiedzieć na temat ciężaru dowodu. Przedmiotowa dyrektywa ma na celu wzmocnienie zdolności jednostek do obrony – to jest jej podstawowy cel. Nie byłoby to możliwe bez przeniesienia ciężaru dowodu. Niezależnie od tego, że w wielu systemach prawnych ciężar dowodu już został przeniesiony z dużo mniej poważnych powodów lub z powodów, których waga jest porównywalna. Klasycznym przykładem przeniesienia ciężaru dowodu jest tak zwane domniemanie ojcostwa; istnieje też wiele innych przykładów.

W debacie padło stwierdzenie, że niektóre z określeń są zbyt otwarte. Panie i panowie! Większość stwierdzeń konstytucyjnych jest otwartych i wymaga interpretacji w konkretnych okolicznościach. Na przykład pamiętam, że w konstytucji niemieckiej znajduje się sformułowanie „posiadanie zobowiązuje”. Jest to typowe sformułowanie otwarte, które definiuje się ponownie w różnych konkretnych przypadkach.

Panie i panowie! Pojawiły się nieco przesadzone sugestie o potencjalnie wysokich kosztach, zwłaszcza w odniesieniu do osób niepełnosprawnych fizycznie. Mogę powiedzieć, że w dyrektywie nie proponuje się żadnych stałych ani konkretnych spraw, ale mówi się o rozsądnej zgodności i mogę powtórzyć, że jeżeli od początku będziemy stosować rozsądną zgodność, w większości przypadków nie dojdzie do żadnych nadmiernie wysokich kosztów. Muszę powiedzieć, że jeśli uważamy, że potencjalnie wyższe koszty są do przyjęcia w przypadku bezpieczeństwa i higieny pracy, gdzie chronimy ludzkie życie, wtedy, w mojej opinii, każde wyższe koszty, które są związane z ochroną ludzkiej godności – chociaż nie wierzę, że będą one znacznie wyższe – również pojawiają się proporcjonalnie do interesów, które się chroni, ponieważ równość i ludzka godność, panie i panowie, to interesy, które zostały ujęte w Traktacie i są to interesy, których musimy z całej siły bronić.

Moim zdaniem nie ma nic ważniejszego dla Unii Europejskiej niż koncepcja niedyskryminacji. Chociaż jestem zwolennikiem wewnętrznego rynku, jak również wielu innych obszarów polityki europejskiej, wierzę, że koncepcja równych szans i niedyskryminacji stanowi najważniejszą podstawę ze wszystkich.

**Sarah Ludford (ALDE).** – Panie przewodniczący! Oczywiście postępujemy słusznie, że skomplikowany zlepek praw, które bronią różnych osób przed dyskryminacją w różnych sytuacjach, zastępujemy jednolitym systemem ochrony równości. Kobieta, której odmówiono kredytu w banku, osoba niepełnosprawna, która nie ma dostępu do budynku, homoseksualista, któremu odmówiono mieszkania, osoba o czarnym kolorze skóry, której nie wpuszczono do klubu, i tak dalej, wszyscy oni powinni korzystać z ochrony na podstawie podobnych zasad.

Chcę poruszyć tylko dwie kwestie. Jedna dotyczy ochrony przed molestowaniem. W tekście jasno stwierdzono, że zabronione jest tworzenie atmosfery onieśmiałej dla jednostki, ale pominięto stosowania wyraźnej dyskryminacji wobec grupy. Trzeba wykazać zdecydowanie w odniesieniu do zachowania wolności wypowiedzi, które zostało słusznie uwypuklone dzięki specjalnej wzmiance dodanej przez Parlament.

Jeśli chodzi o szkoły wyznaniowe, w pełni popieram prawo rodziców do stawiania wymogów dotyczących kształcenia ich dzieci zgodnie z zasadami konkretnej wiary, jeśli rzecz jasna nie propaguje ona postaw dyskryminacyjnych i szkodliwych. Ale nie wolno nam wspierać tworzenia gett, w których tylko dzieci określonego wyznania są przyjmowane do szkoły, a inne zostają wykluczone. W tekście Komisji zezwala się na dyskryminację w dostępie do szkół i nie jestem przekonana, że poprawka 51 rozwiązuje problem. Zapewne zgłoszę przeciwko obu.

**Rihards Pīks (PPE-DE).** – (LV) Panie przewodniczący, panie i panowie! Nie przypuszczam, żeby ktokolwiek w tej Izbie był zwolennikiem dyskryminacji. Sądzę, że posłowie tego Parlamentu są przeciwni dyskryminacji. Ten dokument – ten wniosek dotyczący dyrektywy Rady – niewątpliwie zawiera sporo bardzo dobrych propozycji, ale uważam, że wiele z nich, tutaj zawartych, opiera się na poglądach chrześcijańskich oraz religii chrześcijańskiej. Chciałbym powiedzieć, że jedna dyrektywa nie umożliwi osiągnięcia tego, co należy zapewnić w trakcie długiego procesu edukacji, ponieważ jest to kwestia etyki i postawy. Idąc dalej, warto zwrócić uwagę, że jakkolwiek ta dyrektywa, czy też wniosek dotyczący dyrektywy, zawiera wiele dobrych rozwiązań, są jednak miejsca, w których idzie za daleko. W tych punktach, w istocie, poprzez tworzenie szans dla jednej grupy osób ogranicza ona szanse dla innej grupy. Powiedziałbym nawet, że jest w niej kilka przepisów stwarzających możliwości ingerencji w sferę działalności prywatnej, a to jest sprzeczne z naszymi podstawowymi wartościami. Co więcej, zbliżają się wybory i coraz częściej słyszymy pytania od naszych wyborców, jak i słowa krytyki. Myślę, że to samo będzie się działo w państwach krajach. Najczęstsza krytyka pod naszym adresem dotyczy tego, że z Brukseli pochodzi zbyt wiele regulacji, zbyt wiele ograniczeń oraz zbyt wiele biurokracji. Dlatego powinniśmy unikać ograniczania zasady pomocniczości czy też tworzenia nadmiernych ograniczeń. Uważam, że należy ponownie przeanalizować treść tego dokumentu.

**Inger Segelström (PSE).** – (SV) Panie przewodniczący!

Chciałabym najpierw podziękować pani posł Buitenweg, pani posł Bozkurt, panu posłowi Cashmanowi oraz innym za przygotowanie bardzo dobrego sprawozdania. Podzielim zdanie wielu innych posłów i jestem zaskoczona, wręcz wstrząśnięta, tym co zaproponował pan posł Manfred Weber, przywódca grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów i mówca występujący w jej imieniu, który w poprawce 81 zasugerował, aby Parlament odrzucił wniosek dotyczący dyrektywy, ponieważ narusza ona zasadę pomocniczości i pociąga za sobą nieproporcjonalne obciążenie biurokracją, zgodnie z tłumaczeniem szwedzkim. Pan komisarz Špidla wypowiedział się na ten temat.

Jestem pewna, że wszystkie niepełnosprawne kobiety i wszystkie inne grupy osób, które liczyły na Parlament Europejski w kwestii ochrony praw człowieka obywateli z ich grupy, są głęboko zawiedzione, że przywódcy grupy PPE-DE prawa człowieka stawiają na równi z biurokracją. Dlatego wzywam całą Izbę do zagłosowania jutro przeciwko poprawce 81 zgłoszonej przez grupę PPE-DE. Uważam ponadto, że ważne jest, aby kobiety przestały być dyskryminowane przez firmy ubezpieczeniowe tylko dlatego, że są kobietami i są w starszym wieku, choć jako grupa są zdrowsze i żyją dłużej niż mężczyźni. Mam także nadzieję, że Parlamentowi nie zabraknie odwagi i wyjaśni, że wszyscy mają prawo do edukacji finansowanej z podatków. Religia jest oczywiście ważna dla wielu Europejczyków i ja to szanuję, ale żyjemy w społeczeństwie świeckim.

Nie, panie pośle, i tu zwracam się do pana posła Webera, pańska swoboda zawierania umów na rynku nie jest tak ważna jak podstawowe prawa człowieka należne obywatelom. Proszę zapytać obywateli UE – są oni mądrzejsi i bardziej na czasie niż członkowie grupy PPE-DE. Oczekiwania wobec nas są wysokie i mam nadzieję, że każdy będzie miał jutro odwagę głosować za tym wnioskiem, a nie przeciwko niemu, do czego pan namawia.



**Jeanine Hennis-Plasschaert (ALDE).** – (NL) Panie przewodniczący! Powinnam zacząć od złożenia podziękowań sprawozdawczyni. Trudno wyrazić słowami uznanie za tak świetną pracę, którą wykonała. To nie było łatwe zadanie. Niektórzy posłowie zbyt szybko się obrażają.

Punkt wyjścia tej dyrektywy jest jasny: równe traktowanie każdego, bez względu na to, czy jest to homoseksualista czy heteroseksualista, kobieta czy mężczyzna, osoba w podeszłym wieku czy młoda, mająca skórę czarną czy białą, niepełnosprawna czy pełnosprawna, osoba kierująca się pobudkami religijnymi czy założeniami humanistycznymi, i tak dalej. Jego prawo jest jej prawem, panie pośle Weber, nasze prawa są ich prawami i wasze prawa są naszymi prawami. Nie ma to nic wspólnego zwracam się tym razem do pana posła Vanheckego, który po raz kolejny opuścił debatę – z tak zwaną poprawnością polityczną.

Sprawozdawcy pomocniczy i sama sprawozdawczyni włożyli bardzo dużo wysiłku w to, aby osiągnąć ten kompromis, który może otrzymać poparcie grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów. Nikt nie uważa, że tekst jest bez wad i mam nadzieję, że znaczna większość w grupie PPE-DE opamięta się przed jutrzejszym głosowaniem.

W pełni popieram wolność wyznania, ale panie pośle Weber, ma pan tupet, stawiając się ponad innymi i z ręką na Biblii uznając równe szanse za bezsensowną biurokrację.

**Przewodniczący.** – Panie i panowie! Pan komisarz Barrot zastąpi komisarza Špidlę w ostatniej części tej debaty.

**Mario Mauro (PPE-DE).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Istota strategii w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji sprowadza się do następującego stwierdzenia: zawsze pierwszeństwo ma człowiek. Bierzemy pod uwagę człowieka, zanim zastanawiamy się, czy ta osoba w jakiś sposób od nas się różni – czy na przykład jest niepełnosprawna, czy o orientacji homoseksualnej – i dlatego tę osobę kochamy, zapewniamy jej bezpieczeństwo i jej bronimy; to jest istota strategii dotyczącej niedyskryminacji. Jeśli jest to prawda, to taka jest prawda; dlatego każdy, kto jest wierzący, jest człowiekiem, bowiem fakt, że ktoś jest człowiekiem jest nadrzędny w stosunku do tego, że ten ktoś jest wierzący.

Dlatego musimy być ostrożni, ponieważ stwierdzenie zawarte w art. 3, zgodnie ze sformułowaniem zaproponowanym w poprawce 52 w sprawozdaniu sporządzonym przez Komisję Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych wprowadza zasadę diametralnie różną do treści Deklaracji 11 w art. 17 Traktatu ustanawiającego Unię Europejską. W poprawce 52 neguje się koncepcję zachowania na mocy prawa krajowego statusu Kościołów i innych organizacji, których podstawą jest religia lub światopogląd, a równocześnie w art. 3 i odpowiadającym mu punkcie 18 preambuły, zgodnie ze sformułowaniem zaproponowanym w poprawkach 51 i 29 we wspomnianym wyżej sprawozdaniu, ogranicza się, w mojej opinii, zakres kompetencji państw członkowskich w dziedzinie dostępu do instytucji edukacyjnych w oparciu o religię lub światopogląd.

Krótko mówiąc, jestem przekonana, że jeżeli chcemy bronić praw osób od początku i w całości, musimy również bronić tych aspektów, które charakteryzują osobę z religijnego punktu widzenia. Ponadto uważam, że propozycje zawarte w poprawkach 92, 89 i 95 mogą stanowić rozsądne punkty styczności dla tych, którzy chcą przyjęcia dyrektywy, moglibyśmy więc znaleźć odpowiednią płaszczyznę do dialogu na tym szczeblu.

**Claude Moraes (PSE).** – Panie przewodniczący! Przewodniczący naszej komisji, pan poseł Deprez, występował w imieniu nas wszystkich w tej Izbie, kiedy powiedział, że to sprawozdanie nie było wyrazem partykularnych interesów, ani sprawozdaniem lewicy, ale dokumentem sporządzonym przez panią poseł Buitenweg, pełnym rozważań, wrażliwości i kompromisu tam, gdzie chodziło o człowieka. Sprawozdawczyni stworzyła sprawozdanie, które do niczego nie zobowiązuje biznesu, ani też nie wprowadza nadmiernych regulacji dla biznesu, co dostrzeżliśmy, śledząc długą drogę dwóch poprzednich dyrektyw – dyrektywy o równym traktowaniu bez względu na pochodzenie rasowe i dyrektywy w sprawie zatrudnienia – które, i tu zwracam się do posła Webera, nie były zbyt zobowiązujące ani nie wprowadzały nadmiernych regulacji dla przedsiębiorstw w Niemczech ani w moim kraju.

Sprawozdawczyni opracowała dyrektywę o prawach podstawowych, która przyczynia się do produkowania biurokracji, o czym mówił pan komisarz Špidla. Zgłosiłem poprawki dotyczące wzmocnienia już istniejących organów, które mają wspierać równe traktowanie. W Zjednoczonym Królestwie istnieje Komisja ds. Równości i Praw Człowieka i ostatnio udzieliła ona wsparcia obywatelce europejskiej, Sharon Coleman, matce niepełnosprawnego dziecka, która wniosła przeciwko swemu pracodawcy powództwo w związku z dyskryminacją ze względu na więź z niepełnosprawnym dzieckiem, która to forma dyskryminacji zajmuje

ważne miejsce w sprawozdaniu pani poseł Buitenweg. Europejski Trybunał Sprawiedliwości wydał wyrok na jej korzyść i w wyniku tego wyroku w Zjednoczonym Królestwie rozszerzyliśmy prawa na opiekunów – osoby, które zajmują się niepełnosprawnymi.

Chciałbym powiedzieć posłom tej Izby, że nadejdzie taki czas, kiedy się państwo zestarzeją i może się zdarzyć, że będą państwo niepełnosprawni lub będą musieli zajmować się osobą niepełnosprawną. Tak może wyglądać rzeczywistość dziesiątków milionów obywateli Europy. Do niej odnosi się to sprawozdanie. Nie chodzi o partykularne interesy ani obawy o to, kto zdominuje tę czy inną grupę społeczną. Powiedziałbym, że nie jest to sprawozdanie lewicy ani prawicy – dotyczy ono praw podstawowych. Jak powiedział pan poseł Cashman w swoim wystąpieniu, ludzie przed wyborami do Parlamentu Europejskiego będą sprawdzać, czy bronimy praw podstawowych bez wyrządzania szkód przedsiębiorstwom i naszej gospodarce. O to właśnie chodzi w tym sprawozdaniu. Powinniśmy je poprzeć, jest ono bowiem praktyczne i słuszne.

**Marco Cappato (ALDE).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym wyrazić poparcie dla pracy pani poseł Buitenweg. Jak rozumiem, rozwiązania, które miały być kompromisowe, być może wcale takimi nie będą, ale nie to jest ważne. Liczy się to, że udało nam się podjąć decyzję.

W niektórych kwestiach mam zupełnie inne obawy niż pan poseł Mauro. Wolność wyznania? Oczywiście, w 100%. Wolność dla szkół wyznaniowych? Oczywiście, w 100%. Ale żadna religia, w żadnych okolicznościach nie może być powodem ani wymówką, ani przykrywką dla jakiegokolwiek dyskryminacji. Nie ma mowy o tolerowaniu wyjątków, na mocy których Kościół lub instytucja religijna może dyskryminować nauczycieli lub uczniów, których zachowanie nie jest zgodne z daną wiarą, ponieważ istnieje ryzyko naruszenia zasad etyki oraz niebezpieczeństwo, że przedstawiciele innych wyznań będą dla siebie domagać się takich samych praw.

To nie jest właściwy kierunek. Zresztą na mocy naszych traktatów i w ramach działań podejmowanych w Unii Europejskiej niestety już objęliśmy większą ochroną, niż jest to konieczne, państwa narodowe, a każde z nich ma długą listę wyjątków od praw i swobód podstawowych. Nie powinniśmy dodawać kolejnych do tych, które już istnieją.

**Carlos Coelho (PPE-DE).** – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu Barrot, panie i panowie! Wraz z moimi kolegami z grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów głosowałem za tym sprawozdaniem w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Powodem tego była świetna praca wykonana przez sprawozdawcę pomocniczego, pana posła Gauberta, który dążył do osiągnięcia wyważonego kompromisu. Gratuluję również sprawozdawczyni, pani poseł Buitenweg, wykonanej pracy i przyłączam się do jej apelu do wszystkich o rezygnację z radykalizacji stanowisk i poszukiwanie możliwie najszerzego konsensusu.

Tak jak we wszystkich kompromisach, istnieją kwestie, co do których z powodzeniem udaje się nam przekonać innych do naszego punktu widzenia, jak i takie, które nam trudniej zaakceptować. Mówimy o kompromisie, w którym należy uwzględnić ustawodawstwo, przyjętą praktykę oraz różne tradycje kulturowe istniejące w 27 państwach członkowskich. Uważam, że dziesięcioletni okres, w czasie którego można dokonać adaptacji budynków, aby umożliwić osobom niepełnosprawnym dostęp do towarów, usług i zasobów jest właściwy, podobnie jak to, że w przypadkach gdy trudności na poziomie strukturalnym są nie do pokonania, zawsze będzie można znaleźć rozwiązania alternatywne.

Chciałbym również przyłączyć się do tych, którzy wyrazili obawy w odniesieniu do firm ubezpieczeniowych – do tego, że na przykład, podobnie jak opinie lekarzy, zostały one wzięte pod rozwagę. Nie mogę jednak zaakceptować koncepcji dotyczącej usunięcia odniesienia – uzgodnionego w naszej komisji – do zasady pomocniczości w obszarach związanych z prawem rodzinnym, małżeńskim i reprodukcyjnym. Te obszary należą wyłącznie do kompetencji państw członkowskich. To samo dotyczy art. 8, który ma zostać usunięty na mocy poprawki 90 zgłoszonej przez grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów ponieważ, biorąc pod uwagę istniejącą tradycję ustawodawczą w wielu państwach członkowskich, nie jest możliwe odwrócenie ciężaru dowodu, bowiem spowodowałoby to problemy prawne nie do przewyciężenia.

Jeżeli te kluczowe kwestie zostaną przyjęte podczas posiedzenia plenarnego, nie będę mógł głosować za tym sprawozdaniem. Jednak nie będę też mógł z czystym sumieniem głosować przeciwko dyrektywie, która zakazuje dyskryminacji wśród ludzi niezależnie od tego, czy jej powodem jest ich wyznanie czy światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientacja seksualna. Reasumując, panie przewodniczący, chodzi również o określenie, jaką Europę pragniemy pomóc zbudować. W pełni popieram Europę, w której nieustannie walczy się ze wszystkimi formami dyskryminacji.

**Iratxe García Pérez (PSE).** – (ES) Panie przewodniczący! W świetle wniosku dotyczącego dyrektywy, nad którą dziś debatujemy, zasada równości staje się znakiem firmowym projektu europejskiego. Skoro tak jest, powinniśmy przyjąć w odniesieniu do niego ambitne podejście z zamiarem objęcia wszystkich obywateli Wspólnoty i musimy je wdrożyć zarówno w obszarze polityki publicznej, jak i działań administracyjnych oraz relacji pomiędzy jednostkami.

Musimy pójść naprzód i stworzyć wszystkim obywatelom możliwości pełnego korzystania z należnych im praw, bez dyskryminacji ze względu na światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną czy też, oczywiście dyskryminacji wielorakiej.

Musimy podkreślać, że zasada równości oraz zakaz dyskryminacji muszą być przestrzegane w obszarze polityki tak wspólnotowej, jak i krajowej, byśmy mogli przełożyć zasadę równości w Europie na realną rzeczywistość. Musimy również osiągnąć odpowiedni poziom ochrony przed wszystkimi przyczynami dyskryminacji wymienionymi w art. 13 Traktatu.

Ta inicjatywa powinna nas uzbroić w lepsze narzędzia do zwalczania ewentualnych zachowań dyskryminacyjnych, które – co należy przyznać z zażenowaniem – w dalszym ciągu mają miejsce w codziennej rzeczywistości, co podkreślono we wczorajszym sprawozdaniu na temat homofobii sporządzonym przez Agencję Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

Inni członkowie grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów nie zaśmiecają tej debaty pustymi wymówkami, ponieważ głosowanie przeciwko temu sprawozdaniu jest niezbitym dowodem ideologicznego punktu widzenia. Walka z dyskryminacją jest sprawą wielkiej wagi i stanowi podstawę wartości europejskich.

Z tego powodu ciąży na nas zarówno odpowiedzialność, jak i obowiązek wykonania dzisiaj, w tym Parlamencie, kroku naprzód w kierunku zaangażowania się na rzecz równości i jej obrony w całej Europie. Nie możemy porzucić naszych pragnień i marzeń o osiągnięciu postępów i po prostu pozostawić sprawę tak podstawowej wagi, opartą na naszych wartościach, w sferze marzeń i nadziei. Nie wybaczyliby nam tego obywatele Europy i, co najważniejsze, osoby najbardziej narażone na dyskryminację.

**Csaba Sógor (PPE-DE).** – (HU) Na mocy Powszechnej deklaracji praw człowieka i Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności każdy obywatel korzysta z równych praw i swobód oraz jednakowej ochrony zagwarantowanej prawem, bez rozróżnienia z żadnego powodu takiego jak rasa, kolor skóry, płeć, język, wyznanie, poglądy polityczne lub inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, własność, urodzenie czy inny status.

Chciałbym jednak podkreślić, że każda forma dyskryminacji wymaga działań zdecydowanych i skutecznych, bowiem w Europie w dalszym ciągu ma miejsce silna dyskryminacja i dotyka ona różne warstwy społeczeństwa. W wielu przypadkach nie wystarczy zakazać wszystkich form dyskryminacji, ważne znaczenie ma również wprowadzenie różnych konkretnych środków, tak jak w przypadku osób żyjących z niepełnosprawnością. W wielu krajach, – we Włoszech, Francji, Finlandii i Hiszpanii, że wymienię tylko niektóre – przyznano niezależność i przyjęto konkretne środki w interesie ochrony mniejszości narodowych.

Unia Europejska i jej państwa członkowskie mają również obowiązek zagwarantować równe prawa i równe traktowanie obywateli w formie instytucjonalnej. Potrzebne są nam niezależne instytucje działające na szczeblu europejskim, które mogą monitorować sytuację i dbać o to, by państwa same przestrzegały zasady równego traktowania nie tylko w teorii, ale również podejmowały konkretne kroki w celu skutecznego wdrożenia tej dyrektywy.

**Evangelia Tzampazi (PSE).** – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Pragnę państwa zapytać, czy to, że przemawiam do państwa siedząc i nie wstałam, tak jak wszyscy inni posłowie, uważają państwo za zniewagę tej Izby.

Parlament Europejski popierał i musi nadal popierać dyrektywę horyzontalną, która zagwarantuje równe traktowanie i ochronę obywateli Europy przed wszystkimi formami dyskryminacji. Dyrektywa ta musi uzupełnić istniejące europejskie ramy prawne, zwłaszcza dotyczące osób niepełnosprawnych i obowiązku zagwarantowania im skutecznego i niedyskryminacyjnego dostępu do towarów, usług i zasobów.

Dyrektywa obejmuje ważne propozycje. Wprowadziliśmy ochronę przed dyskryminacją wieloraką poprzez zastrzeżenie w sprawozdaniu, że musi zostać zagwarantowany skuteczny i niedyskryminacyjny dostęp do towarów, usług i zasobów. W przypadkach, w których nie można go zagwarantować osobom niepełnosprawnym na takich samych warunkach, jak pełnosprawnym, musimy mieć zapewnione

odpowiednie rozwiązanie alternatywne. W sprawozdaniu zostały określone bardziej rygorystyczne kryteria oceny, czy środki mające na celu zapewnienie skutecznego i niedyskryminacyjnego dostępu pociągają za sobą nieproporcjonalnie wysokie koszty. Znajduje się w nim kilka punktów niesatysfakcjonujących nas wszystkich i dlatego powinniśmy poprzeć niektóre zgłoszone poprawki, które przyczyniają się do zwiększenia spójności.

Niezależnie od wszystkiego uważam, że powinniśmy poprzeć sprawozdanie i w ten sposób przekazać wyraźny sygnał Radzie, że musimy wreszcie wypracować skuteczne prawodawstwo europejskie, które położy kres dyskryminacji podważającej wiarę w podstawowe wartości europejskie, takie jak równość i praworządność.

**Martin Kastler (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jako dziennikarz chciałbym zwrócić państwa uwagę na zmianę w tej dyrektywie, która w moim przekonaniu jest bardzo istotna. Otóż zupełnie nie rozumiem, dlaczego, skoro nie doszło do transpozycji dyrektywy w 10 z 27 państw członkowskich, my idziemy o krok dalej i próbujemy dołożyć kolejną dyrektywę. Nasze zdania mogą się różnić, i nie ma w tym nic złego, ale mnie, jako dziennikarza, naprawdę niepokoi to, że podważa się wolność prasy w państwach członkowskich. Podam państwu dwa przykłady. Poprawka zgłoszona przez pana posła Webera, która zasługuje na nasze poparcie, oznacza, że ograniczenie wolności prasy będzie również możliwe, na przykład w sytuacji, gdy od wydawcy wymaga się przyjęcia ogłoszenia od neonazistów czy antysemitów. Uważam, że jest to niedopuszczalne i zupełnie sprzeczne z zasadami UE i zdecydowanie się temu sprzeciwiam. Nie możemy do takich sytuacji dopuścić. To samo odnosi się oczywiście do przeciwdziałania dyskryminacji; osoby, którym nie chcemy stwarzać w UE sprzyjających warunków, a raczej musimy przeciwko nim podejmować działania, będą miały więcej możliwości, na przykład na rynku nieruchomości. W kraju, z którego pochodzę, neonaziści próbują nabywać nieruchomości prawie co tydzień. Jeśli nieruchomości są wynajmowane lub sprzedawane, nie możemy powstrzymać ekstremistów z prawicy lub z lewicy przed ich przejmowaniem. Będą oni więc wykorzystywać tę nową poprawkę i ja się temu zdecydowanie sprzeciwiam, będę więc głosował przeciwko niej. Dlatego popieram odesłanie tej sprawy do komisji lub, jeśli to nie jest możliwe, apeluję o głosowanie przeciwko niej.

**Miroslav Mikolášik (PPE-DE).** - Panie przewodniczący! Przez lata Europa i reszta świata prowadziła walkę z dyskryminacją na wszystkich szczeblach. Od nas, jako ludzi uczciwych, wymaga się właśnie takiego postępowania, niepodważalnego poszanowania zasady pomocniczości.

Tak jak powiedziała pani poseł Buitenweg, Komisja już ponad cztery lata temu złożyła obietnicę, że przyjmie obszerny i obejmujący wszystkich wniosek w sprawie praw człowieka należnych wszystkim ludziom. Teraz w końcu ta obietnica się spełnia.

Jestem głęboko przekonany, że nikt nigdy nie powinien być dyskryminowany ze względu na swoją religię, światopogląd, niepełnosprawność lub wiek. Wręcz przeciwnie, jako chrześcijanin wzywam Parlament Europejski i każdego człowieka nie tylko do zaprzestania dyskryminacji, ale też udzielania pomocy tym, którzy doświadczają jej z powodu niepełnosprawności.

Ta pomoc pochodząca od nas może przybierać różne kształty i formy. Każde państwo członkowskie może nieustannie dokładać starań w celu zapewnienia większych możliwości równego dostępu tym, którzy go najbardziej potrzebują. Ponieważ Europa wciąż dąży do coraz większej integracji, my musimy przede wszystkim pamiętać, że wprawdzie wszyscy jesteśmy różni, ale pod każdym względem równi.

**Marusya Lyubcheva (PSE).** – (BG) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Dyskutujemy nad niezwykle ważną dyrektywą, która umożliwi nam rozwiązywanie ciągle kontrowersyjnych kwestii w obszarze niedyskryminacji. Uważam, że szczególnie ważne jest to, aby zostało w niej potwierdzone prawo do przekonania religijnego i wolności wyznania oraz obowiązywanie zasady niedyskryminacji w tym obszarze.

Równocześnie dyrektywa jasno odnosi się do Deklaracji nr 11 w sprawie statusu Kościołów i organizacji niewyznaniowych, w której Unia Europejska w wyraźny sposób uznała, że szanuje i nie narusza statusu, z którego, na mocy prawa krajowego, korzystają Kościoły i wspólnoty religijne w państwach członkowskich.

Uznaje się również prawo państw członkowskich do sporządzania i wdrażania określonych przepisów w tym obszarze. Nie ulega wątpliwości, że by móc regulować poszczególne obszary, prawo europejskie musi być zharmonizowane z prawem państw członkowskich.

Jest to temat złożony. Relacje muszą być jasno zdefiniowane, by uniknąć ograniczania czyichkolwiek praw, między innymi praw tych, którzy należą do Kościołów podlegających regulacjom prawnym.

**Manfred Weber (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący, pani sprawozdawczyni, panie i panowie! Ponieważ to moje opinie cytowano najczęściej w tej debacie, chciałbym mieć raz jeszcze możliwość ustosunkowania się do tych wypowiedzi.

Powiedziałem, że każdy, kto zadaje pytania, jest tym złym w tej debacie. Wszyscy mówcy, którzy tak żarliwie sprzeciwiali się dyskryminacji, mówili o zasadzie. Raz jeszcze chciałbym powtórzyć, że byłbym wdzięczny, gdybyśmy mogli nie toczyć sporów o zasadę, a w zamian zajęli się zwalczaniem dyskryminacji. Nawet wtedy, kiedy rozmawiamy na przykład o sprawach środowiska i nie zgadzamy się na wprowadzenie zakazu emisji CO<sub>2</sub>, nie zgadzamy się co do sposobu osiągnięcia tego celu, ale wszyscy zgadzamy się co do samego celu. Dlaczego nie wolno mieć odmiennego zdania na temat środków i sposobów zwalczania dyskryminacji? Co więcej, jeżeli wydawcy gazet przychodzą do nas i wyrażają swoje obawy, powinno nam być wolno je tutaj przedstawić.

Panie pośle Cashman! Nic dobrego nie wnosi pan do tej sprawy ani do rozwiania swoich obaw, jeśli spycha pan na margines każdego, kto po prostu zadaje pytania. Wszak właśnie tym się tutaj zajmujemy.

**Richard Howitt (PSE).** – Panie przewodniczący! Jako sprawozdawca pomocniczy Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, w imieniu Grupy Socjalistycznej, chciałbym przekazać wyrazy uznania pani posł Buitenweg i mojej koleżance, pani posł Bozkurt. Dziękuję paniom za współpracę.

W imieniu Intergrupy do spraw Osób Niepełnosprawnych chciałbym wyrazić zadowolenie, że wysłuchano głosu 1,3 miliona osób, które podpisały petycję wzywającą do rozszerzenia praw w zakresie niedyskryminacji na osoby niepełnosprawne. Jestem również zadowolony, że osiągnęliśmy porozumienie ponad podziałami partyjnymi co do tego, że potrzebna jest dyrektywa horyzontalna oraz że nie powinno być hierarchii dyskryminacji – obietnicę w tej sprawie złożyła nam ówczesna prezydencja portugalska Unii Europejskiej, kiedy w 2000 roku przyjęliśmy dyrektywę o równym traktowaniu bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne. Szczerze mówiąc, realizacja tej obietnicy zajęła nam zbyt wiele czasu.

Potępiam konserwatystów, którzy chcą to opóźnienie jeszcze zwiększyć. W tej debacie nie chodzi tylko o to, aby pokazać nasze poparcie dla Parlamentu, ale również o apel do Rady, aby przyspieszyła prace i osiągnęła porozumienie teraz. Proszę naszych niemieckich przyjaciół o to, aby tej dyrektywy nie blokowali. Są pewne kwestie dotyczące umów prywatnych, które państwa niepokoją, ale jeśli chodzi o obowiązki publiczne wyprzedzają państwo wszystkich. Powinniśmy przedstawić naszą wizję i osiągnąć w tym względzie porozumienie. Jestem bardzo zadowolony, że dzisiaj przyszła prezydencja szwedzka zobowiązała się do sfinalizowania tej sprawy na posiedzeniu Radzie EPSCO przed świętami Bożego Narodzenia. Mam nadzieję, że uda się państwu to zrobić.

**Kathalijne Buitenweg, sprawozdawczyni.** – (NL) Panie przewodniczący! Wykonanie dobrej pracy przez sprawozdawcę jest bardzo trudne, kiedy największa grupa stosuje politykę częstych wolt. Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów poparła to sprawozdanie, ponieważ stanowiło ono rozsądny kompromis. Pracowaliśmy razem z panem posłem Gaubertem, który chyba już wyszedł, przynajmniej nie zauważyłam go tutaj. W każdym razie pracowaliśmy razem nad dokładnie tym samym tekstem i teraz on go nie popiera! Wygląda na to, że koordynator, pan posł Weber, w zasadzie narzuca stanowisko swojej niemieckiej partii narodowej grupie PPE-DE.

Panie pośle Weber! Osobiście powiedział mi pan jeszcze w zeszłym tygodniu, że tu nie chodzi o kwestie merytoryczne, ale o wysłanie sygnału politycznego. Czy nie jest to prawda? Czy to mi pan powiedział? Więc teraz nie może się pan zasłaniać szczegółami – jeśli pan chciał, mógł pan przecież zgłosić poprawki. Nie zrobił pan tego. Tak naprawdę chce pan odrzucenia wniosku w całości. Po prostu pan go nie chce, więc proszę nie udawać, że pierwotnie miał pan taki sam cel.

Usłyszałam wiele pytań, na które można dać prostą odpowiedź. Na przykład bardzo wiele osób zapytało, jaki w tym interes ma Europa. Od dawna stosowanych jest przecież bardzo wiele dyrektyw, które chronią rynek pracy, a ochronę przed dyskryminacją z bardzo wielu względów zapewnia się również poza rynkiem pracy. Niemniej jednak wciąż jeszcze nie zostały nią jeszcze objęte niektóre grupy osób narażonych na dyskryminację na przykład ze względu na niepełnosprawność, wiek, orientację seksualną i wyznanie. Dlatego nie wprowadzamy zupełnie nowej regulacji, ale raczej naprawiamy istniejące prawodawstwo. Nie wprowadzamy nowych kompetencji; zapewniamy tylko to, by obywatele byli jednakowo traktowani i by niektórych kategorii nie uważano za ważniejsze od innych.

Pan poseł Pirker mówił o rynku pracy. Tutaj wcale nie o to chodzi; tego obszaru dotyczy inna dyrektywa. Tu nie chodzi o zatrudnienie nauczycieli. Proszę, trzymajmy się faktów. Ciężar dowodu to trudna sprawa, jak już wcześniej wspomniał pan komisarz. Ale ona również nie jest nowa; pojawia się także w innych dyrektywach. Dalekie od prawdy jest przekonanie, że ludzie będą mogli po prostu pana oskarżyć i będzie się pan musiał bronić. Również nie mówimy tutaj o prawie karnym. Zainteresowani muszą najpierw przedstawić prawdziwe fakty w innych obszarach na poparcie przeświadczenia, że są dyskryminowani, a dopiero potem pan musi podać powody przyjęcia lub odrzucenia czyjejs kandydatury jako najemcy nieruchomości.

Co do mediów: w tekście dokumentu już znajdują się przepisy dotyczące odrzucania ogłoszeń, które nie są zgodne z tematyką publikacji: wszystko jest w tekście, w artykule 54. Jeśli chodzi o Kościoły, nie muszą one nawet stosować się do tych wszystkich wymagań w całości, chociaż mają taki obowiązek, kiedy podejmują się zadań socjalnych. Na przykład w Niderlandach świadczą one pewne usługi w zakresie pomocy społecznej. Nie do przyjęcia jest zwolnienie ich z tego obowiązku, gdy wykonują zadania socjalne, tylko z powodu przynależności do Kościoła. To są bardzo szczegółowe kwestie, które poruszono w sprawozdaniu.

Zrobiliśmy, co w naszej mocy. Uwzględnialiśmy państwa zdanie w treści całego sprawozdania. Faktycznie, państwa poprawki znajdują się tutaj w tekście i teraz mimo wszystko zamierzają państwo głosować przeciwko nim z powodu różnego rodzaju stanowisk politycznych przyjmowanych przez partie. Muszę powiedzieć, że odbieram to jako cios wymierzony bezpośrednio we mnie, ponieważ wyciągnęłam do państwa rękę. Zdecydowana większość państwa poprawek znalazła się w sprawozdaniu i uważam za skandal to, że teraz umywają państwo ręce!

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 2 kwietnia 2009 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)**

**Carlo Casini (PPE-DE), na piśmie.** – (IT) Godność ludzka i równość to dwie nadzwyczaj ważne wartości, na których opiera się nowoczesna kultura praw człowieka. Jednakże często zdarza się, że piękne słowa są wykorzystywane do ukrycia ich przeciwnych znaczeń. Na przykład równość oznacza postępowanie w identycznych sytuacjach w taki sam sposób, ale również postępowanie w różnych sytuacjach na różne sposoby. Moje zastrzeżenia co do przedmiotowego sprawozdania dotyczą tego pierwszego względu. Nikt nie ma najmniejszych wątpliwości, że grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów uznaje w pełni godność i równość osób niepełnosprawnych, starszych, chorych, biednych, uchodźców i imigrantów. Jednakże mam wrażenie, że obserwujemy tutaj próbę wykorzystania tego ruchu o długiej tradycji w celu narzucenia dyskryminacji skierowanej przeciwko rodzinie opartej na małżeństwie pomiędzy mężczyzną a kobietą oraz przeciwko wolności religijnej, zwłaszcza w przypadku szkół wyznaniowych. Nigdy nie ustane w walce o równość najmniejszych, najbardziej potrzebujących i najbardziej bezbronnych. Właśnie z tego powodu boli mnie, gdy widzę, że poprzez swoje prawo i praktykę Europa praw człowieka wprowadza najbardziej okrutną formę dyskryminacji pomiędzy dziećmi narodzonymi i nienarodzonymi. Nie rozmawiamy o tym dzisiaj, ale ten temat powinien pojawić się w świadomości europejskiej, podczas rozważań o godności i równości.

**Gabriela Crețu (PSE), na piśmie.** – (RO) Dziwnym zbiegiem okoliczności dyskutujemy nad tą dyrektywą dzisiaj, a będziemy nad nią głosować jutro, kiedy obchodzimy Międzynarodowy Dzień Wiedzy na temat Autyzmu. To dobrze wróży.

Jasne jest dla nas, że w rzeczywistości istnieją poważne różnice pomiędzy krajowym ustawodawstwem państw członkowskich w zakresie praw i interesów osób dotkniętych autyzmem. Różnice te są jeszcze większe, jeśli porównamy codzienne życie takich osób.

Czeka nas długa droga, zanim osiągniemy standardy europejskie, ale musi dokonać się pewien postęp. Autyzm musi zostać uznany za osobną formę niepełnosprawności w kategorii niepełnosprawności intelektualnej i należy opracować dla niego odpowiednie strategie.

Niektórym może się to wydawać kosztowne, ale równe traktowanie jest koniecznością, podobnie jak w przypadku osób dotkniętych inną formą niepełnosprawności, tak abyśmy mogli szanować samych siebie oraz wartości europejskiego społeczeństwa.

**Bairbre de Brún (GUE/NGL), na piśmie.** – (GA)

W przedmiotowej dyrektywie na pierwszy plan wysuwa się bardzo ważne stwierdzenie, że dyskryminacja nie jest zjawiskiem spotykanym tylko w miejscu pracy. Głównym celem stałego zalecenia Komisji jest zajęcie się dyskryminacją ze względu na religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną oraz wdrożenie zasady równego traktowania osób poza środowiskiem pracy.

Wiem na podstawie własnych kontaktów z grupami walczącymi o prawa osób niepełnosprawnych oraz z osobami niepełnosprawnymi w Irlandii, że ten akt prawny zostanie przyjęty z dużym zadowoleniem. Pani poseł Buitenweg ma zupełną rację, kiedy pisze w swoim sprawozdaniu, że: „W celu zagwarantowania równego traktowania osób niepełnosprawnych nie wystarczy zakazać dyskryminacji. Konieczne są także działania o charakterze pozytywnym, w formie przewidywania działań oraz wykonywania odpowiednich dostosowań”.

Również cieszy mnie zdecydowane stanowisko sprawozdawczyni i Komisji w sprawie zapobiegania dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Na tego rodzaju dyskryminację nie ma miejsca w nowoczesnym społeczeństwie i potępiam wysiłki podejmowane przez niektóre grupy polityczne mające na celu osłabienie prawodawstwa w tym względzie.

**Proinsias De Rossa (PSE), na piśmie.** – Jestem socjalistą, co oznacza, że wierzę, że wszyscy ludzie są równi. Musimy walczyć z dyskryminacją wszędzie, gdzie do niej dochodzi, nie tylko w miejscu pracy. Faktycznie, nie może być hierarchii form dyskryminacji. Każdy jest inny, ale każdy jest równy.

Celem tej dyrektywy jest wdrożenie zasady równego traktowania osób poza rynkiem pracy, bez względu na ich wyznanie lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. Ustanawia ona ramy w zakresie zakazu dyskryminacji z tych powodów oraz jednolity minimalny poziom ochrony wewnątrz Unii Europejskiej dla osób, które doświadczyły takiej dyskryminacji.

Ten wniosek jest uzupełnieniem istniejących ram prawnych WE, na mocy których zakaz dyskryminacji ze względu na religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną dotyczy tylko zatrudnienia, zawodu oraz szkolenia zawodowego.

**Lidia Geringer de Oedenberg (PSE), na piśmie.** – (PL) – Dyskryminacja stanowi poważny problem w Europie i poza nią. W specjalnym badaniu przeprowadzonym przez Eurobarometr w 2008 r. 15% Europejczyków stwierdziło, że w ubiegłym roku padło ofiarą dyskryminacji.

Proponowana dyrektywa, na którą Parlament Europejski czekał ponad cztery lata, stanowi próbę wprowadzenia w życie zasady równego traktowania osób bez względu na religię, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną nie tylko w zakresie dostępu do zatrudnienia, ale także do towarów, urządzeń czy usług, takich jak bankowość, mieszkalnictwo, edukacja, transport i opieka zdrowotna.

Dokument definiuje ponadto minimalne ramowe standardy zapewniające ochronę przed dyskryminacją. Państwa członkowskie mogą zawsze zwiększyć poziom ochrony, jednak nie mogą odwoływać się do nowej dyrektywy w celu zredukowania istniejących standardów. Dyrektywa przyznaje osobom poszkodowanym prawo do odszkodowania i jednoznacznie stwierdza, że państwa członkowskie winny nie tylko wyrażać chęć, lecz mają obowiązek zwalczania dyskryminacji.

Znaczna liczba unijnych krajów wprowadziła już przepisy w mniejszym lub większym stopniu gwarantujące ochronę poza rynkiem pracy przed dyskryminacją ze względu na religię, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną.

Niniejszy projekt dyrektywy pozwoli na wprowadzenie spójnych europejskich przepisów w tym zakresie i wyraźne podkreślenie, że Europa jako całość nie daje przyzwolenia na dyskryminację. Wolność od dyskryminacji jest prawem podstawowym i powinna mieć zastosowanie do wszystkich w Unii Europejskiej!

**Zita Gurmai (PSE), na piśmie.** – (HU) Równość szans staje się ostatnio coraz ważniejszym tematem podejmowanym w procesie decyzyjnym Wspólnoty. Celem proponowanej dyrektywy w sprawie równego traktowania jest stosowanie zasady równego traktowania osób niezależnie od ich religii lub światopoglądu, niepełnosprawności, wieku lub orientacji seksualnej.

Wolność od dyskryminacji jest podstawowym prawem i powinno stosować się do każdego obywatela Unii Europejskiej. Zdecydowanie domagam się zwalczania każdej formy dyskryminacji. Droga, która nas czeka w tym względzie jest długa i również jasne jest, że postęp możemy osiągać tylko krok po kroku. Wiąże się po pierwsze z uzupełnianiem i konsolidacją prawodawstwa, a po drugie z transpozycją prawodawstwa

zawierającego nowe, konsekwentne i jednolite zasady do prawa krajowego i wreszcie z ich wdrożeniem w praktyce. Wymagałoby to znacznych nakładów pracy i czasu, gdybyśmy się tym zajmowali indywidualnie, ale naszym celem jest osiągnięcie sukcesu, w rozsądnych ramach czasowych, w podejmowaniu konkretnych kroków naprzód i zapewnieniu życia w Europie, która jest naprawdę wolna od dyskryminacji.

**Livia Járóka (PPE-DE), na piśmie.** – (HU) Chciałabym pogratulować pani poseł Buitenweg jej sprawozdania otwierającego drogę do uzupełniania struktury prawnej, której celem jest eliminacja wszystkich form dyskryminacji. W artykule 13 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską określono cel zwalczania dyskryminacji nie tylko ze względu na płeć oraz pochodzenie etniczne, ale również religię, światopogląd, niepełnosprawność, wiek i orientację seksualną.

Mimo przyjęcia i transpozycji do prawa krajowego dyrektyw 2000/43/WE, 2000/78/WE i 2004/113/WE, nie doszło do tej pory do wspólnej ochrony przed dyskryminacją poza miejscem pracy z czterech powodów wspomnianych powyżej. Proponowana dyrektywa ma wypełnić tę lukę i mamy nadzieję, że, oprócz zakazu dyskryminacji, dostarczy ona środków prawnych umożliwiających dochodzenie sprawiedliwości osobom doświadczającym dyskryminacji we wszystkich 27 państwach członkowskich.

Skuteczne wdrożenie przedmiotowej dyrektywy oraz uzupełnienie braków zauważonych w trakcie transpozycji i stosowania wcześniejszych dyrektyw byłoby dopełnieniem ochrony przed dyskryminacją dostępnej obywatelom Unii Europejskiej. Co więcej, przyjęcie proponowanej dyrektywy nie wymaga żadnych zmian w prawie krajowym. Dlatego mam szczerą nadzieję, że Rada będzie mogła zagwarantować jednogłośnie poparcie wymagane traktatami oraz że każde państwo członkowskie wnieśli swój wkład, by umożliwić Unii Europejskiej wykonanie ogromnego kroku w kierunku urzeczywistnienia naszych podstawowych wartości i celów.

**Silvana Koch-Mehrin i Alexander Graf Lambsdorff (ALDE), na piśmie.** – (DE) Podstawa prawna, z której korzystamy, czyli art. 13 ust. 1 Traktatu WE, nie jest właściwa, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że, w opinii niemieckiej Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) nie jest przestrzegana zasada pomocniczości. Ustanawianie przedmiotowych regulacji nie leży w gestii organu prawodawczego UE, bowiem byłoby to poważne naruszenie zasady samostanowienia państw członkowskich we własnych sprawach.

Zwalczanie dyskryminacji wszelkiego rodzaju oraz pomoc niepełnosprawnym w uczestnictwie w życiu publicznym to ważne zadania. Jednakże propozycja rozszerzenia zakresu regulacji dotyczących zwalczania dyskryminacji na praktycznie wszystkie dziedziny życia nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Odwrócenie ciężaru dowodu ustanowione przedmiotową dyrektywą będzie znaczyło, że możliwe jest wszczęcie postępowania prawnego na podstawie oskarżeń nie popartych wystarczającymi dowodami. Ci, których to dotyczy musieliby zapłacić odszkodowanie, nawet jeżeli nie popełnili żadnych czynów dyskryminujących, jednakże nie mogą oni dowieść swojej niewinności. Dlatego wymóg dotyczący zdefiniowanej w taki sposób koncepcji odwrócenia ciężaru dowodu budzi wątpliwości z punktu widzenia zgodności z działaniem praworządnym. Stworzy to niepewność i ułatwi nadużycia. To nie może być *raison d'être* postępowej polityki w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji.

Należy również wziąć pod uwagę fakt, że Komisja prowadzi obecnie postępowanie w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego przeciwko wielu państwom członkowskim w związku z niewłaściwą transpozycją istniejących dyrektyw europejskich w dziedzinie polityki w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji. Jednakże jak do tej pory, nie ma ogólnego przeglądu tych regulacji, których transpozycji dokonano, tak aby możliwe było określenie zapotrzebowania na nowe regulacje, na które zostało zgłoszone zapotrzebowanie. Zwłaszcza Niemcy wyszły już daleko poza poprzednie przepisy ustanowione w Brukseli. Dlatego zagłosowaliśmy przeciwko sprawozdaniu.

**Sirpa Pietikäinen (PPE-DE), na piśmie.** – (FI) Kiedy dyrektywa o równym traktowaniu zostanie wdrożona, będzie stanowić w tej kadencji Parlamentu jeden z najważniejszych kroków w kierunku Europy społecznej i Europy ludzi. Ponieważ ma ona zastosowanie do wszystkich grup osób oraz wszystkich rodzajów dyskryminacji, prawodawstwo w zakresie czynnej i biernej dyskryminacji ma ogromny wpływ na życie wielu obywateli UE. W związku z tym chciałabym podziękować sprawozdawczyni za jej świetną pracę.

Zarówno w Finlandii, jak i w innych państwach w Europie codzienne życie wielu osób jest trudniejsze z powodu takiej czy innej formy dyskryminacji. Nie powinno do niej dochodzić we współczesnym społeczeństwie, gdzie szanuje się prawa człowieka i równość: każdy powinien mieć taką samą możliwość uczestniczenia w życiu społecznym. Brak dyskryminacji jest znakiem rozpoznawczym cywilizowanego społeczeństwa.



Szczególnie istotne znaczenie ma to, że dyrektywa obejmuje wszystkie formy dyskryminacji. Chociaż istnieją ogromne różnice pomiędzy grupami i jednostkami, które doświadczają dyskryminacji, musimy konsekwentnie potraktować problem dyskryminacji jako zjawisko, bez definiowania każdej grupy lub grup z osobna. Nieuchronnym następstwem podejścia fragmentarycznego byłoby przyznanie różnej wartości różnym kryteriom dyskryminacji oraz powstanie pułapek, w których osoby spotykające się z dyskryminacją mogłyby się znaleźć z bardzo wielu różnych powodów.

**Siiri Oviir (ALDE), na piśmie.** – (ET) Unia Europejska opiera się na wspólnych zasadach wolności, demokracji i poszanowania praw człowieka oraz podstawowych wolności. W art. 21 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej stwierdza się, że: „Zakazana jest wszelka dyskryminacja w szczególności ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną” [jest to bezpośredni cytat z tej karty].

Uznanie wyjątkowości każdej jednostki oraz jej równego prawa do korzystania z możliwości w życiu jest jednym z atrybutów Europy zjednoczonej w swej różnorodności, stanowiącym centralny element unijnej integracji kulturowej, politycznej i społecznej.

Chociaż do tej pory odnieśliśmy liczne sukcesy w zakresie rozwoju wielu obszarów w UE, zaskakujące jest to, że nadal nie mamy wspólnych zasad postępowania wobec przemocy lub nadużyć w stosunku do niepełnosprawnych lub w przypadku wykorzystywania seksualnego i nie wszystkie państwa członkowskie uznają te podstawowe prawa obywateli w wystarczającym stopniu. Musimy przyznać, że europejskie ramy prawne w zakresie walki z dyskryminacją nadal nie są doskonałe.

Z ogromnym zadowoleniem przyjmuję nową dyrektywę, która stwarza w UE wspólne ramy działania w zakresie zwalczania dyskryminacji. Wspomniane wyżej ramy najprawdopodobniej doprowadzą do wdrożenia zasady równego traktowania w państwach członkowskich w szerszym zakresie niż tylko w odniesieniu do rynku pracy.

Zwalczanie dyskryminacji oznacza inwestowanie w świadomość społeczeństwa, którego rozwój odbywa się poprzez integrację. Ale żeby osiągnąć integrację społeczeństwo musi inwestować w szkolenia, świadomość i rozpowszechnianie dobrych praktyk, po to aby znaleźć uczciwy kompromis z korzyścią i w interesie wszystkich jego obywateli. Dlatego nadal potrzebny jest duży wysiłek z naszej strony, aby wyeliminować dyskryminację w Europie.

**Daciana Sârbu (PSE), na piśmie.** – (RO) Prawo do niedyskryminacji jest podstawowym prawem, które nigdy nie zostało zakwestionowane jeśli chodzi o jego zastosowanie wobec obywateli UE. Równe traktowanie bez względu na wyznanie lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną stanowi jedną z podstawowych zasad integracji europejskiej.

Ta dyrektywa, na którą długo czekaliśmy i która ma skomplikowaną historię w związku z konsultacjami w Parlamencie, jest oparta na artykule 13 Traktatu UE i reguluje ochronę przed dyskryminacją, niezależnie od jej przyczyn, oraz kładzie nacisk na równość traktowania. Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, czy taka dyrektywa jest potrzebna, zważywszy, jak duży – około 15% – jest odsetek osób, które twierdzą, że doświadczają dyskryminacji na szczeblu UE.

Chciałabym również podkreślić istotne znaczenie porównania nowej dyrektywy z tymi, które już obowiązują w zakresie zwalczania dyskryminacji. To jest zadanie, które można zrealizować poprzez współpracę pomiędzy Komisją a państwami członkowskimi. I tutaj mam ogromną przyjemność podkreślić, że w Rumunii poczyniono w ostatnich latach postępy w tej dziedzinie, co zostało zauważone przez Agencję Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

Na zakończenie pragnę powiedzieć jeszcze o jednej sprawie, już ostatniej, lecz nie mniej ważnej. Uważam że przedmiotowa dyrektywa będzie miała istotne znaczenie, jeśli się weźmie pod uwagę środki ochrony socjalnej, świadczenia socjalne oraz łatwiejszy dostęp do towarów i usług, który zagwarantuje.

**PRZEWODNICZY: MAREK SIWIEC**

*Wiceprzewodniczący*

**15. EFRR, EFS i Fundusz Spójności: postanowienia dotyczące zarządzania finansami – Nowe rodzaje kosztów kwalifikujących się do objęcia dofinansowaniem z EFS –**

## Inwestycje w racjonalizację zużycia energii oraz energię odnawialną w mieszkalnictwie w ramach EFRR (debata)

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest wspólna debata nad

- zaleceniem sporządzonym przez Iratxe Garcíę Pérez w imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1083/2006 dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności w odniesieniu do niektórych przepisów w zakresie zarządzania finansowego (17575/2008 - C6-0027/2009 - 2008/0233 (AVC)) (A6-0127/2009),

- sprawozdaniem sporządzonym przez Karin Jöns w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1081/2006 w sprawie Europejskiego Funduszu Społecznego w celu rozszerzenia rodzajów kosztów kwalifikujących się do objęcia dofinansowaniem z EFS (COM(2008)0813 - C6-0454/2008 - 2008/0232 (COD)) (A6-0116/2009), oraz

- sprawozdaniem sporządzonym przez Emmanouila Angelakasa w imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1080/2006 w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w odniesieniu do kwalifikowalności efektywności energetycznej i inwestycji w energię odnawialną w budownictwie mieszkaniowym (COM(2008)0838 - C6-0473/2008 - 2008/0245 (COD)) (A6-0134/2009).

**Iratxe Garcíá Pérez, sprawozdawczyni.** – Panie przewodniczący! Przede wszystkim pragnę podziękować wszystkim moim koleżankom i kolegom posłom z Komisji Rozwoju Regionalnego, którzy ciężko pracowali, by doprowadzić do przedstawienia dziś tego ważnego porozumienia. Dotyczy ono modyfikacji określonych zasad, mającej na celu umożliwienie natychmiastowego wprowadzenia serii zmian.

Unia Europejska stoi w obliczu bezprecedensowego kryzysu gospodarczego, który w większości państw członkowskich doprowadził do recesji. Komisja Europejska przyjęła w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej szereg środków pozwalających na wprowadzenie do zasad dotyczących funduszu strukturalnego i funduszu spójności zmian, które mają na celu pobudzenie inwestycji. Zmiany te obejmują dwa wyraźnie określone priorytety: zwiększenie wydatków, by zwiększyć płynność i uproszczenie przepisów, by umożliwić szybszą akceptację projektów.

Pakiet modyfikacyjny miał być tymczasową odpowiedzią na sytuację krytyczną, chociaż w rzeczywistości odpowiada również na wezwanie do większego uproszczenia i większej elastyczności, które Parlament Europejski przy różnych okazjach wielokrotnie powtarzał.

Chciałabym pokrótce omówić zaproponowane modyfikacje, tak by wszyscy zrozumieli ich znaczenie dla osiągnięcia przyjętych przez nas celów:

– zwiększenie pomocy z Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego, a także większe wsparcie finansowe na działania techniczne związane z tworzeniem i wdrażaniem projektów;

– uproszczenie kwalifikowalności wydatków;

– zwiększenie płatności zaliczkowych w przypadku Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) i Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS); całkowita kwota dodatkowej zaliczki w ramach tych środków wyniesie 6,25 miliarda euro;

– przyspieszenie wydatków na duże projekty poprzez zmianę maksymalnego odsetka płatności zaliczkowych wynoszącego obecnie 35%, umożliwiającą zaliczki wynoszące do 100% dla beneficjentów pomocy państwa.

Mamy tu w Parlamencie świadomość, że środki te muszą zostać jak najszybciej zaakceptowane, aby zaspokoić w państwach członkowskich natychmiastowe zapotrzebowanie na płynność. Wiemy także, że we wszystkich regionach i gminach na terenie Europy będą one miały niewątpliwie pozytywne konsekwencje.

W zeszłym tygodniu debatowaliśmy nad przyszłością polityki spójności i jednomyślnie uzgodniliśmy, że w wielu regionach przyniosła ona ogromne korzyści w dziedzinie rozwoju gospodarczego i społecznego.

W obecnej wielce niepewnej sytuacji ochrona zasad solidarności i współpracy międzyterytorialnej jest ważniejsza niż kiedykolwiek, ponieważ ludzie muszą zobaczyć, że tutaj w Europie potrafimy sobie pomagać,

by znaleźć wyjście z kryzysu, który postawił miliony ludzi w naprawdę trudnej sytuacji. Dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy silnych narzędzi do rozwiązywania problemów.

Poprzez wprowadzenie omawianych modyfikacji ułatwimy przyspieszenie realizacji projektów i inwestowanie w nie, co będzie także miało znaczenie dla tworzenia miejsc pracy.

Ponadto dzięki Europejskiemu Funduszowi Społecznemu możemy rozwijać inicjatywy z zakresu szkoleń i szkoleń uzupełniających, mające na celu wprowadzenie na rynek pracy najsłabszych grup społecznych oraz grup odczuwających największe trudności. Może to dotyczyć kobiet, osób niepełnosprawnych lub długotrwale bezrobotnych. Nie wolno nam zapominać, że w czasach kryzysu te grupy społeczne są najsłabsze.

Zgodnie z tym, co zostało już stwierdzone w uzasadnieniu do przedmiotowego sprawozdania, chciałabym także raz jeszcze powiedzieć, że Parlament Europejski, pomimo świadomości, że niezbędny był pośpiech przy poruszeniu tych kwestii, żałuje, że nie mógł mieć większego wkładu w przygotowanie tych wniosków, jeśli chodzi o jakość i zakres prowadzonego dialogu.

Dlatego, uwzględniając bieżące problemy w Europie, w pełni popieramy przedmiotową propozycję zestawu środków mających na celu zmodyfikowanie funduszy strukturalnych, by możliwe było przybliżenie się do wyjścia z obecnej sytuacji.

**Karin Jöns, sprawozdawczyni.** – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Uczestniczymy w rzadkim wydarzeniu, jako że w istocie podkreśla ono znaczenie dyskusji, bieżących zmian i nagłej potrzeby działania – po raz pierwszy bowiem przyjmimy wniosek Komisji dotyczący rozporządzenia w sprawie funduszy strukturalnych, do którego nie zgłoszono prawie żadnych poprawek.

Z ulgą przyjąłam to, że jesteśmy tak jednomyślni w naszej dyskusji nad przedmiotowym wnioskiem Komisji dotyczącym rozporządzenia w sprawie Europejskiego Funduszu Społecznego i chciałabym podziękować wszystkim za dostosowanie się do mojego zalecenia dotyczącego nieskładania żadnych poprawek do wniosku. Wyraźnie widać, że w sytuacji kryzysu finansowego i gospodarczego musimy wszyscy raz jeszcze wziąć na siebie odpowiedzialność za optymalne i przede wszystkim szybkie, zwłaszcza teraz, wykwalfikowanie naszych pracowników. Coraz więcej ludzi odczuwa wpływ międzynarodowego kryzysu finansowego na rynek pracy. Ludzie ci oczekują od nas odpowiedzi i ochrony, a przede wszystkim chcą otrzymać tę odpowiedź teraz, a nie za kilka miesięcy.

W związku z tym zmiana do rozporządzenia w sprawie Europejskiego Funduszu Społecznego, którą przyjmujemy jutro, wejdzie w życie natychmiast i w znacznym stopniu przyczyni się do zmniejszenia związanej z funduszem biurokracji. Procedura przydzielania funduszy została uproszczona, co również przyspieszy ich wypłatę. Do przeszłości przejdą procedury aplikacyjne ciągnące się miesiącami i skomplikowane metody wyliczeniowe, których wymagano aż dotychczas do udowodnienia uprawnień uczestników systemu do zakupu indywidualnych biletów autobusowych lub tramwajowych.

Zastanawiam się jednak czasami, czemu do podjęcia tego kroku potrzebowaliśmy tak dramatycznego kryzysu. Oczywiście nigdy nie jest za późno, a dzięki tej zmianie zapewnimy przynajmniej możliwość pełnego wykorzystania funduszy oraz – miejmy nadzieję – bardzo szybki dostęp do nich także tych, którzy najsilniej odczuli skutki kryzysu. Musimy najszybciej, jak to możliwe, zapewnić tym ludziom ponowną integrację z rynkiem pracy. Absolutnie nie możemy dopuścić, by dotknęło ich bezrobocie długoterminowe, ponieważ obecnie może ono łatwo doprowadzić ich do trudnej sytuacji lub wręcz do ubóstwa.

Co się zmieniło? Lub może raczej powinienem spytać, co się zmieni, gdy jutro przyjmimy przedmiotowe sprawozdanie? W przyszłości wnioskodawcy projektów będą mogli stosować w swoich wyliczeniach stawki ryczałtowe oraz wnioskować o przyznanie kwot ryczałtowych w wysokości do 50 tysięcy euro na rzecz każdego ze środków. Chciałabym przypomnieć wszystkim sceptykom, że nadal będą obowiązywać kontrole prawidłowego przydzielania funduszy, jako że, po pierwsze, zarówno stawki, jak i kwoty ryczałtowe będą określane przez państwa członkowskie, a po drugie, Komisja będzie z góry sprawdzać, czy są one – cytuję – rzetelne, sprawiedliwe i weryfikowalne. Wygląda na to, że procedura jest rzeczywiście prawidłowa, ponieważ nasi kontrolerzy budżetowi, co zadziwiające, nie mieli zastrzeżeń do przedmiotowego rozporządzenia.

W związku z tym upraszczamy procedurę. Nie zmieniamy jednak głównych priorytetów Europejskiego Funduszu Społecznego. W chwili obecnej nie ma powodu, żebyśmy to zrobili, ponieważ wnioskodawcy projektów mają dość swobody, aby właściwie reagować na określone potrzeby rynku pracy.

Na zakończenie chciałabym powiedzieć, że umożliwiamy również państwom członkowskim zwiększenie funduszy określonych z góry na ten rok o kwotę 1,8 miliarda euro, przeznaczonych na szkolenia i środki

związane z dalszym szkoleniem, a moim zdaniem jest to wyraźny sygnał, wysłany przez Izbę, że w sytuacji kryzysowej działamy szybko i wykazujemy się solidarnością.

Chciałabym przeprosić za to, że nie mogę pozostać do zakończenia debaty, ponieważ teraz muszę wziąć udział w posiedzeniu komitetu pojednawczego dotyczącym dyrektywy w sprawie czasu pracy.

**Emmanouil Angelakas, sprawozdawca.** – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Ja także pragnę podziękować koleżankom i kolegom w Komisji Rozwoju Regionalnego za ducha współpracy, który nam towarzyszył.

Wszyscy wiemy, że w następstwie zapaści kredytowej, która dotknęła nas kilka miesięcy temu, Komisja wydała w dniu 26 listopada 2008 r. komunikat w sprawie europejskiego planu naprawy gospodarczej w odniesieniu do państw członkowskich i ich regionów, opartego o wzmocnienie gospodarki europejskiej i ponowne wzmocnienie podstawowych wartości przyjętych w ramach strategii lizbońskiej na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia.

Omawiany plan wzywa państwa członkowskie między innymi do zmiany ich programów operacyjnych dotyczących funduszy strukturalnych i sektora energetycznego, przy zwróceniu szczególnej uwagi na zwiększenie efektywności energetycznej budynków, uwzględniając, że sektor budowlany jest jednym z sektorów przemysłowych stwarzających dużą liczbę miejsc pracy.

W związku z tym niezbędne stało się przekształcenie ogólnego rozporządzenia (WE) 1083/2006 w sprawie funduszy strukturalnych. W tych ramach, a dokładniej mówiąc – w odniesieniu do efektywności energetycznej budynków, podjąłem się przekształcenia przedmiotowego rozporządzenia jako sprawozdawca Parlamentu Europejskiego.

Zatem, jako sprawozdawca, chciałbym podkreślić następujące kwestie. Aż do tej pory Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR) uznawał wydatki poniesione przez państwa członkowskie, które przystąpiły do Unii Europejskiej od maja 2004 roku za wydatki kwalifikowalne na budownictwo mieszkaniowe, a zwłaszcza na efektywność energetyczną i energię odnawialną w budownictwie mieszkaniowym.

Po pierwsze uznałem, że w moim sprawozdaniu należy skoncentrować zmiany rozporządzenia na kwestii ułatwienia efektywności energetycznej i dostępu do odnawialnych źródeł energii w sektorze budownictwa mieszkaniowego we wszystkich 27 państwach członkowskich. Moim zdaniem taka propozycja ma ogromne znaczenie, biorąc pod uwagę, że uwzględnia ona nie datę przystąpienia, lecz raczej gospodarczą sytuację kraju lub regionu. Chciałbym nadmienić, że w licznych miastach i regionach w Europie, które niekoniecznie leżą na terenie nowego państwa członkowskiego, istnieją poważne problemy z dostępem do budownictwa mieszkaniowego.

Następnie uznałem, że należy poprzeć limit wydatków na omawiane inwestycje w wysokości 4% całkowitego budżetu EFRR i usunąć odniesienie dotyczące gospodarstw domowych o niskim dochodzie, czyli zalecenie uwzględnione we wstępnym wniosku Komisji, tak by określenie kategorii kwalifikujących się gospodarstw domowych pozostawić uznaniu państw członkowskich. Na tej podstawie uznałem, że kluczowe znaczenie ma tu oddanie kwestii określenia kategorii kwalifikujących się gospodarstw domowych gestii państw członkowskich oraz ułatwienie im wyznaczenia określonych kryteriów, takich jak finansowa kondycja właścicieli i obszary geograficzne (wyspa, regiony górskie lub nizinne itd.). Na zakończenie dodam, że zwiększenie kwot ryczałtowych do 50 tysięcy euro jest istotne, ponieważ odzwierciedla bieżące koszty.

W przedmiotowym sprawozdaniu chciałem wyrazić stanowisko Parlamentu Europejskiego w odniesieniu do tej kwestii, tym samym przedstawiając również kompromis osiągnięty z Radą w ramach procedury współdecyzji w sprawie zmian, które wniosliśmy do wstępnego wniosku.

Zmiana do przedmiotowego rozporządzenia nie wpływa na wydatki kwalifikowalne w budownictwie mieszkaniowym, wzmocnia natomiast działalność istotnych sektorów gospodarki, takich jak przemysł budowlany czy sektory zajmujące się budowaniem systemów energetycznych i systemów energii odnawialnej.

Mówiąc bardziej ogólnie, zmiana pozostaje w zgodzie z zasadą pomocniczości, ponieważ zapewnia państwom członkowskim wsparcie; pozostaje w zgodzie z zasadą proporcjonalności, ponieważ ma zastosowanie do wszystkich państw członkowskich; wspiera też założenia polityki spójności określone w art. 158 Traktatu WE i nie zwiększa budżetu Wspólnoty na okres 2007-2013, ale przyspiesza wypłatę zaliczek i płatności okresowych.

Chciałbym także wyjaśnić, jak ważne jest dodanie przez nas trzech kolejnych form kosztów kwalifikowanych: kosztów pośrednich, kosztów zryczałtowanych i kwot ryczałtowych.

Na zakończenie pragnę powiedzieć, że jest tu dziś obecny pan komisarz Barrot, który reprezentuje panią komisarz Hübner odpowiedzialną za politykę regionalną i zgodnie z ustaleniami złoży w imieniu Komisji wiążące oświadczenie w sprawie oceny nowych środków na rok 2010, mających związek ze wszystkimi trzema rozporządzeniami.

**Jacques Barrot, Wiceprzewodniczący Komisji.** – (FR) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować paniom poseł Garcii Pérez i Jöns oraz panu posłowi Angelakasowi. Przygotowaliście trzy dobrej jakości sprawozdania w sprawie wniosków dotyczących zmian do rozporządzeń o funduszach strukturalnych i Funduszu Spójności, złożonych przez Komisję w Radzie i Parlamencie Europejskim w kontekście przyjętego w listopadzie europejskiego planu naprawy gospodarczej.

Te trzy sprawozdania – odnoszące się do rozporządzenia ogólnego, rozporządzenia w sprawie Europejskiego Funduszu Społecznego i rozporządzenia w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – potwierdzają zaangażowanie Parlamentu w kwestię dopilnowania, aby Unia Europejska zapewniła sobie zasoby umożliwiające jej szybkie i skuteczne zwalczanie skutków kryzysu w zakresie rozwoju i zatrudnienia.

Polityka spójności jest potężną dźwignią stymulującą gospodarkę realną. Kwota środków na lata 2007-2013 w wysokości 347 miliardów euro – oto sposób, w jaki należy zbudować solidne podstawy stabilności budżetu i inwestycji publicznych w państwach członkowskich i regionach Unii Europejskiej.

Dlatego właśnie polityka spójności odgrywa tak ogromną rolę w europejskim planie naprawy gospodarczej, w którym Komisja rzeczywiście zaleciła działania podlegające pod cztery priorytetowe dziedziny strategii lizbońskiej: społeczeństwo, przedsiębiorstwa, infrastruktura i energia oraz badania i innowacje.

Komisja zasugerowała również, że rozsądne połączenie wiążące strategię i zasoby ludzkie może stanowić katalizator dla kluczowych inwestycji, które pozwolą Unii Europejskiej na przywrócenie trwałego dobrobytu. Głównym celem tej strategii, jeśli chodzi o politykę spójności, jest przyspieszenie zarówno wdrożenia programów, jak i inwestowania w projekty przynoszące korzyści obywatelom i działalności gospodarczej UE.

Sprawozdawcy omówili już szczegóły przedstawionych państwu poprawek regulacyjnych. Skupię się jedynie na jednym lub dwóch z nich.

Po pierwsze, państwom członkowskim oferowane są pewne ułatwienia w celu ulepszenia zarządzania funduszami, a ponadto w roku 2009 dodatkowe płatności zaliczkowe w wysokości 2% lub 2,5% w łącznej kwocie 6,25 miliardów euro. Bardzo ważne jest szybkie przekierowanie tych pieniędzy do beneficjentów, tak by projekty priorytetowe miały dostęp do większego finansowania.

Jeśli chodzi o efektywność energetyczną i energie odnawialne, poprawka dotycząca rozporządzenia w sprawie EFRR oznacza, że nawet do 4% całkowitej kwoty wkładu EFRR może zostać zainwestowane w budownictwo mieszkaniowe. Ta kwota równa się całkowitej dostępnej kopercie finansowej, przeznaczonej na wszystkie państwa członkowskie, w wysokości 8 miliardów euro. Dzięki temu zwiększy się wkład polityki spójności w zwalczanie zmian klimatu.

W odniesieniu do dużych projektów poprawka złożona do rozporządzenia ogólnego ma na celu złagodzenie zasad zarządzania finansowego, pozwalając organowi zarządzającemu na uwzględnienie w zestawieniach wydatków przedkładanych Komisji także wydatków poniesionych w związku z dużymi projektami, które jeszcze nie zostały poddane pod decyzję Komisji.

Kryzys finansowy i gospodarczy ma również szczególny wpływ na małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP). Dlatego w kontekście planu naprawy kluczowe było ułatwienie im korzystania z instrumentów z zakresu inżynierii finansowej, aby mogły realizować swoje projekty, szczególnie dzięki JEREMIE (wspólnym europejskim zasadom dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw). Kolejne wnioski w sprawie zmiany do rozporządzenia ogólnego są także zgodne: bezpośrednie kontrakty z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym, większe odwoływanie się do pomocy technicznej w przypadku dużych projektów i kwalifikowalność wkładów niepieniężnych w przypadku inżynierii finansowej.

Komisja w swoich wnioskach próbowała również uprościć kryteria przydzielania pomocy finansowej z EFRR i Europejskiego Funduszu Społecznego. Dzięki złożeniu przez Parlament i Radę zbieżnych poprawek rozporządzenia dotyczące EFRR i EFS zostaną zmienione w identyczny sposób, tak by nowe rodzaje kosztów

kwalifikowalnych wyliczone na podstawie stawek ryczałtowych były dołączone do współfinansowania wspólnotowego.

Proponowane zmiany uproszczą procedurę uzasadnienia wydatków. Zmniejszą obciążenie robocze i liczbę dokumentów pomocniczych, które należy dostarczyć, ale nie wypaczą zasad rozsądnego zarządzania finansowego. Taka racjonalizacja ułatwi wchłanianie środków dostępnych w ramach EFRR i EFS bez podważania zasad obu funduszy, które pozostaną wiążące w czasach kryzysu. Dlatego jest to coś więcej, niż odpowiednia w czasie reakcja na kryzys; to odpowiedź na powtarzające się wezwania Parlamentu Europejskiego i Trybunału Obrachunkowego do uproszczenia funduszy strukturalnych.

Panie przewodniczący! Jestem wdzięczny trójce sprawozdawców za ich wsparcie okazane tym zestawom środków, które umożliwią nam przyspieszenie wdrożenia projektów w terenie. Do środków legislacyjnych dołączają także zalecenia dla państw członkowskich, które były przedmiotem komunikatu Komisji przyjętego w dniu 16 grudnia. Komisja podkreśliła, że programy operacyjne mogą zostać zmienione tak, by przewidziane wsparcie skupiało się na priorytetach wynikających z kryzysu.

Parlament Europejski wyraził także troskę o to, aby zareagować na tę nagłą sytuację poprzez zagwarantowanie jak najszybszego przyjęcia trzech przedmiotowych rozporządzeń i natychmiastowego zastosowania proponowanych środków w państwach członkowskich. Jestem wdzięczny Parlamentowi za okazanie poparcia dla tego ambitnego celu, ponieważ będzie to oznaczało przede wszystkim, że państwa członkowskie otrzymają zaliczki za maj.

Komisja uwzględniła głos Parlamentu. Zagwarantowała surowe monitorowanie stosowania środków przyjętych w ramach planu naprawy i przedstawienie Parlamentowi Europejskiemu sprawozdania z wdrożenia środków oraz z rzeczywistych wyników wdrożenia.

Dlatego też w drugiej połowie roku 2010 Komisja sporządzi sprawozdanie w sprawie wdrożenia środków przyjętych w ramach planu naprawy w dziedzinie polityki spójności na obszarze Unii. Omawiane sprawozdanie, które – pozwolę sobie powtórzyć – będzie sporządzone w drugiej połowie 2010 roku, zostanie przygotowane w oparciu o roczne sprawozdania z wykonania przygotowane przez państwa członkowskie w czerwcu 2010 roku. Państwa członkowskie zostaną zaproszone do przedstawienia w tych sprawozdaniach przeglądu z wdrożenia środków przyjętych w ramach planu naprawy i o pokazanie wyników osiągniętych w kontekście polityki spójności.

Panie przewodniczący! Komisja przyjęła zgodną z powyższym deklarację, którą przekazuję Parlamentowi Europejskiemu. Dziękuję wszystkim posłom, szczególnie zaś trójce sprawozdawców, za uwagę. Czekam na owocną debatę, oddaję się do państwa dyspozycji i chętnie wysłucham komentarzy dotyczących wniosków w sprawie zmian do rozporządzeń, które zostały państwu przedstawione.

*Sprawozdanie pana posła Angelakasa*

Komisja z radością przyjmuje wysiłki podjęte w bardzo krótkim czasie, mające na celu przyjęcie poprawek do rozporządzeń w sprawie funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności złożonych w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej.

Jest to wynik owocnej i efektywnej współpracy pomiędzy Radą, Parlamentem Europejskim i Komisją, przy wsparciu ze strony Komitetu Regionów oraz Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, który przyniesie korzyści gospodarkom krajowym i regionalnym w Unii Europejskiej.

Pakiet legislacyjny pomoże w ułatwieniu wdrożenia programów operacyjnych i w przyspieszeniu inwestycji korzystnych dla gospodarki europejskiej, szczególnie dzięki zastosowaniu licznych środków upraszczających.

W drugiej połowie 2010 roku Komisja sporządzi sprawozdanie w sprawie wdrożenia środków przyjętych w ramach planu naprawy w dziedzinie polityki spójności na obszarze Unii Europejskiej. Sprawozdanie zostanie przygotowane przede wszystkim w oparciu o roczne sprawozdania z wykonania przygotowane przez państwa członkowskie w czerwcu 2010 roku. Państwa członkowskie są zatem zaproszone do przedstawienia w tych sprawozdaniach przeglądu z wdrożenia środków przyjętych w ramach planu naprawy i o pokazanie wyników osiągniętych w kontekście polityki spójności.

**Nathalie Griesbeck**, *sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Budżetowej*. – (FR) Panie przewodniczący! Jako stały sprawozdawca w dziedzinie funduszy strukturalnych w Komisji Budżetowej, podwójnie cieszę się z przedmiotowych sprawozdań.

Pierwszym z powodów do radości jest to, że fundusze strukturalne reprezentują główną rubrykę w budżecie Unii Europejskiej. Drugim powodem, który wraz z moimi koleżankami i kolegami będziemy dziś podkreślać, jest prędkość, z jaką pracowaliśmy, by dostarczyć praktyczne i natychmiastowe rozwiązania dla kryzysu gospodarczego, pomimo ograniczonego budżetu, który oczywiście w odpowiednim momencie będziemy musieli z państwami członkowskimi renegocjować.

Ponadto powtórzę również, że pod tym względem musimy wykazać szczerą gotowość do zaciągnięcia europejskiej pożyczki w celu wsparcia proponowanych środków. W tych czasach ogromnej niepewności do ożywienia europejskiej gospodarki potrzebne są od dawna oczekiwane ułatwienia dotyczące zwiększenia przepływów środków pieniężnych, przyspieszenia wykorzystania funduszy i środków nadzwyczajnych.

Stymulowanie sektorów wnoszących dużą wartość dodaną i przyspieszanie – teraz bardziej niż kiedykolwiek – nadejścia końca kryzysu poprzez inwestowanie w obszarach tradycyjnych, ale przede wszystkim we wszystkich sektorach, które mogą pomóc wyeliminować ryzyko bezrobocia wśród naszych obywateli: to właśnie oznacza europejskie działanie, to właśnie oznacza nasza Europa.

Moje przesłanie na dziś jest jednak następujące: chociaż Parlament potrafił zareagować szybko i dobrze, teraz ważne jest, aby państwa członkowskie zorganizowały się tak, by mogły sprostać wymaganiom, jako że administracyjna opieszałość państw członkowskich, ich trudności w wyborze celów strategicznych i ich odmowa współfinansowania projektów mogą doprowadzić do opóźnień – liczonych w miliardowych kwotach pomocy.

Zatem w Europie wszystko zostało ustalone, a jak mówimy w moim kraju, „mądrej głowie, dość po słowie” – to przesłanie kieruję do państw członkowskich.

**Gabriela Crețu**, *sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych*. – (RO) Kryzys finansowy narzucił stosowanie bardziej roztropnej polityki kredytowej, która jest niezbędna z punktu widzenia banków, ale surowa dla gospodarki. Realna gospodarka, szczególnie małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP) oraz organy publiczne, odczuwają szkodliwe efekty uboczne. Mają programy mające na celu zwiększenie spójności społecznej i regionalnej, tworzenie miejsc pracy, wykorzystanie lokalnych zasobów i ułatwienie wejścia lub powrotu na rynek pracy.

Wspólny budżet, który zazwyczaj jest istotny, obecnie stanowi podstawowe źródło finansowania służące do zatrzymania akumulacji szkodliwych efektów ubocznych. Z tego powodu Komisja Zatrudnienia i Spraw Socjalnych popiera uproszczenie zasad i szybszy dostęp do funduszy strukturalnych oraz do Europejskiego Funduszu Społecznego. Dzięki temu kraje mniej doświadczone w zakresie dostępu do wspomnianych funduszy otrzymują dwójakie korzyści.

Uważamy, że zaangażowanie europejskich instytucji finansowych w finansowanie porozumień, zmienianie struktury kosztów kwalifikowalnych, usuwanie górnych granic dla płatności zaliczkowych lub uprzednie powiadamianie jest pożądane i niezbędne. Dostęp do funduszy nie jest jednak celem samym w sobie. Wpływ finansowy wykracza poza kwotę 6,3 miliarda euro, to bez wątpienia znaczna kwota.

Chcemy, jako przedstawiciele naszych obywateli, by fundusze były wykorzystywane do osiągnięcia celów, do których zostały stworzone. Dziś wystawiamy czek in blanco i wymagamy niezbędnej przejrzystości procesu wydawania tych pieniędzy. Mamy także nadzieję, że uda się nam stworzyć pozytywny precedens. W przeszłości liczne inicjatywy, zwłaszcza o charakterze społecznym, były odrzucane z powodu braku podstaw prawnych. Zmiana przedmiotowego rozporządzenia dowodzi – jakby kiedykolwiek potrzebny był jakiś dowód! – że tam, gdzie jest wola polityczna, znajdzie się również podstawa prawna. Nie zapominajmy o tym.

**Jamila Madeira**, *sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju Regionalnego*. – (PT) Panie przewodniczący, panie i panowie! W odpowiedzi na globalny kryzys finansowy europejski plan naprawy gospodarczej stwierdza, że polityka spójności w znacznym stopniu przyczynia się do inwestycji publicznych ponoszonych przez państwa członkowskie i regiony. Plan naprawy powinien służyć jako środek do wyjścia z bieżącego kryzysu. W planie zaproponowano w celu osiągnięcia rozwoju i wzrostu zatrudnienia przede wszystkim podjęcie działań w obszarach priorytetowych strategii lizbońskiej. Wszystkie uruchomione instrumenty mają na celu osiągnięcie tego zamierzenia i uzyskanie szybszych wyników.

Zatem głównym celem poszerzenia zakresu Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji i uproszczenia Europejskiego Funduszu Społecznego jest reagowanie na liczne, wymagające wsparcia, nagłe sytuacje społeczne i gospodarcze. Dziś podobnie, jak w przeszłości, jestem pewna, że im bardziej

komplementarne są działania i zakresy funduszy, tym większa będzie ich efektywność. Ponieważ jednak nie było przepisu dotyczącego udostępniania nowych funduszy lub podejmowania nowych kierunków działania w terenie, zatem szczególne znaczenie ma wykorzystanie całego potencjału Europejskiego Funduszu Społecznego w walce z bezrobociem i gwałtownym wzrostem nacisku konkurencji na gospodarkę europejską, który powstał w wyniku bieżącego kryzysu finansowego i spowolnienia gospodarczego.

Chciałabym zaznaczyć, że Komisja Rozwoju Regionalnego wielokrotnie uznawała uproszczenie proponowane przez Komisję Europejską za kluczowe w ulepszeniu procesu zarządzania i wdrażania funduszy strukturalnych. Zwrócono się do nas z prośbą o rozwiązanie tej kwestii w trybie pilnym i wzięliśmy tę prośbę pod uwagę przy przyjmowaniu pakietu rozporządzeń; ta Izba nigdy nie unikała swoich politycznych obowiązków. Z tego powodu, mimo że szczególny charakter tej chwili wydobyl na powierzchnię wiele różnych poglądów, na razie powstrzymamy się od przedstawiania dalszych poprawek ze względu na założenia wniosku dotyczące szybkości procedury i realnych korzyści dla społeczeństwa. Podkreślamy jednak konieczność natychmiastowego uruchomienia oceny działania funduszu, z myślą o jak najszybszym przeprowadzeniu dodatkowego przeglądu.

**Iosif Matula**, w imieniu grupy PPE-DE. – (RO) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pani poseł Garcíi Pérez.

Reformy stanowiące część polityki spójności są bardzo ważne i mają na celu łagodzenie szkodliwych skutków ubocznych kryzysu finansowego. Gospodarki krajowe dzięki dopuszczalnej elastyczności dystrybucji funduszy wspólnotowych otrzymają natychmiastowe przepływy pieniężne, które pozwolą im na inwestowanie w realną gospodarkę. Będzie to miało natychmiastowy efekt i w nadchodzących miesiącach z pewnością zobaczymy pierwsze rezultaty.

Komisja Europejska wspiera gospodarki państw członkowskich budowane w oparciu o cztery główne priorytety, spośród których najważniejsze jest zwiększenie płatności zaliczkowych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) i Europejskiego Funduszu Społecznego oraz zwiększenie wsparcia z Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego. W rzeczywistości w roku 2009 płatności zaliczkowe, jakie otrzymają szczególnie nowe państwa członkowskie, mogą pomóc w przezwyciężeniu kryzysu, a także w stworzeniu społecznej i terytorialnej spójności.

Należy również przypisać duże znaczenie sprawozdaniu w sprawie kwalifikowalności inwestycji w zakresie efektywności energetycznej i energii odnawialnej dla budownictwa mieszkaniowego. Na liście priorytetów Unii Europejskiej należy umieścić renowację systemów grzewczych w budynkach mieszkalnych, pamiętając o wartości dodanej generowanej przez ten środek.

W czasach, gdy koszty ogrzewania nieustannie rosną, państwa członkowskie muszą je również włączyć do swoich programów walki z kryzysem finansowym, które uwzględniają efektywność energetyczną. Dzięki temu gospodarka i ludność mogą osiągnąć następujące ważne korzyści: zastrzyk przepływów finansowych do gospodarki wraz z tworzeniem miejsc pracy, obniżenie kosztów ogrzewania, ochrona środowiska poprzez zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych, zapewnienie spójności społecznej i wsparcia dla rodzin o niskich dochodach.

Obecnie w Rumuni 1,4 miliona mieszkań wymaga natychmiastowych inwestycji na remonty.

**Constanze Krehl**, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dyskusję dotyczącą trzech przedmiotowych sprawozdań prowadzimy w obliczu największego i najtrudniejszego kryzysu gospodarczego i finansowego w całej dotychczasowej historii Unii Europejskiej. Bez wątpienia to prawda, że polityka spójności musi odgrywać istotną rolę w łagodzeniu konsekwencji kryzysu gospodarczego. Chciałabym jednak wykorzystać tę okazję, by raz jeszcze podkreślić, że chociaż jest prawdą, że budżet polityki spójności jest największym indywidualnym budżetem w Unii Europejskiej, to niestety równie prawdziwe jest stwierdzenie, że państwa członkowskie przeznaczają niewiele ponad 1% swojego PKB na budżet Unii Europejskiej. Oznacza to, że nawet jeśli wydamy ponad 6,25 miliardów euro na finansowanie płatności okresowych i zaliczkowych, będzie to jedynie kropla w morzu potrzeb; ta kwota jest niewystarczająca. Takie działanie złagodzi konsekwencje, wywoła efekt dźwigni, nadal jednak potrzebne będą wysiłki podejmowane na szczeblu krajowym. Być może powinniśmy o tym pamiętać w związku z kolejną debatą w sprawie perspektywy finansowej.

Nasza grupa bardzo dokładnie omówiła trzy przedmiotowe sprawozdania i mogłaby wnieść do debaty kilka dobrych pomysłów. W wielu przypadkach – o czym wspomniała już pani poseł Jöns – byliśmy zaskoczeni, że potrzebny był kryzys gospodarczy, by ograniczyć biurokrację w Komisji. Nie złożymy żadnych poprawek,



ponieważ wiemy, że potrzebne jest szybkie działanie w regionach oraz że będziemy musieli przy innej okazji dyskutować o zmianach w polityce strukturalnej.

Dlatego też popieramy cały pakiet zaproponowany przez Komisję i mamy nadzieję, że dotrze on do regionów najszybciej, jak to tylko możliwe, a pieniądze z funduszy rzeczywiście pomogą zwalczyć kryzys gospodarczy.

**Jean Beaupuy**, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Ja oraz moi koledzy z grupy Porozumienie Liberalów i Demokratów na rzecz Europy zgłoszujemy oczywiście za przyjęciem trzech przedmiotowych sprawozdań. Zgłoszujemy za ich przyjęciem nie dlatego, że są one całkowicie satysfakcjonujące – jak wspominali moi przedmówcy, chcielibyśmy móc złożyć kilka poprawek – ale dlatego, że potrzebne jest szybkie działanie. Przed chwilą taką samą uwagę zgłosiła pani poseł Krehl.

Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Proszę mi wybaczyć, ale zastanawiam się jednak, być może my po prostu nie mamy pojęcia o sytuacji? Siedzimy sobie wygodnie w ogrzewanej i oświetlonej sali. Czy państwo wiedzą, że w tej chwili w Europie 30 milionów domów ma przeciekające dachy i wilgoć na ścianach?

Oczywiście dzięki 4% z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) będziemy mogli naprawić sytuację około miliona domów. Dzięki tym pracom, o ile, panie komisarzu, będziemy je nadzorować – a mam zamiar za chwilę przedłożyć stosowną prośbę – możliwe będzie stworzenie 250 tysięcy miejsc pracy i poprawienie sytuacji miliona domów. Pozwoli to zaoszczędzić 40 milionów ton CO<sub>2</sub> i zmniejszyć wydatki na energię w każdej rodzinie rocznie o kwotę 450 euro. Dane przygotowane przez ważną organizację europejską, znaną przede wszystkim z poważnego podejścia do problemu, przekazuję do pana dyspozycji.

Oznacza to, że znaczenie decyzji, którą mamy podjąć nie tylko po to, by zagwarantować wyjście z kryzysu, ale także by zapewnić dobrobyt naszym obywatelom, sprowadza się do jednego głównego warunku: decyzje podejmowane dziś przez Parlament wspólnie z Komisją muszą przynieść w nadchodzących tygodniach i miesiącach praktyczne efekty.

Panie komisarzu! Przed chwilą uważnie słuchaliśmy pańskiej wypowiedzi. Powiedział pan, a my w to wierzymy, że do dnia 30 czerwca 2010 r. każde państwo członkowskie zostanie poproszone przez Komisję o złożenie sprawozdania. Ja oraz moi koledzy z Komisji Rozwoju Regionalnego, o różnych przekonaniach politycznych, mamy ochotę na zakład. Programy operacyjne we wszystkich krajach dopiero zostały przyjęte i wiemy, że większość organów zarządzających w tych krajach nie będzie chciało dopuścić do zmiany programów.

Panie komisarzu! Za piętnaście miesięcy, w dniu 30 czerwca, niech pan nie zatrudnia zbyt wielu pracowników do sporządzenia sprawozdań, do analizy dokonań, ponieważ nie osiągnie pan zbyt dużo czekając na rozpoczęcie prac przez państwa członkowskie, organy zarządzające i partnerów.

Z jednej strony mamy zatem dostęp do 8 miliardów euro, a z drugiej 30 milionów szczególnie wadliwych domów. Co należy zrobić?

Panie komisarzu! Chcę, wraz z moimi kolegami, złożyć panu pewną propozycję. Komisja Europejska musi wykroczyć poza swoje uprawnienia i być stanowcza – chciałem nieomal powiedzieć, że brutalna – wobec rządów i organów zarządzających, instruując, że powyższe przepisy muszą zostać zastosowane najszybciej, jak to możliwe. Posłowie do PE uwielbiają głosować za tekstami. Taka jest nasza rola. Przede wszystkim jednak uwielbiamy, gdy teksty te znajdują zastosowanie. Chcemy, by Komisja nas posłuchała i mamy nadzieję, że to zrobi.

**Mieczysław Janowski**, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Rozpatrujemy dziś sprawozdania dotyczące polityki regionalnej. Wprowadzają one korzystne zmiany i uproszczenia. Szkoda tylko, że kryzys wymusił szybką i skuteczną, oby skuteczną, reakcję na ten stan. Dobrze, że będziemy mogli wprowadzić większą elastyczność, bo w żaden sposób – chcę to mocno podkreślić – nie zwiększamy budżetu Unii Europejskiej. Padły tutaj słowa o kwotach. To jest kropelka, bowiem budżet Unii stanowi około 1% PKB krajów członkowskich. Oby ta kropka była ożywcza, to jest potrzebne.

Cieszę się z tego, że zwiększamy tę elastyczność poprzez wsparcie również z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, z Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego, że wprowadzamy uproszczenia w kwalifikowalności wydatków i to z datą wsteczną. To dobrze, że zwiększamy płatności w formie zaliczkowej, że przyspieszamy wydatki na duże projekty, które będą złożone wcześniej, a płatności będą mogły być zrealizowane przed zatwierdzeniem. Powtarzam: oby to było ożywcze.

**Elisabeth Schroedter**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie postrzega kryzys finansowy i klimatyczny jako wzajemnie ze sobą powiązane, ponieważ szkodliwe skutki uboczne zmian klimatu odczuwalne w regionach mają charakter długotrwały i przyczyniają się do znaczącego wzrostu kosztów. Mają negatywny wpływ na spójność gospodarczą, społeczną i terytorialną. Dlatego musimy zacząć działać już teraz.

Pierwszym krokiem w tym zakresie powinno być ocieplanie budynków i stosowanie energii odnawialnej w budownictwie mieszkaniowym w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR). Jaki jednak jest pożytek z takich działań, skoro państwa członkowskie w tym samym czasie mają zgodę na inwestowanie funduszy EFRR w planowanie sieci dróg i budowanie ogromnych spalarni odpadów, co prowadzi do ponownego zaostření zmian klimatu i szkodzi środowisku? Takie działanie jest pozbawione sensu i wewnętrznie sprzeczne.

Panie komisarzu! W pańskiej dynamicznej wypowiedzi nie znajdujemy również odpowiedzi na pytanie, czemu Komisja odrzuca nasz wniosek w sprawie skierowania polityki regionalnej, jako całości, bardziej w stronę ochrony środowiska i klimatu. Czy Komisji zabrakło odwagi, by zatwierdzić wbrew państwom członkowskim ukierunkowaną na cele klimatyczne zmianę do rozporządzenia o EFRR? Dlaczego nie ma planu działania Komisji w odniesieniu do polityki regionalnej? Zastrzeżenia Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej dotyczące ochrony klimatu sprawiły, że zaproponowane przez nas poprawki nie otrzymały w komisji wsparcia większości. Złożymy je jednak ponownie i zażądamy głosowania imiennego. Wtedy zobaczymy, czy głosujący mogą zaufać także panu w kwestii poparcia ochrony klimatu.

**Bairbre de Brún**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (GA) Panie przewodniczący! Z zadowoleniem odnoszę się dziś do sprawozdania pana posła Angelakasa, w którym popiera wnioski Komisji Europejskiej dotyczące zapewnienia państwom członkowskim środków finansowych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na cele związane z efektywnością energetyczną i energią odnawialną w budownictwie mieszkaniowym.

Zmagamy się z krytyczną sytuacją gospodarczą. Ludzie pracujący w sektorze budowlanym – na przykład w mojej rodzinnej Irlandii – znaleźli się w szczególnie trudnym położeniu. Mam nadzieję, że w wyniku tej decyzji UE będziemy mogli zapewnić częściowe finansowanie programu renowacji w zakresie efektywności energetycznej. Taki program polepszy sytuację przemysłu budowlanego w Irlandii – Północnej i Południowej – co pomoże w utrzymaniu miejsc pracy, a także w wypełnianiu naszych obowiązków w zakresie zmian klimatu i, jak już wspominałem wcześniej podczas debaty, w rozwiązaniu kwestii ubóstwa energetycznego. Tym samym pomoże ludziom, którzy wydają znaczną część swojego dochodu na pokrycie kosztów związanych z energią.

Moim zdaniem Komisja całkiem słusznie wybrała budownictwo mieszkaniowe dla ludzi o niskich dochodach za główny cel zmiany kryteriów. To właśnie przede wszystkim ludzie o niskich dochodach najdotkliwiej odczuwają pogorszenie gospodarki i jednocześnie bez pomocy finansowej nie będą mieli możliwości odnowienia swoich domów tak, by zwiększyć ich efektywność energetyczną. Dlatego też proponowany plan – pod warunkiem, że byłby właściwie zastosowany – doprowadziłby do rozprawienia się z najgorszymi skutkami ubóstwa energetycznego, które mają wyjątkowo negatywny wpływ na wielu ludzi.

Mam nadzieję, że władze lokalne, regionalne i krajowe wykorzystają tę okazję i nie odmówią udostępnienia posiadanych już właściwych zasobów, by przedmiotowy wniosek mógł wejść w życie.

**Fernand Le Rachinel** (NI). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Polityka regionalna w latach 2007-2013 będzie główną pozycją w budżecie Unii Europejskiej, z kwotą 347 miliardów euro przyznaną na fundusze strukturalne.

Czy, zgodnie z zapewnieniem Komisji, taka zmiana pomoże ochronić nasze gospodarki przed efektami globalnego kryzysu gospodarczego? Proszę mi wybaczyć, ale mam pewne wątpliwości.

Po pierwsze, dla niektórych państw członkowskich, szczególnie zaś dla Francji, wzrost wydatków regionalnych jest krzywdzący, ponieważ odbywa się kosztem wspólnej polityki rolnej (WPR), a tym samym kosztem francuskiego rolnictwa, które aż do ostatnich lat było głównym beneficjentem WPR.

Ponadto nieustannie maleje odsetek środków z funduszy strukturalnych wypłacany regionom francuskim, jako że znaczna większość środków trafia do zniszczonej ponadczterdziestoletnim okresem panowania komunizmu Europy Wschodniej.

Tym samym Francja, która przyczynia się do 16% wpływów budżetowych UE, przekazuje Brukseli coraz więcej pieniędzy, ale w zamian dostaje ich coraz mniej. Na dodatek europejska polityka regionalna nie dość, że wcale nie chroni swoich beneficjentów przed kryzysem gospodarczym, to wręcz pogarsza sytuację, ponieważ jest częścią reprezentowanej przez strategię lizbońską logiki skrajnie wolnego rynku.

W związku z powyższym zaproponowane przez Komisję zmiany do systemu zarządzania funduszami strukturalnymi nie umożliwią nam walki z kryzysem, który nastąpił w wyniku nieprzemyślanego otwarcia granic i deregulacji rynków finansowych.

Bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy dziś zbudować nową Europę; Europę zbudowaną z suwerennych państw w oparciu o trzy zasady: patriotyzm gospodarczy i społeczny, protekcjonizm europejski oraz preferencję wspólnotową.

**Richard Howitt (PSE).** – Panie przewodniczący! Światowe spowolnienie gospodarcze uderza w każdy kraj i w każdy region. To bardzo dobrze, że dziś uzgadniamy działania awaryjne mające na celu przyspieszenie przepływu funduszy europejskich do ludzi w potrzebie, w momencie gdy potrzebują pomocy. Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję ideę ograniczenia prac papierkowych poprzez dopuszczenie płatności opartych na stawkach i kwotach ryczałtowych, zezwolenie na wydatki w zakresie efektywności energetycznej w budownictwie mieszkaniowym, zapewnienie w tym roku około 6 miliardów funtów szterlingów na wydatki oraz ułatwienie obsługi pożyczek Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Na przykład, gdy w moim okręgu wyborczym w Hertfordshire biuro informacji kasy oszczędnościowo-mieszkaniowej zmniejszyło ilość etatów, mogliśmy przed upływem 24 godzin zapewnić finansowaną z funduszy europejskich pomoc dla zwolnionych z pracy, pokazując tym samym, że Europa potrafi rzeczywiście pomagać swoim lokalnym społecznościom.

Jeśli chodzi o zmiany, nad którymi dziś debatujemy, Agencja Rozwoju Wschodniej Anglii z zadowoleniem przyjmuje wiadomość, że w przyszłości dopuszczalna będzie większa rezerwa na szkolenia prowadzone przez firmy, na mniejszą skalę i dopasowane do potrzeb. Zdaniem Agencji dzięki temu będziemy mogli szybciej spełnić zobowiązanie naszego regionu do udzielenia, jedynie poprzez europejskie finansowanie społeczne, pomocy 124 tysiącom ludzi.

Na zakończenie chciałbym dodać, że byłem bardzo dumny z pani komisarz Hübner, która osobiście odwiedziła Lowestoft w moim okręgu wyborczym, by wypromować działanie naszego europejskiego programu rozwoju regionalnego, obejmującego kwotę 100 milionów funtów szterlingów i nacisk, jaki w tym programie jest położony na pomaganie naszym lokalnym firmom w procesie przystosowania się do mniejszej emisji dwutlenku węgla. Nie możemy pozwolić, by kryzys gospodarczy odwrócił naszą uwagę od długoterminowego wyzwania związanego ze zmianami klimatu. W rzeczywistości inwestycje w technologie związane z ochroną środowiska i zarządzaniem powinny być głównym narzędziem w dążeniu do odbudowy. Wschodnia Anglia będzie zdecydowanie opowiadała się za tym celem.

**Marian Harkin (ALDE).** – Panie przewodniczący! Ja również z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowy wniosek, ponieważ stanowi on bezpośrednią i rzeczywistą odpowiedź UE na bieżący kryzys gospodarczy. Reagujemy poprzez wykorzystanie dostępnych nam instrumentów, ale zdecydowanie zgadzam się z panem posłem Beaupuy, gdy mówi, że musimy działać razem i szybko na rzecz rodzin i społeczności.

Po drugie, z radością przyjmuję propozycje uproszczenia i elastyczności przedstawione w przedmiotowym wniosku, ponieważ są one bezwzględnie konieczne. Wielokrotnie dobiegają mnie zażalenia z grup mających dostęp do finansowania odnośnie do formalności administracyjnych i biurokracji. Nawet jeśli przedmiotowy pakiet nie rozwiąże wszystkich problemów, to przynajmniej pomoże w ich rozwiązaniu.

Po trzecie, jestem szczególnie zadowolona, że wkłady niepieniężne będą uznawane za wydatki kwalifikowalne. Wzywałam do wdrożenia tego środka już w przygotowanym przeze mnie i zatwierdzonym przez Parlament sprawozdaniu w sprawie wkładu wolontariatu w spójność gospodarczą i społeczną. Oznacza to, że wkłady od wolontariuszy i innych osób będą teraz uznawane za wkład w rozmaite projekty. I mimo, że do takiej decyzji doprowadził nas dopiero bieżący kryzys gospodarczy, jest ona bardzo potrzebna.

Dzięki zaproponowanemu środkowi możliwe będzie praktyczne uznanie pracy wolontariuszy i czasu poświęcanego na wolontariat za część naszej reakcji na bieżący kryzys. W ten sposób będziemy współpracować z naszymi obywatelami jak z partnerami. Z opublikowanych przez poszczególne państwa członkowskie rachunków satelitarnych wiemy, że sektor nienastawiony na zys stanowi około 5-7% całego PKB. Teraz nareszcie zaczynamy to dostrzegać i doceniać, mówiąc naszym obywatelom: wasze wysiłki, wasz czas, wasze zaangażowanie mają znaczenie i pracujemy razem z wami.

**Guntars Krasts (UEN).** – (LV) Panie przewodniczący! Dziękuję! Popieram zmiany zaproponowane przez komisję odpowiedzialną za wniosek Komisji w sprawie efektywności energetycznej i inwestycji w energię odnawialną w budownictwie mieszkaniowym. Przedmiotowy wniosek zachęci do zwiększenia popytu oraz do szybszych przepływów pieniężnych przeznaczonych na środki mające zwiększać efektywność energetyczną. Państwa członkowskie mają teraz możliwość takiego pokierowania zasobami, by osiągnąć jak największy wzrost efektywności energetycznej. Przeznaczenie zasobów na cele, które dają wolną rękę inicjatywom konsumenckim dążącym do zwiększenia efektywności energetycznej przyniesie najbardziej wszechstronne rezultaty. A najbardziej zachęcająco podziałają środki, które zmniejszają ryzyko ponoszone przez podmioty chcące inwestować w efektywność energetyczną. Uważam, że odpowiedzialna komisja powinna jednak dać w tej kwestii pewne wytyczne odnośnie do dalszej działalności państw członkowskich. Takie podejście nie tylko przyniesie efekt mnożnikowy w stymulowaniu gospodarki, ale także będzie sprzyjać szybszemu rozpowszechnieniu w państwach członkowskich zrozumienia zagadnień związanych z oszczędzaniem energii. Wielkość dostępnych zasobów będzie jednak wymagała od państw członkowskich przestrzegania ograniczonej liczby odbiorców pomocy i pod tym względem należałoby postępować zgodnie z zaleceniami przedstawionymi we wniosku Komisji, czyli przeznaczać zasoby najpierw na pomoc gospodarstwom domowym o niskim dochodzie. Dziękuję.

**Jan Olbrycht (PPE-DE).** – (PL) Panie Przewodniczący! Dyskutujemy dzisiaj na temat zmian niezwykle ważnych nie tylko ze względu na reakcję na kłopoty związane z kryzysem finansowym, ale dyskutujemy *de facto* nad zmianami, które mogą wpłynąć na kształt polityki spójności w okresie 2013+. Oczywiście wprowadzenie zmian o tak poważnym znaczeniu nie może mieć charakteru tylko i wyłącznie tymczasowego.

Po raz pierwszy jesteśmy świadkami, w jaki sposób Komisja Europejska w porozumieniu z Radą i z Parlamentem dokonuje działań, o których mówiło się już od dawna, a które wydawały się bardzo trudne. Mianowicie jesteśmy świadkami faktycznych uproszczeń, faktycznych przyspieszeń i oczywiście zmiany strategii poprzez objęcie działaniami inwestycji w zakresie działań energooszczędnych. To jest bardzo pozytywny sygnał, że jesteśmy w stanie w czasie okresu programowania reagować na sytuację i nie trzymać się dogmatycznie określonych wcześniej zasad.

Parlament Europejski, pomimo iż jest traktowany w sposób dosyć dodatkowy w stosunku do Komisji i Rady, postanawia w swoich działaniach potwierdzić gotowość do współpracy w dynamicznym reagowaniu na nowe wyzwania.

**Gábor Harangozó (PSE).** – (HU) Moim zdaniem powinniśmy dziś świętować. Od wielu lat Parlament przekonywał, że nie możemy ograniczać się jedynie do finansowania fikcyjnych środków w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, ale powinniśmy wprowadzić środki realne.

Znaczny odsetek ludności UE żyje w wielomieszkaniowych wieżowcach. Poprzez rozwój omawianych projektów mieszkaniowych możemy faktycznie polepszyć sytuację materialną mieszkańców tych budynków i zmniejszyć w nich zużycie energii, a także tworzyć i utrzymywać miejsca pracy. W moim kraju obecne zmiany umożliwią przeprowadzenie renowacji 90% wieżowców i stanowi to pod każdym względem ogromny postęp.

Ponieważ jednak środki z funduszy w dalszym ciągu będą finansować renowacje jedynie w obszarach miejskich, nasza radość nie może być pełna. Raz jeszcze zubożała ludność z obszarów wiejskich, która najbardziej potrzebuje pomocy finansowej, została pozostawiona sama sobie. Ponieważ nie chcemy w żaden sposób narażać programu dotyczącego wieżowców, który jest ważny dla nas wszystkich, uzgodniliśmy, że tym razem nie będziemy składać żadnych poprawek. W zamian oczekujemy jednak, że Komisja jeszcze przed przerwą letnią uwzględni w swoim pakiecie nasze zalecenia.

Definitywna likwidacja raz na zawsze wszelkich form wykluczenia i getto to pierwszy i najważniejszy krok w kierunku efektywnej i zrównoważonej integracji społecznej obszarów najbardziej poszkodowanych. Nie ma sensu przeprowadzanie renowacji osiedli, które zostały rozdzielone. W takim wypadku rozwiązaniem nie jest renowacja, ale odbudowa połączona z kompleksowymi programami, stwarzającymi możliwości zatrudnienia.

Szanowne koleżanki i koledzy! Prawdziwy powód do świętowania będziemy mieć wtedy, gdy w miejsce wysiedlonych miejskich getto stworzymy środowisko, gdzie ludzie pracujący w nowo wybudowanych spółdzielniach, po powrocie z pracy do nowych mieszkań będą mówić swoim dzieciom, by poświęciły się nauce i dążeniu do celu, ponieważ mogą być, kim tylko chcą.

**Samuli Pohjamo (ALDE).** – (FI) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! W pierwszym rzędzie chciałbym podziękować sprawozdawcom za ich ogromny wkład w prace przygotowawcze. Złożone poprawki do rozporządzeń w sprawie funduszy strukturalnych pozwolą przyspieszyć wykorzystanie funduszy i uprościć zasady, dlatego też warto je poprzeć. W ten sposób zagwarantujemy, że pieniądze z funduszu strukturalnego zostaną wydane na działania naprawcze i powstrzymamy szkodliwy wpływ recesji na gospodarkę i zatrudnienie. Będzie to także dobry wstęp do reformy polityki strukturalnej i regionalnej w UE; reformy, która powinna dążyć do uproszczenia i przyspieszenia procedur oraz do stymulowania elastyczności i osiągnięcia rezultatów.

Dążąc do ograniczenia biurokracji w odniesieniu do rozporządzeń Unii Europejskiej i skupiając się na osiągnięciu lepszych wyników, musimy mieć pewność, że państwa członkowskie również zmierzają w tym samym kierunku. Regiony i podmioty lokalne muszą otrzymać większą władzę, a rząd centralny musi poluzować swoją surową kontrolę.

#### PRZEWODNICZYEN: MARTINE ROURE

*Wiceprzewodnicząca*

**Ewa Tomaszewska (UEN).** – (PL) Pani Przewodnicząca! Sytuacja kryzysowa wymaga stymulowania aktywności gospodarczej, wspierania ochrony miejsc pracy i ochrony osób tracących pracę. Dlatego wniosek Komisji, by poszerzyć koszty obejmowane finansowaniem z EFS, jest wnioskiem idącym w dobrym kierunku.

Objęcie finansowaniem stawek ryczałtowych, także kosztów bezpośrednich i mieszanych, nieustalenie górnej granicy stawek to istotna pomoc w lepszym spożytkowaniu środków z EFS. Wprowadzenie płatności ryczałtowych zarówno do kosztów bezpośrednich, jak i pośrednich do wysokości 50 tys. euro uprości procedury administracyjne. Dzięki temu zniwelowane zostaną opóźnienia w realizacji celów funduszu. Ze względu na pilność wprowadzenia tych rozwiązań popieram przyjęcie wniosku bez poprawek. Dziękuję pani Harkin za zwrócenie uwagi na uwzględnienie wartości pracy wolontariatu.

**Maria Petre (PPE-DE).** – (RO) Na początku chciałabym wyrazić swoje zadowolenie z pomysłu wdrożenia skoordynowanych środków oraz podziękować sprawozdawcom za wykonaną pracę.

Wszyscy wiemy, jakie są skutki kryzysu w każdym z naszych państw, począwszy od spadku wzrostu gospodarczego i perspektyw w zakresie zatrudnienia aż po zwiększenie deficytu budżetowego i recesję. Równie wiarygodnym narzędziem w tym kontekście może być także polityka spójności prowadzona przez UE. Ponieważ wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że obecny kryzys znacząco wpłynął na Europę, umiejętność UE szybkiego reagowania i znajdowania rozwiązań podnosi na duchu.

Decyzja o zmodyfikowaniu rozporządzeń dotyczących istniejących funduszy, których efektywność została już udowodniona, jest bez wątpienia najwłaściwsza. Procedura tworzenia specjalnego funduszu kryzysowego trwałaby zdecydowanie zbyt długo. Mam nadzieję, że uproszczenie kryteriów kwalifikowalności kosztów, zwiększenie płatności zaliczkowych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) i Europejskiego Funduszu Społecznego oraz przyspieszenie wydatków na duże projekty to środki, które pomogą państwom członkowskim w wydostaniu się z kryzysu gospodarczego i finansowego.

Mamy świadomość, że Europa dotknięta bieżącym kryzysem gospodarczym przeżywa również kryzys energetyczny. Moim zdaniem podstawowe znaczenie powinno mieć wprowadzenie środka pozwalającego na wykorzystanie EFRR na inwestycje w zakresie efektywności energetycznej i zastosowania energii odnawialnej w budownictwie mieszkaniowym. W Rumunii, podobnie jak w innych krajach w Europie Środkowej i Wschodniej, liczne problemy powstają w wielopiętrowych blokach mieszkalnych. Stare budynki są bardzo źle ocieplone, a znacznej części mieszkańców nie stać na opłacenie ogrzewania budynków z własnej kieszeni.

Mamy nadzieję, że dzięki temu środkowi obywatele Europy będą mogli oszczędzać energię i w ten sposób nie tylko osiągną oszczędności pieniężne, ale i przyczynią się do walki z globalnym ociepleniem. Obecny rząd Rumunii uznał, że ten środek nie ma znaczenia priorytetowego, a przyjęte już ułatwienia oznaczają jego zagwarantowanie.

**Stavros Arnautakis (PSE).** – (EL) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Przedstawiony dziś pakiet zmian do przepisów rozporządzeń o funduszu strukturalnym stanowi istotny krok w kierunku uproszczenia i bezpośredniego uruchomienia zasobów, na szczeblu zarówno europejskim, jak i krajowym oraz lokalnym.

Jest to ważne narzędzie wzmacniające gospodarkę europejską, która znajduje się w centrum bezprecedensowego kryzysu, wyrządzającego coraz więcej szkód w realnej gospodarce na wszystkich szczeblach. Jest to odpowiedź na wyrażaną od dawna przez Parlament potrzebę uproszczenia procedur i zwiększenia elastyczności w odniesieniu do wdrażania zasad dotyczących funduszy strukturalnych.

Jak reagują obecni przywódcy na ten ogromny kryzys? Gdzie są polityki europejskie? Państwa członkowskie muszą zareagować na pojawiające się okoliczności, by zagwarantować odbiorcom wymaganą płynność i natychmiastowe uruchomienie projektów. Należy natychmiast, bezzwłocznie udostępnić zasoby polityki spójności rzeczywistym beneficjentom na szczeblu regionalnym i lokalnym. Uruchomienie programów operacyjnych powinno mieć na celu ochronę miejsc pracy, przedsiębiorczości i konkurencyjności, a także wykorzystanie zasobów naturalnych, kulturowych i ludzkich z każdego regionu.

Jedynie natychmiastowe uruchomienie programów przyczyni się do ochrony spójności i zapobiegnie powstawaniu kolejnych rozbieżności.

Potraktujmy bieżący kryzys jako okazję do zjednoczenia się, tak by Europa podczas rozwiązywania problemów, wobec których staję, mówiła jednym głosem.

**Toomas Savi (ALDE).** - Pani przewodnicząca! Przystąpienie do UE zapewniło nam dostęp do unijnych funduszy strukturalnych i funduszy spójności, z których Republika Estonii w latach 2004-2006 otrzymała około 800 milionów euro, a kolejne 3,4 miliarda euro zostało jej przyznane w ramach perspektywy finansowej na lata 2007-2013.

Pomimo powagi kryzysu gospodarczego jesteśmy coraz bliżej osiągnięcia celu funduszy unijnych, jakim jest wyrównanie różnic w rozwoju na obszarze Unii.

Z zadowoleniem przyjmuję wniosek Komisji złożony w Radzie, dotyczący przyznania dodatkowej kwoty 6,3 miliarda euro na działania zwalczające negatywne skutki kryzysu gospodarczego, czyli na przyspieszenie wdrożenia funduszy z korzyścią dla realnej gospodarki.

Zgadzam się jednak ze sprawozdawczynią, panią Garcíą Pérez, że aby uniknąć rosnących na terytorium Unii Europejskiej rozbieżności i złego wykorzystywania pieniędzy europejskich podatników, niezbędne jest jednolite podejście we wszystkich państwach członkowskich.

**Rolf Berend (PPE-DE).** - (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Istnieje wiele sposobów radzenia sobie z długotrwałymi skutkami nieprzewidzianego kryzysu finansowego i gospodarczego. Ten pakiet zmian, środek legislacyjny w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej, został stworzony jako dobra, aczkolwiek niewystarczająca, odpowiedź na obecną – tymczasową, choć wyjątkowo krytyczną – sytuację.

Przedmiotowy środek jest między innymi odpowiedzią na zgłaszane wielokrotnie od lat żądanie Parlamentu Europejskiego dotyczące większego uproszczenia procedur i zwiększonej elastyczności wdrażania istniejących zasad w ramach rozporządzenia o funduszach strukturalnych. Chciałbym podkreślić, że należy także pochwalić poprawkę do artykułu 7 – „Kwalifikowalność wydatków” – mającą na celu umożliwienie państwom członkowskim i regionom UE inwestowanie, przy wsparciu unijnych funduszy strukturalnych, w efektywność energetyczną i energię odnawialną w budownictwie mieszkaniowym oraz podkreślającą, że zaproponowany środek nie jest przeznaczony jedynie dla gospodarstw domowych o niskich dochodach. W przedmiotowej poprawce słusznie usunięto odniesienie do „gospodarstw domowych o niskich dochodach” i zaproponowano nałożenie górnej granicy wynoszącej 4% całkowitych środków z EFRR przeznaczonych dla każdego państwa członkowskiego na tego typu wydatki. Jest to tylko jedno z wielu zaproponowanych ulepszeń.

Krótko mówiąc, zrealizowanie tego pakietu przyspieszyłoby wydatki na wdrożenie niezbędnych założeń – i tym samym umożliwiło większą płynność środków z EFRR, Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS), Funduszu Spójności i funduszy strukturalnych – oraz uprościłoby zasady pozwalające na szybkie wdrożenie programów.

Moim zdaniem jest to skuteczny, jakkolwiek wciąż niewystarczający, wkład w walkę z bieżącym kryzysem.

**Lidia Geringer de Oedenberg (PSE).** - (PL) Pani Przewodnicząca! Unia Europejska staje wobec rozległego kryzysu, którego skutki są na razie niemożliwe do przewidzenia. Obserwujemy obniżenie tempa wzrostu, zwiększenie deficytów budżetowych i lawinowy wzrost bezrobocia. Jednym z najbardziej skutecznych instrumentów umożliwiających pobudzenie inwestycji i zapewnienie gospodarkom krajowym dodatkowych środków publicznych wydaje się być europejska polityka spójności z budżetem 347 mld euro na lata 2007-13.

Komisja przyjęła już szereg wniosków w celu wprowadzenia zmian do istniejącego pakietu rozporządzeń dotyczących funduszy strukturalnych: zmian mających przyspieszyć wydatki, zwiększyć płynność w związku z realizacją projektów oraz uprościć przepisy umożliwiające szybką ich realizację w regionach. Główne obszary interwencji dotyczą zwiększenia wsparcia z EBI, EFi i uproszczenia kwalifikowalności wydatków, zwiększenia płatności zaliczkowych oraz przyspieszenia wydatków na duże projekty.

Cieszy szybkie działanie Komisji Europejskiej i zaproponowane zmiany legislacyjne. Niemniej jednak należałoby wprowadzić jeszcze jedną ważną zmianę, której obecnie zabrakło: stworzyć system zarządzania i kontroli gwarantujący realną płynność całego systemu gospodarczego Unii.

**Oldřich Vlasák (PPE-DE).** – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Wniosek Komisji Europejskiej dał wszystkim państwom członkowskim możliwość inwestowania zasobów z funduszu strukturalnego w adaptację i naprawę wieżowców mieszkalnych i innych budynków. Ma to szczególne znaczenie dla Republiki Czeskiej z tego względu, że aż 26% czeskich obywateli mieszka w starzejących się wieżowcach. Jeśli jutro wniosek przejdzie i w kwietniu zostanie oficjalnie przyjęty przez Radę Ministrów, umożliwi to zainwestowanie, nie tylko w Republice Czeskiej, dodatkowej kwoty 16 miliardów koron czeskich w systemy grzewcze dla mieszkań i domów. Z zadowoleniem przyjmuję również zlikwidowanie wymogu dotyczącego wykorzystywania funduszy jedynie w odniesieniu do gospodarstw domowych o niskim dochodzie, który moim zdaniem był problematyczny, ponieważ wewnętrzne przepisy krajowe różnie definiują takie gospodarstwa.

Uważam, że państwa członkowskie powinny mieć możliwość decydowania, które kategorie budynków kwalifikują się do finansowania zgodnie z obowiązującymi zasadami, i określenia własnych kryteriów zgodnych z ich potrzebami. Musimy zapewnić tańsze i lepsze jakościowo mieszkania każdemu obywatelowi, a nie jedynie mieszkańcom socjalnego budownictwa mieszkaniowego. Szkoda, że do podjęcia decyzji o wsparciu dla większych inwestycji w budownictwo mieszkaniowe i wprowadzeniu właściwych środków w całej UE potrzebny był nam kryzys finansowy. Z całego serca jednak cieszę się z takiej decyzji, ponieważ obecnie ludzie muszą uważnie wydawać pieniądze, a w ten sposób pomożemy im oszczędzić na rachunkach za ogrzewanie i gorącą wodę, a co za tym idzie – także zmniejszyć koszty utrzymania mieszkań. Z obliczeń organizacji CECODHAS wynika, że europejskie gospodarstwa domowe mogą na tych wydatkach zaoszczędzić rocznie około 450 euro, a to stanowi znaczące wsparcie.

**James Nicholson (PPE-DE).** – Pani Przewodnicząca! Po pierwsze chciałbym pogratulować sprawozdawcom dobrze przygotowanych sprawozdań, które zdecydowanie mogę zarekomendować Izbie. Moim zdaniem należy z zadowoleniem przyjąć to poparcie.

Jeśli państwa członkowskie wykorzystają szansę przeznaczenia 4% środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) na ułatwienie inwestowania w efektywność energetyczną w sektorze budownictwa mieszkaniowego, przyniesie to korzyści zarówno naszym gospodarkom, jak i środowisku. To bardzo dobrze, że Komisja przedstawia taki wniosek, który jednocześnie porusza i problem kryzysu gospodarczego, i kwestie środowiska naturalnego.

Przedmiotowe sprawozdanie ma szczególnie duże znaczenie dla wielu starych państw członkowskich i cieszę się, że państwa te będą teraz mogły wykorzystać pewną część środków z EFRR na interwencje wspierające efektywność energetyczną w sektorze budownictwa mieszkaniowego. Cieszę się również z rozszerzenia kryteriów kwalifikowalności, które nie będą już ograniczone do gospodarstw domowych o niskim dochodzie.

Musimy mieć jednak również świadomość, że nie oznacza to zwiększenia funduszy. Od organów krajowych i regionalnych zależy teraz to, czy wykorzystają możliwość przekierowania części swoich środków z EFRR na finansowanie tych projektów. Może to pociągnąć za sobą zmianę priorytetów w ramach programów operacyjnych. Uważam, że w perspektywie długoterminowej takie działanie będzie tego warte.

**Luca Romagnoli (NI).** – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Wydaje się, że środki zaproponowane przez Komisję są całkiem rozsądne. Wygląda również na to, że słusznym pomysłem jest bezpośrednie przyznawanie kontraktów Europejskiemu Bankowi Inwestycyjnemu i Europejskiemu Funduszowi Inwestycyjnemu, podobnie jak uproszczenie procedur i przyspieszenie płatności.

Jednak nadrzędne jest tu jedno podstawowe zalecenie: utrzymanie krajowej i regionalnej przejrzystości w odniesieniu do korzystania z funduszy, której moim zdaniem w niektórych przypadkach brakuje. Zarówno kontrole, jak i płatności powinny być natychmiastowe. W niektórych regionach Włoch, jak np. w Lacjum, fundusze dla rolników są wypłacane po miesiącach, a w niektórych przypadkach nawet po latach, od

przekazania ich przez Unię Europejską. Nie mam w tej chwili więcej czasu, by przedstawiać więcej przykładów. Załagodźmy zatem kryzys nie tylko poprzez rozważenie różnych rodzajów interwencji, ale także poprzez szybkie i efektywne wykorzystanie funduszy.

**Zita Pleštinská (PPE-DE).** – (SK) Fundusze strukturalne pomagają nam także w sprostaniu nowej rzeczywistości gospodarczej. Umożliwiają państwom członkowskim optymalizację inwestycji UE, co stanowi skuteczny środek zaradczy w walce z bieżącym kryzysem gospodarczym.

Za pośrednictwem Komisji Rozwoju Regionalnego Parlament Europejski nieustannie nawołuje do uproszczenia przepisów administracyjnych. Cieszę się, że Komisja w końcu uwzględniła tę prośbę i doszła do porozumienia z Radą.

Kosztowna administracja, opóźnione płatności i skomplikowany proces weryfikacji kwalifikowalności płatności stwarzają końcowym odbiorcom finansowe trudności. W mojej rodzinnej Słowacji wielu urzędników często obwinia Brukselę za nadmierną biurokrację i wielokrotne sprawdzanie rachunków. Zapomina się, że istotną sprawą jest wybór odpowiedniego działania, zawartości i jakości projektu, efektywnego wdrożenia i korzyści płynących z projektu.

Osoby wchodzące w skład grup projektowych, zamiast godzinami przesiadywać w biurach rachunkowych i trwonić cenny czas i energię, nie wspominając już o górach papierów niezbędnych do przygotowania sprawozdań, muszą skoncentrować się na projektach wysokiej jakości, które przynoszą korzyści pod względem tworzenia konkurencyjnego otoczenia. Sprawdzanie nieistotnych rzeczy często kosztuje znacznie więcej niż one same.

Dlatego też popieram zwiększenie wykorzystania w ramach rozporządzeń o Europejskim Funduszu Rozwoju Regionalnego kwot jednorazowych i stawek ryczałtowych oraz wprowadzenie trzech nowych form płatności kwalifikowalnych: kosztów pośrednich do 20% wysokości kosztów bezpośrednich, kwot jednorazowych do 50 tysięcy euro oraz standardowych taryf ryczałtowych stawek kosztów jednostkowych.

Z tego powodu uważam, że pakiet decyzji przyjęty przez Komisję Europejską, mający na celu zwiększenie elastyczności środków z funduszy strukturalnych otrzymywanych przez państwa członkowskie, stanowi pozytywną reakcję na bieżący kryzys gospodarczy.

Wierzę, że uproszczenie zasad i elastyczne finansowanie pomoże państwom członkowskim w przygotowaniu dobrych projektów zaadresowanych do sektorów, które przyniosą duży zwrot. Musimy ukierunkować inwestycje na efektywność energetyczną i energię odnawialną w sektorze budownictwa mieszkaniowego, tak by możliwe było tworzenie miejsc pracy i oszczędzanie energii. Poprzez wspieranie czystych technologii możemy przyczynić się do ponownego ożywienia przemysłu motoryzacyjnego i budowlanego.

**Avril Doyle (PPE-DE).** – Pani przewodnicząco! Z zadowoleniem przyjmuję wniosek w sprawie poprawki do rozporządzenia o Europejskim Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) dotyczącej uznania środków z EFRR na efektywność energetyczną i inwestycje w zakresie energii odnawialnej w sektorze budownictwa mieszkaniowego. Chciałabym także pochwalić poprawkę złożoną do pierwotnego wniosku Komisji, w której zaproponowano usunięcie ograniczenia kwalifikowalności do gospodarstw domowych o niskich dochodach, jednocześnie proponując ograniczenie kwalifikowalności do interwencji wspierających spójność społeczną i pozostawiając w gestii państw członkowskich określenie dokładnych kategorii kwalifikowalnych budynków.

Jednakże, jeśli mogę, chciałabym zadać Komisji jedno pytanie. Co rozumiemy pod pojęciem efektywności energetycznej (a mówimy o niej w ramach finansowania z EFRR)? Czy przyjmujemy zharmonizowany sposób obliczania efektywności energetycznej we wszystkich 27 państwach UE, czy też w poszczególnych państwach członkowskich przyjmujemy różnorodne sposoby jej obliczania i uwzględnimy różne warunki? Czy mówiąc na przykład o efektywności energetycznej i inwestowaniu w nią w odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego, mamy na myśli to samo znaczenie, które zostało opisane w dyrektywie w sprawie charakterystyki energetycznej budynków, nad którą obecnie trwa debata? I czy tam, gdzie trwa debata nad potrzebą wprowadzenia zharmonizowanej – lub opartej na jednolitej podstawie – metody obliczania, liczb dotyczących efektywności energetycznej, mamy pewność, że inwestycje są przeznaczone na rzeczywistą efektywność energetyczną, czy też na zwiększenie efektywności energetycznej lub zmniejszenie emisji dwutlenku węgla?

Tych kwestii dotyczyła część debaty, jaką przeprowadziliśmy dziś rano podczas wspólnego śniadania Związku Małych i Średnich Przedsiębiorstw (MŚP), na które zaprosił nas mój kolega, pan poseł Rübig.



Powiedziano nam bardzo wyraźnie, że w odniesieniu do niektórych budynków występują wąskie gardła w wydawaniu środków na efektywność energetyczną – wąskie gardła finansowe wynikające z zapaści kredytowej i trudności z pożyczkami. Musimy przyrzeć się dotacjom i różnorodnym zachętom podatkowym. Potrzebujemy prostej administracji, dlatego zachęcamy do tego, aby przeciętne gospodarstwa domowe korzystały z funduszy, zarówno z EFRR, jak i funduszy państw członkowskich. Muszę podać do oficjalnej wiadomości, że nasz rząd ostatnio uruchomił plan dotacji „Modernizacja Oszczędzania Energii w Domach”.

Potrzebujemy jednak prostej administracji. Potrzebujemy wsparcia, aby inwestowanie nie tylko zmniejszyło przywóz paliw kopalnych i zmniejszyło emisję dwutlenku węgla, ale także umożliwiło gospodarstwom domowym zmniejszenie kosztów energetycznych.

**Ljudmila Novak (PPE-DE).** – (SL) W pełni popieram zaproponowane poprawki do rozporządzenia, które pozwolą zwiększyć finansowanie według stawek ryczałtowych i umożliwią stosowanie systemu płatności opartego na stawkach ryczałtowych. Jest to właściwy środek, który przy uwzględnieniu stosownych okoliczności gospodarczych mógłby zmniejszyć trudności, przed jakimi stoją bezrobotni.

Zanim przyjmujemy przedmiotowe poprawki, chciałabym zauważyć, że zdaniem 75% obywateli Unii Europejskiej Parlament odgrywa istotną rolę we wspólnym kształtowaniu europejskich polityk. Z tej samej ankiety wynika, że Parlament wzbudza największe zaufanie wśród ankietowanych: 51% ankietowanych odpowiedziało, że mają zaufanie do Parlamentu Europejskiego, podczas gdy jedynie 47% wyraziło zaufanie do Komisji, a 42% do Rady. Ponadto nasza Izba wzbudza większe zaufanie niż Europejski Bank Centralny.

Czemu omawiam te dane statystyczne? Już w 2005 roku Parlament Europejski ustalił, że kluczowa jest konieczność uproszczenia wszystkich europejskich funduszy strukturalnych, a w szczególności Europejskiego Funduszu Społecznego. Komisja jednak rozpoczęła wdrażanie naszych zaleceń dotyczących poprawienia warunków, w jakich nasi obywatele i przedsiębiorstwa prowadzą działalność gospodarczą, dopiero w momencie nadejścia kryzysu.

Chociaż będę zadowolona nawet wtedy, gdy choć częściowo uda się zrealizować nasze wnioski i zalecenia, to jednak muszę ze smutkiem zauważyć, że w walce z tego typu trudnościami stosuje się podejście awaryjne. Mam jednak nadzieję, że to doświadczenie zachęci Komisję do szybszego działania w przyszłości i szybszego uwzględniania wielu poważnych i uzasadnionych komentarzy Parlamentu.

**Colm Burke (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowe wnioski. Obecnie żyjemy w sytuacji kryzysowej. Jesteśmy świadkami utraty miejsc pracy na ogromną skalę w całej UE.

Dziś w Irlandii podano najświeższe dane dotyczące bezrobocia. Obecnie stopa bezrobocia wynosi 11% – wzrosła z zeszłorocznego poziomu 5,4%; w rzeczywistości oznacza to, że wzrosła ponad dwukrotnie. Dane te są szokujące i zatrważające. Musimy jednak w obliczu tej ponurej perspektywy poszukać kreatywnych rozwiązań, by zapewnić bezrobotnym umiejętności, szanse i nadzieję na lepszą przyszłość.

W tym działaniu kluczową rolę mogą odegrać fundusze: Europejski Fundusz Socjalny (EFS), Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR) i Fundusz Spójności. Poprzez adresowanie tych środków finansowych możemy pomóc naszym gospodarkom w wyjściu z recesji. Obowiązkiem nas wszystkich – zarówno posłów do PE, jak i obywateli – jest zwrócenie uwagi zatrwożonej opinii publicznej na tę kwestię. Obowiązkiem nas wszystkich jest przekazanie naszym krajowym rządów następującego przesłania: środki z funduszy muszą zostać dopasowane i rozmieszczone najszybciej i najskuteczniej, jak to możliwe. Z zadowoleniem przyjmuję również ograniczenie pracy papierkowej, to krok w dobrym kierunku.

**Silvia-Adriana Țicău (PSE).** – (RO) Na rok 2010 przypada śródkresowy przegląd sposobu wykorzystywania funduszy strukturalnych i uważam, że kwestię efektywności energetycznej należy potraktować priorytetowo. Przykro mi, że nie zaakceptowano poprawek złożonych do przedmiotowych sprawozdań.

Zaproponowałam, jako sprawozdawczyni pracująca przy dyrektywie w sprawie charakterystyki energetycznej budynków, zwiększenie do 15% stawki Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR), która może zostać wykorzystana na poprawienie efektywności energetycznej budynków. W rzeczywistości chodzi o zapewnienie większej elastyczności, a do państw członkowskich należy decyzja, czy i jakie środki można przeznaczyć na dany obszar.

Rozumiem ten pośpiech. Piętnaście nowych państw UE musi mieć możliwość wykorzystania funduszy strukturalnych w zakresie efektywności energetycznej. Moim zdaniem pozwoli to na wymianę dobrych praktyk i umożliwi nowym państwom członkowskim otrzymanie wsparcia. Nalegam, by do 30 czerwca 2010 r. Komisja przedstawiła nowy wniosek legislacyjny, tak aby możliwe było podniesienie górnej granicy

do poziomu 15% lub ustalenie progu minimalnego w wysokości 10% stawki EFRR na efektywność energetyczną w budownictwie mieszkaniowym.

**Fiona Hall (ALDE).** – Pani przewodnicząca! Już wielokrotnie dyskusja w sprawie efektywności energetycznej skupiała się na tym, że można by osiągnąć znacznie więcej – i szybciej – gdyby tylko dostępne było finansowanie z płatności zaliczkowych. Dlatego właśnie tak ważne jest pozwolenie na wydawanie środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju regionalnego (EFRR) na efektywność energetyczną, nie tylko w 12, ale we wszystkich 15 ostatnio przyjętych państwach członkowskich UE.

Pomimo znaczącego postępu minister budownictwa mieszkaniowego w Wielkiej Brytanii przyznał, że jedynie 1% obecnych budynków mieszkalnych ma poziom efektywności energetycznej wystarczający, by nie dopuścić do ubóstwa energetycznego. W mojej rodzinnej Anglii Północno-Wschodniej co dziesiąty dom został przypisany do kategorii najbardziej zagrażającej zdrowiu ze względu na panujące w nim zimno i przeciągi.

Dlatego też z zadowoleniem przyjmuję propozycje zmian i zachęcam państwa członkowskie, by w pełni wykorzystały nową elastyczność. W imię walki ze zmianami klimatu, ubóstwem energetycznym, bezrobociem oraz w imię bezpieczeństwa energetycznego nalegam, podobnie jak pani poseł Tîcău, by Komisja znacząco podniosła obecne limity procentowe, zgodnie z prośbą przegłosowaną we wtorek przez Komisję Przemysłu, Badań Naukowych i Energii.

**Catherine Stihler (PSE).** – Pani przewodnicząca! Chciałabym podziękować sprawozdawcom! Jednym z wielu działań, jakie państwa członkowskie powinny podjąć, by pomóc osobom bezrobotnym w jak najszybszym powrocie na rynek pracy, jest sprawdzenie możliwości bardziej efektywnego wykorzystania europejskich funduszy strukturalnych w celu udzielenia pomocy tym, których dotknął kryzys gospodarczy.

To bardzo ciekawe, że omawiamy ten temat teraz, tuż przed szczytem G20. Grupa tych państw może rozpocząć proces tworzenia ogólnowiatowych zasad dotyczących finansów, które są niezbędne, jeśli mamy uniknąć ponownego wystąpienia tak wielkiej klęski gospodarczej.

W wyborach europejskich musimy położyć nacisk na tworzenie miejsc pracy i na zagadnienia społeczne. Podczas prac w tej Izbie powinniśmy skupić się na 25 milionach obywateli UE, którzy do końca roku stracą pracę; musimy ponownie rozruszać gospodarkę i pomóc ludziom w powrocie do pracy.

**Jacques Barrot, Wiceprzewodniczący Komisji.** – (FR) Pani przewodnicząca! Przede wszystkim chciałbym podziękować paniom posłom Garcíi Pérez i Jöns oraz panu posłowi Angelakasowi za przygotowanie świetnych sprawozdań, a także wszystkim posłom, którzy zabrali dziś głos.

W znacznej większości wystąpień słychać było poparcie dla środków zaproponowanych przez Komisję. Posłowie podkreślali znaczenie tych środków dla efektywnej walki ze skutkami kryzysu w gospodarce europejskiej. W imieniu Komisji pragnę wszystkim podziękować za okazane wsparcie.

W wystąpieniach podkreślano chęć Parlamentu Europejskiego do zapewnienia Unii Europejskiej zasobów mających zwalczać skutki kryzysu w terenie. Posłowie nalegali na szybkie działania i taki jest właśnie nasz cel. Prezydencja czeska, której przy okazji chciałbym podziękować za wsparcie, jest również zaangażowana w dążenie do jak najszybszego zezwolenia na ostateczne przyjęcie rozporządzeń.

Jeśli przyjmujemy umiarkowane optymistyczne założenie, to nowe rozporządzenia mogą wejść w życie w nadchodzących tygodniach i tym samym mogą wywrzeć szybki wpływ na programy operacyjne. Zwłaszcza zaliczki mogłyby zostać w pełni wypłacone już na początku maja.

Ponadto w niektórych wystąpieniach posłowie nalegali na wprowadzenie surowego monitorowania wdrażania tych środków i na przedstawienie w 2010 roku sprawozdań pokazujących osiągnięte wyniki. Komisja przyjęła stosowne zobowiązanie, które zostało uwzględnione w moim oświadczeniu złożonym Prezydencji.

Zatem przygotowanie i zaakceptowanie przedmiotowego pakietu legislacyjnego zajmie instytucjom europejskim jedynie cztery miesiące. Chciałbym wspomnieć jeszcze o kwestii efektywności energetycznej, którą poruszano w wielu wystąpieniach.

Chciałbym zawiadomić Parlament, że w czerwcu, w ramach seminarium z udziałem organów zarządzających z państw członkowskich, odbędzie się warsztat poświęcony temu zagadnieniu. Poprosiliśmy państwa członkowskie, aby w sprawozdaniach strategicznych, które muszą przygotować przed końcem roku 2009, opisały swoje zamierzenia w odniesieniu do punktu zwrotnego.

Oczywiście, biorąc pod uwagę bieżący stan rzeczy, do państw członkowskich należy określenie kryteriów efektywności energetycznej i środków kwalifikowalności. Właśnie na tym polega pomocniczość. Jest jednak prawdą, że trwają rozważania nad dyrektywą w sprawie efektywności energetycznej i w momencie jej przyjęcia konieczne będzie zastosowanie jej przepisów w państwach członkowskich. Ponadto chętnie dołączę swój głos do wypowiedzi posłów, którzy podkreślali, że badania nad efektywnością energetyczną budynków przynoszą dwojakie korzyści: tworzą miejsca pracy i następnie pozwalają nam przygotować się na przyszłość, a także pomagają nam w rozwiązywaniu problemów związanych z globalnym ociepleniem.

Chciałbym także dodać, że pomijając kryzys, który w pewien sposób przyczynił się do bliskiej współpracy pomiędzy instytucjami, bez wątpienia coraz większe znaczenie ma umiejętność ustanowienia między Komisją a Parlamentem partnerstwa opartego na głębokim zaufaniu. Komisja usiłowała skutecznie sprostać wyzwaniu stworzonemu przez kryzys gospodarczy i finansowy, a jednocześnie chciała wykorzystać interaktywną dyskusję z państwami członkowskimi i Parlamentem Europejskim do zareagowania na wezwania do uproszczenia procedur i polityki.

Oczywiście w ramach planu naprawy można było uwzględnić dodatkowe wnioski. Nie wszystkie zostały uwzględnione, ale zostaną wykorzystane w dyskusji, którą Komisja chce rozpocząć w celu wzmocnienia efektów działania planu naprawy i zaoferowania dodatkowych ułatwień dla krajowych organów zarządzających projektami. W związku z tym w listopadzie Komisja powołała grupę roboczą ds. uproszczenia. W wyniku prac tej grupy możliwe było stworzenie projektu zmian do rozporządzenia wykonawczego Komisji. Być może powstaną także kolejne poprawki do rozporządzenia ogólnego i do szczegółowych rozporządzeń dotyczących każdego z funduszy.

Pani przewodnicząca, panie i panowie! Bez wątpienia wszystkie uwagi poczynione podczas przedmiotowej debaty będą bardzo pomocne, z radością przyjmujemy też wszelkie dodatkowe uwagi. Chciałbym szczególnie mocno podziękować Parlamentowi Europejskiemu za zaangażowanie w szybsze rozwiązania problemów spowodowanych przez kryzys.

Jeśli chodzi o poprawki do projektu rozporządzenia o Europejskim Funduszu Rozwoju Regionalnego złożone przez panią posel Schroedter, to trzy z nich dotyczą poszczególnych punktów, a jedna dotyczy istoty sprawy. Jeśli chodzi o punkty – poprawka 8 i 10 – ich włączenie do tekstu nie zmieniłoby ogólnego wydźwięku wniosków przedstawionych przez Komisję, ale wydłużyłoby procedurę przyjęcia rozporządzenia.

Natomiast co się tyczy poprawki dotyczącej istoty, Komisja nie sprzeciwia się zasadzie. Poprawka ma jednak na celu przyjęcie mechanizmu, który nie był uwzględniony w tekście stanowiącym kompromis Rady, ponieważ ten tekst spowodował trudności z wdrożeniem w państwach członkowskich.

Musiałem podać te wyjaśnienia na zakończenie mojej wypowiedzi. Raz jeszcze pragnę podziękować Parlamentowi za umożliwienie szybszej reakcji zmierzającej do ograniczenia bolesnych skutków kryzysu, co niektórzy z państwa również wspominali i dokładnie opisali.

**Iratxe García Pérez, sprawozdawczyni.** – (ES) Pani komisarzu! Chciałbym podziękować panu za wyjaśnienia dotyczące dzisiejszej debaty. Myślę, że ma pan świadomość, że prawie całkowita jednomyślność Izby w odniesieniu do właśnie omówionych wniosków nie była jedynie przypadkowa.

W rzeczywistości, jak powiedziała pani poseł Crețu, była to demonstracja politycznej woli, pokazująca, że możemy przyczynić się do poszukiwania rozwiązań w odniesieniu do bieżącego kryzysu, który naprawdę stwarza trudne sytuacje i powoduje ubóstwo europejskich obywateli.

Było to jednak także, jak sam pan zauważył, ćwiczenie z odpowiedzialności – mogę to teraz powtórzyć: ćwiczenie z odpowiedzialności – ponieważ wiedzieliśmy, że zaproponowany nam dzisiaj wniosek być może mógłby być lepszy. Mogliśmy dołączać do wniosku dodatkowe elementy mające na celu przyspieszenie lub uproszczenie procedur, ale mieliśmy świadomość, że aby umożliwić jak najszybsze wdrożenie zaproponowanych środków, konieczne było pozostawienie sprawozdań w niezmienionej formie.

Dlatego właśnie chciałbym zwrócić się z prośbą do Komisji: skoro, zgodnie z tym, co zostało powiedziane, przyjęliśmy zmieniony plan mający na celu uproszczenie formalności, mam nadzieję, że Parlament będzie odgrywał większą rolę w debacie i planowaniu nowych inicjatyw. Moją prośbę przekazuję w imieniu Izby i lokalnych administracji, które są zaangażowane w projekty u podstaw i rozumieją swoje indywidualne potrzeby w zakresie wdrażania różnorodnych inicjatyw.

**Emmanouil Angelakas, sprawozdawca.** – (EL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Dziękuję! Chciałbym skomentować kilka z poruszonych przed chwilą kwestii.

Panie komisarzu! Bardzo ucieszyła mnie przekazana przez pana informacja, że prawdopodobnie na początku maja rozpocznie się wypłacanie płatności zaliczkowych i w związku z tym zakładam, że przedmiotowe poprawki zostaną opublikowane w dzienniku urzędowym w rozsądnym czasie, czyli przed upływem dwóch, trzech czy czterech tygodni, licząc od jutra, tak by możliwe było zastosowanie ich postanowień w określonym przez pana czasie. To była moja pierwsza uwaga.

Po drugie, chciałbym zauważyć, że w nowej kadencji, jak już wspominali przede mną inni posłowie, należy szybko rozpocząć proces zgłaszania zmian i upraszczania pozostałych rozporządzeń. Pragnę również zauważyć, że Parlament Europejski chciałby mieć aktywny wkład w prowadzenie badań nad rozporządzeniami, w ich ocenę i prace przygotowawcze.

Muszę dodać, że mieliśmy do zgłoszenia liczne wnioski i przemyslenia, ale uwzględniając pilny charakter problemu, większość w komisji i w Parlamencie uznała, że wprowadzanie dalszych zmian nie jest dobrym pomysłem.

Ponieważ powiedziano nam, że wzrośnie wskaźnik absorpcji odnawialnych źródeł energii w mieszkaniach, muszę powiedzieć, że według dostępnych danych nowe państwa członkowskie wykorzystują obecnie jedynie 1% do 1,5% funduszy, co może oznaczać, że istnieją liczne trudności z ich wykorzystaniem. Moim zdaniem granica 4% reprezentująca kwotę maksymalną wyznaczoną przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR) jest wystarczająca i mam nadzieję, że sytuacja ulegnie poprawie.

Z zadowoleniem przyjąłem również informację, że w drugiej połowie 2010 roku przedstawi pan sprawozdanie dotyczące planów naprawy, przygotowane w oparciu o programy dostarczone przez państwa członkowskie.

Panie komisarzu! Na zakończenie chciałbym podkreślić, że dla państw członkowskich i regionów głównym problemem w stosowaniu procedur jest ich złożoność. Procedury muszą być natychmiast uproszczone. Wierzę, że pan także będzie do tego dążył, a Parlament Europejski wesprze pana w tych działaniach.

**Przewodniczący.** – Wspólna debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie.** – (LT) Obecny kryzys finansowy i recesja gospodarcza wywierają negatywny wpływ na budżety publiczne. W większości państw członkowskich wzrost gospodarczy znacząco zmalał, a w niektórych nastąpiła wręcz stagnacja gospodarcza. Pogarszają się wskaźniki bezrobocia. W sytuacji, gdy pojawia się recesja gospodarcza, bardzo duże znaczenie ma rozsądne wykorzystywanie Europejskiego Funduszu Społecznego w celu rozwiązania problemów osób bezrobotnych, szczególnie tych najbardziej poszkodowanych.

Bardzo ważne jest, by cztery główne obszary działania Europejskiego Funduszu Społecznego pozostały niezmienione:

- zwiększenie zdolności adaptacji pracowników i przedsiębiorstw;
- tworzenie lepszych warunków zatrudnienia, zapobieganie bezrobociu, wydłużenie okresu zdolności do pracy i promowanie bardziej aktywnego udziału w rynku pracy;
- zwiększenie integracji społecznej poprzez promowanie integracji z pracą osób otrzymujących pomoc społeczną i poprzez walkę przeciwko dyskryminacji;
- promowanie partnerstwa we wdrażaniu reform w obszarze zatrudnienia i integracji.

**Sebastian Bodu (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Rozszerzony europejski plan naprawy gospodarczej – a raczej, mówiąc dokładniej, zmiana do rozporządzenia w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) – daje państwom członkowskim liczne możliwości, tym bardziej w sytuacji, gdy globalny kryzys gospodarczy prowadzi do spowolnienia gospodarek krajowych. Nowy środek zaproponowany w sprawozdaniu w sprawie zmiany do rozporządzenia o EFRR, dotyczący inwestycji w efektywność energetyczną i wykorzystanie odnawialnych źródeł energii w budownictwie mieszkaniowym we wszystkich państwach członkowskich, sprzyja zarówno tworzeniu nowych miejsc pracy, jak i zwiększeniu efektywności energetycznej w budownictwie mieszkaniowym. Spełnianie zamierzeń wspólnotowej strategii energetycznej i klimatycznej jest bardzo poważną kwestią i nie powinno zależeć od kryzysu energetycznego ani innych

czynników. W tym kontekście wnioski zawarte w przeglądzie EFRR efektywnie łączą środki do walki ze skutkami kryzysu gospodarczego (poprzez tworzenie nowych miejsc pracy, zwiększanie inwestycji itd.) ze środkami ochrony środowiska (poprzez ocieplanie budynków mieszkalnych i inwestycje w energię odnawialną). Dlatego też uważam, że sprawozdanie w sprawie inwestycji w efektywność energetyczną i energię odnawialną w budownictwie mieszkaniowym stanowi istotny krok podjęty przez UE i jestem przekonany, że państwa członkowskie będą potrafiły w pełni wykorzystać daną im szansę.

**Corina Crețu (PSE), na piśmie.** – (RO) Bolesne konsekwencje społeczne kryzysu są coraz mocniej odczuwalne we wszystkich państwach członkowskich. Sytuacja w każdym państwie członkowskim ulega szybkiemu pogorszeniu przede wszystkim tam, gdzie w grę wchodzi miejsca pracy. Sekretarz Generalny Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju podkreśla, że szacowana stopa bezrobocia w UE i w USA może w obecnym roku osiągnąć 10%. Taki wzrost jest niepokojący w sytuacji, gdy średnia stopa bezrobocia w UE w styczniu wynosiła 8%.

W Rumunii, chociaż oficjalna stopa bezrobocia jest tu niższa niż średnia europejska, w ubiegłym roku odnotowano jednoprocentowy wzrost bezrobocia, do poziomu 5,3%. Oczekuje się jednak, że stopa bezrobocia będzie rosła szybciej, ponieważ coraz więcej firm będzie zmuszonych do przeprowadzenia zwolnień i nasi rodacy pracujący zagranicą zaczną wracać do domu w wyniku utraty pracy.

Jako że istnieje zagrożenie, iż wzrosną nierówności społeczne, których nie będziemy mogli dłużej kontrolować, chciałabym podkreślić potrzebę głębszego skupienia się na problemach osób bezrobotnych, które najmocniej odczuwają skutki kryzysu i są grupą najbardziej wrażliwą.

**Dragoș David (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Z zadowoleniem przyjmuję wniosek Komisji o wprowadzenie zmiany do rozporządzenia w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR), tak by wszystkie państwa członkowskie i regiony w Unii Europejskiej mogły inwestować przy pomocy funduszy strukturalnych w środki dotyczące efektywności energetycznej i energii odnawialnej w budownictwie mieszkaniowym.

Na mocy obowiązującego rozporządzenia EFRR wspiera już interwencje prowadzone w sektorze budownictwa mieszkaniowego, które obejmują także efektywność energetyczną, ale jedynie w odniesieniu do 12 nowych państw członkowskich i na określonych warunkach.

Dla państw członkowskich ważna jest możliwość zmiany priorytetów i harmonogramu programów operacyjnych w celu sfinansowania środków z tego obszaru, jeśli będą chciały takie zmiany wprowadzać.

Górna granica, ustalona na poziomie 4% całkowitej kwoty w ramach EFRR, przyznana każdemu państwu członkowskiemu na pokrycie kosztów związanych ze zwiększeniem efektywności energetycznej i wykorzystaniem energii odnawialnej w istniejącym budownictwie mieszkaniowym musi zostać podniesiona do poziomu 15%, tak aby inwestycje w tym obszarze miały największy możliwy wpływ na obywateli Unii Europejskiej.

Na zakończenie chciałbym pogratulować sprawozdawcy, panu Angelakasowi, za jego wkład w przygotowanie sprawozdania.

**Rumiana Jeleva (PPE-DE), na piśmie.** – (BG) Wszyscy znaleźliśmy się w obecnej sytuacji kryzysowej i musimy wspólnie sobie z nią poradzić. Oznacza to, że musimy ze sobą współpracować zarówno w Europie, jak i na szczeblu światowym. Musimy jednak najpierw skończyć nasze prace tu w Unii Europejskiej, dokładniej mówiąc w Parlamencie Europejskim, gdzie reprezentowane są interesy wszystkich europejskich obywateli.

Wnioski Komisji Europejskiej, które dziś oceniamy, mają na celu nadanie rozpędu gospodarkom europejskim oraz pomoc w wyjściu z recesji. Zmiany do rozporządzenia o funduszach strukturalnych, uwzględniające politykę spójności, umożliwią nam ożywienie inwestycji i pomogą odzyskać zaufanie do gospodarki.

Przedmiotowe poprawki są szczególnie właściwe z punktu widzenia państw o niskim wskaźniku wykorzystania zasobów europejskich. Zastosowanie ich będzie jednak możliwe dopiero wtedy, gdy właściwe krajowe organy administracyjne wprowadzą także ogólne normy z zakresu dobrego zarządzania i partnerstwa. Musimy skończyć ze stosowaniem nieefektywnych metod pracy i praktyk korupcyjnych, które niestety wciąż się zdarzają.

Musimy wspólnie zareagować już teraz. Jako sprawozdawca z ramienia grupy PPE-DE wzywam państwa do poparcia wniosku Komisji Europejskiej dotyczącego zmiany do rozporządzenia w sprawie Europejskiego

Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Spójności, zmiany w odniesieniu do określonych przepisów związanych z zarządzaniem finansowym.

**Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN), na piśmie.** – W debacie poświęconej funduszom europejskim chcę zwrócić uwagę na cztery propozycje Komisji Europejskiej które mają przyspieszyć wykorzystanie środków finansowych z funduszy strukturalnych przez beneficjentów.

1. Zwiększenie wsparcia ze strony Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) i Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego (EFI) dla projektów współfinansowanych z funduszy strukturalnych
2. Uproszczenie procedur związanych z kwalifikowalnością wydatków i to z datą wsteczną od 1 sierpnia 2006 (np. zaliczanie wkładów niepieniężnych beneficjenta do wydatków kwalifikowanych)
3. Zwiększenie płatności zaliczanych z funduszy strukturalnych o 2% co pozwala na wpłatę dodatkowych zaliczek w kwocie 6,25 mld euro w 2009 roku.
4. Przyspieszenie wydatków na duże projekty polegające między innymi na możliwości składania wniosków o płatność przez beneficjentów przed zatwierdzeniem projektu przez Komisję Europejską.

Wszystkie przedstawione wyżej zmiany polegające na zwiększeniu płynności beneficjentów a także upraszczające przepisy zasługują na zdecydowane poparcie i powinny możliwie jak najszybciej wejść w życie.

**Adrian Manole (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Z przeprowadzonych badań wynika, że Rumunia ma najwyższy wskaźnik zużycia energii elektrycznej w Europie Środkowej i Wschodniej. Polepszenie zarządzania energią mogłoby stanowić bezpośredni czynnik mający wpływ na wzrost gospodarczy, zmniejszenie zanieczyszczenia i oszczędzanie zasobów, tak by możliwe było bardziej produktywnie ich wykorzystywanie.

Jeśli chcemy osiągnąć w Rumunii ten cel, musimy informować społeczeństwo o ekonomicznych korzyściach płynących ze stosowania praktyk zarządzania efektywnością energetyczną, a także – pamiętając wciąż o tym głównym celu – zapewniać konsultacje wszystkim podmiotom zainteresowanym dostępem do środków z EFRR przeznaczonych na wdrażanie najnowszych metod oszczędzania energii.

Dzięki temu możliwe będzie ułatwienie życia konsumentów krajowych przy jednoczesnym obniżeniu rachunków za energię, zwiększeniu efektywnego wykorzystania energii w całym łańcuchu energetycznym, a także zatwierdzeniu zgodności z bieżącym prawodawstwem dotyczącym efektywności energetycznej. Znacząco wpłynie to na zmianę polityki energetycznej opartej na produkcji w kierunku aktywnej polityki opartej na oszczędzaniu energii, dążącej do oszczędzania zasobów poprzez przechowywanie energii.

**Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Cieszę się, że nareszcie podejmujemy konkretne kroki mające na celu zmniejszenie biurokracji w zakresie dostępu do funduszy europejskich. Szkoda jednak, że wnioski w sprawie wprowadzenia uproszczonych i bardziej elastycznych rozporządzeń dotyczących funduszy europejskich są zgłaszane dopiero w sytuacji kryzysowej.

Chciałbym podkreślić jeden ważny aspekt przedmiotowych rozporządzeń: zwiększenie progu dla inwestycji w efektywność energetyczną budynków. W krajach, które przeszły proces systematycznej urbanizacji i przymusowego uprzemysłowienia problem efektywności energetycznej budynków dotyczy milionów obywateli. Jak na razie wykorzystana została niewielka część funduszy, ale moim zdaniem po jedynie dwóch latach od rozpoczęcia bieżącego okresu programowania finansowego jest za wcześnie, mówić o dokładnym wskaźniku absorpcji. Z tego powodu podniesienie progu było konieczne, jeśli weźmie się pod uwagę dużą liczbę beneficjentów oraz możliwość tworzenia miejsc pracy. Dla Rumunii będzie to problemem tak długo, jak długo – na prośbę Komisji – tego typu działania dostępne będą jedynie dla miast wybranych jako bieguny wzrostu. Mam nadzieję, że Komisja dotrzyma obietnicy ponownego wynegocjowania dostępu do określonych, już zaakceptowanych, programów operacyjnych, tak by możliwe było ponowne przyznanie funduszy na te środki, które zapewnią większy potencjalny wzrost gospodarczy.

**Rareș-Lucian Niculescu (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Wniosek w sprawie rozporządzenia, który jest tematem przedmiotowego sprawozdania to przykład sposobu, jak sprawić, by europejskie pieniądze „pracowały” przynosząc większe korzyści obywatelom Europy.

W ten sposób – czyli, inaczej mówiąc, po prostu dzięki ulepszeniu zasad gry – można osiągnąć znaczące wyniki bez zwiększania przyznawanych kwot lub bez podejmowania środków, które wpływają na budżet Wspólnoty.

Chciałbym podkreślić, że w przypadku reprezentowanej przeze mnie Rumunii przedmiotowe poprawki pomogą w podwojeniu funduszy wspólnotowych, które mogą być zainwestowane w renowację systemów grzewczych w blokach mieszkalnych.

Fundusze te uzupełnią bardzo ambitny program uruchomiony przez rumuński rząd, dotyczący renowacji systemów grzewczych w blokach mieszkalnych.

Co to wszystko oznacza? Po pierwsze zmniejszenie ilości marnowanej energii. Po drugie, poprzez skojarzenie, zmniejszenie skali przywozu energii. I wreszcie – także poprzez skojarzenie – zmniejszenie kosztów ogrzewania budynków mieszkalnych ponoszonych przez obywateli.

Mam nadzieję, że to dopiero początek i Unia Europejska doprowadzi do pobudzenia jeszcze większej liczby inwestycji w efektywność energetyczną.

Od samego początku mojej kadencji posła do PE popierałem ten pomysł. Dlatego też jutro zagłosuję za sprawozdaniem posła Angelakasa i za wnioskiem w sprawie rozporządzenia złożonym przez Komisję.

**Nicolae Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO)** W sprawozdaniu posła Angelakasa przedstawiono propozycję potrzebnego uproszczenia warunków kwalifikowalności w zakresie inwestycji w efektywność energetyczną i energię odnawialną w budownictwie mieszkaniowym. Rozszerzenie stosowania stawek i kwot ryczałtowych będzie miało korzystny wpływ na wszystkie państwa członkowskie UE pod względem codziennego zarządzania funduszami strukturalnymi.

Potrzebnym krokiem, nie tylko w sytuacji obecnego kryzysu gospodarczego, jest propozycja zawarta w poprawce 7 do rozporządzenia w sprawie EFRR, która umożliwia wszystkim państwom UE inwestowanie, przy pomocy funduszy strukturalnych, w środki związane z efektywnością energetyczną i energią odnawialną w budownictwie mieszkaniowym. Ułatwienie dostępu do EFRR wszystkim 27 państwom członkowskim oznacza kolejny krok do celu, jakim jest wytwarzanie, przed 2020 rokiem, 20% energii ze źródeł odnawialnych.

Od momentu przystąpienia do UE energia odnawialna i efektywność energetyczna stały się obowiązkowymi celami także w Rumunii. W związku z tym zmianie ulegnie ustawodawstwo dotyczące renowacji systemów grzewczych w budownictwie mieszkaniowym, tak aby 50% wymaganych środków pochodziło od państwa, jedynie 20% od właścicieli budynków, a 30% od lokalnych władz. Mogę podać kilka danych liczbowych: do końca 2008 roku odnowiono systemy grzewcze w 1900 mieszkaniach. Rumuńskie ministerstwo rozwoju regionalnego i budownictwa mieszkaniowego w roku 2009 przeznacza na renowację systemów grzewczych kwotę 130 milionów euro, a na liście beneficjentów znajdują się między innymi żłobki, szkoły i domy starców.

**Theodor Stolojan (PPE-DE), na piśmie. – (RO)** Z zadowoleniem przyjmuję inicjatywę Komisji Europejskiej mającą na celu zmianę niektórych warunków finansowych dotyczących funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, która pozwoli na szybszy przepływ większej gotówki do państw członkowskich. Moim zdaniem wysiłki Komisji muszą być kontynuowane także w kierunku zwiększenia zasobów finansowych przyznanych następującym programom: wspólna inicjatywa wsparcia projektów w regionach europejskich (JASPER), wspólne europejskie zasoby dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw (JEREMIE), wspólne europejskie wsparcie na rzecz trwałych inwestycji w obszarach miejskich (JESSICA) i wspólne działania na rzecz wspierania instytucji mikrokredytowych w Europie (JASMINE), które skutecznie sprawdzają się w przyspieszaniu dostępu państw członkowskich do funduszy europejskich.

**Margie Sudre (PPE-DE), na piśmie. – (FR)** Zmiana trzech rozporządzeń dotyczących funduszy strukturalnych pozwoli regionom Unii Europejskiej na większą elastyczność w zarządzaniu i planowaniu budżetów dostarczanych im w ramach europejskiej polityki spójności gospodarczej i społecznej.

Te przepisy, nie zwiększając oferowanej regionom zdolności finansowania, pozwolą im na zmianę priorytetów w celu skoncentrowania wkładów europejskich na projektach o największym potencjale z punktu widzenia wzrostu gospodarczego i zatrudnienia.

W przyszłości regiony będą mogły wykorzystać współfinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) na inwestycje w efektywność energetyczną we wszystkich kategoriach budynków, by stworzyć programy dostarczające ocieplenie lub kolektory słoneczne do domów.

W obliczu spowolnienia europejskiej gospodarki z zadowoleniem przyjmuję nową możliwość przyspieszenia płatności regionalnych funduszy pomocowych i uproszczenia zasad ich wykorzystania, co zmierza do zwiększenia płynności pozwalającej na szybkie wdrożenie nowych projektów w realnej gospodarce.

*États généraux de l'Outre-mer*, który jest odpowiedzialny za odkrywanie nowych krajowych możliwości rozwoju we francuskich oddziałach zagranicznych (DOM), musi koniecznie zachęcać lokalne władze w najodleglejszych regionach do wykorzystania tych możliwości w celu bezzwłocznego zmaksymalizowania wpływu na te obszary polityki prowadzonej przez Wspólnotę.

**Csaba Tabajdi (PSE), na piśmie. – (HU)** W wyniku kryzysu gospodarczego pracę straciło kilkaset tysięcy osób w Unii Europejskiej, a na samych tylko Węgrzech ponad dwadzieścia tysięcy. Bezrobocie wzrosło błyskawicznie we wszystkich państwach w Europie. Kryzys gospodarczy coraz bardziej przekształca się w kryzys zatrudnienia, a z badań wynika, że zagrożenie utraty pracy jest obecnie największym zmartwieniem Europejczyków. Najskuteczniejszym narzędziem Unii Europejskiej do walki z bezrobociem jest Europejski Fundusz Społeczny, którego zasady obecnie znacznie upraszczamy, by przyspieszyć płatności.

Poprawki zaproponowane przez Komisję Europejską pozwalają zmniejszyć biurokrację związaną z tym źródłem finansowania i ułatwić oraz przyspieszyć płatności. Możliwość występowania nadużyć zostaje ograniczona do minimum dzięki nałożeniu górnej granicy 50 tysięcy euro, poprzednio uzgodnionym płatnościom opartym na stawkach ryczałtowych i rygorystycznej weryfikacji ex-post. Poprzez ten środek Komisja Europejska raz jeszcze pokazała, że pomimo ograniczonych zasobów finansowych potrafi działać kreatywnie.

## 16. Jednominutowe wypowiedzi w znaczących kwestiach politycznych

**Przewodnicząca.** – Następnym punktem posiedzenia są jednominutowe wypowiedzi w znaczących kwestiach politycznych.

**Colm Burke (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Rozwój infrastruktury jest kwestią kluczową dla uzdrowienia naszej gospodarki. W przeszłości to budowa dróg i kolei pomagała stymulować gospodarkę w czasach recesji i prowadziła do przyszłego dobrobytu, obecnie musimy skupić się na infrastrukturze technologii informacyjno-komunikacyjnych jako na czynniku wzrostu.

W tym kontekście pragnę zwrócić uwagę na bulwersującą sytuację w Irlandii dotyczącą kwestii tzw. „przepaści cyfrowej”. W związku z wieloletnimi zaniedbaniami ze strony rządu w czasach ożywienia gospodarczego, mamy teraz w Irlandii rozległe obszary wiejskie z wolnymi połączeniami niskiej jakości, a co gorsza, w 28% przypadków bez jakiegokolwiek dostępu do szerokopasmowego Internetu. Jak mamy zapewnić dobrobyt i szanse społecznościom wiejskim bez przekazania im środków do osiągnięcia tych celów? Jak możemy powiedzieć młodym rolnikom, że nie mogą w celu rozwijania swych gospodarstw rolnych korzystać z ICT, bo nie zapewniliśmy im łączności?

Cieszę mnie niedawne oświadczenia Komisji, które zawierają szczegóły dotyczące wypłat z funduszy unijnych przeznaczonych na realizację tego niełatwego zadania. Podsumowując pragnę podkreślić, że nie możemy zapomnieć o likwidacji przepaści cyfrowej nawet w czasach kryzysu gospodarczego.

**Justas Paleckis (PSE).** – (LT) Kryzys powinien zmusić każdego z nas do zmiany zachowania i sposobu myślenia. Posłowie do parlamentów Litwy, Łotwy i Irlandii zredukowali swoje wynagrodzenia, co wiąże się również z obniżeniem wynagrodzenia posłów do PE z tych krajów. Dochody prezydentów, ministrów i innych urzędników państwowych są obniżane – to dobrze, gdyż potrzebujemy solidarności; brzemieniem kryzysu nie mogą zostać obciążeni najsłabsi. Po osiągnięciu kompromisu, którego wypracowanie trwało ponad dekadę, trudno byłoby od razu zredukować wynagrodzenie posłów do PE, jednak pragnę wezwać kolegów posłów do Parlamentu Europejskiego, aby przekazali część swojego wynagrodzenia na cele charytatywne. Podczas kryzysu powinniśmy obniżyć diety przyznawane posłom do PE. Mam nadzieję, że większość kolegów posłów poprze redukcję ilości tłumaczeń na wszystkie 23 oficjalne języki, co pozwoliłoby nam na zaoszczędzenie setek milionów euro. Obecnie podróże z Brukseli do Strasburga na sesje plenarne, które kosztują 200 milionów euro rocznie, wydają się szczególnie absurdalne. Z przyczyn oszczędnościowych oraz w celu ratowania środowiska naturalnego powinniśmy przestać marnować tysiące ton papieru i przejść na korzystanie z dokumentów elektronicznych podczas naszych posiedzeń.

**Marc Pannella (ALDE).** – (FR) Pani przewodnicząca! Dziś rozpoczynając obrady poświęciliśmy minutę, aby uczcić pamięć ofiar istniejącego systemu i dziękujemy panu przewodniczącemu, że na to zezwolił. Jest



to system, który stał się przyczyną tragedii na niespotykaną dotąd skalę, to ciągła tragedia ubogich zwracających się przeciw ubogim, w poszukiwaniu pracy i pożywienia. Dowiedzieliśmy się przed chwilą, że znaleziono ciała 94 kobiet i siedmiorga dzieci.

Pani przewodnicząca! Problem – powtarzamy to tutaj od ośmiu lat – jest następujący: czy to możliwe, że nie będzie żadnych działań następnych, czy niemożliwe jest znalezienie przyczyn, skoro możemy obecnie z przestrzeni kosmicznej zobaczyć nawet kwiaty na naszych balkonach? Przyczyny nie są znane, konsekwencje są karygodne...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

**Sylwester Chruszcz (UEN).** - (PL) Pani przewodnicząca! Ze smutkiem przyjąłem w zeszłym tygodniu wiadomość o przegłosowaniu wotum nieufności w Pradze dla premiera Mirka Topolánka. Od 1 stycznia Czechy przewodzą pracom Unii Europejskiej i jest to prezydencja, moim zdaniem, do tej pory bardzo udana. Mam nadzieję, że tak będzie również przez kolejny kwartał. Trzymam kciuki za czeskich kolegów i te wszystkie projekty, które czeska prezydencja zamierza zrealizować, w tym tak bardzo istotny wymiar polityki wschodniego sąsiedztwa oraz sprawy bezpieczeństwa energetycznego Europy.

**Athanasios Pafilis (GUE/NGL).** - (EL) Pani przewodnicząca! Europejski Trybunał Sprawiedliwości opublikował ostatnio niekorzystne dla Grecji orzeczenie, które ustanawia ten sam wiek emerytalny dla mężczyzn i kobiet pracujących w sektorze publicznym, w efekcie czego wiek emerytalny dla kobiet wzrósł o 5 – 17 lat.

Powyższa zmiana, zdecydowanie potępiana przez pracowników, była od początku lat 90. systematycznie popierana i firmowana przez Unię Europejską i greckie rządy. Jest ona szkodliwa dla pracujących kobiet i jest krokiem w stronę podwyższenia wieku emerytalnego do 65 lat zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet, co jest już przewidziane w ustawach antyubezpieczeniowych uchwalonych przez Nową Demokrację i PASOK dla osób ubezpieczonych po 1993 roku, z poszanowaniem przepisów prawodawstwa wspólnotowego.

Ta niedopuszczalna decyzja całkowicie podważa publiczny, społeczny charakter ubezpieczenia społecznego w sektorze publicznym i prywatnym. Ukazuje krajowy system ubezpieczeń i emerytur jako system raczej ubezpieczeń pracowniczych, niż społecznych. Oznacza to, że brak jest gwarancji co do limitu wieku, wysokości emerytury i ogólnie biorąc – świadczeń.

Jedynym rozwiązaniem dla pracujących mężczyzn i kobiet jest nieposłuszeństwo i niesubordynacja wobec decyzji Unii Europejskiej i jej instytucji.

**Bernard Wojciechowski (IND/DEM).** - (PL) Pani przewodnicząca! Według danych portalu *EU debate* 2009 z 2008 roku tylko 52% Europejczyków ufa Parlamentowi Europejskiemu jako instytucji. Oznacza to trzyprocentowy spadek w porównaniu do wyników sprzed roku. Aż co drugi wyborca nie wie, czy weźmie udział w tegorocznych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Jedynie 30% ankietowanych potwierdziło chęć wzięcia w nich udziału. Z kolei aż 68% wyborców nie pójdzie do urn, bo są przekonani, że ich głos nie ma znaczenia.

Chciałbym zwrócić się więc z zapytaniem: czy Parlament Europejski przewiduje jakieś spektakularne przedsięwzięcie *last minute* mające skłonić ludzi do głosowania? Czy będziemy jeszcze w jakiś sposób poszerzać kanały informacyjne dla Europy? W kraju, z którego pochodzę, nie ma bowiem najmniejszej skali debaty europejskiej. Premier zupełnie nic w tej sprawie nie robi. Czy zatem cała reszta ma stać i jedynie przyglądać się?

**Livia Járóka (PPE-DE).** - (HU) W przyszłym tygodniu na całym świecie obchodzony będzie Międzynarodowy Dzień Romów, symbolizujący nadzieję Romów na uznanie i akceptację. Niedawno straszne wydarzenia podgrzały emocje opinii publicznej, a niepewna sytuacja wywołana kryzysem gospodarczym dodatkowo pogarsza sytuację. Dlatego też gwałtownie wzrosła nasza odpowiedzialność za znalezienie rozwiązania dla problemu skrajnego ubóstwa.

To niedopuszczalne, aby ktokolwiek wykorzystywał sytuację społeczności romskiej do przeprowadzania ataków politycznych i wzniesienia hysterii, zamiast podejmowania skutecznych działań. Piętnowanie całej grupy i traktowanie jej jako kozła ofiarnego uniemożliwia szkolenie zawodowe i jest poważnym naruszeniem interesów zarówno Romów, jak i większości. Jako osoba pochodzenia romskiego, po stuleciach wykluczenia naszych społeczności, odrzucam każdą formę zbiorowej winy, niezależnie od tego, czy mówimy o piętnowaniu Romów, czy społeczeństwa większościowego.

Oskarżanie całych społeczności o przestępczy tryb życia czy o rasizm jest poważnym błędem i całkowicie podważa godność instytucji UE, jeśli opierają one swoje komunikaty na niezweryfikowanych sprawozdaniach lub fałszywych oskarżeniach. To niedopuszczalne, aby pewne siły polityczne próbowały uzasadnić swoje działania poprzez odwoływanie się do historycznych żalów grup prześladowanych.

Problem romskich gett może być rozwiązany wyłącznie poprzez europejski plan działania zapewniający kompleksową reintegrację i natychmiastowy rozwój regionów wykluczonych.

**Vasilia Dăncilă (PSE).** – (RO) Dokonane przez ekspertów oceny dotyczące możliwych problemów na światowym rynku żywności i zapewnienia odpowiedniej ilości pożywienia dla całej globalnej populacji są jednym z powodów, dla których powinniśmy przemyśleć sposób użytkowania terenów rolnych w Europie, a szczególnie w nowych państwach członkowskich, z Rumunią włącznie.

Pod tym względem należy dokonać realistycznej oceny szans, które Rumunia może zaoferować inwestorom zainteresowanym inwestycjami w sektorze rolniczym, które wydają się wielce poszukiwane w czasach bieżącego kryzysu. Na to przynajmniej wskazuje badanie opublikowane w Bukareszcie, które wspomina o znaczącym wzroście inwestycji w Rumunii w sektorze terenów rolnych i leśnych. Wyjaśnienie zaproponowane przez prowadzących powyższe badanie jest następujące: te obszary własności są najmniej dotknięte trudną sytuacją gospodarczą, która jest obecnie główną cechą rynku.

Z drugiej strony nie możemy zapomnieć, że swego czasu Rumunia była spichlerzem Europy, jednak przywrócenie tego statusu będzie wymagało polityki, która wesprze rolników, przy jednoczesnym wykorzystaniu funduszy wspólnotowych, z których Rumunia może korzystać jako państwo członkowskie.

**Marco Cappato (ALDE).** – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Kaddafi, libijski dyktator, określił Międzynarodowy Trybunał Karny jako „nową formę światowego terroryzmu”. Chciałbym przypomnieć przewodniczącym Parlamentu, że ta Izba odegrała zasadniczą rolę w walce o utworzenie Międzynarodowego Trybunału Karnego – zrobiliśmy to w Partii Radykalnej nie stosującej przemocy.

Uważam, że nie możemy pozwolić, by słowa libijskiego dyktatora uniknęły stanowczego potępienia ze strony Parlamentu, ze strony instytucji europejskich. Musimy walczyć o podporządkowanie suwerenności krajowej, suwerenności państw, wiążącej mocy prawa międzynarodowego przeciwko ludobójstwu, zbrodniom wojennym, zbrodniom przeciwko ludzkości; prawa międzynarodowego i ponadnarodowego przeciw suwerenności absolutnej. Nasi przyjaciele w tybetańskim rządzie na uchodźstwie poprosili nas podczas wczorajszego przesłuchania w Komisji Spraw Zagranicznych o to samo, co uczynił Kongres Narodowości na rzecz Federacyjnego Iranu podczas dzisiejszego przesłuchania: suwerenność absolutna jest wrogiem wolności i sprawiedliwości.

**Andrzej Tomasz Zapłowski (UEN).** – (PL) Pani przewodnicząca! Na ostatnim posiedzeniu Komisji Rolnictwa pani komisarz Fischer Boel stwierdziła, iż jednym z większych sukcesów wspólnej polityki rolnej była reforma sektora cukru. Chciałbym oświadczyć, iż po tej reformie Polska z kraju eksportującego cukier musi obecnie importować około 20% cukru. A ceny cukru wzrosły o 60% i stało to się tylko w dwa lata. Należy zastanowić się, czy tak bardzo pani komisarz się wraz ze swoimi współpracownikami pomyliła, czy też była to zaplanowana strategia, aby niektóre kraje miały większą opłacalność. Chciałbym jednoznacznie podkreślić, że cała polityka rolna w odczuciu polskich wyborców jest polityką wyjątkowo asymetryczną i nakierowaną na kraje starej Unii.

**Petya Stavreva (PPE-DE).** – (BG) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Żyjemy w szybkich, stresujących czasach przemian i nowych wyzwań, a w ciągu ostatnich kilku miesięcy – w świecie globalnego kryzysu gospodarczego.

Wczoraj Komisja ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego przyjęła sprawozdanie poświęcone podziałowi dodatkowych zasobów dla rolników i obszarów wiejskich w państwach członkowskich, które mają im pomóc w radzeniu sobie z konsekwencjami kryzysu. 1,02 miliarda euro wesprze sektor rolniczy Unii Europejskiej w tych ciężkich czasach. Wierzę, że rolnicy i mieszkańcy obszarów wiejskich Wspólnoty rozumieją to ważne przesłanie dla zjednoczonej Europy.

Inwestowanie w infrastrukturę internetową, restrukturyzacja sektora mleczarskiego, odnawialne źródła energii, ochrona bioróżnorodności i zasobów wodnych są kluczem do rozwiązania sporej części problemów w tych regionach, zapewniając ich mieszkańcom alternatywne opcje. Jeśli część środków zostanie przeznaczona na kredyty i fundusze gwarancyjne, w praktyczny sposób ułatwi to wdrożenie projektów.

Oczekuję, że Rada i Komisja wesprą wysiłki Parlamentu Europejskiego, aby zapewnić konieczne wsparcie dla milionów producentów rolnych we Wspólnocie.

**Marusya Lyubcheva (PSE).** – Pani przewodnicząca! W bieżącym klimacie kryzysu gospodarczego i utraty miejsc pracy w państwach członkowskich Unii Europejskiej istnieje poważne ryzyko nasilenia się wykorzystania pracy dzieci. Niestety, w sytuacji kryzysu najbardziej narażone są kobiety i dzieci. Niezależnie od sensownej podstawy prawnej na szczeblu europejskim i dobrych rozwiązań na szczeblu krajowym, również w kraju, który reprezentuję, Bułgarii, to, co dzieje się w praktyce w wielu przypadkach nie jest zgodne z prawem. Problem ten szczególnie poważnie dotyczy grup migrantów oraz społeczności romskiej. Środki zapobiegawcze są wymagane na każdym szczeblu, wraz z zaostrzeniem kontroli zgodności z prawodawstwem w całej Unii Europejskiej. Wiele firm wykorzystuje pracę dzieci wbrew odpowiednim ograniczeniom prawnym. W państwach członkowskich dochodzi do tysięcy naruszeń unijnego prawodawstwa w zakresie prawa pracy. Komisja Europejska musi organizować ukierunkowane inicjatywy mające na celu zwalczanie wykorzystywania pracy dzieci i wzywać do wzmocnienia mechanizmów kontrolnych w tym procesie. Jest to absolutnie konieczne, jeśli pragniemy chronić interesy dzieci w ramach naszej europejskiej polityki.

**Ewa Tomaszewska (UEN).** – (PL) Pani przewodnicząca! Nie raz na tej sali mówiliśmy o ludobójstwie w Czeczenii, o mordowaniu Czeczeńców dla pozyskania organów na przeszczepy, o gwałtach na czeczeńskich kobietach. Dziś z premedytacją niszczona jest także kultura materialna Czeczenii, kultura setki lat starsza od kultury rosyjskiej. Myślę tu nie tylko o piśmiennictwie czy przedmiotach codziennego użytku mających wartość muzealną, o zachowanych tradycjach ich wytwarzania, ale także o domach-wieżach – szczególnych obiektach budowlanych niespotykanych w innych częściach naszego kontynentu. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na fakt wzbogacania naszej kultury poprzez jej różnorodność. Dziś na naszych oczach ginie jedna z jej gałęzi, zasypywane jest jedno z jej źródeł.

**András Gyürk (PPE-DE).** – (HU) Po styczniowym kryzysie gazowym, wspólnej europejskiej polityce energetycznej wymierzono ostatnio jeszcze jeden policzek. Austriacka firma OMV sprzedała znaczącą część swoich udziałów w węgierskiej firmie MOL rosyjskiej firmie paliwowej, której struktura własności jest nieznana i która zgodnie z doniesieniami mediów w żaden sposób nie spełnia oczekiwań UE pod względem przejrzystości.

Jednocześnie trudno sobie wyobrazić, by ta umowa mogła zostać zawarta bez wiedzy odpowiednich rządów. Dlatego też możemy powiedzieć, że ta nieoczekiwana transakcja jest wyraźnym dowodem ambiwalencji wśród państw członkowskich, a jednocześnie nowym ostrzeżeniem. Nie ma sensu, by Unia Europejska omawiała potrzebę wspólnej polityki energetycznej, skoro działania państw członkowskich są wzajemnie sprzeczne.

Jeśli UE nie jest w stanie mówić jednym głosem w tak zasadniczej kwestii, jaką jest polityka energetyczna, nadal będzie padać ofiarą podziałów. W efekcie europejscy konsumenci będą w coraz większym stopniu narażeni na kolejne kryzysy.

**Catherine Stihler (PSE).** – Pani przewodnicząca! Pragnę poinformować Parlament, że w sobotę w Zillhausen w Niemczech odsłonięty zostanie specjalny pomnik upamiętniający życie siedmiu brytyjskich wojskowych, którzy zginęli podczas drugiej wojny światowej. Ich samolot został zestrzelony między 15 a 16 marca 1944 r. Należeli do 97 Szwadronu stacjonującego w bazie RAF w Bourn w Cambridgeshire. Byli to: William Meyer, Bernard Starie, Reginald Pike, Thomas Shaw, James McLeish, Archibald Barrowman i Albert Roberts; wszyscy oni zostaną uhonorowani w sobotę.

Ponieśli najwyższą ofiarę, byśmy mogli cieszyć się swobodami, które dziś często wydają nam się oczywiste; ich życie nigdy nie powinno zostać zapomniane.

Chciałabym oficjalnie podziękować Burmistrzowi Balingen, dr Reitemannowi, oraz samorządowi lokalnemu za wyrażenie zgody na postawienie pomnika ku czci tych młodych ludzi. Pragnę również podziękować Brettowi i Luelli Langevad, którzy finansują umieszczenie pomnika oraz 9 Szwadronowi RAF za wysłanie dwóch załóg na sobotnią ceremonię.

Pozwolę sobie na osobistą dygresję: James McLeish był moim ciotecznym dziadkiem i przedstawicielem mojej rodziny będą obecni na nabożeństwie.

**Marian-Jean Marinescu (PPE-DE).** – (RO) 5 kwietnia w Republice Mołdowy odbędą się wybory. Dziś rano doszło do wybuchu gazociągu Ananiew-Tyraspol-Izmail w Naddniestrzu. Przyczyna wypadku jest nadal nieznana, jednak spowodował on przerwę w dostawie gazu z Rosji na Bałkany.

Mam nadzieję, że ten wypadek nie będzie miał wpływu na wynik wyborów. Jednocześnie jestem przekonany, że jest on powiązany z dwoma szczególnie istotnymi czynnikami. Jest kwestią najwyższej wagi, aby podejmować starania na rzecz rozwiązywania konfliktów istniejących w tym regionie, szczególnie w Naddniestrzu. Unia Europejska musi również znaleźć szczegółowe, realne rozwiązania dla stworzenia alternatywnych tras dostaw energii znad Morza Czarnego. Niestety, umowa podpisana przez Gazprom i Państwową Kompanię Naftową Azerbejdżanu pod koniec zeszłego tygodnia może zagrozić projektowi Nabucco.

Dlatego też pilnie należy skoncentrować się na wszystkich aspektach powiązanych z konsolidacją bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej. Dziękuję.

**Silvia-Adriana Țicău (PSE).** – (RO) Dunaj odgrywa bardzo ważną rolę w spójności gospodarczej i społecznej, jak również w rozwoju kulturowym Europy. Europejska Komisja Dunaju z siedzibą w Galați w Rumunii została utworzona 30 marca 1856 roku na podstawie Traktatu Paryskiego. Była to jedna z pierwszych europejskich instytucji, a jej celem było ustanowienie międzynarodowego systemu swobodnej żeglugi po Dunaju.

Oś priorytetowa 18 TEN-T, którą tworzy Dunaj i Kanał Ren-Men zapewnia połączenie między Morzem Czarnym a Morzem Północnym, skracając odległość pomiędzy portami morskimi w Rotterdamie i Konstancy o 4 tysiące kilometrów. Dunaj musi otrzymać wyższy priorytet w ramach polityki Wspólnoty. Proponuję, aby na początku kolejnej kadencji Parlamentu Europejskiego ustanowić grupę do spraw promocji Dunaju.

W nadchodzących latach będziemy musieli podjąć wspólne wysiłki i przyjąć wspólne podejście wobec inicjatyw rozwojowych dotyczących regionu Dunaju. Potrzebujemy zintegrowanej europejskiej strategii rozwoju dla Dorzecza Dunaju w celu promowania rozwoju gospodarczego, rozwoju infrastruktury transportowej i ochrony środowiska.

**Anna Záborská (PPE-DE).** – (SK) Trzy lata temu Parlament Europejski przyznał Nagrodę Sacharowa żonom więźniów politycznych zatrzymanych na Kubie w marcu 2003 roku. Te kobiety w bieli nieustraszenie zwracały uwagę na naruszanie praw człowieka w swoim kraju.

Rada Europejska wielokrotnie przyjmowała konkluzje w sprawie kontynuacji otwartego dialogu z władzami kubańskimi, jednocześnie nalegając na przestrzeganie podstawowych praw człowieka oraz swobód. Podjęła również decyzję, że kwestia praw musi być zawsze podnoszona podczas oficjalnych wizyt oraz że należy organizować spotkania z demokratyczną opozycją przy każdej nadarzającej się ku temu sposobności.

Muszę zgłosić, że podczas oficjalnej wizyty pana Michela, komisarza ds. rozwoju, takie spotkania nie odbyły się, mimo że zgłoszono prośbę w tej sprawie. Jest to tym bardziej niezrozumiałe i szokujące, że wizyta Komisji Europejskiej na Kubie miała miejsce w dniu szóstej rocznicy aresztowania przeciwników reżimu Castro. Martwi mnie, że wiceprzewodniczący naszego Parlamentu był również członkiem tej delegacji.

.

**Bogusław Liberadzki (PSE).** – (PL) Pani przewodnicząca! W listopadzie ubiegłego roku debatowaliśmy na wniosek grupy Partii Europejskich Socjalistów nad sytuacją w polskim przemyśle stoczniowym. Żądaliśmy od Komisji i od komisarza Kroes, zresztą zgodnie i ponad podziałami, rozwiązań prowadzących do uzdrowienia sytuacji w stoczniach, a nie do jej likwidacji.

Stan po czterech miesiącach jest następujący: Komisja niejako wymusiła na polskim rządzie, który zbyt łatwo uległ, rozwiązania polegające na wyprzedaży poszczególnych elementów majątku stoczni na zasadzie: kto da więcej, kupuje dowolny, wydzielony element majątku. Mamy sytuację taką, że produkcja statków ustała, większość pracowników już straciła pracę, dostała symboliczne kwoty a konkurencyjność przemysłu stoczniowego Europy się wcale nie poprawiła.

**Maria Petre (PPE-DE).** – (RO) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Pod koniec zeszłego tygodnia kilkuset rumuńskim obywatelom odmówiono wjazdu na teren Republiki Mołdowy. W większości przypadków nie podano żadnego wyjaśnienia; w innych podawano najdziwniejsze wymówki, jak na przykład, że nie posiadali dokumentu świadczącego o tym, że nie są nosicielami wirusa HIV.

Jest to nadużycie bez precedensu. Jeszcze nigdy w tak rażący sposób nie naruszono prawa obywatela europejskiego do swobodnego przemieszczania się. Zdecydowanie popieram europejską podróż Republiki Mołdowy i jej obywateli, lecz protestuję przeciwko temu skandalicznemu naruszeniu i zwracam się do Komisji i Rady Europejskiej, aby domagały się wyjaśnień od władz w Kiszyniowie, tak jak uczyniła to już Rumunia poprzez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dziękuję.

**Zita Pleštinská (PPE-DE).** – (SK) W mojej wypowiedzi chciałabym poprzeć inicjatywę Komisji dotyczącą projektu Europejskich Konsultacji Obywatelskich 2009. Projekt ten gromadzi obywateli z 27 państw członkowskich UE przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, aby przedyskutować odpowiedzi na pytanie: „co może zrobić Unia Europejska, aby mieć wpływ na gospodarczą i społeczną przyszłość zglobalizowanego świata?”.

Krajowe konsultacje z obywatelami Słowacji odbyły się w dniach 28–29 marca. Szczyt Obywateli Europy odbędzie się w dniach 10–11 maja 2009 roku w Brukseli, gdzie 150 uczestników z 27 konsultacji krajowych przygotuje projekt wersji końcowej zaleceń europejskich, które posłowie do PE będą mogli wykorzystać w nadchodzącym okresie wyborów jako bazę dla tworzenia prawodawstwa europejskiego.

Jestem głęboko przekonana, że tylko poprzez dyskusję z obywatelami możemy odnowić ich wiarę w wyjątkowość projektu europejskiego. Jednocześnie zwracam się do mediów z prośbą o większą obiektywność i aktywność w prezentowaniu informacji o Parlamencie Europejskim, jako że będzie miało to wpływ na frekwencję wyborczą.

**Csaba Sógor (PPE-DE).** – (HU) Zorganizowano dziś w Parlamencie Europejskim konferencję pod dziwnym tytułem, dotyczącą upadku tzw. Węgierskiej Republiki Rad. Żaden kraj ani wydarzenie o tej nazwie nigdy nie istniało.

Odrzucam wszelkie postawy polityczne, które z pobudek nacjonalistycznych podporządkowują interesom państwa narodowego kwestie historyczne, które są powiązane z retrospektywnym usprawiedliwieniem ambicji terytorialnych państwa.

To niedopuszczalne, aby najazd na Węgry, militarna okupacja rumuńska i płądrowanie kraju od listopada 1918 roku były interpretowane jako czynnik stabilizacji regionu podczas wydarzenia zorganizowanego tutaj, w Brukseli, w sercu Europy, pod egidą posłów do Parlamentu Europejskiego.

Również w imieniu społeczności węgierskiej w Rumunii stanowczo protestuję przeciwko cynicznemu zachowaniu naszych rumuńskich kolegów-socjalistów, przeciwko ich zwodniczym PR-owskiemu manewrom i próbie kształtowania opinii wynikającej z pobudek nacjonalistycznych.

**Miroslav Mikolášik (PPE-DE).** – (SK) W dniach 18 i 19 marca 2009 r. komisarz ds. rozwoju i pomocy humanitarnej Louis Michel odwiedził Kubę. Miało to miejsce podczas szóstej rocznicy uwięzienia 75 przedstawicieli opozycji. Podczas tej wizyty komisarz Michel nie spotkał się z Damas de Blanco ani żadnymi innymi przedstawicielami opozycji.

Zgodnie z informacją przekazaną przez europejskich dyplomatów, komisarz Michel nie wykorzystał szansy na podniesienie kwestii praw człowieka czy rocznicy. W kubańskim radiu opozycyjnym pan komisarz Michel powiedział, że data była formalną pomyłką i że nie wiedział, iż Damas de Blanco pragną się z nim spotkać.

Muszę powiedzieć, że pan poseł Martínez, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego, który był oficjalnym członkiem delegacji reprezentującej Parlament Europejski, również nie spotkał się z opozycją, choć spotkał się z rodzinami szpiegów kubańskich aresztowanych w USA. W ten sposób pan poseł Martínez pozwolił reżimowi Castro na wykorzystanie swojej wizyty i spotkania, w którym brał udział, w celu odwrócenia uwagi mediów od działań Damas de Blanco związanych z rocznicą, gdyż relacje mediów skoncentrowały się na wizycie komisarza i jego spotkaniu.

**Przewodnicząca.** – Zamykam ten punkt posiedzenia.

## 17. Zatonięcie łodzi z migrantami u wybrzeży Libii (debata)

**Przewodnicząca.** – Następnym punktem posiedzenia jest oświadczenie Komisji dotyczące zatonięcia łodzi migrantów u wybrzeży Libii.

**Jacques Barrot, Wiceprzewodniczący Komisji.** – (FR) Pani przewodnicząca! Komisja Europejska z prawdziwym smutkiem przyjęła wiadomość o zatonięciu w niedzielny wieczór na Morzu Śródziemnym u wybrzeży Libii statku przewożącego migrantów zmierzających do Europy. Wedle niektórych źródeł na pokładzie znajdowało się 257 osób, większość z nich uznaje się za zaginione.

Komisja pragnie wyrazić swoje współczucie dla ofiar tej katastrofy humanitarnej i swój gniew w obliczu tragedii. Niewątpliwie została ona spowodowana licznymi czynnikami, ale główna odpowiedzialność spoczywa na organizacjach przestępczych, które kierują śmiertelnie nielegalnym przemytem z wybrzeży Libii i które bogacą się na ludzkim nieszczęściu. Zdaniem Komisji to niedopuszczalne, aby tego typu zjawisko, które wydaje się przybierać na intensywności z upływem czasu, nadal nasilało się. Komisja wzywa wszystkie zainteresowane strony do zmobilizowania wysiłków w celu ukrócenia takich działań.

Libia ma tutaj zasadniczą rolę do odegrania. Musi z większą determinacją i skutecznością zobowiązać się do walki z handlarzami ludźmi działającymi na jej terytorium, do zapobiegania nielegalnym przewozom z jej wybrzeży, do poszukiwania i udzielania pomocy statkom w niebezpieczeństwie na wodach pod jej kontrolą oraz do oferowania międzynarodowej ochrony tym spośród migrantów, którzy jej potrzebują, zgodnie ze swymi zobowiązaniami na mocy konwencji Organizacji Jedności Afrykańskiej z 1969 roku o ochronie uchodźców, której jest sygnatariuszem.

Przez kilka ostatnich lat Komisja Europejska kilka razy wzywała władze libijskie do przyjęcia odpowiedzialności i wprowadzenia skutecznych środków we współpracy z Unią Europejską i jej państwami członkowskimi. Muszę powiedzieć, że proponowaliśmy Libii zwiększoną pomoc finansową, a jest oczywiste, że władze libijskie powinny skorzystać z tej pomocy dla usprawnienia walki z handlem migrantami i handlem innymi osobami na swoim terytorium oraz dla wzmocnienia kontroli swojej południowej granicy. Władze libijskie muszą również stworzyć system przyjmowania migrantów zgodny z prawem międzynarodowym.

To prawda, że Unia Europejska jest gotowa do współpracy i może przyłączyć się do przechwytywania i, jeśli to konieczne, udzielania pomocy statkom na Morzu Śródziemnym. Rozpoczęcie w nadchodzących miesiącach dwóch operacji morskich, Nautilus i Hermes, organizowanych i finansowanych przez Frontex, Europejską Agencję Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich UE, będzie kosztowało około 24 milionów euro. Komisja zachęca wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej do współpracy przy wdrażaniu tych dwóch działań. Państwa członkowskie muszą również wykazać rzeczywistą solidarność z Włochami i Maltą, które są w znacznym stopniu narażone na napływ migrantów z Libii. Ponadto Libia musi przyjąć odpowiedzialność za readmisję nielegalnych migrantów, którzy przeszli przez jej terytorium.

Zauważyliśmy, że zdaniem władz włoskich od 15 maja możliwe będzie rozpoczęcie wspólnych patroli z marynarą libijską na libijskich wodach terytorialnych; będą one miały na celu przechwytywanie nielegalnych statków lub udzielanie im pomocy. Cieszy nas wsparcie udzielone marynarce libijskiej przez władze włoskie w tym zakresie.

Jednak oprócz tych środków nadzwyczajnych, zdaniem Komisji konieczne jest działanie priorytetowe zastosowane do całego ludzkiego wymiaru tego problemu. Migranci, którzy powierzają swoje życie handlarzom bez skrupułów, to w przeważającej większości ludzie uciekający przed wojną lub prześladowaniami. Mamy nadzieję, że wydarzenia ostatnich dni wytworzą we wszystkich państwach członkowskich świadomość powagi tego problemu oraz że wspólnie z państwami członkowskimi i ze wsparciem Parlamentu Europejskiego możemy przygotować Program Sztokholmski, w którym znaczna część priorytetów poświęcona będzie globalnemu podejściu do migracji. Globalne podejście jest konieczne dla przygotowania długoterminowej strategii zarządzania przepływami migracyjnymi, która w większym stopniu weźmie pod uwagę warunki i wymagania krajów pochodzenia.

Ponadto strategia ta musi pozwalać na głębsze zaangażowanie się w dialog z afrykańskimi partnerami, szczególnie w ramach Procesu z Rabatu, w ramach relacji pomiędzy Unią Europejską a Unią Afrykańską. Razem musimy znajdować wspólne rozwiązania tego problemu i wykorzystywać możliwości związane z legalną migracją, która rzeczywiście może być szansą zarówno dla Europy, jak i krajów pochodzenia. Strategia ta musi również mobilizować dodatkowe środki poprzez zintensyfikowanie współpracy z krajami pochodzenia i tranzytu w celu zwiększenia ich możliwości zwalczania organizacji zajmujących się handlem ludźmi i w celu zajmowania się migrantami z poszanowaniem ich godności i praw.

I wreszcie, strategia ta musi pozwolić nam na zarządzanie i organizowanie przyjazdu osób legalnie ubiegających się o azyl na terytorium państw członkowskich w sposób bardziej skuteczny poprzez dalsze włączanie rozwoju metod ochrony uchodźców we współpracę z krajami trzecimi.

Pani przewodnicząca, panie i panowie! Dwa tygodnie temu udałem się na Lampedusę i Maltę. Muszę powiedzieć, że osobiście zobaczyłem i usłyszałem o tragediach tych ludzi, których przemytnicy bez skrupułów zachęcają, by zaryzykowali własnym życiem podczas przeprawy przez morze. W świetle ostatnich wydarzeń sądzę, że mogę powiedzieć, iż musimy potraktować te problemy bardzo poważnie i obudzić w każdym państwie członkowskim świadomość powagi i nasilania się tego zjawiska, które wiąże się z narażeniem ludzkiego życia i przebywaniem ludzi w skandalicznych warunkach.

Dlatego też pragnę podziękować Parlamentowi Europejskiemu za to, że zwrócił się do Komisji o wydanie tego oświadczenia. Przygotowałem je zgodnie z moją wiedzą i przekonaniem, i potwierdzam przed Parlamentem moje osobiste zaangażowanie w działania mające na celu zapobieganie podobnym tragediom w nadchodzących miesiącach.

**Agustín Díaz de Mera García Consuegra**, w imieniu grupy PPE-DE – (ES) Pani przewodnicząca! Dziś odczuwamy zbiorowy żal i smutek z powodu śmierci tak wielu imigrantów, którzy byli pełni nadziei, zdesperowani, a być może padli także ofiarą oszustwa. Są niewinnymi ofiarami sytuacji, w której nie chcieli się znaleźć, okoliczności, które zostały im narzucone. Znam dobrze ten problem. Wybrzeża Morza Śródziemnego i Wysp Kanaryjskich na Atlantyku stały się drogą do nieistniejącego „El Dorado” dla wielu ludzi, którzy nic nie mają, drogą pełną ryzyka, kończącą się frustracją i karami po dotarciu na miejsce.

Unia Europejska i państwa członkowskie muszą wykazać się większą wrażliwością, aby uniknąć takich tragedii. Robimy dużo, ale nic nie osiągamy. Konsekwencje są zatrważające, co widzieliśmy na wybrzeżu Libii, i musimy skłonić nas do przemyślenia ograniczonej skuteczności naszych polityk.

Nie istnieje magiczna recepta na skuteczne rozwiązania dla takich tragedii, lecz istnieją wytrwałe i stanowcze polityki. Musimy zachęcać do solidnej polityki współpracy z krajami pochodzenia i tranzytu; współpraca i współdziałanie muszą stać się dwiema stronami tego samego medalu. Musimy lepiej zorganizować i nagłośnić korzyści płynące z legalnej migracji we wspólnie uzgodniony sposób, nawet w czasach kryzysu. Musimy współpracować i współdziałać z krajami pochodzenia i tranzytu pod względem kontroli ich granic na mocy szczegółowych umów. Musimy również wywabić handlarzy z ich sieci przy pomocy służb specjalistycznych i wywiadowczych, a jednocześnie zaostrzyć przepisy prawa karnego w krajach docelowych. Musimy lepiej wyposażyć Fundusz Granic Zewnętrznych; 1 820 milionów euro na przestrzeni siedmiu lat to – jakby na to nie spojrzeć – kwota dalece niewystarczająca.

Musimy również skutecznie wzmocnić Frontex i dopilnować, by katalog sprzętu, CRATE (centralny rejestr dostępnego wyposażenia technicznego do ochrony i kontroli granic), nie był wyłącznie deklaracją intencji, ale wydajnym narzędziem skoordynowanej kontroli i nadzoru krytycznych punktów tajnej działalności.

Panie komisarzu! Nautilus, Hermes i 24 miliony euro oznaczają więcej zaangażowania i więcej sprzętu. Powinniśmy przestać mówić „musimy” i przyjąć na siebie tę trudną odpowiedzialność, czy to z globalną umową, czy bez niej.

**Pasqualina Napoletano**, w imieniu grupy PSE. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Mówimy o ponad 500 ofiarach śmiertelnych: to największa tragedia na morzu od czasów drugiej wojny światowej. Liczby są szokujące, lecz Europa i jej rządy wydają się bierne. Niektóre kraje, łącznie z Włochami, sądziły, że zabezpieczyły się podpisując umowy dwustronne, takie jak niedawny traktat z Libią, ale tak nie jest. Wspomniana umowa obejmuje bardzo różnicowane zagadnienia, takie jak uznanie przestępstw popełnionych w epoce kolonialnej, obietnice inwestycji w zamian za zaangażowanie w kontrolę migracji. Dziś wydaje się, że już sam miraż włoskich inwestycji w Libii przyciąga tysiące ludzi z Zachodniej Afryki. Łatwo przewidzieć, że jeśli obiecane 5 miliardów dolarów się nie pojawi, to pojawią się ludzie.

Cóż możemy zatem powiedzieć o francuskich interesach w Nigrze, związanych ze składowaniem uranu, co staje się zarzewiem wojny między Tuaregami i w ten sposób sprzyja handlarzom ludźmi? Co więcej, wszystko to dzieje się w biały dzień i jest udokumentowane przez dziennikarzy.

Oznacza to, że pewne europejskie rządy igrają z ogniem. Jeśli nie dojdzie do zmian, i to szybko, jeśli Europa nie zdecyduje się na wprowadzenie pozytywnych polityk zgodnych z naszymi wartościami, nie wystarczy już wyłączanie głosu w trakcie wiadomości, jak to robimy obecnie. Morze Śródziemne staje się masowym grobem, i nie jest to tylko figura retoryczna. Pamiętajmy jednak, że morze to powiązane jest z losem samej Europy.

**PRZEWODNICZY: Alejo VIDAL-QUADRAS***Wiceprzewodniczący*

**Gérard Deprez**, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! W imieniu mojej grupy pragnę oddać hołd tym niedawnym ofiarom ubóstwa, zbrodniczego wykorzystania i cynizmu państwa. Jednak samo współczucie nie wystarczy. Musimy zobaczyć rzeczy takimi, jakimi są naprawdę.

Rzeczywistość, panie przewodniczący, jest taka, że rzeczywiste południowe granice Unii Europejskiej nie leżą już w Europie, obecnie znajdują się na kontynencie afrykańskim. Śmiem twierdzić, że gdy łódzie opuszczają afrykański brzeg, nieszczęśni pasażerowie nie mają już wyboru pomiędzy śmiercią, jeśli sprawy przybiorą niesprzyjający obrót, a uzyskaniem statusu nielegalnego imigranta, co wiąże się z ubóstwem; nawet jeśli jakimś cudem uda im się dotrzeć do europejskiego brzegu, i tak większość z nich czeka deportacja.

Tym powtarzającym się tragediom nie będzie końca, o ile Unia Europejska nie będzie miała możliwości i woli, by wynegocjować prawdziwe umowy partnerskie z krajami pochodzenia i tranzytu, które będą zawierały przynajmniej trzy elementy: niezawodną kontrolę granic, ale również i przede wszystkim znaczący napływ legalnej imigracji i intensywne promowanie wspólnego rozwoju. Bez tych umów, panie przewodniczący, morskie cmentarze będą się nadal zapelniać, mimo naszych marnych i bezsilnych wybuchów współczucia.

**Hélène Flautre**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący! Kim byli? Ilu ich było? Skąd pochodzili? Czy byli tam dzieci, kobiety, uchodźcy? Czy straż przybrzeżna przeszkodziła w podróży łodzi? Czy rybacy przecięli ich drogę? Na tyle pytań nie ma odpowiedzi. Nie znamy ludzkiego kosztu tragedii, ale zginęły setki, dołączając do tysięcy migrantów, którzy utonęli w Morzu Śródziemnym.

Miejmy na tyle przyzwoitości, tak jak to ma miejsce dziś, aby nie winić pogody. Setki migrantów przebyło tę drogę na wygnanie w nieludzkich i wysoce niebezpiecznych warunkach. Dlaczego? Ponieważ uciekają ze spustoszonych regionów, gdyż mniej niebezpieczne trasy są dla nich niedostępne i ponieważ nie porzucili nadziei na życie.

Tak, to mechanizmy anty-imigracyjne, które zachęcają migrantów do podążania coraz bardziej ryzykownymi trasami, aby uciec od spustoszenia w swoich krajach, są przyczyną ich ucieczki. Czy to nie wiadomość o planowanym wprowadzeniu wspólnych włosko-libijskich patroli przyspieszyła wypłynięcie łodzi do Europy w ostatnich tygodniach?

Tak, obsesja Europy na punkcie uszczelniania granic i jej determinacja, aby skupić uwagę swojej administracji na krajach trzecich, które niszczą wolność, są śmiercionośne. Nadmierny nacisk na prawo i porządek, patrole i ogrodzenia z drutu kolczastego nie stłamszą ich pragnienia ucieczki.

Pojawia się zatem następujące pytanie: czy Europa jest gotowa na przyjęcie odpowiedzialności za konsekwencje takiego wyboru? Nie, nie jest, dlatego też proszę Komisję i państwa członkowskie:

- po pierwsze, aby zrobiły wszystko, co w ich mocy, aby odnaleźć, a jeśli to możliwe ocalić ludzi, którzy zaginęli na morzu i zbadać okoliczności tej katastrofy;
- po drugie, aby potwierdziły międzynarodowe prawo morskie, zgodnie z którym obowiązkiem jest niesienie pomocy każdemu, kto znajduje się w niebezpieczeństwie; tymczasem siedmiu tunezyjskich rybaków nadal jest za to sądzonych;
- po trzecie, aby wstrzymały wszelkie negocjacje w kwestii migracji z krajami, które nie dają żadnych gwarancji poszanowania praw człowieka;
- po czwarte, aby szanowały prawo każdej osoby do opuszczenia dowolnego kraju i zwrócenia się o ochronę międzynarodową w dowolnym kraju. Macie rację, ludzie, którzy zaginęli na morzu, nie są nielegalnymi migrantami;
- po piąte, aby zakończyły restrykcyjną politykę wizową, która często jest arbitralna i niesprawiedliwa;
- i wreszcie, aby z bliska przyjrzały się, z punktu widzenia rozwoju krajów trzecich, wszystkim politykom Unii Europejskiej, m.in. drapieżnemu korzystaniu z surowców kopalnych, dumpingowi produktów rolnych, umowom o wolnym handlu, handlowi bronią i pobłażliwej współpracy z autokratami.

**Giusto Catania**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! To co wydarzyło się niedawno to tylko najnowsza w serii haniebnych tragedii, które przybrały gigantyczne rozmiary. Śmierć na morzu emigrantów, którzy próbują dotrzeć do naszych brzegów, to bez wątpienia największa zbrodnia



przeciwko życiu dokonana w cywilizowanej Europie. Tragedie te pokazują straszne oblicze naszej fortecy. Być może powinniśmy zastanowić się nad przyjęciem odpowiedzialności za śmierć tych mężczyzn i kobiet, których jedynym pragnieniem było znalezienie lepszego życia i ucieczka przed głodem i wojną.

Dlatego też powinniśmy być może zwrócić uwagę na fakt, że katastrofa statku na Morzu Śródziemnym to nie usterka mechanizmu, który tworzy nielegalną imigrację; jest ona raczej przewidywalną konsekwencją polityki imigracyjnej Unii Europejskiej i jej państw członkowskich. Do masakry na Morzu Śródziemnym doszło z powodu filozofii represji, z powodu polityki, która zwraca ludzi na morzu, z powodu wirtualnego drutu kolczastego wzdłuż naszych wybrzeży, z powodu praktyk prohibicyjnych wdrażanych w ramach polityki imigracyjnej Unii Europejskiej i jej państw członkowskich, łącznie z Włochami i Maltą. Nie ma innej drogi do Europy; nie ma legalnych kanałów dostępu do europejskiego rynku pracy lub uznania nienaruszalnego prawa do azylu. Nadzieja jest pokładana w burzliwych falach Morza Śródziemnego; prawa są oddawane w ręce ludzi bez skrupułów, którzy stają się jedyną drogą lub przynajmniej najbardziej dostępną drogą do Unii Europejskiej. To jest prawdziwa przyczyna śmierci u wybrzeży Libii kilka dni temu. To powód, dla którego w ciągu ostatnich 20 lat dziesiątki tysięcy migrantów zginęły podczas próby dotarcia do Europy; to mężczyźni i kobiety bez twarzy, bez nazwisk, zredukowani do roli pokarmu dla ryb.

Poprosiłem pana przewodniczącego Pötteringa o rozpoczęcie dzisiejszej sesji od minuty ciszy, na znak żałoby po ofiarach tej katastrofy. Dziękuję za spełnienie mojej prośby. Uważam, że było to naszym obowiązkiem, ale niewątpliwie minuta ciszy nie wystarczy. Jest manifestacją naszego oburzenia, ale musimy stworzyć w tej Izbie politykę, konkretną politykę, dzięki której nigdy więcej, już nigdy więcej nie będzie ofiar na Morzu Śródziemnym.

**Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji.** – (FR) Panie przewodniczący! Powiem krótko: ważne, abyśmy podjęli działanie, i zgadzam się z tym, co powiedział pan poseł Deprez. Naprawdę musimy zmierzać w kierunku podejścia globalnego, w kierunku umów partnerskich, ponieważ nie uda nam się rozwiązać tych problemów jednostronnie. Chętnie przyznaję, jak pan zauważył, że jesteśmy odpowiedzialni jako Europejczycy. Również w kwestii legalnej migracji musimy wykazać się duchem otwartości. Musimy również wypełnić nasz obowiązek przyjęcia ludzi uciekających przed prześladowaniami i wojną.

Mimo wszystko, pozwolę państwu, że przypomnę jednak, iż odpowiedzialność leży także po stronie wielu krajów trzecich, z którymi negocjacje są bardzo trudne. Czy oznacza to, że powinniśmy zaprzestać negocjacji? Nie! Na przykład musimy ostatecznie zapewnić wprowadzenie przez Libię systemu azylowego. Musimy zapewnić sobie pomoc Libii w zatrzymywaniu przemytników, którzy zmuszają tych nieszczęsnych ludzi do podejmowania niepotrzebnego ryzyka. Osobiście słyszałem, jak władze maltańskie mówiły, że Libia pozwala na wypłynięcie łodzi w fatalnym stanie, a następnie marynarka maltańska musi wypływać, aby odnaleźć i ocalić tych nieszczęsnych ludzi, którzy zostali wykorzystani przez przemytników. Musimy więc przyjąć odpowiedzialność, lecz jednocześnie wykazać się pewną stanowczością w naszych negocjacjach z wieloma krajami, które nie wypełniają swoich międzynarodowych zobowiązań.

Uważam, że wystarczy nasza współpraca, abyśmy zapobiegli takim tragicznym wydarzeniom w przyszłości.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

## 18. Wspólnotowy kodeks wizowy (debata)

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0161/2008) sporządzone przez pana posła Henrika Laxa, w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego wspólnotowy kodeks wizowy (COM(2006)0403 - C6-0254/2006 - 2006/0142(COD)).

**Henrik Lax, sprawozdawca.** – (SV) Panie przewodniczący! Celem wspólnotowego kodeksu wizowego jest harmonizacja i wyjaśnienie procedur wizowych w całym obszarze Schengen. Każda osoba ubiegająca się o wizę powinna być traktowana jednakowo, niezależnie od tego, do którego urzędu konsularnego w obszarze Schengen się zwróci. Wobec osób zgłaszających się należy stosować dobre praktyki administracyjne, zapewnić im godne traktowanie i ułatwić wjazd podróżującym w dobrej wierze.

Zasady dotyczące wprowadzenia obowiązku poddania się pobraniu odcisków palców przez posiadaczy wiz oraz możliwość przyjmowania i rozpatrywania wniosków wizowych osób ubiegających się o wizę w dogodnym dla nich miejscu została już zatwierdzona przy poprzedniej okazji w odrębnym sprawozdaniu

przedstawionym przez panią poseł, baronową Ludford. Te zasady zostały uwzględnione w kodeksie wspólnotowym i stanowią jego integralną część.

Dziękuję ci, Sarah, za ścisłą współpracę.

(SV) Rozporządzenie będące przedmiotem wniosku powinno zostać ustanowione w drodze procedury współdecyzji Parlamentu i Rady. Jako sprawozdawca jestem zadowolony, że po zakończeniu prac, które trwały niemal trzy lata i wymagały intensywnych negocjacji z Radą, mogę teraz przedstawić kompromisowy wniosek zatwierdzony przez Radę, i liczę, że zostanie on również zatwierdzony przez Parlament.

Chciałbym złożyć specjalne podziękowania sprawozdawcom pomocniczym, pani poseł Klamt, panu posłowi Cashmanowi, paniom poseł Ždanoci i Kaufmann za ich bardzo konstruktywną współpracę i silne wsparcie podczas negocjacji. Bez jednomyślnego poparcia komisji Parlament nie osiągnąłby tak dobrych rezultatów w negocjacjach. Chciałbym również podziękować Komisji za bardzo dobrze przygotowany wniosek początkowy, nad którym z przyjemnością pracowało się dalej. Moje podziękowania należą się również prezydentom francuskiej i czeskiej, za uznanie za słuszne problemów, do których chciał się odnieść Parlament i okazanie mu pomocy w poszukiwaniu rozwiązań.

Wniosek Komisji był punktem wyjścia, a wszystkie kompromisowe rozwiązania przyczyniły się do poprawy obecnej sytuacji i rozwiązanie – wspólnie z francuską prezydentką – wielu bardzo trudnych kwestii okazało się możliwe nawet już przed Bożym Narodzeniem. Oczywiście wszystkie prace przygotowawcze i cały proces negocjacji nigdy nie zakończyłby się powodzeniem bez doskonale wykonanej pracy przez moich efektywnych pracowników i kolegów, sekretariatu komisji i przedstawicieli innych grup politycznych. Chciałbym im szczególnie serdecznie podziękować.

Za trzy najważniejsze rezultaty, które udało się osiągnąć, należy uznać po pierwsze to, że wiza wielokrotnego wjazdu nie tylko może, ale musi być wydana, jeżeli zostały spełnione pewne uzgodnione kryteria; po drugie, że państwa członkowskie zobowiązały się zawrzeć porozumienie w sprawie wzajemnej reprezentacji, żeby nikt, kto ubiega się o wizę nie musiał odbywać niewspółmiernie uciążliwej podróży do właściwego konsulatu w obszarze Schengen; i po trzecie, że należy stworzyć wspólną stronę internetową, na której zostanie udostępniona ujednolicona mapa obszaru Schengen oraz informacje na temat zasad ubiegania się o wizę.

Niemożliwość obniżenia opłaty manipulacyjnej za wydanie wizy z 60 euro do 35 euro jest rozczarowaniem. Jednakże to rozczarowanie łagodzi przepis, że na przykład dzieci poniżej szóstego roku życia i osoby, które nie ukończyły 25. roku życia i reprezentują organizacje podczas seminariów, uczestniczą w wydarzeniach sportowych lub kulturalnych, będą otrzymywać wizę nieodpłatnie.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że ta reforma wprowadza dwa instrumenty o bardzo ważnym znaczeniu dla jednolitego stosowania reguł Schengen, które w istocie stają się rzeczywistością, a mianowicie: system informacji wizowej, czyli bazę danych obejmującą wszystkie państwa obszaru Schengen i będącą źródłem informacji dostępnych w czasie rzeczywistym dla urzędów konsularnych na temat osób ubiegających się o wizę, tych, którym ją przyznano, których wniosek o wizę rozpatrzono odmownie, a także o osobach, którym wiza została cofnięta, oraz nową formę współpracy instytucjonalnej na szczeblu lokalnym między urzędami konsularnymi zlokalizowanymi w obszarze Schengen w poszczególnych państwach.

**Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji.** – (FR) Panie przewodniczący! Komisja wyraża zadowolenie z powodu ogromnego wysiłku, który w tę pracę włożył Parlament i w pewnym stopniu także Rada. Dzięki niej będziemy mogli przypuszczalnie osiągnąć porozumienie w pierwszym czytaniu. Wobec potwierdzonego konsensusu w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych z połowy marca i w COREPER kilka dni wcześniej, uważam, że to porozumienie zostało teraz ostatecznie osiągnięte.

Wprawdzie tekst nie jest doskonały i nie udało się zrealizować wszystkich naszych początkowych ambitnych zamierzeń, to jednak Komisja popiera w pełni osiągnięty kompromis. Musimy przekazać wyrazy uznania i podziękowania Parlamentowi Europejskiemu za to, że porozumienie w sprawie przedmiotowego wniosku udało się uzyskać podczas pierwszego czytania i przed upływem kadencji obecnej legislatury.

W tym rozporządzeniu zostaną ustanowione zasady wydawania wiz, bardziej przejrzyste nie tylko dla wnioskodawców, ale też dla państw członkowskich. Te zasady będą również stosowane w sposób bardziej zharmonizowany.

Komisja jest zadowolona, że przepisy dotyczące obowiązku podania powodów uzasadniających decyzję o odmowie wydania wizy i przyznania prawa do odwołania osobom, których wnioski zostały rozpatrzone

odmownie, dzięki wsparciu ze strony Parlamentu Europejskiego pozostały w zasadzie w formie niezmienionej w stosunku do zaproponowanej w początkowej wersji wniosku.

Dzięki tym gwarancjom proceduralnym decyzje o odmowie wizy nie będą postrzegane jako podjęte w sposób arbitralny. Gdyby tego porozumienia nie udało się osiągnąć, musielibyśmy pogodzić się z niedoskonałościami, czyli brakiem spójności w obecnie obowiązujących zasadach, ku niezadowoleniu nas wszystkich.

Chciałbym wyrazić zadowolenie z wynegocjowanego kompromisu, dzięki któremu te niedoskonałości i nieścisłości obecnych zasad zostaną skorygowane. Rzecz jasna chciałbym podziękować panu posłowi Henrikowi Laxowi i Parlamentowi. Jestem przekonany, że ten nowy kodeks wizowy przyniesie wiele korzyści osobom podróżującym w dobrej wierze.

**Ewa Klamt**, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Przyjęcie wspólnotowego kodeksu wizowego będzie oznaczać, że w przyszłości wizy Schengen – wizy na pobyt do trzech miesięcy – będą wydawane w obszarze Schengen na podstawie jednolitych kryteriów. Ten krok jest pilnie potrzebny w Unii Europejskiej z otwartymi granicami. Jednocześnie zostało wyraźnie określone, że odpowiedzialność za rozpatrywanie wniosków wizowych spoczywa na państwach członkowskich. Przyjmuje się zasadę, że osoby ubiegające się o wizy muszą kontaktować się z państwem członkowskim będącym miejscem docelowym podróży. Moja grupa z zadowoleniem przyjmuje, że wymóg i procedura wydawania wiz wjazdowych przyczynią się do przyspieszenia wjazdu dużej liczby osób. W ten sposób osoby podróżujące w celach służbowych, przybývające do UE, będą traktowane sprawiedliwie i – co więcej – skorzystają również osoby z całego świata, podróżujące w celach wypoczynkowych, które jak dotąd stanowią najliczniejszą grupę podróżujących do UE.

A zatem stworzyliśmy nie tylko możliwość rozpatrywania wniosków wizowych w krótszym terminie, ale też zadbałymi o to, by poprzez postępowanie sprawdzające stworzyć możliwości przeciwdziałania nadużyciom. Dzięki systemowi informacji wizowej, w którym zostały zachowane właściwe proporcje między zapewnieniem bezpieczeństwa a ułatwieniem wjazdu, państwa członkowskie mają stały, bezpośredni dostęp do odpowiednich danych mających związek z procesem wydawania wiz. W rezultacie został uproszczony proces analizy wniosków, a równocześnie przyjęty tryb wydawania wiz umożliwił zapewnienie większego bezpieczeństwa w przyszłości dzięki stosowaniu identyfikatorów biometrycznych; to znaczy fotografii i odcisków palców. W kompromisowej wersji, uzgodnionej między sprawozdawcą, panem posłem Laxem, a Radą, zostało uwzględnione początkowe stanowisko Parlamentu i ta wersja uzyskała również szerokie poparcie znacznej części mojej grupy.

Chciałbym skorzystać z okazji i jeszcze raz bardzo podziękować panu posłowi Laxowi za jego zaangażowanie i doskonałą współpracę w ciągu ostatnich trzech lat nad tą bardzo złożoną dokumentacją, która będzie podstawą europejskiej polityki wizowej w nowym kształcie.

**Michael Cashman**, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować panu posłowi Laxowi za wyjątkową pracę, której się podjął. W imieniu Grupy Socjalistycznej mam przyjemność powiedzieć, że będziemy popierać jego sprawozdanie w całości. Jesteśmy również bardzo zadowoleni, że udało się osiągnąć większość naszych celów.

Henriku, jestem również pełen podziwu, że w naszej wspólnej pracy wykazałeś się wyobraźnią, tak bardzo potrzebną błyskotliwemu legislatorowi, i umiejętnością postawienia się na miejscu osoby, która będzie korzystać z tego rodzaju usług. Właśnie w taki sposób podszedłeś do tego całego zagadnienia. Dlatego dążyłeś do rozwiązania opartego na koncepcji jednego okienka, wykorzystania Internetu, wprowadzenia dżyższych wielokrotnych, obniżenia opłat manipulacyjnych za wizy dla osób poniżej 25 roku życia – szkoda tylko, że ja sam nie mogę skorzystać z tego przywileju – i zastanawiałeś się, jak możemy takie rozwiązania zaoferować naszym obywatelom. Jest to wspaniałe podejście, które może być przykładem dla pozostałej części Izby. Często podchodzimy do zagadnień poprzez proponowanie zmian, które mogą przyczynić się do poprawy danego tekstu i osiągnięcia spójności, ale czy taki sposób postępowania służy obywatelom? Ty natomiast zawsze podchodzisz do każdej sprawy, mając na względzie ich interesy.

Jest mi bardzo miło powiedzieć, że mamy wizy wielokrotne. Mamy też możliwość składania odwołań. Współpracowałem – pozwolę sobie tu wymienić imię kolegi z dyrekcji generalnej – z Janem nad tą ważną zasadą, zgodnie z którą w razie odmowy przyznania wizy lub pozwolenia na wjazd do obszaru Schengen, odwołanie nie może mieć skutku zawieszającego, lecz organ, który rozpatrzył wniosek odmownie musi na siebie przyjąć odpowiedzialność.

Chcę jeszcze raz podziękować sprawozdawcy, a także Komisji za dopilnowanie, że tę zasadę mamy tutaj zapisaną. Nie pozostaje mi nic więcej, jak tylko podziękować moim i twoim współpracownikom – szczególnie Renaudowi, który jest teraz na galerii dla publiczności. Bez naszych współpracowników nigdy nie zdołalibyśmy tak dobrze wykonać tej pracy. To były trzy lata wspólnego „romansu” i (jak większość krótkotrwałych przygód miłosnych) także ten właśnie się kończy ku mojemu zadowoleniu.

**Sarah Ludford**, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Obecnie trwa wprowadzanie przepisów mojego rozporządzenia w sprawie wiz biometrycznych do nowego kodeksu wizowego, a więc w pewnym stopniu się z nim identyfikuję. Będę pracować nad systemem informacji wizowej, w odniesieniu do którego pełniłam rolę sprawozdawczyni.

Ostateczny rezultat nie tylko przyczynia się do bezpieczeństwa wiz, ale też, tak jak powiedzieli inni, zostały wprowadzone rozwiązania dogodne dla osób ubiegających się o wizy. Taki cel wyznaczył sobie pan poseł Cashman w przypadku kodeksu granicznego. Uważam więc, że posłowie PE osiągnęli oba cele.

Mam nadzieję, że poprawa wiarygodności związku osoby ubiegającej się o wizę z dokumentem, którym się legitymuje, dzięki wykorzystaniu danych biometrycznych, zaowocuje zmniejszeniem liczby osób niesprawiedliwie potraktowanych odmownie. Pan poseł Lax, tak jak powiedział pan poseł Cashman, wykonał bardzo rzetelną pracę na rzecz poprawy jakości obsługi osób ubiegających się o wizy, a tym samym poprawy wizerunku UE. Celem planowanej podróży do UE dziewięćdziesięciu dziewięciu przecinek dziewięć procent osób są sprawy związane z handlem, odbyciem podróży i turystyką, a nam zależy na tym, żeby te osoby przyjeżdżały, ponieważ płyną stąd korzyści dla działalności gospodarczej. Jeżeli jednak będą się one stykały ze złą obsługą i niewłaściwym traktowaniem, nie będą miały najlepszego zdania o UE.

Pan poseł Lax wykonał wspaniałą pracę.

**Tatjana Ždanoka**, w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Jesteśmy wdzięczni panu posłowi Laxowi za jego trud, który włożył w osiągnięcie kompromisu w tak ambitnym projekcie.

Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie w dalszym ciągu uważa, że zmiana zaproponowana przez Parlament będzie najlepszym rozwiązaniem, chociaż mogą być – i będą – problemy praktyczne, na przykład wynikające z koncepcji głównego miejsca docelowego. Proponowana przez nas wersja wolnego wyboru miejsca ubiegania się o wizę byłaby bardziej odpowiednia.

Rada zgodziła się na wprowadzenie obowiązku dla państw członkowskich, ale tylko w zakresie współpracy. Niestety opłata za wizę będzie wynosiła 60 euro, a nie 35 euro, jak proponował Parlament, ale na szczęście przewidziano kilka zwolnień i obniżenie opłaty manipulacyjnej za wizę dla dzieci, studentów i działaczy młodzieżowych.

Wprawdzie nie było możliwe osiągnięcie kompromisu w sprawie wydawania wiz wielokrotnych automatycznie, ale przynajmniej udało się wprowadzić obowiązek wydawania takich wiz w pewnych okolicznościach.

Prawo do odwołania od decyzji odmownej jest także ogromnym krokiem naprzód. Obecnie w wielu państwach członkowskich takie prawo nie istnieje. Jako dawna działaczka na rzecz praw człowieka szczególnie dziękuję panu posłowi Laxowi za ten przepis.

Oczywiście dla członków mojej grupy przepis o obowiązku uwzględniania w sprawozdaniu w sprawie wiz sprawozdania dotyczącego danych biometrycznych jest łyżką dziegciu w beczce miodu. Jesteśmy przeciwni wykorzystywaniu danych biometrycznych w tak szerokim zakresie.

W każdym razie, ponieważ dostrzegamy pewne udoskonalenia polityki wizowej, poprzemy sprawozdanie.

**Sylvia-Yvonne Kaufmann**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący! Chciałabym zacząć od złożenia szczerych podziękowań sprawozdawcy, panu posłowi Laxowi, za wykonaną pracę. Od samego początku bardzo blisko współpracował ze sprawozdawcami pomocniczymi i bez wątpienia dzięki jego zaangażowaniu uzyskaliśmy od Rady rezultat najlepszy z możliwych.

Wspólnotowy kodeks wizowy jest niezbędny, by można było bardziej ujednolicić proces wydawania krótkoterminowych wiz Schengen, a przede wszystkim by usprawnić pracę służb odpowiedzialnych za wydawanie wiz, a tym samym poprawić sposób postrzegania Unii Europejskich w krajach trzecich. Po niemal trzech latach pracy nad wspólnotowym kodeksem wizowym i trudnych negocjacjach w Radzie ostateczne osiągnięcie kompromisu okazało się możliwe. Aczkolwiek, niestety, do niektórych postulatów

Parlamentu nie udało się przekonać Rady, wspólnotowy kodeks wizowy zawiera wiele udoskonalonych przepisów, na przykład w odniesieniu do współpracy między państwami członkowskimi. Wprowadza on przede wszystkim ułatwienia dla osób ubiegających się o wizy i dzięki większej przejrzystości gwarantuje im większą pewność prawną.

Szczególnie ważne znaczenie ma wymóg dotyczący uzasadnienia każdej decyzji odmownej w sprawie wniosku wizowego, który będzie obowiązywał w przyszłości, dający także prawo osobom ubiegającym się o wizę do wniesienia odwołania od decyzji odmownej. Szkoda jednak, że została utrzymana opłata manipulacyjna za wydanie wizy w wysokości 60 euro. Nawet jeżeli w przyszłości więcej osób będzie z niej zwolnionych, wielu obywateli z krajów trzecich prawdopodobnie i tak nie będzie sobie mogło pozwolić na zapłacenie 60 euro, co niestety oznacza, że nie będą oni mogli podróżować do Unii Europejskiej.

I na zakończenie chciałbym jeszcze raz bardzo podziękować panu posłowi sprawozdawcy i wszystkim moim koleżankom i kolegom posłom za wspólną współpracę w ciągu ostatnich kilku lat i pogratulować panu posłowi Laxowi jego sprawozdania.

**Marian-Jean Marinescu (PPE-DE).** – (RO) Wspólnotowy kodeks wizowy zawiera procedury i warunki wydawania wiz Schengen, które mają być stosowane w państwach członkowskich, i harmonizuje obecnie obowiązujące przepisy dotyczące decyzji w sprawie odmowy wydania, przedłużenia i cofnięcia wiz.

Istotne jest to, że państwa członkowskie, które nie mają własnych urzędów konsularnych w kraju trzecim, są reprezentowane przez inne państwo członkowskie mające przedstawicielstwo dyplomatyczne lub urząd konsularny w danym kraju trzecim. W kodeksie muszą być uwzględnione umowy dwustronne podpisane przez Wspólnotę, zwłaszcza z krajami objętymi polityką sąsiedztwa i partnerstwa Unii Europejskiej, by można było ułatwić proces rozpatrywania wniosków wizowych i stosować uproszczone procedury.

Uważam, że prawo państw członkowskich do współpracy z pośredniczącymi podmiotami komercyjnymi nie będzie szczególnie pomocne w uproszczeniu procedur rozpatrywania wniosków wizowych, ponieważ zgodnie z kodeksem, osoby ubiegające się o wizę muszą zgłosić się osobiście, gdy składają wniosek po raz pierwszy, w celu rejestracji ich danych biometrycznych. Przewidziano również ewentualność wezwania na rozmowę osobistą każdego wnioskodawcy w czasie trwania procedury rozpatrywania wniosku o wydanie wizy Schengen.

Celem kodeksu dotyczącego wizy Schengen jest dla Unii Europejskiej utrzymywanie jednolitego kierunku postępowania na zewnątrz, jednakowego traktowania osób ubiegających się o wizę i ustalania jasnych kryteriów i zasad zwolnienia z obowiązku wizowego wielu krajów trzecich. W związku z tym czuję się zobowiązany przypomnieć państwu, że Unia Europejska musi dołożyć wszelkich starań w celu zapewnienia, że jej państwa członkowskie będą jednakowo traktowane przez kraje trzecie ubiegające się o zwolnienie z obowiązku wizowego, które wprowadziły takie zwolnienie tylko dla niektórych jej państw członkowskich. Nie może istnieć podział obywateli europejskich na dwie kategorie, gdy chcą oni podróżować na przykład do Australii czy Stanów Zjednoczonych.

**Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji.** – (FR) Panie przewodniczący! Chciałby odpowiedzieć panu posłowi Marinescu. Oczywiście podejmuję działania zmierzające do zapewnienia wzajemności ze strony krajów trzecich i ta sprawa była jednym z celów mojej ostatniej podróży do Waszyngtonu.

Co do pozostałych kwestii, chcę podkreślić, że jestem bardzo zadowolony, ponieważ uważam, że pan poseł Lax wykonał niezwykle cenną pracę i otrzymał za nią hojną nagrodę w postaci bardzo szerokiego poparcia. Chciałbym dodać, że oczywiście mamy strategię, której celem jest ułatwienie otrzymywania wiz, wobec wielu krajów i wiąże duże nadzieje z rozwojem tej strategii w kierunku wprowadzenia możliwie największych ułatwień w procesie przyznawania wiz, zwłaszcza młodym ludziom z krajów trzecich, ponieważ – moim zdaniem – takie ułatwianie wjazdu młodzieży do Europy leży w naszym interesie.

Dziękuję państwu za to pozytywne podejście, które umożliwiło nam nadanie temu tekstowi ostatecznego kształtu i dzięki temu możemy wnieść nową jakość do polityki wizowej, która z pewnością zostanie doceniona.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 2 kwietnia 2009 r.

## 19. Ocena czasu prowadzenia pojazdów przez kierowców i okresów odpoczynku (debata)

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest oświadczenie Komisji w sprawie oceny czasu prowadzenia pojazdów przez kierowców i okresów odpoczynku.

**Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji.** – (FR) Panie przewodniczący! Przeczytam oświadczenie Komisji w sprawie oceny czasu prowadzenia pojazdów przez kierowców i okresów odpoczynku.

Rozporządzenie (WE) nr 561/2006 weszło w życie 11 kwietnia 2007 r., czyli mniej więcej dwa lata temu, i zastąpiło przepisy w sprawie czasu prowadzenia pojazdów przez kierowców, które obowiązywały w niezmienionej formie od ponad dwudziestu lat.

Od czasu przyjęcia tego rozporządzenia Komisja czynnie monitorowała jego stosowanie. W tym celu między innymi zorganizowała kilka spotkań z przedstawicielami państw członkowskich, przemysłu i związków zawodowych, w ramach komitetu i różnych grup roboczych utworzonych przez komitet.

Wkrótce Komisja zamierza opublikować dwuletnie sprawozdanie z wprowadzania w życie przepisów socjalnych. W jednym z najważniejszych wniosków stwierdza się, że w celu osiągnięcia poziomów wymaganych w prawodawstwie europejskim należy zintensyfikować działania i inwestycje podejmowane przez państwa członkowskie w sferze monitorowania.

Inicjatywy podjęte przez Komisję obejmują między innymi opracowanie wytycznych, które będą opublikowane w porozumieniu z państwami członkowskimi i mają na celu zapewnienie zharmonizowanego stosowania przepisów dotyczących czasu prowadzenia pojazdów przez kierowców, na przykład w przypadku, gdy kierowca jest zmuszony, ze względu na wyjątkowe okoliczności, przerwać swój czas odpoczynku.

Komisja również pracuje intensywnie nad udoskonaleniem tachografu cyfrowego. W styczniu został przyjęty pakiet środków mających na celu poprawę bezpieczeństwa systemu. Państwa członkowskie muszą więc opracować specjalne urządzenia do monitorowania tachografu.

Drugi pakiet środków, którego celem jest dostosowanie specyfikacji technicznej tachografu do postępu technicznego, jest obecnie przedmiotem dyskusji w ramach procedury komitetowej. Te środki ułatwią kierowcom korzystanie z tachografów poprzez uproszczenie systemu ręcznego wprowadzania danych.

Na podstawie obserwacji przebiegu stosowania rozporządzenia Komisja stwierdza, że w ciągu ostatnich dwóch lat nowe przepisy dotyczące czasu prowadzenia pojazdów przez kierowców i okresów odpoczynku okazały się skuteczne. Dlatego też Komisja, w porozumieniu z państwami członkowskimi, zupełnie niedawno przekonała państwa, które podpisały umowę AETR (o międzynarodowym transporcie drogowym) do przyjęcia nowych przepisów, począwszy od 2010 roku. Niemniej jednak państwa członkowskie muszą rzecz jasna zapewnić, by te przepisy socjalne były stosowane w Europie w sposób zharmonizowany.

Powyższe spostrzeżenia chciałem przekazać Parlamentowi w imieniu Rady i będę uważnie słuchał uwag poszczególnych posłów.

**Corien Wortmann-Kool, w imieniu grupy PPE-DE.** – (NL) Panie przewodniczący! Wystąpiły dziś pewne nieporozumienia w związku z oświadczeniem Komisji, ale jest oczywiste, że powodem dzisiejszego oświadczenia były pytania ustne zadane przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów. Te pytania ustne zrodziły się z poważnych obaw istniejących pomimo starań Komisji, i związanych z praktycznym wdrożeniem przedmiotowego rozporządzenia.

Jeżeli kierowca pojedzie o minutę dłużej w jednym państwie, ponieważ musi przestawić samochód w inne miejsce, kilka tygodni później może się narazić na niebotyczne kary w drugim państwie. Jest to jeden z przykładowych problemów napotykanych przez kierowców i przedsiębiorstwa transportowe, i może się on przyczynić do kolejnych ogromnych problemów, jeżeli na przykład kierowca jedzie samochodem kilka kilometrów dalej, do bezpiecznego parkingu (ponieważ wszystkie parkingi w Europie są nadmiernie zatłoczone), albo żeby dotrzeć do dobrego parkingu dla samochodów na nocleg.

Jestem zadowolona, że Komisja podjęła wiele działań i że zamierza przedstawić swoje sprawozdanie. Chciałabym, żeby w tym sprawozdaniu znalazły się nie tylko informacje na temat wprowadzenia przepisów, ale też dotyczące samego rozporządzenia, i żeby Komisja przeprowadziła obszerną ocenę, przy okazji której sektor będzie miał możliwość przedstawienia podobnych obaw do omówionych dzisiaj przeze mnie. Taka

obszerna analiza jest potrzebna po to, żebyśmy mogli zastanowić się, w jakich obszarach można wprowadzić udoskonalenia.

W istocie wadą tych wytycznych, jak rozumiem, jest to, że dotychczas nie miały one mocy prawnej w państwach członkowskich. Jeżeli kierowcy będą się opierali na tych wytycznych, mogą pozostać z niczym, ponieważ z prawnego punktu widzenia nie są one ważne – i na tym polega problem. Panie komisarzu Barrot! Jestem zadowolona z pana dzisiejszej obecności zamiast pana komisarza Tajaniego, ponieważ dobrze się pan orientuje w tym zagadnieniu. I bardzo liczę na to, że może nam pan tę obszerną ocenę obiecać.

**Silvia-Adriana Țicău**, w imieniu grupy PSE. – (RO) Rozporządzenia europejskie regulujące kwestię czasu pracy, czasu prowadzenia pojazdów przez przewoźników drogowych i okresów odpoczynku dotyczą nie tylko zagadnień socjalnych w sektorze transportu drogowego, lecz także, w szczególności, bezpieczeństwa drogowego.

Niestety nie udało się w Unii Europejskiej zrobić na tyle dużo, żeby zmniejszyła się liczba wypadków drogowych. Państwa członkowskie zdecydowanie muszą udoskonalić środki kontroli, które stosują w odniesieniu do przewozów w transzycie. Jako sprawozdawczyni w odniesieniu do warunków socjalnych przeanalizowałam pierwsze sprawozdanie opracowane przez Komisję Europejską, które powinno być sporządzane dwa razy w roku. Niestety było ono spóźnione, niemniej jednak ze sprawozdania wynikało, że niektóre państwa członkowskie w praktyce przekroczyły minimalną liczbę kontroli, które należało przeprowadzić, natomiast inne nie wywiązały się ze swoich obowiązków w tym zakresie.

Jestem zadowolona, że w sprawozdaniu pana posła Groscha w sprawie dostępu do rynku udało się nam, wspólnie z Radą Unii Europejskiej, zawrzeć kompromisową wersję tekstu. To znaczy uwzględniliśmy postulat, by wszystkie kontrole drogowe były przeprowadzane w sposób niedyskryminacyjny albo na podstawie narodowości, albo kraju będącego miejscem zamieszkania przewoźnika drogowego.

Panie komisarzu! Z całą pewnością są nam potrzebne bezpieczne parkingi. Zostało opracowane sprawozdanie w sprawie budowy bezpiecznych parkingów na granicy Unii Europejskiej z Rosją, ale niestety te parkingi nie wystarczą. Państwa członkowskie muszą więcej inwestować w bezpieczne tereny parkingowe, ponieważ do 40% rabunków, których ofiarami są przewoźnicy drogowi, dochodzi właśnie na parkingach.

Wprowadziliśmy także poprawkę do budżetu, żeby można było wyasygnować fundusze na budowę bezpiecznych terenów parkingowych. Uważam, że warunki dotyczące czasu prowadzenia samochodów przez przewoźników drogowych i okresów odpoczynku mogą zostać spełnione tylko wtedy, gdy stworzymy im możliwości pozwalające na spełnienie tych warunków.

**Eva Lichtenberger**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący! Moja koleżanka z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów powiedziała, że w sektorze istnieją poważne obawy, że jeśli kierowca będzie prowadził samochód o minutę za długo, kilka tygodni później będzie musiał zapłacić karę.

Bardzo mi przykro – mówię to zgodnie z własnym przekonaniem – ale mogę ją uspokoić; po pierwsze, dlatego, że kontrole w państwach członkowskich są bardzo pobieżne: większość państw członkowskich traktuje bowiem dość lekko swój obowiązek monitorowania, albo w ogóle się z niego nie wywiązuje. Po drugie, ściganie przestępstw w tej dziedzinie, mimo dramatycznej sytuacji, jest wciąż w powijakach. Nikt mnie nie przekona, że jeżeli na przykład kierowca, który pracował bez przerwy 38 godzin, zostanie zatrzymany na autostradzie Inntal, to dlatego, że nie udało mu się znaleźć parkingu. Bardzo często się zdarza natomiast, że pracodawcy wywierają presję na kierowców, żeby prowadzili pojazdy do całkowitego wyczerpania sił. Stwarza to zagrożenie dla wszystkich innych użytkowników dróg. Nie muszę tu szczegółowo przedstawiać poważnych konsekwencji wypadków z udziałem pojazdów przewożących towary ciężkie.

Jest to oczywiście także powód do niepokoju lokalnych mieszkańców, ponieważ niektóre pojazdy mogą przewozić również towary niebezpieczne, które następnie są przyczyną szkód. Dlatego też uważam, że odpowiednie monitorowanie w tym obszarze jest niezwykle potrzebne i ważne – ma ono zasadnicze znaczenie!

Po drugie, uważam i to, co powiem, dotyczy zwłaszcza wprowadzenia tachografów cyfrowych, którego historia w państwach członkowskich jest na tyle długa, że nadchodzi czas, powoli lecz nieuchronnie, by tym, którzy chcą się zajmować ich monitorowaniem – z pożytkiem dla kierowców, lokalnych mieszkańców i użytkowników dróg oraz dla bezpieczeństwa na drogach w ogóle – stworzyć możliwości prowadzenia go w sposób bardziej skuteczny.

**Johannes Blokland**, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Panie przewodniczący! Funkcjonowanie rozporządzenia w sprawie czasu prowadzenia pojazdów przez kierowców i okresów odpoczynku wreszcie zostało uwzględnione w porządku obrad posiedzenia plenarnego. Od czasu wejścia w życie tego rozporządzenia napływają skargi związane z jego stosowaniem: „niejasne” i „irracjonalne” – to często słyszane określenia pod jego adresem. Należy podjąć w związku z tym działania. Rozporządzenie należy poddać przeglądowi i to szybko. Co w nim poprawić? To co trzeba, ponieważ przepisy prawa muszą być przewidywalne.

Nie jestem zwolennikiem ujednolicania wszystkich sankcji. Sprawa ich stosowania musi pozostać w gestii państw członkowskich. Opowiadam się natomiast za jasnym, przewidywalnym i racjonalnym systemem. Jest to jedyna droga, by odejść od absurdalnie wysokich i nierozsądnych kar, i związanych z nimi długotrwałych formalności. Na mocy obecnie obowiązujących przepisów jest wiele miejsca na stosowanie dyskryminacyjnego podejścia wobec kierowców ciężarówek zagranicznych, w szczególności na drogach Europy, co jest niedopuszczalne. Ten problem w sposób dość oczywisty stanowi poważne zakłócenie rynku wewnętrznego.

I wreszcie chciałbym podać krótki przykład absurdu przepisu obecnie obowiązującego rozporządzenia w sprawie czasu prowadzenia pojazdów przez kierowców i okresów odpoczynku. Kierowca przejeżdżający przez Francję został ukarany mandatem w wysokości 750 euro za skrócenie o 15 minut pełnego czasu swego odpoczynku. Załatwienie formalności w związku z tą karą zajęło mu sześć godzin. Nie zdążył więc załadować i rozładować samochodu w tym dniu i musiał z tego powodu ponieść wszelkie konsekwencje. Całkowita rzeczywista strata z tytułu kary za 15-minutowe skrócenie obowiązkowego odpoczynku urosła do około 1 750 euro.

Komisja musi przyjąć bardziej zdecydowaną linię postępowania wobec państw członkowskich winnych tego rodzaju zakłóceń rynku wewnętrznego. Jestem Holendrem i myślę przede wszystkim o sytuacjach mających miejsce na południe od mojego państwa.

**Marian-Jean Marinescu (PPE-DE)**. – (RO) Kierowcy koniecznie powinni przestrzegać rozporządzenia w sprawie czasu prowadzenia pojazdów i okresów odpoczynku ze względu na zachowanie wysokiego poziomu bezpieczeństwa na drogach w Europie i ochronę pasażerów.

W styczniu 2009 roku Komisja Europejska przyjęła pakiet środków mających na celu przeciwdziałanie niewłaściwemu stosowaniu tachografu i zwiększenie możliwości kontroli przez państwa członkowskie przestrzegania przepisów dotyczących czasu prowadzenia pojazdów przez kierowców i okresów odpoczynku. Te środki zostały przyjęte z zadowoleniem, ponieważ z czasem powstało wiele problemów z systemami rejestrowania czasu pracy, zwłaszcza związanych z tachografami cyfrowymi, ale także spowodowanych przepisami prawodawstwa, które okazały się nieelastyczne i trudne w egzekwowaniu.

W moim przekonaniu najważniejszą sprawą, którą Komisja musi mieć na względzie jest istotne znaczenie transpozycji dyrektywy 2006/22/WE do krajowego ustawodawstwa państw członkowskich i harmonizacja krajowych przepisów opracowanych w wyniku przepisów art. 19 rozporządzenia nr 561/2006. Rumunia wywiązała się z tego obowiązku, ale w dalszym ciągu są państwa członkowskie, które nie doprowadziły do końca tego procesu i wyniknęły problemy związane z właściwym transgranicznym stosowaniem sankcji i pobieraniem kar z tytułu naruszenia przepisów prawa.

Biorąc pod uwagę sześciomiesięczne sprawozdania państw członkowskich z ostatniego okresu odniesienia i liczne problemy zgłaszane przez kierowców, apeluję do Komisji Europejskiej o rozważenie możliwości dokonania przeglądu rozporządzenia nr 561/2006.

**Bogusław Liberadzki (PSE)**. – (PL) Panie Przewodniczący! Omawiamy czas pracy i czas odpoczynku kierowców w transporcie samochodowym w porze, kiedy mamy kryzys gospodarczy. Tysiące samochodów stoją, nie mogą znaleźć dla siebie zatrudnienia. Podobnie z kierowcami – także wiele, wiele firm znajduje się coraz bardziej na krawędzi zagrożenia gospodarczego. Słusznie autorzy tego zapytania – pan Jarzembowski, pani Wortmann-Kool itd. – podnoszą sprawę: 1. skomplikowanego systemu, 2. jego zawodności czy niezawodności, 3. praktyki stosowania tych ograniczeń, które dotychczas prowadziliśmy.

Nie ma dowodu naukowego, że bardziej elastyczne stosowanie, które pozwoliłoby nawet wydłużyć w określonej sytuacji tygodniowy czas pracy, będzie wpływać negatywnie na bezpieczeństwo ruchu, zwłaszcza kiedy ten ruch maleje. Jest natomiast nietrudne do przewidzenia, iż rygorystyczne stosowanie tych ograniczeń, któremu towarzyszy wprowadzanie nowych obciążeń na rzecz transportu samochodowego – niech mi



wolno będzie wspomnieć o eurowiniecie i internalizacji kosztów zewnętrznych – może zagrozić przyszłości tej gałęzi. Temat jest ze wszech miar wart debaty i bardzo oczekiwałbym na stanowisko Komisji w tej sprawie.

**Jacques Barrot**, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Z uwagą wysłuchałem wypowiedzi każdej z osób, które zabrały głos.

To rozporządzenie jest, że tak powiem – ponieważ sprawa dotyczy transportu – w okresie „docierania” i nie ulega wątpliwości, że ma bardzo ważne znaczenie dla bezpieczeństwa na drogach, ale też ze względów socjalnych. Chciałbym trochę uspokoić tych, którzy wyrazili obawy związane z tym zawodem. Komisja zdaje sobie sprawę, że rozporządzenie przyjęte przez Parlament Europejski i Radę jest wprowadzane stopniowo. Utrzymujemy kontakty z partnerami społecznymi, ekspertami w państwach członkowskich po to, żeby rozporządzenie mogło być stopniowo harmonizowane zgodnie z potrzebami związanymi z jego interpretacją.

Prawdą jest, że 30 stycznia 2009 r. Komisja przyjęła dyrektywę harmonizującą definicje naruszenia i zamierza opublikować sprawozdanie zawierające analizę sankcji za poważne naruszenia, zgodnie z wymogiem określonym w art. 10 dyrektywy 2006/22/WE. W tym sprawozdaniu zostanie wykazane, że ich rodzaje są różne w poszczególnych państwach członkowskich, także ze względu na różną klasyfikację naruszeń.

To pierwsza sprawa.

Nawiązując do wypowiedzi pani poseł Wortmann-Kool, która mówiła o tym, że kierowcy muszą znaleźć bezpieczne miejsce parkowania i domagają się, żeby takich miejsc było więcej, powiem, że przepisy rozporządzenia zezwalają na jazdę przez dłuższy czas w celu znalezienia bezpiecznego miejsca postoju.

Prawdą jest to, co przed chwilą powiedział pan poseł Liberadzki, że nie powinniśmy wprowadzać zbyt wielu ograniczeń w tym sektorze, ale wiecie państwo również, że naszym celem jest zapobieganie zagrożeniom bezpieczeństwa i w ten sposób zagwarantowanie kierowcom w pewnym stopniu ochrony przed ryzykiem, które podejmują. Pani poseł Lichtenberger przypomniała nam o ważnym znaczeniu tych przepisów dla bezpieczeństwa na drogach.

Panie pośle Marinescu! Uważam, że wciąż staramy się oceniać proces wdrażania przepisów, jednak to prawda, że obecnie nie możemy ponownie przeprowadzić dyskusji na temat przepisów prawodawstwa. Musimy poczekać, aż te rozporządzenia przyczynią się do wypracowania nowych zwyczajów; takich, które, w moim przekonaniu, przyniosą korzyści całemu sektorowi w zakresie, w jakim przyczynią się do nieco lepszej harmonizacji warunków pracy, zarówno poprzez poszanowanie życia prywatnego kierowców, jak i poprawę bezpieczeństwa.

To wszystko, co chciałem powiedzieć. Oczywiście przekażę państwa opinie mojemu koledze, panu komisarzowi Tajanemu, żeby mógł zadbać, by taka ocena była w dalszym ciągu przeprowadzana na poziomie zwykłych pracujących ludzi i pod kątem wszystkich zgłaszanych spostrzeżeń, a także, w szczególności, panie przewodniczący, poinformuję go o trafnych uwagach przedstawionych dziś wieczór przez poszczególnych posłów, którzy zabierali głos.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

**PRZEWODNICZY: GÉRARD ONESTA**

*wiceprzewodniczący*

## **20. Ustanowienie najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości substancji farmakologicznie czynnych w środkach spożywczych pochodzenia zwierzęcego (debata)**

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest zalecenie do drugiego czytania przez Komisję Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, dotyczące wspólnego stanowiska Rady mającego na celu przyjęcie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady określającego wspólnotowe procedury ustanawiania najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości substancji farmakologicznie czynnych w środkach spożywczych pochodzenia zwierzęcego, uchylającego rozporządzenie (EWG) nr 2377/90 oraz zmieniającego dyrektywę 2001/82/WE Parlamentu Europejskiego i Rady i rozporządzenie (WE) nr 726/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady (15079/2/2008 – C6-0005/2009 – 2007/0064(COD)) (Sprawozdawczyni: Avril Doyle) (A6-0048/2009).

**Avril Doyle, sprawozdawczyni.** – Panie przewodniczący! Czy mogłabym zacząć od podziękowania moim sprawozdawcom pomocniczym i w szczególności francuskiej prezydencji za pomoc w osiągnięciu wczesnego porozumienia w drugim czytaniu?

Przedmiotowy wniosek ma raczej charakter techniczny, ponieważ jego celem jest aktualizacja istniejącego już w UE systemu, który ma przede wszystkim zapewnić ochronę zdrowia publicznego poprzez ograniczenie narażenia konsumentów żywności pochodzenia zwierzęcego na pozostałości substancji farmakologicznie czynnych zawartych w lekach weterynaryjnych i produktach biobójczych. Ten cel osiąga się poprzez ustanawianie progów bezpieczeństwa lub dopuszczalnych poziomów pozostałości (NDP) dla zatwierdzonych substancji oraz wprowadzanie zakazu w odniesieniu do substancji, które zostały uznane za niebezpieczne, albo w przypadku których nie można naukowo określić profilu bezpieczeństwa.

Same dopuszczalne poziomy pozostałości nie chronią konsumentów. Ochronę zapewnia się im poprzez ustanowienie odpowiedniego okresu wycofania przed ubojem zwierząt i przeprowadzanie kontroli na miejscu w celu jego monitorowania. W praktyce długość okresów wycofania określa się na podstawie wysokich wskaźników bezpieczeństwa, które będą odzwierciedleniem ilości danych dostępnych na aktualnym etapie rozwoju produktu.

Osiągnęliśmy porozumienie w najważniejszych sprawach. Po pierwsze, w sprawie ekstrapolacji wartości NDP ustanowionych dla jednych gatunków na inne gatunki zwierząt; po drugie, przyjęcia w obrębie UE wartości NDP ustanowionych na szczeblu międzynarodowym w ramach Kodeksu żywnościowego; i po trzecie, stworzenia ram określających wartości NDP dla środków spożywczych przywożonych z krajów trzecich.

Udało się nam wyraźnie określić środki, które należy podejmować w przypadku wykrycia niezatwierdzonych substancji w środkach spożywczych wytwarzanych w UE lub pochodzących z przywozu z krajów trzecich, a także wyznaczyć podstawę przeprowadzania przeglądów punktów odniesienia dla kontroli (RPA): to znaczy dopuszczalnego poziomu ustanowionego na potrzeby kontroli każdej niezatwierdzonej substancji w świetle wszelkich nowych danych.

Została również rozstrzygnięta kwestia określania wartości NDP dla niektórych produktów biobójczych (takich jak środki dezynfekujące) wykorzystywanych w otoczeniu zwierząt, w szczególności w odniesieniu do aspektów finansowych związanych z ich zatwierdzeniem i dokumentacją.

Ustanowienie najwyższego dopuszczalnego poziomu pozostałości substancji farmakologicznie czynnych wymaga opracowania kosztownego pakietu danych uzyskiwanych w wyniku badań toksykologicznych i metabolicznych. Wiąże się ono ze zbyt dużymi kosztami w przypadku mniej rozpowszechnionych gatunków zwierząt, od których lub z których pozyskuje się żywność, tak zwanych rzadkich gatunków, ponieważ rynek leków weterynaryjnych dla nich jest niewielki – leków określanych jako „przeznaczone do stosowania w rzadkich przypadkach”. Ustanowienie wartości NDP to pierwszy etap, który należy zakończyć przed przedstawieniem organom regulacyjnym wniosku o zatwierdzenie leku weterynaryjnego dla gatunków zwierząt, od których lub z których pozyskuje się żywność, zawierającego substancję farmakologicznie czynną.

A zatem problem środków przeznaczonych do stosowania w rzadkich przypadkach i u rzadkich gatunków (MUMS) jest nagły i wymaga rozwiązania, ponieważ stwarza potencjalne problemy związane z dobrostanem zwierząt i bezpieczeństwem żywności. Lekarze weterynarii mają obowiązek opieki nad zwierzętami i zawsze będą starać się leczyć chore zwierzęta. Przy obecnie obowiązujących przepisach prawa są często zmuszeni do sięgania po leki nielicencjonowane.

Brak wartości NDP uniemożliwia również władzom określenie odpowiednich okresów wycofania dla danego leku. Obecnie obowiązujące rozporządzenie w sprawie NDP nie zawiera wymogu określenia wartości NDP dla poszczególnych gatunków. Komitet ds. Weterynaryjnych Produktów Leczniczych (Komitet) Europejskiej Agencji Leków ustanawia wartości NDP dla poszczególnych gatunków, stosując wstępne ostrożne podejście. W 1997 roku i po pięciu latach doświadczeń Komitet dokonał przeglądu wszystkich wcześniej określonych wartości NDP i stwierdził, że nie ma potrzeby ustanawiania ich dla poszczególnych gatunków, ponieważ te poziomy dla konkretnej substancji są niemal zawsze bardzo podobne lub identyczne. W tym samym roku Komitet wydał wytyczne w sprawie ustanawiania wartości NDP dla rzadkich gatunków zwierząt. Zdefiniował rzadkie gatunki zwierząt, od których lub z których pozyskuje się żywność, jako wszystkie gatunki oprócz bydła, świń i drobiu, i uwzględnił w nich również ryby z rodziny łososiowatych.

Umożliwiło to ekstrapolację wartości NDP z gatunków głównych na rzadkie gatunki tej samej rodziny, z przeżuwaczy na przeżuwacze, ryb na ryby, z kurcząt na inne gatunki drobiu. W 2008 roku, po ośmioletnim okresie doświadczeń, Komitet opracował nowe wytyczne. Zastosował podejście oparte na analizie ryzyka, dotyczącej pozostałości weterynaryjnych produktów leczniczych w środkach spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Zostało w niej opisane podejście oparte na analizie ryzyka ekstrapolacji wartości NDP dla substancji z jednego lub więcej niż jednego gatunku na dodatkowe gatunki. W tych wytycznych zezwala się na ekstrapolację wartości NDP określonych na podstawie danych dla trzech najważniejszych gatunków na wszystkie gatunki, pod warunkiem że wartości NDP określone dla trzech najważniejszych gatunków są podobne lub identyczne.

Tekst dotyczący tego przeglądu, który mamy przed sobą, stanowi więc podstawę prawną obecnej praktyki ekstrapolacji stosowanej w interesie dostępności leków weterynaryjnych i dobrostanu zwierząt.

Dwie zmiany mają związek z niedostępnością leków specjalnie przeznaczonych dla zwierząt z rodziny koniowatych (muszę tu zasygnalizować zainteresowanie tą kwestią) i wynikają z potrzeb terapeutycznych i związanych z zapewnieniem dobrostanu zwierząt, również z koncepcji „korzyści klinicznej”, a nie tylko wymogu, który mówi o zasadniczym znaczeniu umieszczenia produktu leczniczego w wykazie substancji dopuszczonych dla zwierząt z gatunku koniowatych, o czym jest mowa w dyrektywie dotyczącej weterynaryjnych produktów leczniczych. W ściśle określonych okolicznościach niektóre produkty przeznaczone dla zwierząt z rodziny koniowatych nie będą musiały mieć ustanowionych wartości NDP, lecz w ich przypadku wymagane będzie przestrzeganie sześciomiesięcznego okresu wycofania.

Być może istnieje w tej sprawie oświadczenie – czy mogę poprosić za pośrednictwem pana przewodniczącego – żeby pan komisarz przekazał je do protokołu. Przypominam sobie dyskusję sprzed kilku miesięcy na temat przeglądu dyrektywy dotyczącej weterynaryjnych produktów leczniczych.

**Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji.** – (DE) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Przegląd przepisów prawodawstwa dotyczącego najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości substancji farmakologicznie czynnych w środkach spożywczych pochodzenia zwierzęcego jest dla Komisji Europejskiej ważną inicjatywą. Ma on na celu ochronę konsumentów przed pozostałościami produktów leczniczych w środkach spożywczych, ale też poprawę dostępności weterynaryjnych produktów leczniczych we Wspólnocie. Jest on także ważnym elementem programu Komisji dotyczącego upraszczania prawodawstwa.

W dniu 21 października ubiegłego roku Rada i Parlament zawarły porozumienie, które znalazło swoje odzwierciedlenie w tym wspólnym stanowisku. Dlatego też teraz mamy wspólne stanowisko nie tylko Rady i Parlamentu, ale i Komisji. Jestem bardzo zadowolony, że Komisji udało się uwzględnić poprawki zgłoszone zarówno przez Parlament Europejski, jak i Radę, ponieważ zachowany jest w nich duch i litera oryginalnego wniosku Komisji.

Dlatego też Komisja wyraziła pełne poparcie dla wspólnego stanowiska w swoim komunikacie dla Parlamentu Europejskiego z 8 stycznia tego roku. Przyjęcie wspólnego stanowiska umożliwi teraz ostateczne dopracowanie tej dokumentacji przed upływem kadencji tego Parlamentu.

Z chwilą nadania jej ostatecznego kształtu, na podstawie tego wspólnego stanowiska, osoby zajmujące się przeprowadzaniem kontroli żywności i weterynaryjnych produktów leczniczych zyskają podstawy do lepszego wykonywania na co dzień swojej pracy w interesie ochrony zdrowia zwierząt i ochrony konsumentów we Wspólnocie. Długo i z niecierpliwością czekały one na przegląd przepisów prawodawstwa, dotyczących dopuszczalnych poziomów pozostałości – i moim zdaniem naprawdę bardzo długo – a więc mogą być zadowolone, że teraz znalazło się rozwiązanie.

Doskonale zdaję sobie sprawę ze szczególnego znaczenia dostępności weterynaryjnych produktów leczniczych. Dlatego też, niezależnie od postępu w tym względzie, który został osiągnięty dzięki rozporządzeniu dotyczącemu najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości substancji farmakologicznie czynnych, Komisja w 2010 roku przedstawi ocenę problemów związanych ze stosowaniem dyrektywy w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych i, w razie potrzeby, zaproponuje także nowe wnioski legislacyjne dotyczące tego zagadnienia.

Chciałby skorzystać z okazji i złożyć szczególne podziękowania sprawozdawczyni, pani poseł Doyle, której niestrudzone starania umożliwiły nam osiągnięcie tego porozumienia w tak ważnej sprawie. Pani poseł Doyle, jeszcze raz serdecznie dziękuję za pani doskonałą pracę.

*Sprawozdanie pani poseł Doyle*

Komisja jest świadoma obaw obywateli, lekarzy weterynarii, państw członkowskich i sektora ochrony zdrowia zwierząt odnoszących się do dyrektywy ustanawiającej procedury wydawania pozwoleń dla weterynaryjnych produktów leczniczych. Komisja zwraca w szczególności uwagę na potrzebę zaradzenia istniejącym problemom związanym z dostępnością weterynaryjnych produktów leczniczych oraz stosowaniem produktów leczniczych u gatunków, dla których nie są one dopuszczone, a także z nieproporcjonalnym obciążeniem regulacyjnym ograniczającym innowacje, zapewniając jednocześnie wysoki poziom bezpieczeństwa konsumentów w odniesieniu do żywności pochodzenia zwierzęcego. Komisja podkreśla, iż podjęto w tym obszarze działania obejmujące m.in. uproszczenie zasad dotyczących zmian weterynaryjnych produktów leczniczych oraz niniejszy przegląd prawodawstwa w sprawie najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości w żywności.

Ponadto, aby uwzględnić cele w dziedzinie bezpieczeństwa konsumentów i ochrony zdrowia zwierząt oraz konkurencyjności sektora weterynaryjnego wraz z MŚP, a także zmniejszyć obciążenia administracyjne, Komisja przedstawi w 2010 roku ocenę problemów związanych ze stosowaniem dyrektywy w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych, mając na celu przedłożenie, w stosownych przypadkach, wniosków legislacyjnych.

**Avril Doyle, sprawozdawczyni.** – Panie przewodniczący! Chciałbym tylko prosić o zapisanie w protokole, że została wprowadzona jedna poprawka, z którą nie mogę się zgodzić, ponieważ przyczynia się ona do powstania impasu prawnego. Jeżeli nie można zaaplikować zwierzętom leku poddawanego testom do czasu określenia dla niego wartości NDP, nie można też przeprowadzać badań niezbędnych do uzyskania danych potrzebnych do ustalenia wartości NDP, a przede wszystkim okresu wycofania.

Chciałabym podziękować panu komisarzowi za współpracę w tej dziedzinie i zgłoszenie do protokołu uwagi, że istnieje nagle potrzeba przeprowadzenia przeglądu dyrektywy w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych. W pewnym sensie traktujemy ten przegląd wartości NDP jako „łatanie dziury” w przypadku poważnego problemu, który jest jeszcze odległy, ale z którego wszyscy doskonale sobie zdajemy sprawę. Zapewnienie dostępności odpowiedniego asortymentu leków weterynaryjnych do leczenia we Wspólnocie Europejskiej zwierząt różnych gatunków przez ostatnie dwadzieścia lat staje się coraz większym wyzwaniem. Przez ten czas różne zainteresowane strony, między innymi również organy regulacyjne, przemysł i lekarze weterynarii, podejmowały wiele starań, żeby rozwiązać problemy związane z dostępnością leków.

Pomimo tych starań, sytuacja wciąż się pogarsza. Brak zatwierdzonych leków stwarza realne zagrożenie dla zdrowia i dobrostanu zwierząt, a także bezpieczeństwa konsumentów. Przyczynia również poważnych problemów właścicielom zwierząt, rolnikom, lekarzom weterynarii i rządowi, jeżeli zwierzęta nie są leczone, lub leczone niezatwierdzonymi czy nieodpowiednimi środkami – przyczynia się także do zagrożenia następstwami chorób odzwierzęcych ze strony zwierząt nieleczonych lub leczonych niewłaściwie dla właścicieli zwierząt, konsumentów i obywateli.

Należy również pamiętać o konsekwencjach finansowych, prawnych i handlowych dla różnych zainteresowanych stron, ponieważ brak leków może mieć negatywny wpływ na gospodarkę na obszarach wiejskich i ogólnie – na rolnictwo. Przykładem – a zarazem najważniejszą kwestią – jest negatywny wpływ na zapyłanie, którego powodem jest zmniejszająca się liczba pasiek pszczelich. Pszczoły zajmują ważne miejsce w dziedzinie środków przeznaczonych do stosowania w rzadkich przypadkach i u rzadkich gatunków (MUMS).

Niemniej jednak nie tylko obecny problem dostępności leków w UE ma ogólne konsekwencje dla zdrowia i dobrostanu zwierząt, bezpieczeństwa dostaw żywności we Wspólnocie i zdrowia publicznego, lecz także przyczynia się on do osłabienia zdolności UE do osiągnięcia celów agendy lizbońskiej i wykorzystania ogromnego potencjału europejskiego rolnictwa i akwakultury prowadzonej na morzu oraz zainteresowania podejmowaniem badań i działań na rzecz rozwoju w dziedzinie weterynaryjnych.

Dziękuję jeszcze raz wszystkim koleżankom i kolegom posłom i panu komisarzowi za współpracę przy tym sprawozdaniu.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro.

**Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)**

**Péter Olajos (PPE-DE), – na piśmie. (HU)** Często docierają do nas skargi, że UE próbuje wprowadzić regulacje w każdej dziedzinie, a jednocześnie nie zajmuje się ważnymi problemami.

Wielu z nas może sądzić, że przedmiotowe sprawozdanie ma właśnie taki charakter, jednak tego rodzaju osąd byłby niesłuszny, ponieważ w tym wypadku mówimy o środkach spożywczych spożywanych przez ludzi – w przypadku których chcielibyśmy zapewnić większe bezpieczeństwo w interesie naszych obywateli.

Obecnie obowiązujące rozporządzenia są przestarzałe, a ich przepisy utrudniają lekarzom weterynarii uzupełnianie zapasów leków. Dlatego też potrzebne jest odpowiednie rozporządzenie regulujące zagadnienia specyficzne dla tej dziedziny.

Obecnie coraz więcej przedsiębiorstw farmaceutycznych dysponuje odrębnym działem zajmującym się produktami przeznaczonymi dla zwierząt, przynoszącymi im znaczące przychody. Popyt na te produkty stale rośnie, ponieważ zwierzęta zapadają na różne choroby, a teraz, kiedy żywność jest coraz cenniejszym dobrem, warto tym chorobom zapobiegać.

Mimo to ostatnio dotarły do nas informacje, że niektóre przedsiębiorstwa szukają sposobów „wyciągnięcia” wszelkich możliwych korzyści ze zwierząt, na przykład dzięki szybkiemu wzrostowi kurcząt, tuczeniu świń do ogromnych rozmiarów w ciągu zaledwie kilku miesięcy. Takie efekty można osiągnąć za pomocą produktów (leczniczych) często szkodliwych dla ludzi.

Właśnie z tego powodu każdy preparat podawany zwierzętom musi być przetestowany we współpracy z Europejską Agencją Leków (EMA), w celu określenia, czy jego pozostałość w organizmach zwierząt, spożyta następnie przez ludzi, stanowi zagrożenie, czy nie.

Koszty takich testów ponosi przedsiębiorstwo. Musimy także zwrócić uwagę na możliwość zastosowania procedury przyspieszonej, co pozwoliłoby skrócić czas potrzebny do wykonania czynności administracyjnych. Ważne jest także to, że w ten sposób lekarze weterynarii mieliby zapewniony szybki dostęp do produktów leczniczych.

Nie ma nic ważniejszego od ludzkiego zdrowia i dlatego musimy przeciwdziałać podawaniu „środków dopingowych” zwierzętom z powodów wywołanych chęcią zysku.

## 21. Kształcenie dzieci imigrantów (krótka prezentacja)

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja sprawozdania (A6-0125/2009) sporządzonego przez pana posła Takkulę w imieniu Komisji Kultury i Edukacji, w sprawie kształcenia dzieci imigrantów (2008/2328(INI)).

**Hannu Takkula, sprawozdawca. – (FI)** Panie przewodniczący! Obowiązkiem etycznym Unii Europejskiej jest zapewnienie każdemu, także dzieciom osób migrujących, prawa do edukacji spełniającej wysokie normy jakości. Każde dziecko musi mieć prawo do kształcenia, a to kształcenie musi być bezpłatne i obowiązkowe, w każdym razie na poziomie podstawowym. Dzieci powinny mieć możliwość otrzymania wykształcenia ogólnego, które daje im równe szanse w rozwijaniu zdolności – ich indywidualnych możliwości wnikliwego rozumowania i poczucia moralnej i społecznej odpowiedzialności – by mogły wyrosnąć na rozsądnych i odpowiedzialnych członków społeczeństwa.

Osoby odpowiedzialne za edukację i sprawowanie nadzoru nad dziećmi muszą kierować się przewodnią zasadą postępowania w sposób najbardziej odpowiedni dla dobra dziecka. Ten proces zaczyna się oczywiście w domu, pod okiem rodziców, ale szkołom i społeczeństwu przypada rola wspomagająca w wychowaniu dzieci i mają one swój udział w pełniejszym kształtowaniu ich osobowości.

Ostatnio interesowałem się opublikowanymi badaniami dotyczącymi dzieci osób migrujących. Ich autorzy sugerują, że w niektórych miejscach te dzieci napotykają duże trudności związane z uczęszczaniem do szkoły i że w niektórych społeczeństwach podejmuje się działania zmierzające do stworzenia szkół wyłącznie dla dzieci migrantów. Skutek jest oczywiście taki, że rodziny przeniosły swoje dzieci ze szkół lokalnych, żeby nie musiały uczęszczać do tej samej placówki, w której uczą się dzieci migrantów. Jest to sytuacja godna pożałowania i doprowadziła do bardzo niskich standardów nauczania i wyników osiąganych przez dzieci migrantów. Inną konsekwencją jest bardzo szybka rotacja nauczycieli w szkołach, w których uczą się duży odsetek dzieci z środowisk migracyjnych.

Nie jest to kierunek rozwoju zdarzeń, o jaki nam chodziło, musimy więc ustanowić warunki zapewniające dzieciom migrantów możliwie najlepszą integrację ze społeczeństwem. Powinniśmy również zagwarantować szkołom odpowiednie zasoby, czyli kadrę nauczycielską, ale też środki finansowe. Musimy także przyjąć na siebie odpowiedzialność za rozwój kształcenia nauczycieli oraz szkolenia nauczycieli już pracujących. By móc dbać o dzieci migrantów w sposób zintegrowany i trwały musimy przyjąć podejście kompleksowe. Potrzebne są nam też specjalne inwestycje i dodatkowe środki na finansowanie szkoleń nauczycieli i całego systemu edukacji.

Wiem, że to zadanie należy do kompetencji każdego państwa członkowskiego. Ale powinniśmy, również poprzez przejrzystą koordynację ze strony Parlamentu Europejskiego i Unii Europejskiej, zachęcać państwa członkowskie do działania, ponieważ, w moim przekonaniu, wszystkim nam zależy, żeby dzieci migrantów były dobrze wyedukowane i mogły integrować się ze społeczeństwem. W ten sposób możemy uniknąć niekorzystnych tendencji w postaci zjawiska wykluczenia społecznego, którego jesteśmy dziś świadkami w przypadku wielu osób migrujących. Faktem jest, że prowadzi ono często do bezrobocia, a nawet przestępstw, a także wielu innych niepożądanych konsekwencji.

Jest to także sprawa, która budzi obawy związane ze swobodnym przepływem pracowników w obrębie Unii Europejskiej, a mianowicie, że ludzie mieszkający w państwach członkowskich UE nie będą chcieli przenosić się do innego państwa, albo pracować za granicą z powodu braku możliwości zapewnienia tam dzieciom nauki w szkole na odpowiednim poziomie i dobrej jakości nauczania. Dlatego musimy skoncentrować uwagę na tym zagadnieniu i zapewnić każdemu dziecku i młodemu człowiekowi w każdym państwie członkowskim Unii Europejskiej funkcjonowanie odpowiedniego, spełniającego wysokie standardy i dobrej jakości systemu edukacji.

Dzieci i młodzież są naszą przyszłością – naszym najcenniejszym dobrem. Nazywają się „Dzisiaj”, a nie „Jutro”, a więc mam nadzieję, że Unia Europejska będzie mogła postępować zgodnie z powszechnie uznaną zasadą, że każde dziecko ma prawo do bezpiecznego jutra i kształcenia dobrego jakości.

**Günter Verheugen**, wiceprzewodniczący Komisji. – (DE) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Z zadowoleniem przyjmuję to sprawozdanie powstałe z własnej inicjatywy Parlamentu, a przede wszystkim w imieniu swoim i mojego kolegi, komisarza Figel'a chciałbym podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Takkuli, i Komisji Kultury i Edukacji za włożoną w nie pracę.

Komisja Europejska podziela przekonania szanownych państwa, że w związku z coraz większą liczbą dzieci ze środowisk migrujących systemy edukacji w przeważającej części państw członkowskich znalazły się w obliczu poważnych wyzwań.

Edukacja ma ważne znaczenie w procesie integracji. Nabywanie kwalifikacji jest niezbędne, jeśli chcemy zapewnić przyszłość naszym obywatelom w społeczeństwie opartym na wiedzy, społeczeństwie, w którym w coraz większym stopniu trzeba zmierzyć się z konkurencją. Równie istotne znaczenie ma to, by szkoły, jako instytucje będące miejscem pierwszych społecznych doświadczeń, zapewniały podstawy wzajemnego poznania i zrozumienia, które mają zasadnicze znaczenie dla poprawy naszej wspólnej egzystencji.

Obecnie jednak uczniowie ze środowisk migrujących w Europie borykają się z poważnymi problemami. Dzieci migrantów często stają w obliczu podwójnego wyzwania: z jednej strony niewystarczającej znajomości języka państwa przyjmującego i z drugiej – niskiego statusu społeczno-ekonomicznego. W porównaniu do uczniów urodzonych w danym państwie, wiele dzieci migrantów osiąga słabe wyniki w szkole i w tej grupie odnotowuje się wysoki odsetek dzieci przedwcześnie przerywających naukę, a także mniejszy odsetek zgłoszeń na wyższe uczelnie.

Dlatego też w sprawozdaniu słusznie podkreśla się znaczenie udzielania dzieciom migrantów odpowiedniej pomocy w nauce języka kraju przyjmującego, a równocześnie promowania ich ojczystych języków i kultur. Ważne jest także uczestnictwo dzieci w edukacji przedszkolnej w celu skutecznego włączenia ich do systemów edukacji na wczesnym etapie i wyeliminowania problemów językowych i związanych z sytuacją społeczno-ekonomiczną. Nauczyciele powinni w każdym razie dysponować niezbędnymi kwalifikacjami, które są tak ważne w wielokulturowym środowisku. Istotnym elementem w szkoleniu i rozwoju zawodowym nauczycieli powinna być również mobilność.

Jestem bardzo zadowolony z tak szerokiego konsensusu w tych sprawach. Mam nadzieję, że zgadzamy się także co do tego, że teraz musimy nasze dobre intencje przełożyć na praktykę i rzeczywiście stworzyć lepsze możliwości kształcenia dzieciom migrantów. Powinniśmy więc udzielać wsparcia państwom członkowskim, by wszystkim zapewnić wysoką jakość kształcenia i równocześnie aktywnie przeciwdziałać

społeczno-ekonomicznej segregacji uczniów. Powinniśmy pomagać państwom członkowskim w umożliwianiu szkołom w dostosowywaniu się do różnych wymagań w celu przekształcenia problemów wynikających z wyzwań, które niesie z sobą wielokulturowość i wielojęzyczność społeczeństwa, w korzyści dla tych szkół.

Rzecz jasna merytoryczne zasady i organizacja systemów szkolnych to zagadnienia, które należą do kompetencji krajowych i Komisja nie zamierza w żaden sposób wkraczać w te kompetencje. Muszę jednak powiedzieć, że skuteczna integracja dzieci migrantów jest zagadnieniem dotyczącym całej Europy. Musimy i możemy wiele się nauczyć od siebie nawzajem. Jesteśmy przekonani, że pana sprawozdanie, panie pośle, stanowi ważny krok w kierunku pokazania, jakie konkretne działania można podjąć, by pomóc państwom członkowskim w tej dziedzinie.

**Przewodniczący.** – Zamykam ten punkt posiedzenia.

Głosowanie odbędzie się jutro.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)**

**Nicodim Bulzesc (PPE-DE), na piśmie.** – Zagadnienia edukacji i migracji są ze sobą ściśle powiązane, ponieważ zarówno migracja w obrębie Unii Europejskiej, jak i imigracja do niej znacznie się nasiliła w ciągu ostatnich lat i istnieje wiele kwestii, którym powinniśmy uważniej przyglądać się w przyszłości.

Ja także uważam, że dyrektywa 77/486/WE się zdezaktualizowała. Pamiętajmy, że ta dyrektywa obowiązuje od 1977 roku, a od tamtego czasu w Unii Europejskiej nastąpiło wiele zmian. Podam choćby jeden przykład: moje państwo (Rumunia) przystąpiło do UE ponad dwadzieścia lat po przyjęciu tej dyrektywy i odnoszę wrażenie, że nie ma w niej rozwiązania naszych problemów. W ciągu ostatnich lat drastycznie narosły problemy związane z migracją, popieram więc pomysł pana posła Takkuli, by wprowadzić zmiany do tej dyrektywy. Poszedłbym nawet krok dalej i zaproponował, żeby ustanowić nową dyrektywę dotyczącą edukacji dzieci osób migrujących.

**Corina Crețu (PSE), na piśmie.** – (RO) Ze zjawiskiem migracji w UE, również wewnętrznej, na coraz większą skalę, wiąże się wiele ważnych konsekwencji kulturowych, ekonomicznych i społecznych. Jest więc sprawą niezwykle ważną, by w tym względzie zapewnić osobom migrującym równe szanse i zwracać większą uwagę na zwalczanie ich dyskryminacji. W tym względzie sytuacja Romów, których problemy są bardzo specyficzne a trudności w obrębie ich własnego środowiska niezwykle skomplikowane, mówi sama za siebie.

Chcę także zwrócić uwagę na konsekwencje dla mobilności pracowników, wynikające z trudności z integracją z obcym otoczeniem edukacyjnym, których doświadczają dzieci osób pracujących za granicą.

Z tego powodu wpieranie możliwie najszybszej integracji dzieci może odgrywać ważną rolę w niedopuszczaniu do tworzenia gett migrantów, zwłaszcza w obliczu zaobserwowanego gorszego poziomu edukacji oraz gorszej sytuacji społecznej i ekonomicznej dzieci migrantów od tej, w której znajdują się inne dzieci. Dlatego potrzebny jest w tym obszarze pewien impuls. Im lepsze warunki zostaną stworzone dla możliwie szybkiej integracji dzieci z obcym otoczeniem edukacyjnym, tym większe będą one miały szanse na osiągnięcie sukcesów w nauce i na rynku pracy.

Równocześnie jednak nauka języka kraju przyjmującego i asymilacja w środowisku lokalnym nie może oznaczać wyrzekania się własnego dziedzictwa kulturowego.

**Gabriela Crețu (PSE), na piśmie.** – (RO) Jedną z podstawowych zasad Unii Europejskiej jest swoboda przemieszczania się, dzięki której obywatele mogą pracować i uczyć się w innych państwach, a także do nich podróżować. Bardzo ważnym dla nas zagadnieniem jest rozważenie społecznej integracji osób migrujących wewnątrz Unii, ponieważ odpowiedzialność za nią spoczywa na całym społeczeństwie. Edukacja dzieci migrantów jest ważnym krokiem w tym kierunku.

Na sprawę edukacji dzieci migrantów należy spojrzeć z perspektywy poprawy sposobu funkcjonowania społeczeństwa europejskiego na co dzień i wzbogacenia kultury. Mając to na względzie, uważam, że należy ustanowić współpracę między państwem przyjmującym a państwem pochodzenia, w ramach której państwo pochodzenia czynnie uczestniczy w działaniach mających na celu zachowanie jego języka i kultury.

Popieramy koncepcję wprowadzenia języka ojczystego jako drugiego języka obcego do programu nauczania w szkołach państwa przyjmującego, w którym istnieją duże społeczności imigrantów. Rekrutacja nauczycieli

z odpowiednich społeczności jest jednym ze sposobów zapewnienia tym dzieciom kontaktu z kulturą ich państwa pochodzenia i dzielenia się doświadczeniami związanymi z imigracją.

**Ioan Lucian Hămbășan (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) W zielonej księdze Komisji zostało poruszonych wiele zagadnień związanych z jednym z najważniejszych problemów, z którym borykają się obecnie państwa członkowskie: edukacją dzieci osób migrujących. Bardzo dużo rumuńskich dzieci mieszka ze swoimi rodzinami w innych państwach członkowskich i ważną dla nich sprawą jest zachowanie tożsamości i otrzymanie szansy na naukę zarówno języka państwa, w którym mieszkają, jak i języka ojczystego. Musimy popierać tolerancję i zrozumienie i wspólnie znaleźć rozwiązanie, które pozwoli stworzyć możliwości nauki języka ojczystego dzieciom migrantów. Muszą one korzystać z takich samych praw jak inne dzieci. Dobrze wiadomo, że ich niepewna sytuacja ekonomiczna może przyczynić się do ich izolacji, przedwczesnej rezygnacji ze szkoły lub przemocy. Właśnie dlatego musimy wspierać państwa członkowskie w znalezieniu rozwiązań. Dzieci są naszym najcenniejszym zasobem, przyszłością społeczeństwa, niezależnie od tego, z jakiego środowiska pochodzą.

## **22. Stosowanie dyrektywy 2004/38/WE w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich (krótka prezentacja)**

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0186/2009) sporządzone przez panią poseł Vălean w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, dotyczące stosowania dyrektywy 2004/38/WE w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich (2008/2184(INI)).

**Adina-Ioana Vălean, sprawozdawczyni.** – Panie przewodniczący! Ze wszystkich praw podstawowych przyznanych obywatelom UE, tym, które pomagają nam wszystkim jednoczyć się najbardziej jest prawo do swobodnego przemieszczania się w Unii Europejskiej.

To prawo, przewidziane w Traktatach, zostało wprowadzane w życie dyrektywą 2004/38/WE, która ustanawia warunki i ograniczenia w korzystaniu z prawa do swobodnego przemieszczania się i pobytu dla obywateli UE i członków ich rodzin w zakresie swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium UE.

Począwszy od 1 stycznia 2006 r. ponad 8 milionów obywateli UE korzysta z prawa do zamieszkania w innym państwie członkowskim, a miliony innych korzystało z niego w związku z podróżowaniem po UE.

Jako sprawozdawczyni Parlamentu Europejskiego w sprawie oceny tej dyrektywy muszę powiedzieć, że wykonanie prawa do swobodnego przemieszczania się obywateli jest w poważnym stopniu lekceważone w państwach członkowskich, które stwarzają przeszkody stanowiące naruszenie Traktatów i tej dyrektywy.

Po pierwsze, mówiąc o transpozycji dyrektywy przez państwa członkowskie, można w najlepszym razie stwierdzić, że przebiega ona niezadowalająco. Komisja zwraca uwagę na wiele problemów, z których część przyczynia się do naruszenia zasadniczych praw obywateli UE, o ich występowaniu świadczą również wyniki dwóch niezależnych badań zleconych przez Parlament Europejski. Te problemy zostały omówione w moim sprawozdaniu.

Istnieje wiele nieuzasadnionych obciążeń administracyjnych, na które napotykają zwłaszcza członkowie rodzin pochodzących z krajów trzecich. Wśród nich należy wymienić: wymogi dotyczące wjazdu i w szczególności znaczne opóźnienia proceduralne; nieuznawanie praw do swobodnego przemieszczania się niektórych zarejestrowanych partnerów, również w związkach partnerów tej samej płci; wyjątki przewidziane w polityce publicznej służące celom ekonomicznym lub bezpieczeństwa, które nie uwzględniają zasady proporcjonalności i przyczyniają się do nadużyć przy wydawaniu decyzji o wydaleniu; dyskryminacja obywateli niektórych państw członkowskich i społeczności etnicznych w zakresie praw, które powinny być im przyznane na mocy dyrektywy.

Po drugie, oczywiście zgadzam się, że dla osób, które skupiają się wyłącznie na kwestii nadużywania i niewłaściwego stosowania tego prawa, te zagadnienia są ważne, ale podkreślam, że na mocy przepisów art. 35 dyrektywy państwa członkowskie dysponują już możliwościami zwalczania nadużyć, takich jak zawieranie małżeństw fikcyjnych lub oszustwa – wystarczy tylko wprowadzić te przepisy w życie.



Chcę także nadmienić, że w sposób konstruktywny współpracowałam z przedstawicielami parlamentów krajowych i Komisji, a także ze sprawozdawczynią Komisji Prawnej, panią poseł Frassoni, i te osoby podzielały moje obawy co do wyżej wspomnianych problemów z transpozycją oraz stanowisko, że wszystkie strony muszą pomóc w ich niezwłocznym rozwiązaniu.

W moim sprawozdaniu znajduje się również wezwanie do podjęcia różnych działań mających na celu zapewnienie rozwiązań. Jednym z najważniejszych i natychmiastowych kroków, które należy podjąć jest opracowanie przez Komisję kompleksowych wytycznych dotyczących transpozycji. Te wytyczne służyłyby zapewnieniu jasności interpretacji takich pojęć jak „wystarczające zasoby” i „bezpieczeństwo publiczne”. Gdy to zadanie zostanie już wykonane, wówczas do państw członkowskich należałoby wprowadzenie w życie tych wytycznych, najlepiej do końca 2009 roku.

Dyskryminacyjne porozumienia przejściowe ograniczające swobodę przemieszczania się pracowników z państw członkowskich, które przystąpiły do UE po 2004 roku, muszą być ostatecznie uchylone lub poddane weryfikacji.

Należy przeznaczyć większe fundusze na pomoc w podejmowaniu lokalnych działań na rzecz integracji obywateli UE mieszkających w innych państwach członkowskich i – wreszcie – w stosunku do państw członkowskich, które nie przestrzegają przepisów dyrektywy Komisja nie może zwlekać z wszczynaniem postępowań w sprawie uchybienia zobowiązaniom.

Musimy przyjąć do wiadomości, że państwa członkowskie mają obowiązek w końcu prawidłowo stosować przepisy i dokonać transpozycji dyrektywy, by te i inne problemy zostały niezwłocznie rozwiązane. Nie powinny próbować uchylać się od obowiązku zapewnienia swobody przemieszczania poprzez domaganie się kompleksowego przeglądu dyrektywy. Parlament Europejski zdecydowanie sprzeciwia się takiemu przeglądowi i dziękuję Komisji, że ona także zajmuje w tej kwestii takie samo stanowisko.

Czas, żeby państwa członkowskie i Rada zapewniły, by Europa była miejscem, w którym nie tylko kapitał, usługi i towary, ale także nasi obywatele mogą swobodnie się przemieszczać. Bez takiego swobodnego przemieszczania nie ma Europy.

Pozwolę sobie na zakończenie powiedzieć, że przeniosę zweryfikowaną poprawkę ustną do przypisu w moim sprawozdaniu, żeby usunąć wszelkie preteksty, które mogliby wykorzystać przeciwnicy swobodnego przemieszczania, kierujący się nacjonalistycznymi, rasistowskimi i ksenofobicznymi pobudkami, choć nie mają odwagi powiedzieć o tym otwarcie, by głosować przeciwko mojemu sprawozdaniu.

Podczas jutrzejszego głosowania imiennego dowiemy się, kto popiera Europę i obywatelstwo europejskie, swobodę przemieszczania się i prawa obywateli wolne od dyskryminacji, a kto jest im przeciwny.

**Günter Verheugen**, wiceprzewodniczący Komisji. – (DE) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Chciałbym wyrazić pani poseł sprawozdawczyni najszczerze podziękowania za jej nadzwyczajne sprawozdanie i doskonałą, i konstruktywną współpracę w tej bardzo delikatnej dziedzinie.

Swoboda przemieszczania się osób jest jedną z najważniejszych swobód europejskiego rynku wewnętrznego. Leży ona u podstaw funkcjonowania tego rynku, a więc także konkurencyjności gospodarki europejskiej. Musimy wyraźnie powiedzieć, że problemy z wdrażaniem prawa wspólnotowego w tej dziedzinie zdecydowanie przyczyniają się do podważenia najważniejszych zasad, które stanowią fundament Europy. Dlatego też ta sprawa ma zasadnicze znaczenie.

Z zadowoleniem przyjmuję więc sprawozdanie, które jest uzupełnieniem sprawozdania Komisji przyjętego 10 grudnia 2008 r. w sprawie stosowania dyrektywy 2004/38/WE. Jestem też zadowolony, że wszystkie wnioski w sprawozdaniu PE pokrywają się ze sformułowanymi w sprawozdaniu Komisji.

Jestem przekonany, że mamy teraz pełny obraz sytuacji w zakresie transpozycji i stosowania tej dyrektywy w państwach członkowskich, i uważam, że nadszedł czas na rzeczywiste działania. W sprawozdaniu podkreśla się – zupełnie słusznie – że odpowiedzialność za prawidłową transpozycję i stosowanie dyrektywy spoczywa na państwach członkowskich. Znajduje się w nim również apel do Komisji wzywający do podjęcia działań w niektórych dziedzinach. Pozwolę sobie więc wyjaśnić, jakie aspekty w związku z tym Komisja uznaje za mające priorytetowe znaczenie.

Komisja przywiązuje wielką wagę do pełnego i prawidłowego stosowania tej dyrektywy. Jest to jeden z priorytetów wymienionych w 25. rocznym sprawozdaniu Komisji w sprawie monitorowania stosowania prawa wspólnotowego (z 2009 roku).

Komisja będzie w dalszym ciągu podejmować działania mające na celu zapewnienie, by dyrektywa została prawidłowo transponowana i stosowana w całej Unii Europejskiej. W nadchodzących miesiącach będziemy odbywać dwustronne spotkania z państwami członkowskimi, żeby rozmawiać o bardzo wielu przypadkach niewłaściwej transpozycji i nieodpowiedniego stosowania dyrektywy. Jeżeli nie uda się osiągnąć zadowalającego postępu, Komisja bez wahania będzie od razu wszczynać w stosunku do tych państw członkowskich, które nie wywiązują się z obowiązków postępowania w sprawach uchybienia zobowiązaniom.

Komisja zamierza służyć informacjami i pomocą tak państwom członkowskim, jak i bezpośrednio obywatelom. Jednym ze sposobów realizacji tej inicjatywy będzie wydanie wytycznych dotyczących wielu kwestii, które okazały się problematyczne podczas transpozycji i stosowania dyrektywy, na przykład związanych z wydalaniem i postępowaniem w przypadkach nadużyć. W wytycznych zostaną również uwzględnione zagadnienia uznane za problematyczne w sprawozdaniu Parlamentu.

Komisja będzie kontynuować współpracę z państwami członkowskimi na szczeblu technicznym w grupach eksperckich w celu identyfikacji trudności i wyjaśnienia kwestii związanych z interpretacją przepisów dyrektywy.

Niemniej jednak muszę w tym miejscu powiedzieć, pani poseł Vălean, że Komisja nie może zaakceptować propozycji numer 23. Ta propozycja dotyczy wizyt w terenie zespołów złożonych z ekspertów i systemu wzajemnych ocen, opierającego się na tych wizytach. Muszę zwrócić uwagę pani poseł, że takie wzajemne oceny przeprowadza się na ogół w ramach trzeciego filaru, a nie na mocy prawa wspólnotowego. Ze względu na tradycje prawne i administracyjne oraz rozwiązania wybrane przez państwa członkowskie w związku z transpozycją dyrektywy, oczekiwana wartość dodana takich wzajemnych ocen byłaby raczej ograniczona. Państwa członkowskie, jak pani poseł wiadomo, mogą według własnego uznania wybierać formę i metody transpozycji dyrektyw.

Komisja będzie jednak zwracać szczególną uwagę na przekazywanie informacji na temat dyrektywy, będzie rozpowszechniać uaktualnione i uproszczone przewodniki dla obywateli UE i wykorzystywać Internet do upowszechniania informacji. Będzie również wzywać państwa członkowskie do informowania ich obywateli o przysługujących im prawach w drodze kampanii mających na celu zwiększanie świadomości.

Chcę powiedzieć, że Komisja jest gotowa przyjąć ogromną większość propozycji zawartych w sprawozdaniu Parlamentu. Chciałbym podziękować Parlamentowi Europejskiemu za okazane wsparcie i za sugestie dotyczące sposobu zapewnienia prawidłowego stosowania tej ważnej dyrektywy, która dotyczy tylko i wyłącznie właściwego stosowania jednej z czterech podstawowych swobód w sferze integracji europejskiej.

**Przewodniczący.** – Zamykam ten punkt posiedzenia.

Głosowanie odbędzie się jutro.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 rozporządzenia)**

**Alin Antochi (PSE), na piśmie.** – (RO) Deklaruję swoje pełne poparcie dla sprawozdania pani poseł Vălean dotyczącego stosowania dyrektywy 2004/38/WE, tym bardziej, że ostatnie wydarzenia, które miały miejsce w niektórych państwach członkowskich dowiodły, że w rażący sposób naruszana jest jedna z czterech podstawowych swobód, a mianowicie prawo obywateli do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich.

Ponadto nieskuteczna transpozycja, czy wręcz brak transpozycji tej dyrektywy do krajowego ustawodawstwa państw członkowskich, to powody wielu przypadków nadużyć w postaci skomplikowanych formalności i restrykcyjnej interpretacji przepisów prawa w odniesieniu do „przebywania nielegalnie”, czego konsekwencją były niesprawiedliwe zatrzymania i wydalenia obywateli europejskich. Niemniej jednak rozwiązaniem tych problemów nie jest zamknięcie granic, lecz konkretne działania ułatwiające obywatelom integrację w charakteryzujących się różnorodnością społeczeństwach europejskich.

Jestem przekonany, że sprawozdanie będące przedmiotem dyskusji w znacznym stopniu przyczyni się do monitorowania transpozycji przepisów ustanowionych w tej dyrektywie, jeżeli państwa członkowskie i Komisja będą ze sobą skutecznie współpracować w tej dziedzinie.

Obecnie życzeniem każdego europejskiego obywatela jest żyć w Unii Europejskiej, w której podstawowe wartości, takie jak swoboda przemieszczania się, są respektowane. Nie możemy jednak zapominać, że wszyscy musimy wnieść własny wkład, jeśli chcemy ten cel osiągnąć.

## 23. Obawy dotyczące wpływu pól elektromagnetycznych na zdrowie (krótka prezentacja)

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja sprawozdania (A6-0089/2009) sporządzonego przez panią posel Ries w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie obaw dotyczących wpływu pól elektromagnetycznych na zdrowie (2008/2211(INI)).

**Frédérique Ries, sprawozdawczyni.** – (FR) Panie przewodniczący! Zanim przejdę do sedna sprawy, chciałabym, za pozwoleniem pana przewodniczącego, powiedzieć dwa słowa na temat formy. Nie jestem pierwszą osobą i z pewnością nie ostatnią, która wypowie się przeciwko art. 45 regulaminu, bowiem uniemożliwia on przeprowadzenie debaty tego wieczoru na temat problemu, co by nie powiedzieć, jednego z ważniejszych dla Europejczyków.

Żadnej debaty, żadnych wystąpień mówców w imieniu grup, absolutnie nic. Chciałabym mimo wszystko podziękować, i co więcej z przykrością powiedzieć, że osób, do których się zwracam nie ma dziś tu z nami. Są to: pani posel Ayala, pani posel Lucas, pan posel Adamou, pani posel Sinnott, pani posel Ferreira, a nawet pan posel van Nistelrooij. Są poza Izbą, niemal zupełnie pustą Izbą o prawie 11 wieczorem. Niemniej jednak nie jest najgorzej, chociaż o godzinie 11 wieczorem, ale znalazł się czas na zagadnienie bardzo interesujące i dotyczące milionów obywateli Europy.

Przejdę teraz do istoty tego zagadnienia. Od dziesięciu lat nasz Parlament nie podejmował tego tematu. Minęło więc dość czasu, ponieważ 10 lat to cała epoka, czy też niemal cała epoka, jeśli w grę wchodzi nowa technologia: ogromny wzrost popularności urządzeń bezprzewodowych, telefonów komórkowych, urządzeń WiFi, Bluetooth, stacji bazowych, linii wysokiego napięcia. Te fale są wszędzie wokół nas. Oczywiście przynoszą nam niezaprzeczalne korzyści, których w żadnym miejscu w tym sprawozdaniu nie podważam, ale też trzeba powiedzieć, że w związku z nimi powstaje wiele pytań dotyczących ich wpływu na nasze zdrowie.

Dlatego też postawmy sprawę jasno, jest to w pewnym stopniu drażliwy temat – ale musiałam w związku z nim opracować to sprawozdanie – w świetle nasilających się w środowisku naukowym kontrowersji wokół potencjalnych zagrożeń dla zdrowia stwarzanych przez fale o niskiej częstotliwości, a także wobec braku możliwości osiągnięcia porozumienia.

Przytoczę teraz kilka przykładów ambitnych propozycji, które – mam nadzieję – zostaną dziś poparte. Dotyczą one: ochrony osób szczególnie narażonych i zagrożonych obiektów, to znaczy szkół, żłobków, domów spokojnej starości i domów dla rekonwalescentów, i oczywiście budynków służby zdrowia.

Istotne znaczenie mają także względy etyczne związane z tym zagadnieniem, musimy więc ustanowić procedury umożliwiające zapewnienie niezależności badań naukowych i ekspertyz. Musimy również apelować o zmianę zachowań w odniesieniu do telefonów komórkowych poprzez zachęcanie do korzystania z zestawów słuchawkowych, ograniczanie użytkowania telefonów komórkowych przez dzieci i młodzież, prowadzenie kampanii uświadamiających, dotyczących bezpieczniejszych sposobów korzystania z tych urządzeń, monitorowanie niektórych kampanii marketingowych, a także nakłanianie operatorów i przedsiębiorstw energetycznych do wspólnego korzystania ze stacji bazowych i masztów.

Z przykrością muszę tu jednak powiedzieć, że w przypadku jednej kwestii, ważnej, ponieważ chodzi tu o pierwszy punkt mojego sprawozdania, zawierający apel o przeprowadzenie przeglądu wartości granicznych pól elektromagnetycznych, niestety nie uzyskałam poparcia od moich koleżanek i kolegów z Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, pomimo że – muszę to podkreślić – taki sam tekst, słowo w słowo, uzyskał niemal jednogłośnie poparcie podczas posiedzenia plenarnego w dniu 2 września ubiegłego roku, w kontekście innego sprawozdania dotyczącego Europejskiego planu działań na rzecz ochrony środowiska i zdrowia 2004–2010.

Obecna polityka Komisji, polegająca na chowaniu głowy w piasek – przepraszam, panie komisarzu, za takie określenie – z całą pewnością nie pomaga w wyjaśnieniu, na które czekają europejscy obywatele. Przeciwnie, opinie ekspertów w dalszym ciągu nie są zgodne, a do sądów trafia coraz więcej spraw, w których zapadają wyroki czasem korzystne dla operatorów, innym razem dla lokalnych stowarzyszeń mieszkańców.

Reasumując: takie jest obecne podejście, które popiera Światowa Organizacja Zdrowia, a także Komisja, w ramach którego przewidziano spotkanie w 2015 roku – za niemal dziesięć lat – w celu przeprowadzenia oceny, czy ta mieszanina fal o niskiej częstotliwości może przyczyniać się do powstawania guzów

nowotworowych. Dlatego to podejście nie jest właściwe. Mnie wydaje się ono lekkomyślne i mam szczerą nadzieję, że gdy staniemy w obliczu tych potencjalnych problemów zdrowotnych w przyszłości, nie usłyszymy, że to ono było odpowiedzialne.

Zasada ostrożności, która leży u podstaw naszej propozycji nie jest oparta na bezczynności, lecz na działaniu i wiedzy specjalistycznej, które należy wykorzystać w celu zmniejszenia stopnia niepewności. Właśnie tę dynamiczną i postępową definicję w tym wrażliwym obszarze fal elektromagnetycznych bierzemy dziś w obronę. Właśnie dlatego alternatywne rozwiązanie przedstawione przez Grupę Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie otrzymało moje pełne poparcie – muszę to wyraźnie zaznaczyć. Chciałabym dodać, że powrócono do mojej początkowej propozycji dotyczącej obniżenia progów emisji. Takie obniżenia wprowadza się zresztą już w dziewięciu państwach członkowskich i w wielu regionach, z których dwa leżą bardzo blisko mnie – w Walonii i regionie Brukseli – to znaczy stosuje się napięcie trzech woltów na metr, zamiast 41 woltów na metr, zatwierdzonych obecnie w zaleceniach z 1999 roku.

Jestem jednak sprawozdawczynią Parlamentu Europejskiego w odniesieniu do tego zagadnienia i ponad wszystko zależy mi na zachowaniu innych postępowych rozwiązań w tym sprawozdaniu, przyjętych przez komisję. I to właśnie w odniesieniu do nich, rzecz jasna, będę prosić państwa o głosowanie w dniu jutrzejszym.

Panie przewodniczący, panie komisarzu! W podsumowaniu, chciałabym zwrócić uwagę na dwie sprawy. Kwestia fal elektromagnetycznych i ich wpływu na zdrowie pozostaje otwarta. Jestem przekonana, że następny Parlament Europejski do niej powróci. Europa musi zadbać o swoich obywateli i podjąć tę debatę, która obecnie toczy się jedynie w sądach.

**Günter Verheugen**, wiceprzewodniczący Komisji. – (DE) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Chciałbym bardzo podziękować Parlamentowi Europejskiemu, a w szczególności pani poseł Ries, sprawozdawczyni tego sprawozdania z inicjatywy własnej, dotyczącego pól elektromagnetycznych (EMF).

Ta sprawa – to znaczy pól elektromagnetycznych – jest naprawdę kontrowersyjna dla bardzo dużej liczby europejskich obywateli, chociaż wielu z nich, również my, uważamy ją za niezwykle istotną.

Złożony charakter tego zagadnienia i silne emocje wokół niego świadczą o szczególnym znaczeniu, jakie ma zgromadzenie dokładnych informacji na temat stanu faktycznego i dokonanie ich starannej oceny w sposób odpowiedni i obiektywny.

Dlatego też Komisja stale i z uwagą zajmuje się tym zagadnieniem, ponieważ taki wymóg znajduje się w zaleceniu Rady 1999/519.

Z tego względu Komisja regularnie otrzymuje informacje od niezależnych komitetów naukowych, by mieć aktualne wiadomości na temat ewentualnych zagrożeń ze strony pól elektromagnetycznych. Ostatnio wydana „opinia SCENIHR” – opinia kompetentnego komitetu naukowego – na ten temat została przyjęta w styczniu tego roku.

Chciałbym dodać, że Komisja z uwagą śledzi rozwój sytuacji w państwach członkowskich, a także zna ostatnio wydane wyroki przeciwko operatorom telefonii komórkowej we Francji i bardzo ściśle obserwuje obniżanie wartości granicznych narażenia na pola elektromagnetyczne dla stacji bazowych w regionie stolicy w Brukseli.

Mogę zapewnić Parlament, że Komisja bardzo starannie przeanalizuje postulaty sformułowane w rezolucji.

Pozwolę sobie krótko przeanalizować kilka kwestii.

Po pierwsze, istnieją już ramy na szczeblu UE ustanawiające wartości graniczne narażenia na pola elektromagnetyczne i normy ich wytwarzania, a także określony poziom ochrony w przypadku znanego oddziaływania.

Po drugie, wyniki dotychczasowych niezależnych badań nie uzasadniają zmiany podstaw naukowych dla tych wartości granicznych narażenia na pola elektromagnetyczne.

Komisja dokładnie śledzi również postępy naukowe w tej dziedzinie, żeby móc stwierdzić, czy istnieje potrzeba skorygowania wartości granicznych narażenia na pola elektromagnetyczne.

Po trzecie, Komisja podejmuje działania mające na celu rozszerzenie dialogu z zainteresowanymi stronami w sprawie potencjalnego wpływu pól elektromagnetycznych na zdrowie. Ponadto Komisja pragnie podjąć

współpracę z najważniejszymi podmiotami, żeby stworzyć możliwości odpowiedniego reagowania na obawy społeczeństwa.

Chciałbym wyraźnie podkreślić, że podejmujemy działania na rzecz wspierania badań naukowych w tej dziedzinie w celu wyjaśnienia wciąż jeszcze istniejących wątpliwości.

**Przewodniczący.** – Zamykam ten punkt posiedzenia.

Głosowanie odbędzie się jutro.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)**

**Véronique Mathieu (PPE-DE), na piśmie.** – (FR) Musimy przyznać, że obecnie istnieje niewiele rzetelnych i uznanych danych naukowych dotyczących skutków działania pól magnetycznych na organizm człowieka. Te pola są jednak częścią naszego życia codziennego (telefony komórkowe, technologia bezprzewodowa) i 80% obywateli uważa, że nie dysponuje wystarczającymi informacjami o potencjalnych skutkach ich działania, a 50% twierdzi, że budzą one ich niepokój.

Dotychczas środowisko naukowe mogło jedynie wydawać podzielone i czasem sprzeczne opinie, a organy publiczne w zasadzie nie zwracały uwagi na problem, o którym mowa. Dlatego też w pełni popieram to sprawozdanie, w którym wzywa się państwa do regularnego uaktualniania progów wartości tych pól i zaleca, zgodnie z zasadą ostrożności, wprowadzenie zakazu instalowania anten w obszarach wrażliwych (w pobliżu szkół, budynków służby zdrowia).

Opowiadam się również za podjęciem przez Komisję Europejską badania naukowego mającego na celu lepszą ocenę skutków narażenia na działanie pól elektromagnetycznych. Organy publiczne, producenci i konsumenci muszą otrzymać rzetelne informacje, by mieć możliwość oceny skali tych zagrożeń i w razie potrzeby zastosowania odpowiednich środków ochronnych. Ważne jest także, by sformułować zalecenia na podstawie najlepszych praktyk, dotyczące lepszej ochrony zdrowia obywateli, niezależnie od tego, czy są oni użytkownikami urządzeń czy osobami mieszkającymi w pobliżu stacji bazowych, czy linii wysokiego napięcia.

## **24. W sprawie problemów i perspektyw obywatelstwa europejskiego (krótka prezentacja)**

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja sprawozdania (A6-0182/2009) sporządzonego przez panią poseł Gacek, w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie problemów i perspektyw obywatelstwa europejskiego (2008/2234(INI)).

**Urszula Gacek, spawozdawczyni.** – Panie przewodniczący! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie w sprawie problemów i perspektyw obywatelstwa europejskiego, które w ubiegłym miesiącu zostało jednogłośnie przyjęte przez Komisję Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (LIBE).

Obywatelstwo europejskie nie zastępuje obywatelstwa krajowego. Jest ono jego uzupełnieniem, przyznaje dodatkowe, unikalne prawa obywatelom UE, a mianowicie prawo do swobodnego przemieszczania się, prawo do ochrony konsularnej i prawo do składania petycji do Parlamentu Europejskiego i Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich. W sprawozdaniu Parlamentu Europejskiego zostało uwzględnione piąte sprawozdanie Komisji w sprawie obywatelstwa europejskiego, obejmujące okres od 1 maja 2004 r. do 30 czerwca 2007 r. Jest to okres wyjątkowy. Pięć lat temu, w dniu 1 maja 2004 r., do Unii Europejskiej przystąpiło 10 nowych państw członkowskich. W wyniku tego przystąpienia, w szczególności państw Europy Środkowej i Wschodniej, miała miejsce migracja z tych państw do Unii na niespotykaną dotychczas skalę. Nowi obywatele Unii Europejskiej przyjęli przyznane im prawa, zwłaszcza prawo do swobodnego przemieszczania się. Korzystali z możliwości kształcenia się za granicą i w państwach, które otworzyły swoje rynki pracy, podjęli legalną pracę.

Z migracją na taką skalę wiążą się jednak liczne wyzwania dla państw przyjmujących. Są to wyzwania, z którymi muszą się zmierzyć zarówno władze centralne, jak i lokalne. Władze lokalne w szczególności, odpowiedzialne zwłaszcza za takie usługi jak na przykład mieszkaniowe, w zakresie opieki zdrowotnej i szkolnictwa podstawowego i średniego, często stają w obliczu codziennych problemów związanych z przybyciem nowych imigrantów.

Wiele zostało już zrobione na rzecz wspomagania integracji i udzielania wsparcia nowo przybyłym w celu umożliwienia im korzystania z takich samych praw, jakie mają obywatele państwa przyjmującego. Niemniej jednak w dalszym ciągu zdarzają się przypadki dyskryminacji. Czasem są one konsekwencją zawilości prawnych, a czasem wynikiem niewiedzy i braku informacji na temat sposobu stosowania przepisów prawa.

Komisja LIBE przyjęła w swojej pracy bardzo konstruktywne i praktyczne podejście. Zostało osiągnięte porozumienie między poszczególnymi partiami, a naszym priorytetem jest zidentyfikowanie obszarów występowania problemów i podjęcie kroków mających na celu ich rozwiązanie poprzez zapewnienie rządowi centralnym i lokalnym państw członkowskich niezbędnych zasobów i wsparcia. Najważniejszą kwestią dla nas było to, że obywatel nie powinien napotykać na żadne utrudnienia w korzystaniu ze swoich praw.

Drugie prawo, o którym wspomniałam, a mianowicie prawo do ochrony konsularnej, jest niestety w dalszym ciągu stosowane w niewielkim zakresie. Wyraźnie uświadomiliśmy sobie ten fakt, gdy nasi koledzy znaleźli się w dramatycznej sytuacji podczas ataku terrorystycznego w Mumbai. Skoro posłowie do PE mieli problemy związane z korzystaniem z należnego im prawa do opieki konsularnej w tak skrajnej sytuacji, jakie szanse ma przeciętny obywatel w bardziej prozaicznych okolicznościach?

Coraz większa świadomość obywateli w zakresie posiadanych praw jest najważniejszym zagadnieniem przewijającym się w całym sprawozdaniu. Zawiera ono też wiele propozycji działań mających na celu zwiększanie tej świadomości. Skoro zaledwie 31% obywateli uważa, że otrzymuje odpowiednie informacje na temat ich praw, my mamy jeszcze wiele do zrobienia.

Jestem przekonana, że Komisja weźmie pod uwagę zalecenia Parlamentu i w swoim szóstym sprawozdaniu poda informacje na temat konkretnych postępów, które udało się osiągnąć. Na zakończenie chciałabym podziękować sprawozdawcom pomocniczym, personelowi grup politycznych i sekretariatowi komisji LIBE za ogromny wkład pracy. Szczególne wyrazy podziękowania chcę przekazać tym osobom, które uczestniczyły w wysłuchaniach publicznych dotyczących tego sprawozdania, zwłaszcza przedstawicielom organizacji pozarządowych. Na szczególne uznanie zasługuje to, że w sprawozdaniu na temat obywatelstwa, na etapie sporządzania jego ostatecznej wersji, został uwzględniony głos obywateli wyrażony za pośrednictwem organizacji pozarządowych

**Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji.** – (DE) Panie przewodniczący, pani poseł Gacek! Jak się zdaje, zostaliśmy w tej Izbie zupełnie sami. W imieniu Komisji chciałbym podziękować pani poseł za bardzo ważne i godne uwagi sprawozdanie i przekazać nasze gratulacje.

Dotyczy ono bardzo ważnego zagadnienia: obywatelstwa europejskiego. Wiele osób zapewne myśli, że „obywatelstwo europejskie” jest tylko nic nieznaczącym frazesem, ale pani sprawozdanie najlepiej świadczy o tym, że wcale nim nie jest. Europejskie obywatelstwo stało się rzeczywistością dzięki prawom, wyraźnie zdefiniowanym w Traktacie, a mianowicie prawu do swobodnego przemieszczania się i przebywania na terytorium państw członkowskich, prawu do głosowania i kandydowania w wyborach lokalnych i europejskich, prawu do ochrony konsularnej i do składania petycji do Parlamentu Europejskiego, prawu do wnoszenia skarg do Europejskiego Rzecznika Obywatelskiego i prawu do zwracania się na piśmie do instytucji europejskich.

Komisja uważa, że jest już najwyższy czas, żeby opracować specjalny program dotyczący obywatelstwa europejskiego. Dlatego też zamierza przeprowadzić kompleksowe konsultacje w celu zebrania szczegółowych informacji o problemach związanych z obywatelstwem europejskim. Mogłyby one zostać wykorzystane do opracowania nowych wniosków, które z kolei stanowiłyby podstawę szóstego sprawozdania Komisji na temat obywatelstwa Unii, zaplanowanego na 2010 rok.

Oprócz tego Komisja pracuje również i w dalszym ciągu będzie na co dzień pracować, by zapewnić obywatelom warunki do rzeczywistego korzystania na co dzień z przysługujących im praw obywatelskich. W wielu dziedzinach, w odniesieniu do których w swoim sprawozdaniu pani poseł Gacek wzywa Komisję do działań, Komisja już je podejmuje i stara się zapewnić, by te prawa były wzmacniane i rozszerzane. Chciałabym tu, jako przykład, podać plan działania Komisji w sprawie ochrony konsularnej, i dodać, że w pełni zgadam się z panią poseł, że jest to dziedzina, w której trzeba coś zrobić. Poza wszystkim, zaledwie kilka tygodni temu odbyliśmy w tej Izbie niezwykle konstruktywną debatę na ten temat; najlepiej świadczy ona o rozmiarach przepaści między aspiracjami a rzeczywistością w przypadku prawa do ochrony konsularnej.

Komisja podjęła przedsięwzięcia mające na celu informowanie obywateli o ich prawach w drodze kampanii informacyjnych i dokłada starań, by zagwarantować im możliwości rzeczywistego korzystania z tych praw

– przede wszystkim poprzez przyjęcie sprawozdania dotyczącego stosowania przez państwa członkowskie dyrektywy w sprawie swobody przemieszczania.

Zbliżające się wybory europejskie są jednym z priorytetów w dziedzinie kształtowania stosunków publicznie działających instytucji z otoczeniem. Komisja wspiera kampanię Parlamentu i podejmuje związane z nią działania uzupełniające, związane z wykorzystywaniem środków informacyjnych służących zwiększaniu świadomości w zakresie tych wyborów i zachęcania obywateli do korzystania z ich praw wyborczych.

Bardzo dobrze, że podejmujemy takie działania. Chciałbym w tym miejscu również podkreślić, że nie tylko Komisja podejmuje działania na rzecz urzeczywistniania europejskiego obywatelstwa w życiu codziennym. Również inne instytucje, na przykład ten Parlament, a także wszystkie 27 państw członkowskich, władze regionalne, parlamenty krajowe, władze lokalne i każdy organ samorządu lokalnego w Unii Europejskiej odgrywa bardzo ważną rolę w skutecznym rozwoju obywatelstwa europejskiego.

Jestem zadowolony, że sprawozdanie pani poseł Gacek, opublikowane w dobrym momencie przed wyborami europejskimi w 2009 roku, angażuje niektóre z tych liczących się instytucji i podmiotów, które powinny utożsamiać się z obywatelstwem europejskim, by Europa stała się prawdziwym domem dla milionów swoich obywateli. Jestem przekonany, że zapewnienie, by obywatelstwo europejskie było postrzegane nie tylko jako symbol, lecz szczególne prawo, któremu sens można i trzeba nadawać w codziennym życiu, traktujemy jako nasz wspólny obowiązek.

**Przewodniczący.** – Zamykam ten punkt posiedzenia.

Głosowanie odbędzie się jutro.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)**

**Slavi Binev (NI), na piśmie.** – (BG) Przejrzystość i relacje demokratyczne między obywatelami a instytucjami są podstawowymi zasadami w Europie i podstawowymi prawami obywateli europejskich. Są to te same zasady, według których muszą się odbywać wybory europejskie. Niemniej jednak problem kupowania głosów w Bułgarii świadczy o tym, że jest zupełnie przeciwnie.

Po wielokrotnie powtarzających się przypadkach jawnego naruszenia uczciwości w poprzednich wyborach lokalnych w formie kupowania głosów przez partie: Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB), Ruch na rzecz Praw i Wolności (DPS) i Bułgarska Partia Socjalistyczna (BSP), zwykli obywatele mają wrażenie, że zostali pozbawieni prawa wyboru. W konsekwencji wykazują coraz mniej chęci do ponownego głosowania.

Niezależnie od obowiązującego kodeksu karnego i licznych przejawów łamania prawa, ani jedna osoba w sprawozdaniu Komisji ani słowem nie wspomniała, że ktokolwiek został skazany za tego rodzaju przestępstwa, ponieważ odpowiednie organy odpowiedzialne za egzekwowanie prawa nie są najwyraźniej zainteresowane powstrzymaniem procederu kupowania głosów. W Bułgarii przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości w dalszym ciągu wykazują brak determinacji i dobrze znane osoby, winne dotychczasowych naruszeń, znów organizują kampanie przedwyborcze, a ci, którzy sprzedawali swoje głosy szukają nowych nabywców oferujących najlepszą cenę.

Chciałbym podkreślić, że tak długo jak te wykroczenia będą w Bułgarii tolerowane i tak długo jak państwo nie będzie podejmować żadnych działań w związku z tym problemem, uczciwi wyborcy będą w rzeczywistości pozbawieni ich podstawowego prawa należnego każdemu człowiekowi – prawa wyboru! Taka sytuacja jest nie do zaakceptowania dla obywateli europejskich. Nalegam, żeby posłowie do Parlamentu nie pozostawiali bezczynni.

**Magda Kósáné Kovács (PSE), na piśmie.** – (HU) W Traktacie o Unii Europejskiej stwierdza się, że każdy obywatel Unii ma równe prawa. Niestety ta zasada nie zawsze sprawdza się w rzeczywistości. Powodem różnic jest szeroko rozpowszechnione krańcowe ubóstwo, społeczne wykluczenie lub celowe wykluczenie, regiony upośledzone są z różnych powodów pozostawiane poza społeczeństwem informacyjnym, i żyją obywatele, od których nie można nawet oczekiwać świadomości europejskiej. Jestem bardzo zadowolona, że w sprawozdaniu została poruszona sprawa Romów. Ta mniejszość, licząca 10–12 milionów osób, doświadcza segregacji i znajduje się w szczególnie niekorzystnych warunkach pod względem dostępu do edukacji i w beznadziejnej sytuacji pod względem zatrudnienia, co przyczynia się do obniżenia statusu jej członków jako obywateli.

Widoczne są już przesłanki, że to załamanie społeczeństwa będzie miało negatywny wpływ również na europejskie wybory parlamentarne. Zmniejsza się wola do głosowania większości tych, którzy znajdują się w trudnej sytuacji społecznej, ponieważ nie mają oni dostępu do informacji, a jeśli ktoś żyje na marginesie społeczeństwa, ma mniejszą świadomość tego, że spośród wszystkich instytucji europejskich, tylko na skład Parlamentu Europejskiego można mieć bezpośredni wpływ. Bardzo niedobrze, że ta obojętność szczególnie silnie zaznacza się w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, a powodów takiego stanu rzeczy znów można szukać w niewystarczającej informacji. Inną przyczyną jest nadrabianie strat związanych ze spowolnieniem tempa po dużej fali rozszerzenia; z tym wiąże się wiele rozczarowań.

Mamy nadzieję, że swoboda przemieszczania się obywateli, pracowników i usługodawców przyczyni się do przełamania barier w ludzkich umysłach i w sposobie rozumowania. Jeśli przemieszczanie się w granicach większego domu stanie się zjawiskiem naturalnym i będzie przejawem urzeczywistnienia większej wolności, wówczas wielowarstwowa i wielobarwna Unia Europejska będzie miejscem dla wielu różnorodnych, lecz solidarnych i tolerancyjnych obywateli europejskich.

## **25. Porządek obrad następnego posiedzenia: patrz protokół**

## **26. Zamknięcie posiedzenia**

*(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 23.20.)*